

28 lutego 2018

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom XIV
Numer 1

Usługi seksualne
– *teorie, badania, praktyki społeczne*

pod redakcją
Izabeli Ślęzak &
Urszuli Anny Szczepankowskiej



Polskie Towarzystwo Socjologiczne

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magala, Erasmus
University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR

DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek,
UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Jonathan Lilly (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska
Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii

Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

*Usługi seksualne
– teorie, badania, praktyki społeczne*

pod redakcją

Izabeli Ślęzak i Urszuli Anny Szczepankowskiej

Publikacja ukazuje się w ramach Serii Wydawniczej
Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Edycja V –
„Solidarność w czasach nieufności”.

Publikacja dofinansowana została ze środków PTS. Rada
Wydawnicza Serii: Anna Horolets (przewodnicząca), Barbara
Lewenstein, Rafał Wiśniewski, Iwona Zielińska



Polskie Towarzystwo Socjologiczne

Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa *Przeglądu Socjologii Jakościowej* (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Od redaktorek

Izabela Ślęzak, Urszula Anna Szczepankowska

Usługi seksualne – teorie, badania, praktyki społeczne 6

Artykuły

Agata Dziuban

Dekryminalizacja, praca, intersekcyjność, uznanie: ramy ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie 12

Anna Ratecka

Menadżerki uznania. Kształtowanie się dyskursu pracy seksualnej w Polsce 1995–2016 46

Adrianna Surmiak

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie 74

Anna Romanowicz

Praca w NGO jako (re)produkcja statusu klasowego. Na przykładzie organizacji zwalczających prostytutkę w jednej z indyjskich metropolii 98

Marta Olsak

Female Subversion through Sex Work: Transgressive Discourses 114

Izabela Ślęzak

Praca nad zaufaniem. Etyczne, praktyczne, metodologiczne wyzwania w relacjach badacz–badani na przykładzie etnografii agencji towarzyskich 138

Izabela Ślęzak
Uniwersytet Łódzki

Urszula Anna Szczepankowska
Uniwersytet Warszawski

Od redaktorek:

Usługi seksualne – teorie, badania, praktyki społeczne

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.01>

Abstrakt Postrzeganie zjawiska świadczenia usług seksualnych jest historycznie zmienne. Przemiany te odzwierciedlają się w sposobach jego konceptualizowania przez badaczy, stosowanych przez nich terminach, wykorzystywanych metodach badawczych. W rodzimym dyskursie naukowym widoczne jest różnicowanie się podejść i perspektyw oraz pojawianie się nowych tematów badawczych poszerzających pole refleksji nad usługami seksualnymi.

Słowa kluczowe usługi seksualne, prostytutka, praca seksualna, badania jakościowe

Izabela Ślęzak, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne obszary zainteresowań naukowych to metodologia badań społecznych, zwłaszcza jakościowe metody badań, symboliczny interakcjonizm, socjologia pracy i organizacji, praca seksualna.

Adres kontaktowy

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: iza.slezak@gmail.com

Urszula Anna Szczepankowska, mgr, doktorantka w Katedrze Socjologii i Antropologii Obyczajów i Prawa Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW. Prowadzi badania empiryczne dotyczące problematyki usług seksualnych, a także osób starszych.

Adres kontaktowy

Katedra Socjologii i Antropologii Obyczajów i Prawa
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski
ul. Nowy Świat 69
00-927 Warszawa
e-mail: u.szczepankowska@op.pl

Prostitucja, usługi seksualne, praca seksualna to tylko niektóre terminy używane w dyskursie naukowym do opisanie sytuacji komercyjnego oferowania doświadczeń seksualnych. Z różnorodnością pojęć wiąże się także odmiennosc definicji i stojących za nimi zalożeń dotyczących powodów, przebiegu i konsekwencji angazowania się w to dzialanie (Dziuban, Ratecka 2012). Znajduje ona swoje odzwierciedlenie w sposobach problematyzowania tego zjawiska przez badaczy.

Do niedawna dominującym sposobem ujmowania prostitucji bylo analizowanie jej w kategoriach dewiacji, patologii społecznej, patologii seksualnej czy problemu społecznego (Jasińska 1967; 1976; Podgórecki 1969; 1976; Kojder 1976; Syrek 1979; Antoniszyn, Marek 1985; Kowalczyk-Jamnicka 1998; Kurzepa 2001; 2005; Gardian 2007; Jędrzejko 2006a; 2006b; Pospiszyl 2008; Błńska 2010; Welskop 2013; Gardian-Miałkowska 2016). W publikacjach zwracano uwage przede wszystkim na to, ze prostitucja łamie wazne społecznie normy, stanowi zagrozenie dla porzadku społecznego, „deprawuje godnosc czlowieka, traktujac go w kategoriach przedmiotu” (Kowalczyk-Jamnicka 1998: 7). Jednocześnie autorzy podzielali przekonanie, ze „prostitucja istniala od wiekow i istniec bedzie niezaleznie od zakazow natury prawnej, jak i moralnej” (Kowalczyk-Jamnicka 1998: 7). Zalozenia te wplywaly na sposob prowadzenia badan tego zjawiska. Role badaczy (w znacznej mierze kryminologow) bylo zdiagnozowanie przyczyn „spolecznego wykolejania sie” (Jasińska 1967) kobiet. Wskazanie cech osobowosciowych, demograficznych, warunkowan srodowiskowych, ekonomicznych, politycznych czy kulturowych prostitucji mialo

pomoc wyjasnic istote tej patologii. Mialo takze sluzyc budowaniu programow profilaktyki i resocjalizacji kobiet (Kwasniewski 2000: 92).

Wspolcześnie refleksja naukowa dotyczaca uslug seksualnych w naszym kraju staje sie znacznie bardziej zroznicowana i wielowatkowa. Obok dominujacego dyskursu sytuujacego prostitucje w kręgu patologii i dewiacji pojawiaja sie nowe, ujmujace swiadczenie uslug seksualnych w kategoriach pracy, dostrzegajace zagadnienie praw (takze praw czlowieka) osob zaangazowanych w to dzialanie oraz analizujace ruchy społeczne pracownikow seksualnych. Problematyzowane jest podstawowe pojecie „prostitucji”, ktore jak dotad nie budzilo watpliwosci badaczy. Jego miejsce stopniowo zajmuje pojecie pracy seksualnej (*sex work*). Termin ten stworzyla Carol Leigh (1997), pracownica seksualna i aktywistka ze Stanow Zjednoczonych, a nastepnie zostal on spopularyzowany przez ruchy walczace o prawa osob swiadczacych uslugi seksualne w USA i Europie Zachodniej. Pojecie to wywodzi sie wiec z ruchu społecznego, majacego swoje korzenie zarowno w feminizmie, jak i w swiecie prostitucji. Termin praca seksualna obejmuje zroznicowane dzialania o charakterze aktywnosci seksualnej, podejmowane w wyniku transakcji komercyjnej (Deshotels, Forsyth 2006: 224), takie jak: rozne formy prostitucji, masaze erotyczne, seks telefoniczny i internetowy, striptiz i taniec erotyczny, gra w filmach pornograficznych, pozowanie nago i inne (Brewis, Linstead 2002: 309). Mimo szerszego zakresu znaczeniowego, czesto jest on stosowany zarowno w publikacjach naukowych, jak i w wielu oficjalnych dokumentach miedzynarodowych jako neutralny synonim prostitucji (Brewis, Linstead

2002: 309; Legal Assistance Centre 2002: 3; termin ten preferuje także np. Amnesty International). Używanie tego pojęcia ma przede wszystkim na celu destygmatyzację zjawiska i odcięcie się od negatywnych konotacji związanych z innymi jego określeniami, także ze słowem „prostytycja”. Niektóre z badaczek i badaczy stosują także termin praca seksualna jako wyraz poparcia dla ruchów społecznych tworzonych przez osoby świadczące usługi seksualne (Hunt, Chamberland 2006: 203).

Choć z pewnym opóźnieniem, pojęcie pracy seksualnej pojawia się także w rodzimych publikacjach. W porównaniu do wcześniejszych prac poszerzeniu ulega także teoretyczny kontekst rozważań. Jak pokazują artykuły zebrane w niniejszym tomie, autorki (które w Polsce zdecydowanie dominują w tej tematyce badawczej) czerpią bogato z dorobku feminizmu, studiów queer, teorii ruchów społecznych czy przyjmują perspektywę interseksjonalną. Wśród poruszanych tematów badawczych pojawiają się dotychczas nieobecne, na przykład praw kobiet świadczących usługi seksualne, ich samoorganizowania się w kontekście walki o prawo do przedstawiania swojej perspektywy postrzegania pracy seksualnej, krytycznej analizy działań organizacji istniejących, by wspierać osoby świadczące usługi seksualne lub pomagać im zakończyć zaangażowanie w prostytucję. Na uwagę zasługuje też zmiana w wymiarze metodologii badań – badaczki częściej niż działo się to w przeszłości sięgają po metody jakościowe, zwłaszcza etnograficzne (Surmiak 2010a; 2010b; 2015; Wojciechowska 2012; Ślęzak 2016). Wszystko to sprawia, że rodzimy dyskurs naukowy dotyczący zjawiska świadczenia usług seksualnych znajduje się w ciekawym momencie. W porówna-

niu do dyskursu międzynarodowego wiele tematów jest jeszcze opracowanych słabo (choćby wątki dotyczące klientów korzystających z usług seksualnych, mężczyzn czy osób transpłciowych jako pracowników seksualnych), inne (np. praw osób świadczących usługi seksualne) nie wzbudzają tak dużej dyskusji (np. w obrębie feminizmu), jak można obserwować na zachodzie Europy. Nasz rodzimy dyskurs naukowy dotyczący usług seksualnych rozwija się więc w swoim tempie i kierunkach. Mimo to wiele jest jeszcze do zbadania, napisania i przedyskutowania.

Okazją do spotkania badaczek zainteresowanych tematyką zjawiska świadczenia usług seksualnych była grupa tematyczna „Komercyjne usługi seksualne – teorie, badania, praktyki społeczne” zorganizowana przez Izabelę Ślęzak i Urszulę Annę Szczepankowską na XVI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Gdańsku, 14 września 2016 roku. Trzon tekstów składających się na niniejszy numer powstał w związku z obradami tej grupy.

Numer otwiera artykuł Agaty Dziuban, zatytułowany *Dekryminalizacja, praca, interseksjonalność, uznanie: ramy ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie*. Wprowadza on czytelnika w zagadnienie ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie w kontekście działań podejmowanych przez Międzynarodowy Komitet na rzecz Praw Pracownic i Pracowników Seksualnych (ICRSE). Jest to największa ponadnarodowa sieć rzeczniczka, która działa w naszym regionie na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne. Autorka koncentruje się na odpowiedzi na pytania, wokół jakich żądań, zbiorowych tożsamości i politycznych

projektów organizują się osoby świadczące usługi seksualne w Europie, a także w jaki sposób na ich działania wpływają na uwarunkowania społeczne i kulturowe. Agata Dziuban prezentuje także cztery ramy ujmowania pracy seksualnej wypracowane przez ICRSE: ramę „prawa do posiadania praw”, ramę „dekryminalizacji”, ramę „pracy seksualnej jako pracy w późnym kapitalizmie” oraz ramę „interseksjonalną”.

Kolejny artykuł autorstwa Anny Rateckiej zatytułowany jest *Menadżerki uznania. Kształtowanie się dyskursu pracy seksualnej w Polsce 1995–2016*. Przedstawia on rolę Fundacji La Strada w kształtowaniu dyskursu dotyczącego pracy seksualnej w naszym kraju. Autorka w swojej analizie wprowadza pojęcie menadżerek uznania, to jest przedstawicieli społecznych występujących w imieniu marginalizowanych grup społecznych, w tym przypadku kobiet świadczących usługi seksualne. Zwracając uwagę na silną pozycję Fundacji La Strada i jej wpływ na rodzimy dyskurs feministyczny, Anna Ratecka rekonstruuje wizerunek kobiet świadczących usługi seksualne, jaki leży u podstaw działań Fundacji. Analizuje także sposób rozumienia uznania kobiet świadczących usługi seksualne przez przedstawicielki Fundacji.

Temat instytucji działających w środowisku kobiet świadczących usługi seksualne porusza także Adrianna Surmiak. W swoim artykule *„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”*. *Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie* analizuje ona katolicką perspektywę pomocy

kobietom, które były zaangażowane w prostytucję. Bazując na wieloletnich badaniach etnograficznych, przedstawia sposoby definiowania przez personel Ośrodka jego mieszkanki. Rekonstruuje także podzielaną przez personel wizję życia kobiet po zakończeniu prostytucji, która wyznacza kierunek działań podejmowanych w Ośrodku.

Anna Romanowicz w artykule *Praca w NGO jako (re)produkcja statusu klasowego. Na przykładzie organizacji zwalczających prostytucję w jednej z indyjskich metropolii* przenosi nas z kolei do świata organizacji pozarządowych działających w Indiach. Opierając się na etnograficznych badaniach terenowych, zwraca uwagę na ważny wymiar relacji między pracownikami NGOów a ich beneficjentami, to jest dystynkcje klasowe. Zdaniem autorki pracownicy organizacji konstruują obraz swoich beneficjentów jako ofiar patriarchalnej opresji, by podkreślić dystans klasowy pomiędzy nimi samymi (członkami klas średnich) a beneficjentami (członkami klas niższych).

W kolejnym artykule *Female Subversion through Sex Work: Transgressive Discourses* Marta Olsak prezentuje perspektywę postrzegania prostytucji jako sposobu seksualnej i emocjonalnej autokreacji prowadzącego do wzmocnienia (*empowerment*) zaangażowanych w nią osób. Autorka odwołuje się do badań dr Elizabeth Smith, która pracownice seksualne prezentuje jako troszczące się o siebie i subwersywne podmioty podejmujące samodzielne wybory dotyczące swojej pracy i potrafiące czerpać z niej satysfakcję. Artykuł zawiera także refleksję nad homoseksualnymi pracownicami seksualnymi i możliwościami badania tej kategorii ze szczególnym naciskiem na feministyczne epistemologie i praxis.

Tom zamyka artykuł Izabeli Ślęzak *Praca nad zaufaniem. Etyczne, praktyczne, metodologiczne wyzwania w relacjach badacz–badani na przykładzie etnografii agencji towarzyskich*. Autorka porusza w nim zagadnienie budowania zaufania w relacjach badacza i osób badanych. Zwraca uwagę na subprocesy: minimalizowania poczucia zagrożenia badanych związanego z uczestnictwem w projekcie; pracy nad autentyczną oraz precyzowania definicji roli badacza, które

pomagają partnerom interakcyjnym odnaleźć się w sytuacji badania socjologicznego. W swoich rozważaniach bazuje na wynikach wieloletnich badań etnograficznych prowadzonych w agencjach towarzyskich.

Zapraszamy do zapoznania się z artykułami. Mamy nadzieję, że będzie to interesujące poszerzenie pola refleksji nad usługami seksualnymi.

Bibliografia

Antoniszyn Michał, Marek Andrzej (1985) *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Błońska Barbara (2010) *Zjawisko prostytucji w Polsce w świetle badań kryminologicznych*. Niepublikowana rozprawa doktorska. Uniwersytet Warszawski.

Brewis Joanna, Linstead Stephen (2002) "The worst thing is the screwing" (1): consumption and the management of identity in sex work. „Gender, Work & Organization”, vol. 7, no. 2, s. 84–97.

Deshotels Tina, Forsyth Craig J. (2006) *Strategic flirting and the emotional tab of exotic dancing*. „Deviant Behavior”, vol. 27, no. 2, s. 223–241.

Dziuban Agata, Ratecka Anna (2012) *Od wiedzy instytucji do wiedzy terenu – w stronę demokratycznego wytwarzania wiedzy na temat kobiet świadczących usługi seksualne*. „Studia Humanistyczne AGH”, t. 11, nr 4, s. 99–114.

Gardian Renata (2007) *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Gardian-Miałkowska Renata (2016) *Fenomen męskiej prostytucji w Polsce*. Warszawa: Difin.

Hunt Gerald, Chamberland Line (2006) *Is sex work? re-assessing feminist debates about sex, work, and money*. „Labour / Le Travail”, vol. 58, s. 203–216.

Jasińska Magdalena (1967) *Proces społecznego wykołajania młodocianych dziewcząt*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Jasińska Magdalena (1967) *Proces społecznego wykoleniania młodocianych dziewcząt*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Jasińska Magdalena (1976) *Problematyka prostytucji w Polsce* [w:] Adam Podgórecki, red., *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa: PWN, s. 435–456.

Jędrzejko Mariusz (2006a) *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*. Warszawa: Aspra.

Jędrzejko Mariusz, red. (2006b) *Patologie społeczne*. Pułtusk: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej.

Kojder Andrzej (1976) *Badania nad patologią społeczną w Polsce* [w:] Adam Podgórecki, red., *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa: PWN, s. 39–65.

Kowalczyk-Jamnicka Małgorzata (1998) *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

- Kurzępa Jacek (2001) *Charakterystyka zjawiska prostytuowania się młodzieży na pograniczu zachodnim* [w:] Jerzy Leszkowicz-Baczyński, red., *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*. T. 1. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, s. 361–377.
- Kurzępa Jacek (2005) *Młodzież pogranicza – Świnki, czyli o prostytucji nieletnich*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Kwaśniewski Jerzy (2000) *Patologia społeczna* [w:] Henryk Domański i in., red., *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Legal Assistance Centre (2002) *“Whose body is it?” Commercial sex work and the law in Namibia*. Austrian Development Cooperation.
- Leigh Carol (1997) *Inventing sex work* [w:] Jill Nagle, ed., *Whores and Other Feminists*. New York: Routledge, s. 225–231.
- Podgórecki Adam (1969) *Patologia życia społecznego*. Warszawa: PWN.
- Podgórecki Adam (1976) *Wstęp* [w:] Adam Podgórecki, red., *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa: PWN, s. 7–17.
- Pospiszyl Irena (2008) *Prostytucja* [w:] Irena Pospiszyl, red., *Patologie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 224–245.
- Surmiak Adrianna (2010a) *W sieci kłamstw i zamęcie ról społecznych. Dylematy etyczne związane z prowadzeniem badań w środowisku prostytutek ulicznych* [w:] Katarzyna Kaniowska, Noemi Modnicka, red., *Etyczne problemy badań antropologicznych*. „Łódzkie Studia Etnograficzne” 49. Wrocław, Łódź: PTL, s. 165–183.
- Surmiak Adrianna (2010b) *Zaangażowany antropolog. O potrzebie granic*. „Prace Etnograficzne”, t. 38, s. 179–186.
- Surmiak Adrianna (2015) *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej*. Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Syrek Witold (1979) *Prostytucja w Polsce jako przedmiot badań empirycznych*. „Problemy Kryminologii”, t. 137, nr 25, s. 100–110.
- Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Welskop Wojciech (2013) *Zjawisko prostytucji w Polsce po 1989 roku*. Toruń: Wydawnictwo ECE.
- Wojciechowska Magdalena (2012) *Agencja towarzyska. (Nie)zwykłe miejsce pracy*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Cytowanie

Ślęzak Izabela, Szczepankowska Urszula Anna (2018) *Od redaktorek: Usługi seksualne – teorie, badania, praktyki społeczne*. „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 6–11 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przeegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.01>.

Sex services—theories, studies, social practices

Abstract: The manner in which the phenomenon of sex services provision is perceived has been changing throughout the times. These transformations are reflected in ways this phenomenon is conceptualized by researchers, terms and research methods that they employ. That domestic scientific discourse shows some differentiation of approaches and perspectives, as well as the emergence of new research topics that extend the field of thoughts over sex services.

Keywords: sex services, prostitution, sex work, qualitative research

Agata Dziuban
Uniwersytet Jagielloński

Dekryminalizacja, praca, intersekcjonalność, uznanie: ramy ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.02>

Abstrakt Celem artykułu jest podjęcie krytycznej dyskusji nad regionalną specyfiką i dynamiką ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie. Nakreślając trzy fale mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w regionie, podejmę próbę odpowiedzi na dwa, ściśle ze sobą powiązane, pytania: a) wokół jakich żądań, zbiorowych tożsamości i politycznych projektów organizują się osoby świadczące usługi seksualne w Europie? b) w jaki sposób społeczne czy kulturowe uwarunkowania – choćby takie jak postępująca kryminalizacja pracy seksualnej, epidemia HIV, pojawienie się globalnego ruchu na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne czy wzrost popularności dyskursów antyprostytycyjnych i abolicyjnych – wpływają na formy samoorganizacji, orientacje i sposoby działania czy, w końcu, na autoidentyfikacje organizacji zrzeszających osoby pracujące seksualnie. Soczewką, przez którą spojrzę na ruch pracownic i pracowników seksualnych w Europie, jest Międzynarodowy Komitet na rzecz Praw Pracownic i Pracowników Seksualnych (ICRSE) – największa ponadnarodowa sieć rzecznicza działająca na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne w regionie. Odwołując się do przyjętej na gruncie badań nad ruchami społecznymi kategorii ram działania zbiorowego, wyróżnię cztery kluczowe sposoby ramifikacji pracy seksualnej wypracowywane przez ICRSE: ramę „prawa do posiadania praw”, ramę „dekryminalizacji”, ramę „pracy seksualnej jako pracy w późnym kapitalizmie” oraz ramę „intersekcjonalną”.

Słowa kluczowe praca seksualna, prostytucja, ruch pracownic i pracowników seksualnych, , ramy działań zbiorowych, rzecznictwo

Agata Dziuban, socjolożka i outreachworkerka, adiunkta w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zaangażowana w realizację projektów badawczych poświęconych kształtowaniu polityk w zakresie HIV w Europie oraz mobilizacji ruchu pracownic i pracowników seksualnych w regionie. Członkini Sex Work Polska, koalicji na rzecz praw pracowników seksualnych w Polsce. W latach

2014–2016 Policy Officer przy International Committee on the Rights of Sex Workers in Europe (ICRSE).

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
e-mail: agata.dziuban@uj.edu.pl

Zjawisko pracy seksualnej, długo nieobecne na gruncie nauk humanistycznych i społecznych lub rozpatrywane jedynie jako forma dewiacji czy patologii, od kilkudziesięciu lat staje się przedmiotem coraz większego zainteresowania badawczego. Świadczyć o tym może chociażby wielość poświęconych mu publikacji, projektów badawczych, konferencji i akademickich debat. Przy użyciu różnych narzędzi i wychodząc z odmiennych – niejednokrotnie skonfliktowanych ze sobą – perspektyw badacze i badaczki starają się odtwarzać historię tego zjawiska, problematyzować przypisywane mu społecznie i kulturowo znaczenia, analizować jego umiejscowienie w systemach prawnych poszczególnych krajów, opisywać jego wewnętrzną dynamikę i wielość przybieranych przez nie form czy – w końcu – sytuować je w kontekście innych istotnych społecznie zjawisk: mechanizmów kontroli społecznej, nierówności ekonomicznych, pracy, migracji, władzy czy zhierarchizowanego porządku płci (O’Connell Davidson 1998; Bernstein 2007; Brooks-Gordon 2006; Sanders, O’Neill, Pitcher 2009; Andrijasevic 2010; Weitzer 2011; Mattson 2015; Scoular 2015; Ślęzak 2016; Jahnsen, Wagenaar 2018). Najbardziej ożywione debaty wokół pracy seksualnej – nazywane niekiedy „wojnami o seks” (*sex wars* [Gall 2007; Cavalieri 2011]) – toczą się przede wszystkim wśród feministycznie zorientowanych badaczek. Część z nich postrzega pracę seksualną jako element i narzędzie reprodukcji patriarchalnego porządku, który nieodłącznie związany jest z wyzyskiem, przemocą i całkowitym uprzedmiotowieniem kobiet. Definiując wszystkie osoby świadczące usługi jako ofiary, reprezentantki tego odłamu feminizmu domagają się ograniczenia prostytucji lub jej całkowitego zlikwidowania

(Barry 1979; Dworkin 1987; 1989; MacKinnon 1987; 1989; Pateman 1988; Jeffreys 1997; Raymond 2013). Badaczki stojące po drugiej stronie „ideologicznej barykady” uznają pracę seksualną za jedną z form aktywności ekonomicznej, zaś przemoc i wyzysk w pracy seksualnej postrzegają przede wszystkim jako konsekwencję kryminalizacji, stygmatyzacji oraz zmarginalizowanej pozycji osób świadczących usługi seksualne (Bell 1994; Chapkis 1997; Agustin 2007; Day 2007; Ditmore, Levy, Willman 2010; Hardy, Kingston, Sanders 2010; Nagle 1997). Co więcej, krytykując swoje oponentki za jednostronność przyjętej perspektywy oraz skrajną wiktyimizację osób świadczących usługi seksualne, podkreślają one konieczność uznania podmiotowości i sprawczości pracownic i pracowników seksualnych oraz uwzględnienia w badaniach ich punktu widzenia, doświadczeń i głosu.

Poniższy artykuł wpisuje się w drugą ze wspomnianych perspektyw, podejmuję w nim bowiem próbę bliższego przyjrzenia się mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie w imię swoich praw. Bezpośredni przedmiot mojej analizy stanowi działalność ICRSE – Międzynarodowego Komitetu na rzecz Praw Pracownic i Pracowników Seksualnych w Europie (International Committee on the Rights of Sex Workers in Europe). Wybór ten podyktowany jest co najmniej dwoma względami. Po pierwsze, o ile mobilizacja osób świadczących usługi seksualne w Stanach Zjednoczonych i wybranych krajach globalnego Południa doczekała się szerokich opracowań w literaturze akademickiej (zob. np. Jenness 1993; Pheterson 1996; Kempadoo, Doezema 1998; Berger 2004; Ditmore 2006; Hardy 2010; Kotiswaran 2011; Chateauvert 2013; Majic

2014), o tyle ruch pracownic i pracowników seksualnych w Europie jest nadal słabo rozpoznany¹. Stawiając w centrum swojego zainteresowania istniejącą od kilkunastu lat europejską sieć działającą na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne, której działalność i postulaty dodatkowo osadzę w szerszej historii ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie, staram się przynajmniej częściowo wypełnić tę lukę.

Po drugie, decyzja o tym, by przyjrzeć się w tym artykule właśnie ICRSE wynika z mojego wieloletniego zaangażowania w działalność tej organizacji, początkowo jako luźno związanej z siecią aktywistki, następnie w roli zewnętrznej konsultantki i, w końcu, członkini zespołu. Praca w ICRSE – polegająca między innymi na prowadzeniu tematycznych konsultacji z należącymi do sieci osobami świadczącymi usługi seksualne, realizacji warsztatów dla lokalnych i krajowych organizacji pracownic i pracowników seksualnych, pisaniu raportów i współtworzeniu stanowisk – dała mi możliwość lepszego poznania sieci i sprawiła, że nierzadko bezpośrednio uczestniczyłam w formułowaniu jej misji, wyznaczaniu konkretnych metod działania czy celów. Pozwoliła mi ona również na skonfrontowanie zewnętrznego, budowanego w akademii, często bez udziału samych zainteresowanych, punktu widzenia na sytuację pracownic i pracowników seksualnych z perspektywą osób świadczących usługi seksualne i tworzonych przez nie organizacji. Fakt mojego usytuowania

w podwójnej roli aktywistki i badaczki lokuje konstruowaną przeze mnie w tym artykule „opowieść o ruchu” pracownic i pracowników seksualnych w nurcie opartych na partycypacji badań zaangażowanych (Croteau 2005: 32–35; Milan 2014: 252–253; Struzik 2016: 4–22; por. Hacker 2013) i ma kluczowe znaczenie dla sposobu, w jaki problematykę analizowane zjawisko.

W swoim tekście spojrzę bowiem na ICRSE jako na ponadnarodową sieć rzeczniczą, a więc – zgodnie z definicją Margaret Keck i Kathryn Sikkink (1999: 89) – międzynarodową sieć mobilizującą się wokół kwestii, które cechuje duża „niepewność informacyjna” i „kontrowersyjność” ze względu na ich uwikłanie w różne, często skonfliktowane ze sobą punkty widzenia i systemy wartości. Jednym z głównych celów tego rodzaju sieci jest wprowadzanie zmiany społecznej poprzez konstruowanie nowych ram interpretacyjnych danego zjawiska i ich propagowanie w przestrzeni publicznej, aby zastąpiły one już istniejące ramy, będące narzędziem stygmatyzacji, dyskryminacji i różnych form opresji. Pojęcie ramy, spopularyzowane w socjologii za sprawą prac Ervinga Goffmana (2010), jest obecnie jedną z kluczowych kategorii badań nad ruchami społecznymi, gdzie definiuje się ją zazwyczaj jako dynamiczne i konstruowane kolektywnie schematy interpretacyjne, które artykułują podzielane przez aktywistów i aktywistki wartości, znaczenia i główne idee ruchu (Benford, Snow 2000; Snow 2004; Johnston, Noakes 2005; Mooney, Hunt 2008; Della Porta, Diani 2009). Tak rozumiane ramy są podstawą działań zbiorowych, pozwalając zaangażowanym w ruch osobom na wypracowanie wspólnych definicji sytuacji, diagnozowanie

¹ Do wyjątków należą prace Gregora Galla (2006; 2007; 2012) poświęcone próbom uzwiązkowienia środowiska osób pracujących seksualnie w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Holandii oraz studium historii ruchu pracownic i pracowników seksualnych we Francji Thierriego Schaffausera (2014).

głównych problemów oraz konstruowanie wizji zmiany zjawisk identyfikowanych jako zagrażające czy krzywdzące. Odgrywają one także kluczową rolę w relacjach ruchu z otoczeniem społecznym: „zadaniem każdej ramy interpretacyjnej jest bowiem przekonywanie opinii publicznej, że żądania ruchu są «sprawiedliwe», zaś *status quo* «niesprawiedliwe», mobilizowanie potencjalnych zwolenników, zdobywanie wsparcia obserwatorów oraz demobilizacja oponentów” (Lipiński 2012: 115; por. Snow, Benford 1988: 198).

W swoim artykule poddaję interpretacji główne wypracowywane przez ICRSE ramy i praktyki dyskursywne, które leżą u podstaw podejmowanych przez sieć kolektywnych działań i stanowią narzędzie transformacji dominujących w debacie publicznej i politycznym dyskursie sposobów reprezentacji pracownic i pracowników seksualnych. Zadaję więc pytanie o to, wokół jakich postulatów, zbiorowych tożsamości i politycznych projektów mobilizuje się ICRSE, w jaki sposób definiuje pracę seksualną, negocjuje przypisywane jej znaczenia i problematyzuje społeczne usytuowanie zaangażowanych w nią osób. Koncentracja na wytwarzanych przez ICRSE sposobach dyskursywnej problematyzacji pracy seksualnej oraz głównych założeniach i celach ruchu sytuje prezentowane w niniejszym tekście analizy w nurcie osadzonych w paradygmacie interpretatywnym badań jakościowych (Denzin, Lincoln 2009; Flick 2010; Gibbs 2011; Jemielniak 2012). Stawiając sobie za cel krytyczną rekonstrukcję interpretacyjnych ram konstytutywnych dla ICRSE, sięgam przede wszystkim po zasoby dyskursywne i treści wytwarzane przez tę międzynarodową sieć: raporty oraz inne

dokumenty publikowane przez ICRSE, w tym deklaracje, manifesty, stanowiska, oświadczenia, listy otwarte oraz podręczniki², a także protokoły z organizowanych przez sieć wydarzeń i seminariów³. Jako dodatkowe materiały do analizy traktuję także dane zgromadzone w trakcie obserwacji uczestniczącej (Hammersley, Atkinson 2000; Angrosino 2010) prowadzonej w toku mojej pracy w ICRSE⁴. Wszystkie wskazane wyżej materiały empiryczne poddałam analizie z wykorzystaniem strategii kodowania otwartego, a następnie kodowania skoncentrowanego (Charmaz 2009; Gibbs 2011), zorientowanego na wyodrębnienie kluczowych interpretacyjnych ram, wokół których ześrodkowany jest aktywizm i rzecznictwo ICRSE.

² Pracując nad przygotowaniem tego artykułu, poddałam analizie wszystkie publikacje wydane przez sieć od momentu jej powstania w 2004 roku (patrz m.in. ICRSE 2005a; 2005b; 2013; 2015a; 2015b; 2015c; 2015d; 2016a; 2016b; 2016c; 2016d; 2016e), jak również wszystkie listy otwarte oraz oświadczenia przygotowane przez ICRSE i udostępnione na stronie sieci: <http://www.sexworkeurope.org/> (w tym m.in. ICRSE 2014a; 2014b; 2016f).

³ W tym kontekście sięgnęłam przede wszystkim do sprawozdań z różnorodnych wydarzeń sporządzonych na potrzeby sieci, w tym raportu z seminarium „Sex Workers’ Regional Movement Building: Alliances, Threats and Strategies” (Paryż, 2–4 czerwca 2015 roku, dokument wewnętrzny wykorzystany za wiedzą i zgodą sieci ICRSE), raportu z seminarium „Reflecting on ten years of Sex workers’ rights in Europe” (Bruksela, 30 listopada 2015 roku, dostępny tu: <http://www.sexworkeurope.org/news/general-news/2005-2015-reflecting-ten-years-sex-workers-rights-europe>) oraz raportu z seminarium „Surveilled, Exploited, Deported: Rights Violations against Migrant Sex Workers in Europe and Central Asia” (Bruksela, 16 listopada 2016 roku, dokument wewnętrzny, wykorzystany za wiedzą i zgodą ICRSE).

⁴ Ponieważ moja praca w ICRSE miała charakter zdalny, dane te gromadzone były głównie w ramach spotkań organizowanych przez sieć, w tym trzech seminariów, o których wspominałam w poprzednim przypisie, oraz w trakcie trzech warsztatów realizowanych w ramach projektu szkoleniowego „Sex Work, HIV and Human Rights” (warsztaty te odbyły się odpowiednio w Budapeszcie [17–21 października 2014 roku], w Ankarze [12–13 marca 2015 roku] oraz w Skopje [31 maja – 2 czerwca 2015 roku]; więcej na temat tego projektu: ICRSE 2015c). Dane te mają formę notatek badawczych, które przygotowywane były za wiedzą i zgodą ICRSE.

W tekście tym przyglądam się czterem wyodrębnionym w toku analizy sposobom ramifikacji pracy seksualnej wypracowywanym przez ICRSE, które konceptualizuję tu jako ramę „prawa do posiadania praw”, ramę „dekryminalizacji”, ramę „pracy seksualnej jako pracy w późnym kapitalizmie” oraz ramę „intersekcjonalną”. Podejmuję w nim również próbę skontekstualizowania formułowanych przez ICRSE ram, osadzając się w szerszej, historycznej perspektywie samoorganizacji pracownic i pracowników seksualnych w regionie. Tym samym analiza praktyk dyskursywnych ICRSE stanowi dla mnie również pretekst do przyjrzenia się zmianom w obrębie dominujących ram trzech fal mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie.

Trzy fale mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie

Choć za kolebkę ruchu pracownic i pracowników seksualnych uważa się zazwyczaj Stany Zjednoczone (Weitzer 1991; Jenness 1993; Chateaufort 2013), gdzie w 1973 powstała pierwsza organizacja zrzeszająca osoby świadczące usługi seksualne – Call off Your Old Tired Ethics⁵ (COYOTE) – informacje na temat zbiorowej mobilizacji pracownic seksualnych w Europie pochodzą już z XVIII wieku. W publikacji poświęconej historii pracy seksualnej Lujo Basserman (1993) odnotowuje, że w 1790 roku w Paryżu 2000 kobiet świadczących usługi seksualne w pobliżu Palais Royal wzięło udział w demonstracji przeciwko przemocy doświadczanej ze strony policji (zob. też: Lopez-Embury,

⁵ Nazwę organizacji przetłumaczyć można jako: „Odwołaj swoją starą, zużytą etykę”.

Sanders 2009: 94). Protesty pracownic seksualnych miały również miejsce w latach 20. ubiegłego wieku w Weimarskich Niemczech w odpowiedzi na decyzję władz niektórych miast o zamknięciu licencjonowanych agencji towarzyskich stanowiących jedyne miejsce pracy i legalne źródło dochodów wielu kobiet (Ross 2012). Kilkudniowy strajk pracownic seksualnych przeciwko przemocy ze strony policji i innych organów ścigania odbył się również w Ankarze, w Turcji, w 1955 roku (Stevenson, Dziuban 2018).

Za symboliczny początek ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie uważa się jednak rok 1975, kiedy to ponad sto pracownic seksualnych zdecydowało się na okupację kościoła Saint Nizier w Lyonie (Francja), by opowiedzieć się przeciwko przemocy i uciskowi ze strony policji: pobiciom, morderstwom, gwałtom, systematycznym zatrzymaniom i aresztowaniom (Mathieu 2001; 2003). Zainicjowany przez lyońskie pracownice seksualne protest okupacyjny trwał ponad tydzień i nie przeszedł bez echa we francuskim społeczeństwie. Zyskał on duże poparcie związków zawodowych, organizacji feministycznych, a nawet części kleru Kościoła katolickiego (Mathieu 2001). Zainspirował także podobne akcje protestacyjne w kilku miastach Francji (Lopez-Embury, Sanders 2009: 95).

Te przykłady historycznie i geograficznie rozproszonych zbiorowych działań postrzegać możemy jako pierwszą falę mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie. Polegały one na spontanicznej samoorganizacji osób świadczących usługi seksualne wokół doświadczanych przez

nie krzywd czy niesprawiedliwości i wyrażały się w bezpośrednich działaniach – akcjach protestacyjnych, pikietach i demonstracjach. Choć pozwalały na budowanie poczucia solidarności i wspólnoty między zaangażowanymi w nie osobami, miały też bardzo doraźny i nietrwały charakter. Nie prowadziły one do formułowania długofalowych politycznych strategii i rzadko pociągały za sobą zmiany w postaci choćby reform prawnych i znaczącej poprawy warunków pracy seksualnej. Stanowiły one jednak podstawę i punkt odniesienia dla drugiej fali mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie, której początek datować można na połowę lat 70. (Stevenson, Dziuban 2018). Kluczową rolę odegrała tu przede wszystkim okupacja kościoła Saint Nizier, która zainicjowała powstanie pierwszych krajowych organizacji zrzeszających osoby świadczące usługi seksualne już w 1975 roku: Francuskiego Kolektynu Prostytek oraz Angielskiego Kolektynu Prostytek (English Collective of Prostitutes, ECP). W ciągu kilku kolejnych lat oddolne kolektywy pracownic seksualnych pojawiły się również w innych krajach Europy Zachodniej, jak choćby Hydra w Niemczech (1980 r.), Włoski Komitet na rzecz Praw Obywatelskich Prostytek (Comitato per i Diritti Civili delle prostitute, CDCP, 1982 r.) we Włoszech czy Aspasia w Szwajcarii (1982 r.).

Tym, co cechuje drugą falę mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie jest zatem, przede wszystkim, wyłanianie się mniej lub bardziej sformalizowanych organizacji zrzeszających osoby pracujące w branży seksualnej (oraz – nierzadko – ich sojuszniczek i sojuszników) oraz „upolitycznienie” ruchu pracownic i pracowników

seksualnych. Mimo że funkcjonowały w różnorodnych społeczno-politycznych kontekstach i wykorzystywały odmienne strategie działania, wspomniane wyżej organizacje łączyło także podobieństwo stawianych żądań. Wśród wysuwanych przez nie postulatów znalazły się, między innymi, roszczenie uznania prawa pracownic i pracowników seksualnych do samostanowienia, cielesnej autonomii i swobody seksualnej ekspresji, żądanie wolności od przemocy, dyskryminacji i wszelkich form społecznej i prawnej opresji oraz wezwanie do traktowania pracy seksualnej jako pełnoprawnej formy pracy. Ostatni z postulatów – uznawany za jedno z fundacyjnych roszczeń ruchu pracownic i pracowników seksualnych na całym świecie (Jenness 1993; Pheterson 1996; Leigh 1997; Nagle 1997; Kempadoo, Doezema 1998; Hardy 2010; Ditmore 2011; Kotiswaran 2011; Chateaufvert 2013) – zainspirował w latach 90. kilka z europejskich kolektywów do zaangażowania się działania adwokacyjne na rzecz legalizacji pracy seksualnej oraz podjęcia próby utworzenia związków zawodowych zrzeszających osoby świadczące usługi seksualne (Gall 2006; 2012).

Ważnym historycznym i politycznym kontekstem dla kolektywnej mobilizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie, tak jak i w innych regionach świata (Stoller 1998; Ditmore 2006; 2011; Kotiswaran 2011; Kerrigan i in. 2014; Majic 2014), była również epidemia HIV. Epidemia ta niosła ze sobą zagrożenie dla życia i zdrowia osób świadczących usługi seksualne, przyczyniając się równocześnie do dramatycznego wzrostu doświadczanej przez nie stygmatyzacji i dyskryminacji: identyfikowane jako „grupa ryzyka”, szczególnie eksponowana

za zakażenie HIV, osoby pracujące w branży seksualnej postrzegane były jako „nośnik zakażenia” stanowiący zagrożenie dla „zdrowej tkanki społeczeństwa” (Stoller 1998; Ditmore 2011; Dziuban, Friedman 2015; Dziuban, Król 2016). W odpowiedzi na tę sytuację liczne z istniejących organizacji pracowników seksualnych przeorientowały swoje działania, angażując się w niesienie wsparcia i pomocy osobom ze swojego środowiska. Pod koniec lat 80. i w latach 90. pojawiło się także w Europie wiele nowych oddolnych kolektywów, dla których głównym polem aktywności była realizacja programów profilaktycznych z zakresu HIV; wśród nich znajduje się chociażby Szkocki Edukacyjny Projekt Prostytutek (Scottish Prostitutes Education Project, SCOT-PEP) założony w 1989, Cabiria utworzona we Francji w 1995 czy Tais Plus z Kirgistanu (1997) – pierwsza organizacja pracowników i pracowników seksualnych powstała na terenie Europy Środkowo-Wschodniej i Azji Centralnej (NSWP 2014).

Zdaniem niektórych badaczek analizujących historię samoorganizacji osób świadczących usługi seksualne w Stanach Zjednoczonych zaangażowanie w działania będące odpowiedzią na zagrożenia wynikające z HIV znacznie osłabiło ruch pracowników i pracowników seksualnych (Jenness 1993: 101–103; zob. też Ditmore 2011: 111–112; Majic 2011; 2014). Miało się to wiązać, między innymi, z jego depolityzacją i zepchnięciem na drugi plan dotychczas kluczowych dla ruchu postulatów, skupionych wokół dostępu do praw, równości i uznania, na rzecz koncentracji na wąsko zakrojonych działaniach profilaktycznych (dystrybucji prezerwatyw i lubrykantów, inicjowaniu grup wsparcia czy świadczeniu usług medycznych, np. testowania w kie-

runku HIV). Choć bez wątplenia interpretacja ta może okazać się trafna w odniesieniu do niektórych z działających w Europie organizacji, nie oddaje ona złożoności sytuacji ruchu pracownic i pracowników seksualnych w regionie. Z jednej strony epidemia HIV stanowiła nie tylko ważny impuls dla samoorganizacji i budowania poczucia solidarności w środowisku osób pracujących seksualnie, ale również przyczyniła się ona do znacznego wzrostu zaangażowania kolektywów pracownic i pracowników seksualnych w działania rzecznicze w obszarze zdrowia publicznego. Wiele z organizacji podjęło próbę aktywnego kształtowania polityk zdrowotnych w zakresie pracy seksualnej i HIV, domagając się równego dostępu pracownic i pracowników seksualnych do ochrony zdrowia oraz wolnej od dyskryminacji profilaktyki i opieki medycznej. Wysuwane przez nie postulaty koncentrowały się również wokół strukturalnych, prawnych i społecznych uwarunkowań zwiększających podatność osób świadczących usługi seksualne na zakażenie HIV. W konsekwencji w centrum „rzeczniczej uwagi” kolektywów pracownic i pracowników seksualnych znalazły się – w większym niż dotychczas stopniu – takie problemy jak choćby kryminalizacja i penalizacja pracy seksualnej, stygmatyzacja, bariery w dostępie do ochrony prawnej i sprawiedliwości, zabezpieczeń socjalnych i bezpiecznych warunków pracy.

Co więcej, te rzecznicze działania nierzadko wykraczały poza lokalny czy krajowy poziom, stając się asumptem do zainicjowania ponadnarodowej kooperacji między organizacjami pracownic i pracowników seksualnych. Bez wątplenia za przełomowy moment w tego rodzaju współpracy uznać

można powstanie w 1990 roku Globalnej Sieci Projektów Pracownic i Pracowników Seksualnych (Global Network of Sex Work Projects, NSWP) skupiającej oddolne kolektywy osób pracujących seksualnie oraz bardziej sformalizowane środowiskowe organizacje chcące zaangażować się w globalne rzecznictwo w polu zdrowia seksualnego, reprodukcyjnego i HIV (Lopez, Clamen 2004: 40). Pierwszą platformą umożliwiającą tego rodzaju kooperację w Europie była Europejska Sieć Profilaktyki HIV/STI⁶ oraz Promocji Zdrowia wśród Pracownic Seksualnych Migrantek (European Network for HIV/STI Prevention and Health Promotion among Migrant Sex Workers, TAMPEP), utworzona w Amsterdamie w 1993 roku (Brussa 1998; Morgan Thomas i in. 2006; Mattson 2015). Jednym z kluczowych celów sieci było ograniczenie podatności na zakażenie HIV wśród osób pracujących seksualnie poprzez działania rzecznicze oraz wypracowanie odpowiadających ich potrzebom, niestygmatyzujących i opartych na poszanowaniu dla praw człowieka (*rights based*) programów profilaktycznych. Środek do tego celu stanowić miało z kolei stworzenie przestrzeni wymiany wiedzy, doświadczeń i „dobrych praktyk” między grupami zarządzanymi przez pracownice i pracowników seksualnych oraz innymi organizacjami realizującymi działania profilaktyczne w ich środowisku.

Opisane wyżej procesy – zróżnicowanie podejmowanych kolektywnie działań, skonkretyzowanie stawianych żądań oraz wytworzenie sieci ponadnarodowych powiązań pomiędzy lokalnymi i krajowymi organizacjami zrzeszającymi osoby

⁶ STI to skrót oznaczający choroby przenoszone drogą płciową (*sexually transmitted infections*).

świadczące usługi seksualne – trudno odczytywać jako wyraz osłabienia ruchu pracownic i pracowników w Europie. Przyczyniły się one raczej do jego wzmocnienia i wewnętrznego ożywienia, kładąc równocześnie podwaliny pod nową, trzecią już, falę mobilizacji osób pracujących seksualnie w Europie, która pojawiła się na początku XXI wieku.

Za charakterystyczne dla trzeciej fali tej mobilizacji można uznać przede wszystkim renegocjację i pluralizację postulatów, zbiorowych tożsamości i politycznych projektów leżących u podstaw samoorganizacji osób świadczących usługi seksualne. Wiele z powstających w ciągu ostatnich kilkunastu lat organizacji pracownic i pracowników seksualnych zaangażowało się w krytyczną debatę nad celami, roszczeniami i strategiami działania, które przez ponad dwa dziesięciolecia definiowały ruch osób świadczących usługi seksualne w Europie. Analizując osiągnięcia i porażki swoich drugofalowych poprzedniczek, podkreślały one konieczność większego otwarcia ruchu na wielość i różnorodność doświadczeń i tożsamości osób pracujących w branży erotycznej. Niejako „na fali” tego otwarcia w pierwszych dekadach XX wieku pojawiło się w Europie wiele organizacji i kolektywów reprezentujących przedstawicielki i przedstawicieli różnych – dotychczas niewidzialnych lub funkcjonujących jedynie na marginesie ruchu pracownic i pracowników seksualnych – grup: osób nieheteroseksualnych, mężczyzn, osób trans czy też migrantek i migrantów. Przykładami są choćby takie organizacje jak założone przez pracujących w branży seksualnej mężczyzn Stowarzyszenie STAR-STAR (Association for the Support of the

Marginalised Workers STAR-STAR) w Macedonii (2009 r.), Turecka organizacja Kırmızı Şemsiye (Czerwona Parasolka – Stowarzyszenie na rzecz Zdrowia Seksualnego i Praw Człowieka) działająca na rzecz praw osób trans świadczących usługi seksualne (2013 r.) czy w końcu Stalowe Róże (Roses d'Acier) – kolektyw zrzeszający nieudokumentowane migrantki z Chin pracujące seksualnie we Francji (2014 r.).

Novum trzeciej fali mobilizacji osób pracujących seksualnie stanowi również zacieśnienie kontaktów oraz współpracy między rozproszonymi geograficznie organizacjami, kolektywami, aktywistkami i aktywistami. Otwarcie strefy Schengen dające możliwość – przynajmniej niektórym – swobodnego przemieszczania się po Europie oraz pojawienie się Internetu i nowych technologii umożliwiło intensywną wymianę wiedzy, idei i doświadczeń w obrębie ruchu osób świadczących usługi seksualne. Pozwoliły one też na „umiędzynarodowienie” zbiorowych działań i tożsamości pracownic i pracowników seksualnych, tworząc przestrzeń do powstania nowych form organizacyjnych, takich jak choćby ICRSE.

„Z ulic do Parlamentu Europejskiego” – ICRSE jako ponadnarodowa sieć rzecznicza

Początki ICRSE sięgają 2002 roku, kiedy to niewielka grupa holenderskich pracownic seksualnych zdecydowała się zorganizować międzynarodową konferencję poświęconą branży usług seksualnych w Europie. Zaproszona do współpracy grupa kilkunastu osób świadczących usługi seksual-

ne w Europie uformowała komitet organizacyjny, który został w 2004 roku zarejestrowany w Amsterdamie jako ICRSE⁷. Choć zainicjowany jako niewielki, oddolny kolektyw, w ciągu ostatnich kilku lat ICRSE przekształcił się w dużą transnarodową sieć, zrzeszającą 95 organizacji zarządzanych przez pracownice i pracowników seksualnych lub działających na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne w Europie i Azji Centralnej. W jej skład wchodzi także ponad 150 indywidualnych osób, w tym pracownice i pracownicy branży seksualnej, reprezentantki organizacji kobiecych i feministycznych, aktywistki i aktywiści działający na rzecz środowisk LGBT+, przedstawicielki i przedstawiciele ruchu na rzecz praw człowieka i praw grup mniejszościowych (przede wszystkim migranckich), związkowcy oraz osoby pracujące w jednostkach naukowych i badawczych⁸. Tym, co łączy wielość tych rozproszonych geograficznie i instytucjonalnie aktorów jest zaangażowanie w działania rzecznicze na rzecz poprawy sytuacji osób pracujących seksualnie w regionie (ICRSE 2016a).

⁷ Sygnowana przez ICRSE „Europejska konferencja dotycząca pracy seksualnej, praw człowieka, pracy i migracji” odbyła się w symbolicznej stolicy Unii Europejskiej – Brukseli – w październiku 2005 (ICRSE 2015a; zob. też: Sorfleet 2007; Garofalo 2010; Andrijasevic i in. 2012). Wydarzenie to uznać można za bezprecedensowe choćby ze względu na fakt, że zgromadziło ono 120 pracownic i pracowników seksualnych z 28 krajów Europy, tworząc jedyną w swoim rodzaju platformę dialogu i wymiany wiedzy na temat sytuacji osób świadczących usługi seksualne w regionie. W trakcie obrad uczestniczki i uczestnicy konferencji wspólnie pracowali nad przygotowaniem „Deklaracji praw pracownic i pracowników seksualnych w Europie” (ICRSE 2005a) oraz „Manifestu pracownic i pracowników seksualnych w Europie” (ICRSE 2005b; zob. też: Garofalo 2010; Andrijasevic i in. 2012).

⁸ Mimo tak zróżnicowanej bazy członkowskiej kluczowe decyzje dotyczące głównych obszarów i strategii działania sieci podejmują pracownice i pracownicy seksualni, stanowiący zarówno większość w zarządzie, jak i sekretariacie Komitetu.

Dwie ze wspomnianych wyżej cech – międzynarodowy charakter Komitetu oraz koncentracja na działaniach rzeczniczych – są tym, co pozwala nam spojrzeć na ICRSE jako na jedną z form organizacyjnych określanych przez Keck i Sikking (1998; 1999) mianem ponadnarodowych sieci rzeczniczych, dalej PSR (ang. *transnational advocacy networks*). Według autorek, PSR to zbiory zaangażowanych w daną sprawę i współdziałających na międzynarodowym poziomie aktorów, których łączą „wspólne wartości, podzielany dyskurs oraz intensywna wymiana informacji” (Keck, Sikking 1998: 3). Ich współdziałanie jest rzecznicze w tym sensie, że ma na celu promowanie lub obronę określonych idei i norm oraz zmianę *status quo*. Podobnie jak ruchy społeczne, sieci te skupiają się zazwyczaj wokół takich wrażliwych społecznie kwestii jak ekologia, sprawiedliwość społeczna czy prawa marginalizowanych i dyskryminowanych grup i dążą do transformacji – uznawanych za krzywdzące – wzorców normatywnych czy rozwiązań politycznych. Tym, co odróżnia je od ruchów społecznych jest jednak specyfika wykorzystywanych przez nie form aktywizmu i strategii działania. O ile bowiem ruchy społeczne opierają się na konfliktowych działaniach zbiorowych i masowej mobilizacji, wykorzystując akcje protestacyjne jako główny czynnik nacisku politycznego, o tyle *modus operandi* PSR jest budowanie współpracy pomiędzy różnorodnymi aktorami po to, by wpłynąć na ramy dyskursu dominujące w danym politycznym, społecznym czy kulturowym kontekście (Keck, Sikking 1999: 94–99; Zippel 2004: 63; zob. też: Sperling, Ferree, Risman 2001; Ferree, Mueller 2004). Co więcej, głównym zasobem, na którym opierają się PSR, są wytwarzane, negocjowane i dystrybuowane w obrębie sieci interpre-

tacje i ekspercka wiedza, umożliwiające członkom i członkiniom koalicji angażowanie się w dotyczące danych kwestii debaty, wywieranie nacisku i osiąganie określonych politycznych celów⁹.

Jedną z charakterystycznych cech PSR jest również wielopoziomowy charakter ich działalności. „Ponadnarodowość” oznacza w ich przypadku nie tylko budowanie powiązań i transnarodowych struktur komunikacyjnych pomiędzy działającymi lokalnie aktywistami i aktywistkami oraz krajowymi i międzynarodowymi organizacjami, ale też próby oddziaływania na procesy decyzyjne toczące się na różnego rodzaju arenach międzypaństwowych i ponadpaństwowych (Keck, Sikking 1998; 1999; por. Smith 2004: 316; Tarrow 2004: 239–241). W Europie jedną z oczywistych tego rodzaju aren są instytucje Unii Europejskiej, których decyzje wyznaczają regionalne trendy polityk okołoprostytucyjnych i mogą mieć bezpośredni wpływ na sytuację osób świadczących usługi seksualne w regionie (Andriješević i in. 2012; Rubio Grundell 2015; Scramuzzino, Scramuzzino 2015; Mattson 2015; Outshoorn 2018). Nie przypadkiem więc jedną z kluczowych strategii działania ICRSE jest polityczny lobbing w Komisji Europejskiej czy Parlamencie Europejskim, który

⁹ Rozróżnienie na ponadnarodowe sieci rzecznicze i ruchy społeczne ma, oczywiście, przede wszystkim analityczny charakter. W rzeczywistości te dwie formy aktywności nierzadko ściśle splatają się ze sobą. PSR mogą, na przykład, obejmować organizacje i oddolne kolektywy podejmujące konfliktowe działania zbiorowe. Często też stanowią one część szerszych ruchów społecznych, mobilizując się wokół wysuwanych przez dany ruch żądań i postulatów. W tym przypadku ich rola polega przede wszystkim na produkowaniu narzędzi dyskursywnych i ekspertyzy na potrzeby ruchu oraz na tworzeniu przestrzeni komunikacyjnych umożliwiających wymianę wiedzy między aktywistkami oraz dialog z innymi zaangażowanymi w konkretną sprawę podmiotami, na przykład decydentami i decydentkami politycznymi czy reprezentantami i reprezentantkami lokalnymi i międzynarodowymi organizacjami.

przybiera głównie formę kampanii rzeczniczych organizowanych w odpowiedzi na próby przyjęcia problematycznych z punktu widzenia sieci rozwiązań prawnych, rekomendacji lub rezolucji¹⁰.

Tak rozumiane umiędzynarodowienie kwestii podnoszonych przez PSR nie oznacza jednak, że przestają one uwzględniać problemy i postulaty istotne na poziomie lokalnym. Dostyc często ponadnarodowy charakter ich działań polega na mobilizacji zasobów (wiedzy, taktyk działania, doświadczenia, bezpośrednich głosów poparcia) pochodzących z wielu krajów, aby w ten sposób wywrzeć większy wpływ na instytucje danego państwa. Jedną ze strategii takich wielopoziomowych oddziaływań są inicjatywy wspierające samoorganizację pracownic i pracowników seksualnych oraz wzmacniające rzeczniczy potencjał lokalnych grup i organizacji¹¹

¹⁰ Kampanie te zazwyczaj zakładają krótkoterminową, ale intensywną mobilizację aktorów i aktorek zaangażowanych w działania sieci, ale także sojuszników i sojuszniczek w innych sektorach „społeczeństwa obywatelskiego” i w akademii. Jednym z przykładów tego rodzaju interwencji jest zorganizowana w 2014 roku kampania wokół tzw. raportu Honeyball, projektu rezolucji dotyczącej prostytucji i wyzysku seksualnego złożonego w Parlamencie Europejskim przez brytyjską europarlamentarzystkę Mary Honeyball (Honeyball 2014). Ta niewiążąca rezolucja, definiująca pracę seksualną jako formę niewolnictwa i wzywająca rządy krajów członkowskich Unii Europejskiej do kryminalizacji klientów osób świadczących usługi seksualne, została skierowana do głosowania w PE w lutym 2014. W odpowiedzi ICRSE rozesłało do europarlamentarzystek i europarlamentarzystów list argumentujący przeciwko przyjęciu tego projektu, który został podpisany przez 560 organizacji i międzynarodowych sieci (włączając w to Międzynarodową Federację Planowanego Rodzicielstwa czy pracującą w obszarze handlu ludźmi fundację La Strada International). Choć raport Honeyball został przyjęty większością głosów, naciski ze strony ICRSE przyczyniły się do zainicjowania w PE krytycznych dyskusji na temat proponowanych rozwiązań prawnych oraz wprowadzenia poprawek do rezolucji odróżniających „prostytucję” od „prostytucji przymusowej” (Scramuzzino, Scramuzzino 2015).

¹¹ Przykładem wykorzystywanej w tym celu strategii jest organizowanie międzynarodowych warsztatów edukacyjnych (*capacity building*) skierowanych do funkcjonujących na lokalnym i krajowym poziomie organizacji i nieformalnych grup zrze-

lub też międzynarodowe kampanie wymierzone w pojawiające się na krajowym poziomie problemy: naruszenia praw osób świadczących usługi seksualne, nowe propozycje legislacyjne, antyprostytucyjne kampanie społeczne i tak dalej. Ponadnarodowy charakter interwencji ICRSE – nagłaśnianie sprawy na międzynarodowym forum i mobilizacja działających w międzynarodowych instytucjach sojuszniczek i sojuszników – pozwalają niekiedy na zaistnienie tak zwanego „efektu bumerangu”, a więc sytuacji, w której ponadnarodowa presja prowadzi do wywarcia nacisku na lokalnych decydentów i zmiany warunków toczącej się w danym kraju debaty (Keck, Sikkink 1999: 93–94; Smith 2004: 316; Zippel 2004). Ma to szczególne znaczenie w tych kontekstach, w których pracownice i pracownicy seksualni oraz ich organizacje wykluczane są z debat politycznych lub nie mają wystarczających zasobów lub silnego politycznie głosu, by się w nie zaangażować.

Z mojej perspektywy jednak jednym z najistotniejszych aspektów ponadnarodowych działań rzecz-

szających osoby świadczące usługi seksualne. Z jednej strony warsztaty te pozwalają na budowanie – opartego na wspólnocie doświadczeń, interesów, problemów i potrzeb – poczucia solidarności pomiędzy aktywistkami i aktywistami działającymi w różnych kontekstach, z drugiej zaś umożliwiają im intensywną, horyzontalną wymianę wiedzy oraz rozwijanie praktycznych kompetencji, np. w zakresie wsparcia wewnątrzśrodowiskowego na poziomie lokalnym, budowania kampanii rzeczniczych czy reagowania na sytuacje kryzysowe. Taką rolę odegrał na przykład realizowany w latach 2014–2015 program edukacyjny ICRSE „Sex Work, HIV and Human Rights”, którego celem było wyposażenie organizacji pracownic i pracowników seksualnych w wiedzę i kompetencje pozwalające im angażować się w proces kształtowania programów i polityk zdrowotnych w zakresie HIV skierowanych do osób świadczących usługi seksualne (ICRSE 2015b). Podobną funkcję pełnią też publikowane na potrzeby ruchu „podręczniki adwokacyjne” (*tool-kit*) i raporty dotyczące możliwych strategii działań rzeczniczych w wybranych obszarach (ICRSE 2013; 2015c; 2016a; 2016b).

nicznych podejmowanych przez ICRSE są – by użyć określenia zaproponowanego przez Keck i Sikkinck (1999: 95–96) – polityki informacyjne, polegające na wytwarzaniu i rozpowszechnianiu zniuansowanej, skontekstualizowanej, eksperckiej wiedzy na temat sytuacji osób pracujących seksualnie w Europie i Azji Centralnej. W tym kontekście kluczową strategią działania ICRSE jest problematyzowanie i kwestionowanie dominujących oraz interpretowanych jako krzywdzące i dyskredytujące reprezentacji pracy seksualnej i wykonujących ją osób poprzez wytwarzanie własnych zasobów dyskursywnych: raportów, stanowisk czy manifestów. Tylko w latach 2015–2016 sieć opublikowała kilkanaście stanowisk (odnoszących się np. do przyjmowanych w danym kraju regulacji prawnych) oraz sześć raportów, które koncentrują się wokół takich kwestii jak przemoc strukturalna, wyzysk w pracy seksualnej czy sytuacja (nieudokumentowanych) migrantek i migrantów podejmujących pracę seksualną w Europie. Dokumenty te oparte są na konsultacjach z organizacjami pracownic i pracowników seksualnych, analizie literatury naukowej, dokumentów prawnych oraz raportów publikowanych przez różne organizacje rządowe i pozarządowe. Pozwalają one ICRSE na budowanie transnarodowej ekspertyzy (Zippel 2004) i proponowanie własnych – oddolnych i ugruntowanych w doświadczeniu osób świadczących usługi seksualne – ram dyskursu na temat pracy seksualnej w Europie.

Polityczny głos ICRSE – ramy rzecznictwa, ramy mobilizacji

W kolejnej części tekstu przyjrę się bliżej czterem odrębnym – choć ściśle splatającym się ze sobą –

sposobom ramowania pracy seksualnej i sytuacji zaangażowanych w nią osób wypracowanym przez ICRSE, które wyróżniłam w trakcie analizy. Określałam je – odpowiednio – mianem ramy „prawa do posiadania praw”, ramy „dekryminalizacji pracy seksualnej”, ramy „pracy seksualnej jako pracy w późnym kapitalizmie” oraz ramy „interseksjonalnej”. Są one równocześnie formą polemiki z roszczeniami wysuwanymi na gruncie dwóch poprzednich fal mobilizacji osób świadczących usługi seksualne oraz artykulacją postulatów formułowanych w nowych, zmieniających się społecznych, politycznych i ekonomicznych kontekstach.

Prawo do posiadania praw

Mówi się nam, że jesteśmy obiektami seksualnymi, że jesteśmy towarem. Ale jeśli rozejrzycie się dziś po tej sali, jeśli przeczytacie przygotowany przez nas raport i jeśli spojrzycie na ruch na rzecz praw pracownic i pracowników seksualnych – nie tylko w Europie, ale również globalnie, dostrzeżecie, że osoby świadczące usługi seksualne są niezwykle wytrzymałe i od wielu dziesięcioleci walczą o swoje prawa. Ten ruch staje się siłą, której nie można już ignorować. Osoby pracujące seksualnie nie są obiektami seksualnymi; jesteśmy podmiotami politycznymi, które potrafią podejmować samodzielne decyzje i formułować swoje żądania. I właśnie to robimy dziś w tym miejscu. (Luca Stevenson, 30.11.15)

Powyższy cytat jest fragmentem przemówienia wygłoszonego przez Lucę Stevenson, pracownika seksualnego, aktywistę na rzecz praw osób pracujących seksualnie oraz koordynatora ICRSE, podczas seminarium, które odbyło się 30 listopada 2015 roku

w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Jak czytamy na stronie organizatora¹², ICRSE, celem seminarium było uczczenie dekady działalności Komitetu oraz dziesiątej rocznicy wydania „Deklaracji praw pracownic i pracowników seksualnych w Europie” – jednego z fundacyjnych dokumentów ruchu na rzecz praw osób świadczących usługi seksualne w Europie (ICRSE 2005a; Garofalo 2010; Andrijasevic i in. 2012). Wydarzeniu towarzyszyła publikacja raportu ICRSE „Nic o nas bez nas!” analizującego główne obszary działania i osiągnięcia ruchu osób pracujących seksualnie w regionie. Raport podsumowywał również główne postulaty ruchu, wiele z których stanowiło powtórzenie i aktualizację roszczeń wysuwanych w przygotowanej dziesięć lat wcześniej „Deklaracji”: domagał się on reformy prawa w zakresie pracy seksualnej w krajach Europy, uznania pracy seksualnej za pracę oraz ochrony praw osób świadczących usługi seksualne (ICRSE 2015a).

Tocząca się w ramach seminarium dyskusja koncentrowała się przede wszystkim na dokumentowanych w wielu raportach ICRSE naruszeniach wolności i praw przysługujących osobom pracującym seksualnie. Podkreślano na przykład, że w większości krajów regionu opresyjne regulacje prawne oraz stygmatyzacja pracy seksualnej stanowią pogwałcenie osobistych wolności i praw pracownic i pracowników seksualnych, takich jak choćby prawo do samostanowienia i decydowania o własnym życiu, ciele, seksualności czy też prawa do prywatno-

ści. Sygnalizowano, że kryminalizacja, penalizacja i stygmatyzacja pracy seksualnej stoją w sprzeczności z podstawowym prawem człowieka do wolności od dyskryminacji oraz wszelkich form przemocy, w tym fizycznej, symbolicznej i strukturalnej (por. ICRSE 2015a). W trakcie dyskusji podkreślono także, że w sytuacji doświadczenia przemocy osoby świadczące usługi seksualne często pozbawiane są dostępu do ochrony prawnej na równi z innymi obywatelkami i obywatelami, nierzadko spotykają się natomiast z wtórną wiktyimizacją i dyskryminującymi praktykami ze strony organów ścigania i instytucji sądowych.

Wychodząc poza ramy indywidualistycznego dyskursu osobistych wolności i praw, specyficznego dla drugiej fali mobilizacji osób pracujących seksualnie, analizie poddane zostały również naruszenia przysługujących osobom świadczącym usługi seksualne praw socjalnych, ekonomicznych i politycznych. Centralną podnoszoną w tym kontekście kwestią było spychanie pracy seksualnej w nielegalność lub do „szarej strefy”, a tym samym odbieranie osobom pracującym seksualnie prawa do pracy, swobodnego wyboru formy zarobkowania oraz wykonywania pracy w bezpiecznych i wolnych od wyzysku warunkach (por. ICRSE 2016b). Wskazywano również na to, że kryminalizacja, penalizacja i brak uznania pracy seksualnej za pracę często pociągają za sobą ograniczenia w dostępie do prawa do ochrony zdrowotnej, pomocy socjalnej, bezpieczeństwa ekonomicznego i mieszkaniowego czy w końcu własności, prowadząc do społecznej i ekonomicznej marginalizacji pracownic i pracowników seksualnych (por. ICRSE 2015a; 2015c; 2015d; 2016c; 2016d). Ważny wątek dyskusji

¹² Bardziej szczegółowy raport z wydarzenia, nagrania przemówień (włączając w to przemówienie Stevensona) oraz zdjęcia znaleźć można na stronie ICRSE: <http://www.sexworkeurope.org/news/general-news/2005-2015-reflecting-ten-years-sex-workers-rights-europe>.

stanowiły również naruszenia praw (nieudokumentowanych) migrantek i migrantów pracujących w branży seksualnej w Europie, w tym w szczególności prawa obywatelskie, prawo do swobodnego przemieszczania się, pracy, dostępu do ochrony prawnej, wolności od przemocy czy zabezpieczeń socjalnych¹³ (por. ICRSE 2016d).

Główną ramą określającą parametry toczącej się w trakcie seminarium debaty – stanowiącą także jedną z kluczowych strategii problematyzacji sytuacji osób pracujących seksualnie wypracowaną przez ICRSE – była więc rama uniwersalnych i gwarantowanych międzynarodowymi konwencjami wolności i praw¹⁴. Przywoływane w obrębie tej ramy prawa – to znaczy prawa człowieka – definiowane są jako powszechnie obowiązujące, przyrodzone, niezbywalne i nienaruszalne, co oznacza, że przysługują one wszystkim osobom, nie wymagają uzasadnienia i nie mogą zostać zawieszane na mocy arbitralnej decyzji czy postanowienia suwerena. Osadzając swój dyskurs na temat pracy seksualnej w dyskursie uniwersalnych i bezwarunkowo danych praw, Komitet domagał się zatem uznania reprezentowanych przez siebie osób za godne sz-

cunku, ochrony przed przemocą, opresją czy niesprawiedliwością oraz – co najważniejsze – mających na równi z innymi „prawo do posiadania praw” (Bellamy 2001).

Roszczenie do przyznania pracownicom i pracownikom przynależnych innym – uznawanym za pełnoprawne – podmiotom praw zakłada w tym kontekście również gest demaskowania wykorzystywanych w wielu krajach Europy i instytucjach UE narzędzi i mechanizmów wykluczania osób pracujących seksualnie z dostępu do przysługujących im wolności i praw. Przedmiotem krytyki są tu przede wszystkim dominujące w dyskursie publicznym i politycznym reprezentacje pracy seksualnej jako przemocy wobec kobiet, jako ich bezwzględne uprzedmiotowienia, handlu ludźmi lub niewolnictwa, ale także jako społecznej „dewiacji” czy „patologii”. Jak podkreśla ICRSE, konstruują one osoby świadczące usługi seksualne jako przestępczynię lub pozbawione sprawstwa „ofiary”, a więc podmioty niegodne równego traktowania lub niezdolne do korzystania z przynależnych innym obywatelkom i obywatelom praw (ICRSE 2015a). Reprezentacje te nie tylko usprawiedliwiają dyskryminację i niesprawiedliwe traktowanie pracownic i pracowników seksualnych w różnych obszarach życia społecznego, ale instytucjonalizowane są także w regulacjach prawnych, w kryminalizacji lub penalizacji pracy seksualnej, które prowadzić mogą (i w rzeczywistości często prowadzą) do drastycznych naruszeń praw osób świadczących usługi seksualne i do ograniczenia ich autonomii (ICRSE 2015a).

Co więcej, jak czytamy w jednym z raportów ICRSE (2015a), te dyskredytujące reprezentacje pracy

¹³ Jak podkreślano, naruszenia te wynikają z jednej strony z tego, iż osoby o statusie migranckim rozpoznawane są jako obywatelki i obywatele danego kraju, ale również z dynamiki działania represyjnych praw migracyjnych, polityk antyprostytycyjnych oraz prowizji mających na celu zapobieganie handlowi ludźmi, które w znacznym stopniu ograniczają prawo jednostek do swobodnego przemieszczania się i przebywania w Europie (ICRSE 2016d). Wykluczenie z dostępu do praw obywatelskich jest więc w przypadku migrantek i migrantów pracujących seksualnie bardzo często tożsame z pozbawieniem prawa do posiadania wszystkich pozostałych – i definiowanych jako uniwersalne i bezwarunkowe – praw.

¹⁴ Odwoływała się ona, na przykład, do takich dokumentów jak *Powszechna deklaracja praw człowieka* (uchwalona w 1948 r.) czy europejska *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* (uchwalona w 1950 r.).

seksualnej oraz tożsamości przypisywanych wykonującym ją osobom określają hegemoniczne/akceptowalne ramy dyskursu na temat pracy seksualnej i tworzone są bez udziału samych zainteresowanych. Stanowią one też bardzo często podstawę do „uniewidzialniania”, dyskredytowania i delegitymizowania głosu pracownic i pracowników seksualnych w politycznych i społecznych debatach na temat dotyczących ich bezpośrednio spraw (ICRSE 2015a). W konsekwencji decyzje na temat regulacji, polityk i interwencji w zakresie pracy seksualnej „podejmowane są w imię osób pracujących seksualnie lub za ich plecami” (ICRSE 2015a: 3, por. też ICRSE 2016f). Osoby pracujące seksualnie pozbawiane są więc, zdaniem reprezentantek i reprezentantów ICRSE, fundamentalnego prawa do samostanowienia i wypowiedzania się w swoim imieniu, które stanowi *de facto* warunek możliwości realizacji wszystkich pozostałych wolności i praw.

Z tej perspektywy sformułowane w trakcie seminarium żądania – które za Richardem Bellamy (2001) ujmują w kategoriach „prawa do posiadania praw” – możemy interpretować nie tylko jako postulat zapewnienia osobom świadczącym usługi seksualne równego dostępu do określonego istniejącymi konwencjami zasobu praw, ale również jako roszczenie do uznania, a więc potraktowania ich jako pełnoprawnych partnerek i partnerów społecznych interakcji: osób zdolnych do decydowania o sobie, walki o własne interesy i posiadających polityczny głos (Hobson 2003; Fraser 2005; 2009). Żądanie to wybrzmiewa choćby w tytule raportu ICRSE „Nic o nas bez nas!” (2015b) czy w cytowanej powyżej wypowiedzi Stevensona. Sprzeciwia się on w niej

prezentowaniu osób pracujących seksualnie jako pozbawionych sprawczości i decyzyjności „obiektów seksualnych” czy „towarów” oraz domaga się traktowania ruchu pracownic i pracowników seksualnych oraz reprezentowanych przez niego osób jako „podmioty polityczne” mogące (i mające prawo) w pełni partycypować w podejmowaniu decyzji politycznych determinujących ich sytuację i warunki pracy.

Nie bez znaczenia pozostaje tu także miejsce, w którym padają te słowa. Zorganizowane przez ICRSE spotkanie odbywa się w końcu w siedzibie Parlamentu Europejskiego (PE), uznawanego za „symboliczne centrum reprezentacji politycznej” (Andrijasevic i in. 2012: 498) oraz „paradygmatyczną przestrzeń demokracji i deliberacji” w Europie (Rubio Grundell 2015: 18). Jako taki PE stanowi więc niejako „oczywisty” instytucjonalny i symboliczny kontekst politycznej partycypacji i obywatelskiego zaangażowania. Równocześnie jednak, jako jedno z kluczowych ciał doradczych i ustawodawczych w Europie, PE od wielu lat promuje nieprzychylnie pracownikom i pracownikom rozwiązania prawne (jak choćby kryminalizację klientów) i systematycznie marginalizuje ich roszczenia do praw oraz głos (Andrijasevic i in. 2012; Outshoorn 2018; Rubio Grundell 2015; Scramuzzino, Scramuzzino 2015; Mattson 2015). Faktyczne wejście ICRSE w tę symboliczną i instytucjonalną przestrzeń oraz artykułowanie swych żądań w kategoriach rozpoznanych i gwarantowanych w licznych instrumentach prawnych UE wolności i praw to radykalny polityczny gest. Obnaża on zinstytucjonalizowaną i stale reprodukowaną w dyskursie publicznym oraz prawie dyskryminację pracownic i pracowników seksual-

nych oraz stanowi bezpośrednią manifestację politycznej podmiotowości Europejskiego ruchu osób pracujących seksualnie.

Dekryminalizacja pracy seksualnej

Jak wskazałam w poprzednich akapitach, wypracowywana przez ICRSE krytyka naruszeń praw osób świadczących usługi seksualne powiązana jest ściśle z krytyką istniejących i promowanych w Europie polityk okołoprostytycyjnych. Mimo iż wprowadzone w różnych częściach regionu rozwiązania prawne odnoszące się do pracy seksualnej są stosunkowo zróżnicowane, we wszystkich krajach Europy osoby pracujące seksualnie ściśle oplecione są siecią represyjnych regulacji i przepisów, które ograniczają ich wolność, bezpieczeństwo i dostęp do przysługujących im praw – sugeruje ICRSE (2015a; 2015b; 2015c; 2015d; 2016c; 2016d; 2016e). Źródło tych uznawanych za krzywdzące i opresyjne norm prawnych upatrywane jest z kolei w, diskutowanych wcześniej, stygmatyzujących reprezentacjach pracownic i pracowników seksualnych:

Represyjne przepisy regulujące pracę seksualną są prawdopodobnie najbardziej uderzającą manifestacją piętna przypisanego osobom pracującym seksualnie oraz wymierzonej w nie przemocy strukturalnej. Jakkolwiek odmienne wydawać mogą się na pierwszy rzut oka, przepisy te mają podobne źródła i konsekwencje. Nie tylko zakorzenione są one głęboko w stereotypowych wizerunkach pracownic i pracowników seksualnych – przedstawiając ich jako niemoralnych czy aspołecznych, a więc zasługujących na karę, lub przeciwnie: jako bezsilne i potrzebujące pomocy [ofiary] – ale także przyczyniają się do ich

społecznej marginalizacji zarówno jako pracownic i pracowników, jak i członkiń i członków społeczeństwa. (ICRSE 2015a: 5)

Podkreślając negatywne konsekwencje funkcjonujących w Europie rozwiązań prawnych, w swych manifestach i raportach ICRSE domaga się pełnej dekryminalizacji pracy seksualnej, a więc zniesienia wszystkich przepisów, które kryminalizują lub penalizują pracę seksualną lub jakąkolwiek związaną z nią aktywność: świadczenie usług seksualnych, ich nabywanie, ale także organizowanie pracy seksualnej innych osób, jej ułatwianie i czerpanie z niej – na przykład finansowych – korzyści (ICRSE 2015a; 2015b; 2016b; 2016f). Postulat dekryminalizacji pracy seksualnej wiąże się z pogłębioną analizą negatywnych konsekwencji jej kryminalizacji czy penalizacji, budowaną w oparciu o świadectwa osób pracujących seksualnie, sprawozdania przygotowane przez zrzeszające je organizacje, publikacje naukowe czy w końcu dane policyjne.

Jednym z najczęściej krytykowanych przez ICRSE modeli prawnych odnoszących się do pracy seksualnej jest tak zwany model prohibicjonistyczny, który bezpośrednio zakazuje świadczenia usług seksualnych i nakłada różnego rodzaju kary na pracownice i pracowników seksualnych. Niezależnie od tego, czy kary te mają charakter finansowy, czy też zakładają areszt lub pozbawienie wolności, przyczyniają się one, zdaniem ICRSE, do dramatycznego wzrostu stygmatyzacji i dyskryminacji wobec osób pracujących seksualnie (postrzeganych w tym kontekście jako „kryminalistki” czy „przestępczynie”). Model ten legitymizuje także podejmowanie przez organy ścigania opresyjnych działań „prewencyjnych”, jak

choćby przymusowe testy medyczne w kierunku HIV i innych chorób przenoszonych drogą płciową. Działania te nie tylko uznawane są za rażące naruszenie podstawowych praw człowieka i praw obywatelskich, ale również symbolicznie i faktycznie wyrzucają pracownice i pracowników seksualnych poza nawias społeczeństwa, konstruując ich jako zagrożenie dla społeczeństwa czy zdrowia publicznego (ICRSE 2005a; 2005b; 2015b; 2015c). Spychając pracę seksualną do podziemia, kryminalizacja czy penalizacja świadczenia usług seksualnych pozbawia również osoby pracujące seksualnie ochrony prawnej i możliwości dochodzenia swoich praw oraz naraża je na przemoc, nadużycia i wykorzystanie (ICRSE 2015a; 2015b; 2016b).

Jak podkreśla ICRSE, prawa pracownic i pracowników seksualnych naruszane są również w tych krajach, w których kryminalizowane są tak zwane „trzecie strony”, a więc osoby organizujące, koordynujące, nadzorujące lub ułatwiające pracę seksualną w zamian za wynagrodzenie: właściciele i właścicielki agencji towarzyskich, ich menadżerzy i menadżerki, telefonistki i telefoniści, pracownicy i pracownice ochrony, osoby sprzątające lub świadczące usługi reklamowe czy też w końcu kierowcy. Tego rodzaju regulacje prawne – określane zazwyczaj mianem systemu „abolicyjnego” – nie karzą bezpośrednio osób świadczących usługi seksualne, kryminalizują natomiast ich środowisko pracy oraz wszelkie konstytutywne dla niego relacje. W konsekwencji model ten zmusza pracownice i pracowników seksualnych do pracy w odosobnieniu i izolacji (sprawiając, że pozbawieni są oni możliwości uzyskania wsparcia czy ochrony w sytuacji zagrożenia) lub funkcjonowania poza

prawem. Pracując w skryminalizowanym kontekście, osoby świadczące usługi seksualne nie mają dostępu do jakichkolwiek zabezpieczeń czy osłon wynikających z prawa pracy, są więc szczególnie podatne na przemoc i niesprawiedliwe traktowanie ze strony trzecich stron. Kiedy skryminalizowane trzecie strony

dążą do zabezpieczenia swoich zysków kosztem bezpieczeństwa i dobrostanu pracowników, przenosząc na nich ryzyko związane z prowadzeniem nielegalnych biznesów. Manifestuje się to w prekarnych warunkach pracy, niejasnych stosunkach zatrudnienia, wygórowanych opłatach i prowizjach, niebezpiecznych warunkach pracy i innych niesprawiedliwych i eksploatacyjnych praktykach. (ICRSE 2016b: 9)

Paradoksalnie więc regulacje prawne mające chronić osoby pracujące seksualnie przed uznawanymi za z definicji przemocowe oraz oparte na eksploatacji relacjami wystawiają ich na wyzysk i zagrożenia wynikające z pracy w niebezpiecznych i skryminalizowanych warunkach. Co więcej, kary za organizowanie lub ułatwianie pracy seksualnej innych osób dotyczą również bezpośrednio pracownice i pracowników seksualnych decydujących się pracować razem dla bezpieczeństwa. Zdaniem ICRSE zniechęca to osoby pracujące seksualnie do formowania kolektywów pracowniczych i funkcjonowania w „wolnym od wyzysku środowisku pracy, spychając je tym samym do «zarządzanego sektora», gdzie pojawić mogą się niesprawiedliwe praktyki” (ICRSE 2016b: 16).

Za niezwykle problematyczny i krzywdzący uznawany jest także system „neoabolicyjny” (określany

również mianem modelu „szwedzkiego”), na gruncie którego do odpowiedzialności karnej pociągane są nie tylko osoby organizujące i ułatwiające pracę seksualną, ale również klienci pracownic czy pracowników seksualnych. Model ten opiera się na założeniu, że praca seksualna jest formą seksualnego wyzysku i patriarchalnej przemocy wobec kobiet, a zatem karze poddane powinny zostać nie osoby pracujące seksualnie, ale ci, którzy podtrzymują i napędzają istnienie rynku usług seksualnych. Jak zaznacza ICRSE, model ten nie prowadzi do wyeliminowania pracy seksualnej, ale spycha ją w nielegalność, pozbawiając tym samym osoby świadczące usługi seksualne kontroli nad warunkami swojej pracy i osłabiając ich pozycję negocjacyjną wobec klientów i stron trzecich (ICRSE 2013; 2014a; 2014b). W efekcie znacznie ogranicza on bezpieczeństwo osób pracujących seksualnie, narażając je na bezpośrednią przemoc i wykorzystanie. Co więcej, definiując osoby pracujące seksualnie jako niezdolne do samostanowienia „ofiary”, szwedzki model wzmacnia też stygmatyzację wobec nich. Z obawy przed dyskryminacją czy paternalistycznym i protekcyjnym traktowaniem pracownice i pracownicy seksualni unikają szukania wsparcia w instytucjach pomocowych i zgłaszania aktów przemocy policji czy innym organom ścigania (ICRSE 2014a; 2014b; 2016f).

Ostatnim z modeli krytykowanych przez ICRSE jest system „regulacyjny”, a więc taki, w którym świadczenie usług seksualnych oraz czerpanie z nich zysku przez osoby trzecie dopuszczone jest na określonych w prawie warunkach. Choć na pierwszy rzut oka model ten może wydawać się korzystny dla osób pracujących seksualnie, zakła-

da bowiem rozpoznanie pracy seksualnej jako pracy i daje wykonującym ją osobom dostęp do podstawowych praw (np. praw pracowniczych czy socjalnych), często prowadzi on do znacznego ograniczania ich wolności, „godności i praw” (ICRSE 2015b: 30, zob. też: 2015a). Jako przykład przytaczane są najczęściej zapisy prawne wyznaczające tak zwane „zony tolerancji”, w których można legalnie świadczyć usługi seksualne, czy też przepisy nakładające na pracownice i pracowników seksualnych obowiązki rejestracji na policji, noszenia dokumentów identyfikacyjnych (definiujących ich jako „prostytutki”) czy regularnego poddawania się badaniom medycznym w kierunku HIV czy innych STIs. Celem tych przepisów, jak podkreśla ICRSE, „nie jest poprawa warunków pracy osób świadczących usługi seksualne, zapewnienie im bezpieczeństwa czy ochrona przysługujących im praw człowieka czy praw pracowniczych, ale ograniczenie pracy seksualnej i usunięcie jej z przestrzeni publicznej” (ICRSE 2015b: 30). Stanowią one również narzędzie kontroli i opresji osób pracujących seksualnie, ograniczając ich prawo do prywatności, decydowania o sobie czy swobodnego przemieszczania się. Pracownice i pracownicy seksualni niemogący (jak choćby w przypadku migrantek i migrantów) lub niechący (na przykład w obawie przed dyskryminacją) dostosować się do zdefiniowanych w prawie regulacji, skazani są na pracę w skryminalizowanych warunkach, co z kolei naraża ich na przemoc i inne naruszenia praw oraz sankcje w postaci kar finansowych, aresztu, więzienia czy deportacji.

W świetle powyższych argumentów, zdaniem ICRSE, jedynym modelem prawnym, który

upełnomocnia (*empower*) osoby pracujące seksualnie i pozwala na ochronę ich wolności i praw, jest pełna dekryminalizacja pracy seksualnej. System ten, jak zaznaczyłam wcześniej, zakłada zniesienie wszelkich sankcji karnych i administracyjnych wobec osób świadczących i nabywających usługi seksualne oraz trzecich stron. Nie oznacza to oczywiście całkowitej „deregulacji” pracy seksualnej czy jej funkcjonowania poza czy ponad granicami prawa. Model ten nie zakłada po prostu „uwypokowania” pracy seksualnej poprzez tworzenie odrębnych, odnoszących się tylko do niej regulacji, ale wpisuje ją w istniejące już przepisy prawa (np. prawo pracy). W konsekwencji osoby świadczące usługi seksualne nie są zmuszone do pracy w skryminalizowanych czy penalizowanych kontekstach, co daje im większą kontrolę nad warunkami pracy i pozwala im na dochodzenie swoich praw, gdy doświadczają niesprawiedliwego traktowania lub przemocy. Dekryminalizacja, jak postuluje ICRSE, nie tylko zmniejsza stygmatyzację pracy seksualnej, ale również znacznie wzmacnia też pozycję pracownic i pracowników seksualnych *vis-à-vis* trzecich stron. Daje ona bowiem osobom pracującym seksualnie wybór odnośnie miejsca i warunków pracy, gwarantuje dostęp do osłon socjalnych oraz stwarza możliwość organizowania się na rzecz praw pracowniczych, na przykład poprzez tworzenie spółdzielni pracowniczych czy związków zawodowych (ICRSE 2015a; 2016b). Beneficjentkami dekryminalizacji są zatem przede wszystkim osoby świadczące usługi seksualne, a nie – jak postulują niektórzy adwersarze i adwersarki tego modelu – czerpiące korzyści z pracy seksualnej innych osób „lobby sutenerskie” (ICRSE 2015a: 3–4).

Praca seksualna jako praca w późnym kapitalizmie

Trzecią z wyróżnionych przeze mnie ram mobilizacji i adwokacji ICRSE jest rama budowana wokół postulatu uznania pracy seksualnej za formę pracy (ICRSE 2016b). Postulat ten zyskał centralne znaczenie w ruchu pracownic i pracowników seksualnych już w latach 80. XX wieku, gdy Carol Leigh, amerykańska feministka i pracownica seksualna, ukuła kategorię „pracy seksualnej”. Jak podkreśla sama Leigh (1997), „wynalezienie”¹⁵ pojęcia pracy seksualnej podyktowane było potrzebą stworzenia kategorii, która pozwoliłaby mówić o doświadczeniach i rzeczywistości osób świadczących usługi seksualne w sposób adekwatny, włączający i wolny od stygmatyzacji. Funkcjonujące w dyskursie kategorie „prostytucji” i „prostytutki” są nie tylko nasycone negatywnie, dyskredytujące i esencjalistyczne (sprowadzając tożsamość osoby do podejmowanej przez nią aktywności), argumentowała Leigh, ale również nie uwzględniają wielości różnych form, jakie przybierać mogą usługi seksualne (chodzi tu na przykład o taniec czy masaż erotyczny). Co najważniejsze jednak, jej zdaniem, nie oddają one „istoty” pracy seksualnej, a więc faktu, iż jest ona wymagająca umiejętności i wysiłku działalnością ekonomiczną, a więc pracą. Zainicjowany przez Leigh terminologiczny zwrot bardzo szybko znalazł swe odzwierciedlenie w żądaniach ruchu na rzecz osób świadczących usługi seksualne w USA, dowartościowujących prawo kobiet do finansowej niezależności i samostanowienia w sferze pracy (Jeness 1993; Bell 1994; Pheterson 1996; Leigh 1997;

¹⁵ Artykuł Leigh opowiadający o genezie kategorii pracy seksualnej nosi tytuł *Wynalezienie pracy seksualnej* (1997).

Nagle 1997; Ditmore 2011; Chateaufvert 2013). Również wiele z drugofalowych organizacji pracownic i pracowników seksualnych w Europie odwoływało się w swym politycznym aktywizmie do rozważań Leigh, ukazując pracę seksualną jako zawodowy wybór kobiet, który powinien pociągać za sobą uznanie w świetle prawa (m.in. poprzez legalizację pracy seksualnej) oraz dostęp do różnego rodzaju przywilejów i praw (Gall 2006; 2012; Lopez-Embury, Sanders 2009; Stevenson, Dziuban 2018).

Choć proponowana przez ICRSE problematyzacja pracy seksualnej odcina się od niektórych z roszczeń drugofalowych aktywistek, w tym na przykład postulat legalizacji sektora usług seksualnych czy pełnej afirmacji pracy seksualnej jako przestrzeni emancypacji i upełnomocnienia kobiet (Chapkis 1997), osadzona jest ona w dużym stopniu w wypracowanych w latach 80. i 90. kategoriach dyskursu wokół pracy seksualnej. Jako taka ramuje ona pracę seksualną jako aktywność ekonomiczną, która polega na wymianie seksualnej, emocjonalnej i intymnej pracy za pieniądze lub inne dobra. W jednym z raportów ICRSE czytamy:

Praca seksualna jest zasadniczo przedsięwzięciem ekonomicznym zakładającym sprzedaż usług, w tym stosunku seksualnego, masażu, odgrywania ról lub praktyk BDSM, tańca czy też rozmowy erotycznej, z których wszystkie pociągają za sobą pewien poziom pracy seksualnej i cielesnej oraz wymagają posiadania różnego rodzaju umiejętności interpersonalnych, emocjonalnych i fizycznych. (ICRSE 2016b: 6)

Praca seksualna definiowana jest więc tu przede wszystkim jako działalność usługowa, w ramach

której ekonomicznej wymianie podlega siła robocza, kompetencje i czas pracujących seksualnie osób. Podobnie jak w wielu pracach podejmowanych w sektorze usług wymiana ta często zapośredniczona jest przez trzecie strony (szefowe czy szefów, menadżerki czy menadżerów), z którymi osoby świadczące usługi seksualne pozostają w relacji, jaka we wszystkich innych kontekstach określana jest mianem stosunku pracy (ICRSE 2016b).

Definicja ta – formułowana w toku konsultacji z organizacjami osób pracujących seksualnie w Europie – budowana jest również w polemice ze sposobami ujmowania pracy seksualnej proponowanymi przez antyprostytycyjnie czy abolicyjnie zorientowane badaczki czy aktywistki¹⁶. Ich zdaniem bowiem „prostytycja” stanowi zawsze formę przemocy i „seksualnego wyzysku”, który pociąga za sobą pełną dehumanizację i utowarowienie osób świadczących usługi seksualne. Z tej perspektywy praca seksualna nie jest więc pracą, a „krańcową redukcją kobiet jako obiektów seksualnych, które mogą być kupowane i sprzedawane do seksualnego niewolnictwa” (Jeffreys 1997: 2). Ma ona więc z definicji opresyjny charakter i wyklucza świadomą zgodę (*consent*) ze strony osoby świadczącej usługi seksualne (Jeffreys 1997; Raymond 2013). Jak podkreśla ICRSE, ta perspektywa jest problematyczna z co najmniej kilku względów.

¹⁶ Chodzi tu na przykład o działaczki Europejskiego Lobby Kobiet (European Women’s Lobby, dalej EWL), sieci organizacji kobiecych i feministycznych działających w Unii Europejskiej, której celem jest promocja praw kobiet i równości płci. Obok Europejskiej Sieci Kobiet Migrantek (European Network of Migrant Women, ENOMW), EWL jest też jedną z najbardziej rozpoznawalnych organizacji antyprostytycyjnych czy abolicyjnych w Europie lobbująca za kryminalizacją pracy seksualnej w instytucjach Unii Europejskiej (zob. np. Rubio Grundell 2015; Mattson 2015; Outshoorn 2018).

Po pierwsze, nie tylko wiktyimizuje ona wszystkie osoby pracujące w branży seksualnej, odbierając im podmiotowość, ale również uniwersalizuje ich doświadczenie. Neguje tym samym oczywisty z punktu widzenia Komitetu fakt, że pracownice i pracownicy seksualni stanowią niezwykle zróżnicowaną wewnątrznie grupę osób, które podejmują pracę seksualną z wielu – niekiedy bardzo odmiennych – powodów:

Ich drogi do pracy seksualnej różnią się tak bardzo jak drogi wyjścia z niej. To samo odnosi się również do ich życiowych historii, aspiracji i sytuacji socjoekonomicznej. Niektóre osoby decydują się podjąć pracę w branży erotycznej, ponieważ gwarantuje ona bardziej elastyczne godziny pracy i daje im większą kontrolę nad warunkami pracy niż inne formy zatrudnienia. Inne wybierają ją, ponieważ przynosi im duże zarobki. Dla innych osób z kolei może być ona najbardziej akceptowalną z niewielu dostępnych im opcji pozwalających im utrzymać siebie i swoją rodzinę. (ICRSE 2016b: 5)

Podobnie, jednoznacznie patologizując pracę seksualną jako zjawisko, w które z konieczności wpisane jest uprzedmiotowienie i przemoc, abolicyjnie zorientowane aktywistki i badaczki odmawiają uznania wielości różnorodnych form organizacyjnych, relacji i warunków pracy, w jakich funkcjonują osoby świadczące usługi seksualne (ICRSE 2016b: 5–6). O ile w niektórych z nich osoby pracujące seksualnie mogą paść ofiarą wyzysku, złego traktowania czy przemocy, o tyle w innych dysponować będą pełną kontrolą nad warunkami pracy, przebiegiem transakcji z klientką czy klientem oraz zakresem i ceną świadczonych usług. Prakty-

ki zmierzające do ograniczania jednostkowej autonomii i decyzyjności, wyzysk, naruszenia praw lub przemoc bez wątpienia mogą się więc pojawić w pracy seksualnej, nie oznacza to jednak, że stanowią jej cechę dystynktywną i definicyjną. Zatem zamiast „uwyjątkować” pracę seksualną jako opresję czy formę niewolnictwa *per se*, sugeruje ICRSE, powinniśmy postawić sobie pytanie o to, jakie czynniki zwiększają ryzyko doświadczenia przez osoby pracujące seksualnie wyzysku czy złego traktowania i w jaki sposób można by poprawić warunki ich pracy (ICRSE 2016b).

Jak zaznacza w licznych publikacjach ICRSE, kluczowymi determinantami złych warunków pracy i wyzysku w sektorze usług seksualnych są dwa – niejednokrotnie ściśle ze sobą splecione – czynniki: kryminalizacja pracy seksualnej oraz brak prawnego rozpoznania pracy seksualnej jako formy pracy czy zawodu (ICRSE 2015a; 2015b; 2016b). Sprawiają one, że osoby pracujące seksualnie zmuszone są funkcjonować poza oficjalnym i legalnym rynkiem pracy (w podziemiu gospodarczym) lub na jego marginesie (czyli w tzw. szarej strefie), gdzie pozbawione są całkowicie ochrony prawnej gwarantowanej przez kodeks pracy. W praktyce oznacza to, że w wielu krajach Europy i Azji Centralnej pracującą one w niezwykle prekarnych warunkach (por. Standing 2011): bez umów o pracę, gwarancji zatrudnienia czy jasno zdefiniowanych płac. Wiąże się to nie tylko z niepewnością co do stałości pracy i miejsca zatrudnienia czy też stabilności i wysokości zarobków, ale również zwiększa podatność osób pracujących seksualnie na wyzysk ze strony trzecich stron, na przykład w formie arbitralnego wypowiedzenia pracy, manipulacji płą-

cami, braku wynagrodzenia za nadgodziny czy nieustannych zmian godzin pracy. Pozycję negocjacyjną pracownic i pracowników seksualnych wobec trzecich stron również osłabia znacznie fakt, iż nie mają oni dostępu do gwarantowanych prawem pracy zabezpieczeń socjalnych i finansowych, które zapewniałyby im bezpieczeństwo i wsparcie w przypadku choroby lub niezdolności do pracy: zwolnień chorobowych, urlopów macierzyńskich, odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy, świadczeń emerytalnych, nie wspominając już o urlopach wypoczynkowych. Dotyczy to także obowiązujących w miejscach pracy zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP)¹⁷, których wdrażanie i przestrzeganie w skryminalizowanych warunkach jest raczej kwestią dobrej woli niż gwarantowanego prawem obowiązku trzecich stron.

Opisane wyżej zjawiska nie są, oczywiście, unikalne dla sektora usług seksualnych. Niepewność płac i zatrudnienia, złe warunki pracy oraz wyzysk pracownic i pracowników stanowią rzeczywistość wielu, jeśli nie wszystkich, późnokapitalistycznych rynków pracy. Dotyczy to szczególnie tych sektorów gospodarki, w których – tak jak w przypadku pracy seksualnej – większość pracowników to osoby należące do nieuprzywilejowanych społecznie grup: kobiety, migrantki/migranci o nieuregulowanym statusie, osoby LGBT+ (Ehrenreich, Russell Hochschild 2006; Standing 2011; Weeks

2011; O'Connell Davidson 2015). Tym, co odróżnia jednak pracę seksualną od wielu innych sektorów późnokapitalistycznej gospodarki jest jej bezpośrednia lub pośrednia kryminalizacja oraz strukturalne wykluczenie osób świadczących usługi seksualne z dostępu do praw pracowniczych. Dekryminalizacja pracy seksualnej oraz uznanie pracy seksualnej za pracę stanowią więc, zdaniem ICRSE, warunek możliwości poprawy warunków pracy w sektorze usług seksualnych:

Jeśli chcemy zapewnić pracownikom i pracownikom seksualnym możliwość pracy w dobrych i wolnych od wyzysku warunkach, dać im szansę bronić się przed eksploatacją i chronić przed takimi poniżającymi praktykami jak wiązanie długiem czy praca przymusowa, praca seksualna musi zostać zdekryminalizowana i traktowana jako pełnoprawna działalność gospodarcza. Co najważniejsze, osoby pracujące seksualnie powinny mieć prawo do samoorganizacji [np. w formie związków zawodowych – przyp. AD] oraz zbiorowego negocjowania [...]. Tylko tego rodzaju rozwiązania pozwolą osobom pracującym seksualnie domagać się swoich praw w miejscu pracy i wyposażyć je w narzędzia prawne chroniące je przed niekorzystnymi warunkami pracy w branży seksualnej. Dałyby one im także większą swobodę w wyborze preferowanych form pracy i warunków zatrudnienia i pozwoliłyby im na tworzenie wolnych od eksploatacji środowisk pracy, na przykład w formie kolektywnie zarządzanych miejsc pracy lub kooperatyw pracowniczych. Dodatkowo, dekryminalizacja pracy seksualnej oraz uznanie jej za pracę [...] umożliwiłyby osobom chcącym odejść z branży seksualnej podjęcie innej pracy bez strachu, że ich plany zawodowe zostaną

¹⁷ W kontekście sektora usług seksualnych oznaczać by to mogło na przykład zapewnienie pracownikom i pracownikom seksualnym dostępu do prezerwatyw i lubrykantów, dostosowanej do ich potrzeb wiedzy profilaktycznej i edukacji seksualnej, urządzeń sanitarnych, systemów weryfikacji klientów i klientek, przycisków alarmowych w miejscu pracy czy jasno określonych procedur postępowania w przypadku wystąpienia sytuacji przemocowych (zob. np. ICRSE 2016b).

zablokowane przez rejestry karne, związanie długiem lub szantaż ze strony przyszłych pracodawców. (ICRSE 2016b: 18)

Intersekcjonalność – solidarność

Jak zaznaczyłam, pisząc o historii ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie, jedną z dystynktywnych cech trzeciej fali jest jej włączający i pluralistyczny charakter. O ile bowiem, pierwszo- i drugofalowe kolektywy rekrutowały się głównie z niebędących migrantkami ciskobiet i artykułowały żądania odnoszące się bezpośrednio do ich potrzeb i doświadczenia, o tyle funkcjonujące współcześnie organizacje pracownic i pracowników seksualnych są dużo bardziej heterogeniczne i stale podkreślają potrzebę uwzględniania wielości doświadczeń, głosów i tożsamości osób świadczących usługi seksualne (Schaffauser 2013; zob. też Dziuban, Stevenson 2018). Wiąże się to, między innymi, z włączaniem do postulatów ruchu czy poszczególnych organizacji perspektywy grup dotychczas niedoreprezentowanych, choćby osób nieheteroseksualnych, mężczyzn i osób trans. Co więcej, to swoiste otwarcie zakłada większe uwrażliwienie organizacji pracownic i pracowników seksualnych na sytuację i specyficzne potrzeby osób pracujących w różnych – nie zawsze bezpośrednio utożsamianych z „prostytucją” – sektorach branży seksualnej: dominacji, masażu erotycznym, striptizie czy wideoczatach. W końcu, pociąga ono za sobą wzmocnienie głosu jednej z najbardziej kryminalizowanych, marginalizowanych i dyskryminowanych grup pracownic i pracowników seksualnych w Europie: migrantek i migrantów (o nieuregulowanym statusie).

Bez wątplenia za jeden z istotnych kontekstów tej wewnętrznej pluralizacji i hybrydyzacji ruchu uznać można szersze społeczno-ekonomiczne procesy zachodzące w Europie oraz ściśle z nimi powiązane przemiany w obrębie samego rynku usług seksualnych. Jak podkreśla wiele badaczek i badaczy pracy seksualnej, rosnące ubóstwo, wycofywanie się rządów z pomocy socjalnej, zmieniające się wzorce spędzania wolnego czasu i konsumpcji oraz demokratyzacja dostępu do nowych technologii komunikacyjnych i Internetu przyczyniły się w ostatnich dziesięcioleciach do dynamicznego rozwoju „seksbiznesu” (Bernstein 2007; Sanders, O’Neill, Pitcher 2009; Weitzer 2011). Ekspansji rynku usług seksualnych i jego wewnętrznej dywersyfikacji (w szczególności rozwojowi sektora *indoors*, a więc agencji towarzyskich, mieszkań prywatnych, salonów masażu i klubów erotycznych) towarzyszyło z kolei rosnące różnicowanie się osób pracujących seksualnie, między innymi pod względem posiadanego kapitału kulturowego i edukacyjnego, położenia klasowego, wieku, orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, oczekiwań wobec pracy seksualnej czy wcześniejszych zawodowych doświadczeń. Dodatkowo, intensyfikacja procesów migracyjnych – nierzadko motywowanych poszukiwaniem lepszych warunków ekonomicznych, ale także towarzyszących krwawym konfliktom zbrojnym czy przemocy politycznej – przyczyniła się również do znacznego wzrostu liczby migrantek i migrantów podejmujących pracę seksualną w Europie (Agustin 2007; Andrijasevic 2010). Otwarcie się ruchu pracownic i pracowników seksualnych na wielość potrzeb i rzeczywistości osób pracujących seksualnie stanowiło więc nie tylko wyraz etycznie i politycznie

motywowanej solidarności, ale również podyktowaną okolicznościami „konieczność”.

To otwarcie znajduje także bezpośrednie odzwierciedlenie w sposobach dyskursywnego ramowania sytuacji osób pracujących seksualnie wypracowanych przez ICRSE (2005a; 2005b; 2015a; 2015b; 2015c; 2015d; 2016b; 2016c; 2016d). Z jednej strony oznacza to – postulowaną w dominującej części raportów czy materiałów publikowanych przez sieć – konieczność dostrzeżenia wewnętrznego zróżnicowania w obrębie środowiska pracownic i pracowników seksualnych oraz uwzględnienia go w procesie tworzenia polityk, realizowania działań pomocowych, programów profilaktycznych czy też planowania informacyjnych i rzeczniczych kampanii odpowiadających na potrzeby konkretnych społeczności czy subpopulacji. Z drugiej strony wiąże się z dążeniem do wzięcia pod uwagę i sprobematyzowania wielości motywowanych uwarunkowaniami strukturalnymi mechanizmów wykluczenia społecznego, które dotyczyć mogą osoby świadczące usługi seksualne w Europie. Otwarcie to pociąga więc za sobą przyjęcie przez Komitet perspektywy intersekcjonalnej, która zakłada włączenie do rozważań na temat pracy seksualnej takich kategorii jak etniczność, „rasa”, klasa/status społeczno-ekonomiczny, płeć, orientacja seksualna, status obywatelski czy migrancki (por. hooks 1982; Crenshaw 1989; 1993; Collins 1990; Ferree 2009; Collins, Bilge 2016; Hancock 2016).

Jak podkreśla ICRSE, w określonych społecznych i kulturowych kontekstach osoby pracujące seksualnie skategoryzowane jako kobiety, migrantki, osoby LGBT+, osoby przyjmujące narkotyki czy żyjące

z HIV lub etnicznie/„rasowo” *othered* są szczególnie narażone na strukturalną przemoc i dyskryminację. Ich zmarginalizowana społecznie pozycja wynika nie tylko z faktu, iż świadczą one usługi seksualne (i doświadczają wynikającej z tego stygmatyzacji i kryminalizacji), ale powodowana może być również rasizmem, seksizmem, homo- i transfobią, klasizmem, narkofobią czy dyskryminacją ze względu na inne przesłanki, na przykład stan zdrowia. Te różnorodne i nakładające się na siebie formy dyskryminacji przyczyniają się do pogłębienia ich społecznej marginalizacji i prekaryzacji na rynku pracy. Zwiększają też ryzyko doświadczenia przez nie przemocy ze strony rodziny, klientów, trzecich stron, przedstawicieli władzy i instytucji społecznych, pracowników socjalnych oraz innych członków i członkiń społeczeństwa.

Wielość przecinających się form opresji może radykalnie różnicować doświadczenia osób pracujących seksualnie. Przykładowo, w raporcie sieci poświęconym sytuacji osób LGBT+ pracujących seksualnie (2015d) czytamy, iż w niektórych krajach Europy osoby trans odrzucone przez rodzinę i bliskich ze względu na swoją tożsamość płciową i wykluczone z rynku pracy z powodu transfobicznego prawa doświadczają bezdomności, ubóstwa i przemocy. Decydując się podjąć pracę seksualną, żeby zarobić na swoje utrzymanie, narażone są dodatkowo na stygmatyzującą przypisaną pracy seksualnej, represję ze strony policji oraz motywowaną transfobią przemoc ze strony klientów. Niejednokrotnie również ze względu na heteronormatywny charakter wielu programów pomocowych i profilaktycznych skierowanych do pracownic i pracowników seksualnych osoby trans są z nich bezpośrednio wykluczane.

Doświadczenie dyskryminacji krzyżowej oraz mnogości nakładających się na siebie form opresji i kryminalizacji jest również nieodłącznym elementem codzienności wielu migrantek pracujących seksualnie w Europie (ICRSE 2016d). Przyczyniają się do tego nie tylko kryminalizacja pracy seksualnej, ale również klasizm, seksizm oraz wzmacniające się w ostatnich latach nastroje nacjonalistyczne i ksenofobiczne, których wyrazem jest zarówno motywowana niechęcią do migrantów przemoc, jak i zaostrzające się coraz bardziej prawo migracyjne. Ponieważ w większości krajów Europy praca seksualna nie jest rozpoznawana jako pełnoprawna – a więc stanowiąca podstawę do uzyskania wizy pracowniczej lub karty pobytu – forma pracy, wiele migrantek świadczących usługi seksualne nie ma możliwości uregulowania swojego pobytu. Nieuregulowany status nie tylko niesie ze sobą realną groźbę aresztu, detencji i deportacji, ale również odbiera im szansę na uzyskanie dostępu do świadczeń socjalnych, ubezpieczenia zdrowotnego czy instytucjonalnego wsparcia. Penalizacja nieregularnej migracji i pobytu oraz kryminalizacja środowisk pracy znacznie zwiększają także zależność migrantek od osób ułatwiających ich podróże do kraju przeznaczenia, organizujących ich pracę, zapewniających zakwaterowanie czy ochronę, narażając je tym samym na wykorzystanie ekonomiczne czy wyzysk. Wzmacniają one także podyktowaną stygmatyzacją pracy seksualnej, rasizmem i ksenofobią dyskryminację wobec świadczących usługi seksualne migrantek w różnych obszarach życia społecznego, włączając w to placówki medyczne, instytucje pomocowe czy wymiar sprawiedliwości (ICRSE 2015a; 2016d).

Przyjęcie intersekcjonalnej perspektywy na sytuację osób pracujących seksualnie – niezależnie od tego, czy są to osoby LGBTQ+, migrantki o nieuregulowanym statusie, samotne matki, osoby przyjmujące narkotyki czy równocześnie wszystkie z powyższych – pociąga więc za sobą próbę zrozumienia wielości doświadczanych przez nie i oddziałujących na siebie nawzajem form kryminalizacji, opresji i dyskryminacji. Tego rodzaju optyka definiuje nie tylko specyfikę patrzenia na pracę seksualną, ale także formę aktywizmu, w jaki angażuje się ICRSE. W ujęciu Sharon Doetsch-Kidder (2012; por. też Chun, Lipsitz, Shin 2013), intersekcjonalny aktywizm wiąże się z konstruowaniem praktyk i kolektywnych ram działania wokół nakładających i współkonstyтуujących się nierówności i form wykluczenia. Oznacza to wyjście poza ramy działania zbiorowego zdefiniowane przez wąsko rozumiany „interes” grupy własnej i dążenie do osadzenia aktywizmu w szerszym horyzoncie walki o zmianę i sprawiedliwość społeczną. Polityczna mobilizacja skierowana przeciwko różnym, choć często ząbwiącym się formom opresji, lokuje Komitet na przecięciu wielu pól aktywizmu i stanowi podstawę do budowania koalicji z innymi ruchami społecznymi, w tym między innymi ruchem feministycznym, ruchem na rzecz praw osób LGBTQ+, ruchem walczącym o prawa migrantek i migrantów czy ruchem pracowniczym. Przykładowo, od wielu lat ICRSE angażuje się w działania na rzecz dekryminalizacji migracji w Europie i zapewnienie osobom o nieuregulowanym statusie wsparcia w uzyskaniu legalizacji pobytu¹⁸. W tym obszarze komitet współpra-

¹⁸ W listopadzie 2016 roku ICRSE zorganizowało w Brukseli trzydniowe seminarium poświęcone sytuacji migrantek i migrantów pracujących w branży seksualnej w Europie. Szczeg-

cuje także z takimi międzynarodowymi sieciami działającymi na rzecz migrantek i migrantów jak Europejska Sieć Przeciwko Handlowi Ludźmi La Strada International czy Platforma Międzynarodowej Współpracy na Rzecz Nieudokumentowanych Migrantek i Migrantów (Platform for International Cooperation for Undocumented Migrants, PICUM).

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że zaproponowane powyżej analizy nie wyczerpują w pełni wszystkich postulatów formułowanych przez ICRSE czy też przez europejski ruch pracownic i pracowników seksualnych. Pozwalają one jednak uchwycić i analitycznie uporządkować wielość i różnorodność form zaangażowania panregionalnej sieci reprezentującej polityczny głos osób świadczących usługi seksualne w Europie oraz zrzeszających je kolektywów i organizacji, równocześnie umieszczając je w szerszym kontekście trzech fal mobilizacji i samoorganizacji osób pracujących seksualnie w regionie.

Tym, co stanowi o specyfice ram wyznaczających główny kierunek rzecznictwa i kolektywnej mobilizacji ICRSE jest przede wszystkim ich kompleksowość czy wieloperspektywiczny charakter. Wypracowywany przez sieć sposób problematyzacji pracy seksualnej i sytuacji pracujących seksualnie osób zakłada bowiem łączenie indywidualnych – i zakorzenionych w postulatach dwóch pierwszych fal mobilizacji ruchu – żądań odnoszących się, przykłado-

wo, do prawa do wolności osobistych, decydowania o własnym ciele i seksualności czy samostanowienia w sferze pracy z bardziej kolektywnymi roszczeniami. Wśród nich znajduje się zarówno roszczenie do uznania kulturowego osób pracujących seksualnie oraz do możliwości ich politycznej partycypacji i samoreprezentacji (np. rama „prawa do posiadania praw”), jak i postulat radykalnej reformy prawnej (np. rama „dekryminalizacji”), żądanie redystrybucji (np. rama „praca seksualna jako praca w późnym kapitalizmie”) oraz, szerokorozumianej, sprawiedliwości społecznej, w tym poszanowania praw wielu marginalizowanych i wykluczonych społecznie grup: migrantek i migrantów (o nieuregulowanym statusie), osób LGBT+ czy użytkowników i użytkowniczek narkotyków (np. rama „intersekcjonalna”).

Ta wielość i polifoniczność wysuwanych przez ICRSE postulatów stanowi odzwierciedlenie historycznej dynamiki ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie – formułowanych i (re)negocjowanych na jego gruncie kolektywnych tożsamości, priorytetów i politycznych projektów – oraz odpowiedź na zewnętrzne wobec samego ruchu polityczne i legislacyjne trendy, takie jak choćby popularyzacja abolicyjnego feminizmu i promocja „szwedzkiego modelu” w instytucjach UE, zaostrożenie prawa okołoprostytucyjnego w wielu krajach regionu, dezintegracja modelu państwa bezpieczeństwa socjalnego czy rosnąca kryminalizacja migracji, powiązana między innymi z nasilaniem się w Europie nastrojów rasistowskich i ksenofobicznych. Wynika ona także z próby zakorzenienia aktywizmu i postulatów sieci w bezpośrednich doświadczeniach, potrzebach i żądaniach niezwykle wewnątrznie zróżnicowanej grupy, jaką stanowią

głowe sprawozdanie ze spotkania oraz opublikowany w jego trakcie raport (ICRSE 2016d) i rekomendacje (ICRSE 2016e) znaleźć można na stronie sieci: <http://www.sexworkeurpe.org/news/general-news/resource-surveilled-exploited-deported-rights-violations-against-migrant-sex>.

osoby pracujące seksualnie w Europie. Jak czytamy w jednym z raportów ICRSE:

Walka o prawa osób pracujących seksualnie przecina się z walką prowadzoną przez wiele ruchów społecznych. W przeciwieństwie do dominujących w dyskursie abolicyjnym esencjalistycznych i uniwersalistycznych reprezentacji osób pracujących seksualnie jako pozbawionych sprawstwa „sprostytuowanych kobiet” nasze społeczności są zróżnicowane i sprawcze. Są wśród nas mężczyźni, kobiety, osoby niebinarne, LGBT+, migrantki i migranci oraz osoby z różnym doświadczeniem zawodowym. Wspieranie praw osób pracujących seksualnie wymaga zrozumienia różnorodności i złożoności naszych żyć oraz angażowania pracownic i pracowników seksualnych z różnych środowisk w procesy podejmowania decyzji, kształtowa-

nie polityk oraz debaty [dotyczące pracy seksualnej – przyp. AD]. (ICRSE 2015d: 1)

Podziękowania

Dziękuję redaktorkom tego numeru PSJ za stworzenie platformy dla akademickiej dyskusji na temat pracy seksualnej w Polsce oraz dwóm anonimowym recenzent(k)om za uwagi, które pozwoliły mi udoskonalić ten tekst. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się także krytycznym i wnikliwym czytelniczkom: Natalii Judzińskiej, Zuzannie Dziuban, Łukaszowi Kozakowi i Pawłowi Tomankowi. Chciałabym podziękować także swoim współpracownikom i współpracownikom z ICRSE, bez których zaangażowania i pracy artykuł ten w ogóle nie mógłby powstać.

Bibliografia

Agustin Laura (2007) *Sex at the Margins: Migration, Labour Markets and the Rescue Industry*. London: Zed Books.

Andrijasevic Rutvica (2010) *Migration, Agency and Citizenship in Sex Trafficking*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Andrijasevic Rutvica i in. (2012) *European citizenship unbound: Sex work, mobility, mobilisation*. „Environment and Planning D: Society and Space”, vol. 30, s. 497–514.

Angrosino Michael (2010) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Barry Kathleen (1979) *Female Sexual Slavery*. New York: New York University Press.

Bassermann Lujo (1993) *The Oldest Profession: A History of Prostitution*. New York: Dorset Press.

Bell Shannon (1994) *Reading, Writing and Rewriting the Prostitute Body*. Bloomington: Indiana University Press.

Bellamy Richard (2001) *The ‘right to have rights’: citizenship practice and the political constitution of the EU*. “Citizenship and governance in the European Union”, s. 41–70.

Benford Robert, Snow David (2000) *Framing Processes and Social Movements: An Overview and Assessment*. „Annual Review of Sociology”, vol. 26, s. 611–639.

Berger Michele (2004) *Workable Sisterhood: The Political Journey of Stigmatized Women with HIV/AIDS*. Princeton: Princeton University Press.

- Bernstein Elizabeth (2007) *Temporarily Yours: Intimacy, Authenticity, And The Commerce Of Sex*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Brooks-Gordon Belinda (2006) *The Price of Sex: Prostitution, Policy and Society*. New York: Routledge.
- Brussa Licia (1998) *The TAMPEP Project in Western Europe* [w:] Kemala Kempadoo, Jo Doezema, eds. *Global Sex Workers. Rights, Resistance, and Redefinition*. New York: Routledge, s. 246–259.
- Cavalieri Shelley (2011) *Between Victim and Agent: A Third-Way Feminist Account of Trafficking for Sex Work*. „Indiana Law Journal”, vol. 86, no. 4, s. 1410–1458.
- Chapkis Wendy (1997) *Live Sex Acts: Women Performing Erotic Labor*. New York: Routledge.
- Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chateauvert Melinda (2013) *Sex Workers Unite: A History of the Movement from Stonewall to Slut Walk*. Boston, MA: Beacon Press.
- Chun Jennifer Jihye, Lipsitz George, Shin Young (2013) *Intersectionality as a Social Movement Strategy: Asian Immigrant Women Advocates*. „Signs: Journal of Women in Culture and Society”, vol. 38, no. 4, s. 917–940.
- Collins Hill Patricia (1990) *Black Feminist Thought: Knowledge, Consciousness, and the Politics of Empowerment*. New York: Routledge.
- Collins Hill Patricia, Bilge Sirma (2016) *Intersectionality*. Cambridge: Polity Press.
- Crenshaw Kimberly (1989) *Demarginalizing the intersection of race and sex: A black feminist critique of antidiscrimination doctrine, feminist theory, and antiracist politics*. „University of Chicago Legal Forum”, vol. 14, s. 538–554.
- Crenshaw Kimberly (1993) *Mapping the margins: Intersectionality, Identity politics, and violence against women of color*. „Stanford Law Review”, vol. 43, no. 6, s. 1241–1299.
- Croteau David (2005) *Which Side Are You On? The Tension between Movement Scholarship and Activism?* [w:] David Croteau, William Hoynes, Charlotte Ryan, eds., *Rhyming Hope and History: Activists, Academics, and Social Movement Scholarship, Social movements, protest, and contention*. Minneapolis: University of Minnesota Press, s. 20–40.
- Day Sophie (2007) *On the Game: Women and Sex Work*. London: Pluto Press.
- Della Porta Donatella, Diani Mario (2009) *Ruchy społeczne: wprowadzenie*. Przełożyła Agata Sadza. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Denzin Norman, Lincoln Yvonna, eds. (2009) *Metody badań jakościowych*, tom 1 i 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ditmore Melissa (2006) *Encyclopaedia of Prostitution and Sex Work*. Santa Barbara, CA: Greenwood.
- Ditmore Melissa (2011) *Prostitution and Sex Work*. Santa Barbara, CA: Greenwood.
- Ditmore Melissa, Levy Antonia, Willman Alys, red. (2010) *Sex Work Matters. Exploring Money, Power and Intimacy in the Sex Industry*, London: Zed Books.
- Doetsch-Kidder Sharon (2012) *Social Change and Intersectional Activism the Spirit of Social Movement*. New York: Palgrave Macmillan.
- Dworkin Andrea (1987) *Intercourse*. New York: Free Press.
- Dworkin Andrea (1989) *Pornography: Men possessing women*. New York: Plume.
- Dziuban Agata, Friedman Samuel (2015) *A gap in science's and the media images of people who use drugs and sex workers: research on organizations of the oppressed*. „Substance Use & Misuse”, vol. 50, no. 4, s. 1–4.
- Dziuban Agata, Król Agnieszka (2016) *Język, stereotypy, zmiana. O społecznych konsekwencjach nazywania* [w:] Magdalena Mijas, Marta Dora, Maria Brodzikowska, Stanisław Żołądek, *Język*,

- media, HIV. *Obraz zakażenia i osób seropozytywnych w artykułach prasowych*. Kraków: Stowarzyszenie „Jeden Świat”, s. 27–42.
- Ehrenreich Barbara, Russell Hochschild Arlie (2006) *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*. London: Granta Publications.
- Ferree Marx Myra (2009) *Inequality, intersectionality and the politics of discourse* [w:] Emanuela Lombardo, Petra Meirer, Mieke Verloo, eds., *The Discursive Politics of Gender Equality: Stretching, Bending and Policy-Making*. New York: Routledge, s. 86–104.
- Ferree Marx Myra, Mueller Carol (2004) *Feminism and the Women's Movement: A Global Perspective* [w:] David Snow, Sarah Soule, Hanspeter Kriesi, eds., *Blackwell Companion to Social Movements*. Malden, MA: Blackwell Publications, s. 576–607.
- Flick Uve (2010) *Projektowanie badania jakościowego*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fraser Nancy (2005) *Sprawiedliwość społeczna w epoce polityki tożsamości* [w:] N. Fraser, A. Honneth, red., *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, s. 27–110.
- Fraser Nancy (2009) *Scales of Justice. Reimagining Political Space in a Globalizing World*. New York: Columbia University Press.
- Gall Gregor (2006) *Sex Worker Union Organizing. An International Study*. London: Palgrave Macmillan.
- Gall Gregor (2007) *Sex worker unionisation: an exploratory study of emerging collective organisation*. „Industrial Relations Journal”, vol. 38, no. 1, s. 70–88.
- Gall Gregor (2012) *An Agency of Their Own: Sex Worker Union Organizing*. Winchester: Zero Books.
- Garofalo Giulia (2010) *Sex Workers' Rights Activism in Europe: Orientations from Brussels* [w:] Melissa Ditmore, Antonia Levy, Alys Williams, eds., *Sex Work Matters. Exploring Money, Power and Intimacy in the Sex Industry*. London: Zed Books, s. 221–238.
- Gibbs Graham (2011) *Analiza danych jakościowych*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman Erving (2010) *Analiza ramowa. Esej o organizacji doświadczenia*. Przełożył Stanisław Burdziej. Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Hacker Karen (2013) *Community-Based Participatory Research*. London: SAGE.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Badania terenowe w praktyce*. Przełożył Sławomir Szymczyk. Warszawa: Zysk i S-ka.
- Hancock Ange-Marie (2016) *Intersectionality: An Intellectual History*. New York: Oxford University Press.
- Hardy Kate (2010) *Incorporating Sex Workers into the Argentine Labour Movement*. „International Labor and Working-Class History”, vol. 77, s. 89–108.
- Hardy Kate, Kingston Sarah, Sanders Teela, red. (2010) *New Sociologies of Sex Work*. London: Ashgate.
- Hobson Barbara, ed. (2003) *Recognition struggles and social movements: Contested identities, agency and power*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Honeyball Mary (2014) *Report on sexual exploitation and prostitution and its impact on gender equality (2013/2103(INI))*. Committee on Women's Rights and Gender Equality, European Parliament [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+REPORT+A7-2014-0071+0+DOC+PDF+V0//EN>>.
- hooks bell (1982) *Ain't I a woman: black women and feminism*. London Boston, Massachusetts: Pluto Press South End Press.
- ICRSE (2005a) *The Declaration of the Rights of Sex Workers in Europe* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/join/dec_brussels2005.pdf>.
- ICRSE (2005b) *Sex Workers in Europe Manifesto* [dostęp 1 stycznia 2018]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/join/manbrussels2005.pdf>>.
- ICRSE (2013). *Hands off our clients! Advocacy and Activism Toolkit against the Criminalisation of Clients* [dostęp 1 stycznia 2018 r.].

Dostępny w Internecie <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/resource-pdfs/hands_off_sections_1-3.pdf>.

ICRSE (2014a) *A very "uncertain" evaluation that disregards the "weaker bargaining position and more safety concerns" of sex workers in Norway* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeurope.org/news/general-news/very-uncertain-evaluation-disregards-weaker-bargaining-position-and-more-safety>>.

ICRSE (2014b) *ICRSE letter to UK Members of Parliament regarding criminalization of clients in Modern Slavery Bill* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeurope.org/news/general-news/icrse-letter-uk-members-parliament-regarding-criminalisation-client-modern-slavery>>.

ICRSE (2015a) *Structural Violence: Social and Institutional Oppression Experienced by Sex Workers in Europe* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE%20CR%20StrctrlViolence-final.pdf>>.

ICRSE (2015b) *Nothing about Us without Us! Ten Years of Sex Workers' Rights Activism and Advocacy in Europe* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_10years%20report_Decemberr2015_photo_final.pdf>.

ICRSE (2015c). *Training Manual on Sex Work, Human Rights and HIV* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_TRAINING_MANUAL_HIV_HUMAN_RIGHTS_2015%282%29.pdf>.

ICRSE (2015d) *Underserved. Overpoliced. Invisibilised. LGBT Sex Workers Do Matter* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/resource-pdfs/icrse_briefing_paper_october2015.pdf>.

ICRSE (2016a) *Annual Report 2015: Marking 10 Years of Sex Workers' Rights Activism and Advocacy in Europe* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_Annual%20report2015_September2016__01%281%29.pdf>.

ICRSE (2016b) *Exploitation: Unfair labour arrangements and precarious working conditions in the sex industry* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_Exploitation%20Report_April2016_04_final.pdf>.

ICRSE (2016c) *Feminism needs sex workers , sex workers need feminism : towards a sex-worker inclusive women's rights movement* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_Briefing_paper_woman%27s_right_March2016__05.pdf>.

ICRSE (2016d) *Surveilled. Exploited. Deported. Rights Violations against Migrant Sex Workers in Europe and Central Asia* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/resource-pdfs/icrse_briefing_paper_migrants_rights_november2016.pdf>.

ICRSE (2016e) *Policy Brief and Recommendations on Migrant Sex Workers Rights* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_Briefing%20paper_MIGRANTS%20RIGHTS_Policy%20brief_November2016_PRINT.pdf>.

ICRSE (2016f) *ICRSE's response to the UN Women consultation on sex work, the sex trade and prostitution* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE%20response%20to%20UN%20Women%20consultation.pdf>>.

Jahnsen Synnove, Wagenaar Hendrik, red. (2018) *Assessing Prostitution Policies in Europe*. London: Routledge.

Jeffreys Sheila (1997) *The Idea of Prostitution*. Melbourne: Spinifex.

Jemielniak Dariusz, red., (2012) *Badania jakościowe. Podejścia i teorie*, tom 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jenness Valerie (1993) *Making it Work. The Prostitutes' Rights Movement in Perspective*. New York: Aldine de Gruyter.

Johnston Hank, Noakes John A., eds., (2005) *Frames of Protest: Social Movements and the Framing Perspective*. Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.

Keck Margaret, Sikkink Kathryn (1998) *Activists Beyond Borders: Advocacy Networks in International Politics*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

- Keck Margaret, Sikkink Kathryn (1999) *Transnational advocacy networks in international and regional politics*. „International Social Science Journal”, vol. 59, s. 89–101.
- Kempadoo Kemala, Doezema Jo, eds., (1998) *Global Sex Workers. Rights, Resistance, and Redefinition*. New York: Routledge.
- Kerrigan Danna i in. (2014) *A community empowerment approach to the HIV response among sex workers: Effectiveness, challenges, and considerations for implementation and scale-up*. „The Lancet”, vol. 385, no. 9963, s. 172–185.
- Kotiswaran Prabha (2011) *Dangerous Sex, Invisible Labor: Sex Work and the Law in India*. Princeton: Princeton University Press.
- Leigh Carole (1997) *Inventing Sex Work* [w:] Jill Nagle, ed., *Whores and Other Feminists*. New York: Routledge, s. 223–231.
- Lipiński Artur (2012) *U źródeł antypolitycznej polityki w Polsce. Ramy zbiorowego działania, definicja sytuacji i praktyki kontestacji*. „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1, s. 111–141.
- Lopez Ana, Clamen Jenn (2004) *Why we need a sex workers' union* [w:] Sophie Day, Helen Ward, eds., *Sex Work, Mobility and Health in Europe*. London: Kegan Paul, s. 39–52.
- Lopez-Embury Susan, Sanders Teela (2009) *Sex Workers, Labor Rights and Unionization* [w:] Teela Sanders, Maggie O'Neill, Jane Pitcher, eds., *Prostitution: sex work, policy and politics*. London: SAGE, s. 94–110.
- MacKinnon Catharine (1987) *Feminism Unmodified: Discourses on Life and Law*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- MacKinnon Catharine (1989) *Toward a Feminist Theory of the State*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Majic Samantha (2014) *Sex Work Politics. From Protest to Service Provision*. Philadelphia, PA: University of Pennsylvania Press.
- Majic Samantha (2011) *Serving Sex Workers and Promoting Democratic Engagement: Rethinking Nonprofits' Role in American Civic and Political Life*. „Perspectives on Politics”, vol. 9, no. 4, s. 821–839.
- Mathieu Lilian (2001) *An Unlikely Mobilization: the Occupation of Saint-Nizier Church by the Prostitutes of Lyon*. „Revue française de sociologie”, vol. 42, no. 1, s. 107–131.
- Mathieu Lilian (2003) *The Emergence and Uncertain Outcomes of Prostitutes' Social Movements*. „The European Journal of Women's Studies”, vol. 10, no. 1, s. 29–50.
- Mattson Greggor (2015) *The Cultural Politics of European Prostitution Reform: Governing Loose Women*. New York: Palgrave MacMillan.
- Milan Stefania (2014) *The Ethics of Social Movement Research* [w:] Donatelladella Porta, ed., *Methodological Practices in Social Movement Research*, Oxford: Oxford University Press, s. 446–464.
- Mooney Patric H., Hunt Scott (2008) *Repertuar interpretacji: ramy podstawowe i ciągłość ideologiczna mobilizacji agrarnej w Stanach Zjednoczonych* [w:] Krzysztof Gorlach, Patric H. Mooney, red., *Dynamika życia społecznego: współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 136–161.
- Morgan Thomas Ruth i in. (2006) *Female migrant sex workers: at risk in Europe* [w:] Srdan Matic, Jeffrey Lazarus, Martin Donoghoe, eds., *HIV/AIDS in Europe. Moving from Death Sentence to Chronic Disease Management*. Copenhagen: World Health Organisation, s. 204–206.
- Nagle Jill, ed., (1997) *Whores and Other Feminists*. New York: Routledge.
- NSWP (2014) *Good Practice in Sex Worker-led HIV Programming. Regional Report: Europe* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.nswp.org/sites/nswp.org/files/Regional%20Europe.pdf>.
- O'Connell Davidson Julia (1998) *Prostitution, Power and Freedom*. Cambridge: Polity Press.
- O'Connell Davidson Julia (2015) *Modern Slavery. The Margins of Freedom*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Outshoorn Joyce (2018) *European Union and Prostitution Policy* [w:] Synnove Jahnsen, Hendrik Wagenaar, ed., *Assessing Prostitution Policies in Europe*. London: Routledge, s. 363–375.

- Pateman Carol (1988) *The Sexual Contract*. Stanford: Stanford University Press.
- Pheterson Ghail (1996) *The Prostitution Prism*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Raymond Janice (2013) *Not a Choice, Not a Job: Exposing the Myths about Prostitution and the Global Sex Trade*. Washington: Potomac Books.
- Ross Julia (2012) *Between Normalization and Resistance. Prostitutes' Professional Identities and Political Organization in Weimar Germany* [w:] Scott Spector, Helmut Puff, Dagmar Herzog, eds., *After the History of Sexuality. German Genealogies with and Beyond Foucault*. New York: Berghahn, s. 139–155.
- Rubio Grundell Lucfrecia (2015) *Sex Workers' Organisations and EU Policy-Making: Explaining and Institutional and Ideational Exclusion*. Teskt zaprezentowany podczas 4th European Conference on Politics and Gender, 11–13 czerwca 2015, Uppsala University, Szwecja.
- Sanders Teela, O'Neill Maggie, Pitcher Jeny (2009) *Prostitution: Sex Work, Policy and Politics*. London: SAGE.
- Scaramuzzino Roberto, Scaramuzzino Gabriella (2015) *Sex Workers' Rights Movement and the EU: Challenging the New European Prostitution Policy Model* [w:] Hakan Johansson, Sara Kalm, eds., *EU Civil Society. Patterns of Cooperation, Competition and Conflict. Palgrave Studies in European Political Sociology*. London: Palgrave Macmillan, s. 137–154.
- Schaffauser Thierry (2013) *Sex Workers – A Queer Perspective* [w:] Sex Workers' Open University, *Whorecore: fucking queer (& getting paid)*. London: SWOU [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sexworkeropenuniversity.com/uploads/3/6/9/3/3693334/whorecore.pdf>>.
- Schaffauser Thierry (2014) *Les luttes des Putes*. Paris: La fabrique.
- Scoular Jane (2015) *The Subject of Prostitution: Sex Work, Law and Social Theory*. London: Routledge.
- Smith Jackie (2004) *Transnational Processes and Movements* [w:] David Snow, Sarah Soule, Hanspeter Kriesi, eds., *Blackwell Companion to Social Movements*. Malden, MA: Blackwell Publications, s. 311–334.
- Snow David (2004) *Framing Processes, Ideology, and Discursive Fields* [w:] David Snow, Sarah Soule, Hanspeter Kriesi, eds., *Blackwell Companion to Social Movements*. Malden, MA: Blackwell Publications, s. 380–412.
- Snow David, Benford Robert (1988) *Ideology, Frame Resonance, and Participant Mobilization* [w:] Bert Klandermans, Hanspeter Kriesi, Sydney Tarrow, eds., *From Structure to Action: Comparing Social Movement Research across Cultures*. Greenwich, CT: JAI Press, s. 197–217.
- Sorfleet Andy, ed. (2007) *Sex Workers' Rights: Report of the European Conference on Sex Work, Human Rights, Labour and Migration* [dostęp 1 stycznia 2018 r.]. Amsterdam: ICRSE. Dostępny w Internecie: <<http://walnet.org/csis/groups/icrse/brussels-2005/SexWorkersRights.pdf>>.
- Sperling Valerie, Ferree Marx Myra, Risman Barbara (2001) *Constructing Global Feminism: Transnational Advocacy Networks and Russian Women's Activism*. „Signs”, vol. 26, no. 4, s. 1155–1186.
- Standing Guy (2011) *Precariat. The New Dangerous Class*. London: Bloomsbury.
- Stevenson Luca, Dziuban Agata (2018) *Silent no more: self-determination and organization of sex workers in Europe* [w:] S. Jahnsen, H. Wagenaar, eds., *Assessing Prostitution Policies in Europe*. London: Routledge, s. 376–392.
- Stoller Nancy (1998) *Lessons from the Damned. Queers, Whores, and Junkies Respond to AIDS*. New York, NY: Routledge.
- Struzik Justyna (2016) *Ruchy queerowe w Polsce. Analiza socjologiczna*. Niepublikowana rozprawa doktorska przygotowana w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tarrow Sydney (2004) *Power in Movement: Collective Action, Social Movements and Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.

Weeks Kathi (2011) *The Problem with Work. Feminism, Marxism, Antiwork Politics, and Postwork Imaginaries*. Durham: Duke University Press.

Weitzer Ronald (1991) *Prostitutes' Rights in the United States: The Failure of the Movement*. „The Sociological Quarterly”, vol. 32, no. 1, s. 23–41.

Weitzer Ronald (2011) *Legalizing Prostitution: From Illicit Vice to Lawful Business*. New York: New York University Press.

Zippel Kathrin (2004) *Transnational advocacy networks and policy cycles in the European Union: The case of sexual harassment*. „Social Politics”, vol. 11, no. 4, s. 57–85.

Cytowanie

Dziuban Agata (2018) *Dekryminalizacja, praca, interseksjonalność, uznanie: ramy ruchu pracownic i pracowników seksualnych w Europie*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 12–44 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.02>.

Decriminalization, Work, Intersectionality, and Recognition: Frames of Sex Workers' Movement in Europe

Abstract: This article offers a critical reflection of the regional specificity and dynamics of sex workers' movement in Europe. While highlighting three different waves of sex workers' mobilization in the region, it will attempt to provide answers to two interconnected questions: a) what are the main demands, collective identities, and political projects underlying sex workers' collective self-organization in Europe?; b) In what way do various social and cultural factors, such as the increasing criminalization of sex work, the outbreak of the HIV epidemic, the emergence of the global sex workers' movement, and the raising popularity of anti-prostitution and abolitionist discourses, affect sex workers' movement in Europe: forms of self-organization, orientations, and strategies of action, and, eventually, self-identification of sex worker collectives. I will look at the sex workers' movement in Europe through the lens of International Committee on the Rights of Sex Workers in Europe (ICRSE), the biggest sex workers' transnational advocacy network operating in the European region. While drawing on the theoretical notion of frames of collective action, as developed in the social movement studies, I will distinguish four key frames guiding ICRSE's mobilization and advocacy: frame of “the right to have rights,” frame of “decriminalization,” frame of “sex work as work in late capitalism,” and “intersectional” frame.

Keywords: sex work, prostitution, sex workers' movement, frames of collective action, advocacy

Anna Ratecka
Uniwersytet Jagielloński

Menadżerki uznania. Kształtowanie się dyskursu pracy seksualnej w Polsce 1995–2016

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.03>

Abstrakt Tekst dotyczy kształtowania się dyskursu pracy seksualnej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem roli Fundacji La Strada. W moim tekście wprowadzę pojęcie menadżerek uznania, a więc przedstawicieli społecznych występujących w imieniu kobiet świadczących usługi seksualne. Szczególną uwagę skupię na działaniu Fundacji La Strada, pierwszej i wiodącej w Polsce inicjatywie kobiecej podejmującej tematykę prostytucji i handlu ludźmi. Przedstawicielki Fundacji La Strada pełnią rolę menadżerek uznania kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce, kształtując dyskurs pracy seksualnej, sposób postrzegania pracownic seksualnych oraz sugerowania rozwiązań politycznych w tym obszarze. Fundacja La Strada i jej przedstawicielki, jako certyfikowane menadżerki uznania, mają dominującą pozycję w Polsce, jeśli chodzi o formułowanie uznania kobiet świadczących usługi seksualne, w szczególności poprzez jej wpływ na dyskurs feministyczny w Polsce.

Słowa kluczowe praca seksualna, menadżerki uznania, uznanie, feminizm

Anna Ratecka, socjolożka, ukończyła Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, aktywistka miejska, animatorka kultury. W pracy naukowej zajmuje się przede wszystkim problematyką pracy seksualnej, teorią i praktyką feministyczną oraz równością płci i socjologią rodziny.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Jagielloński
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
e-mail: anna.ratecka@uj.edu.pl

Moje badania nad sytuacją kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce zaczynałam w 2009 roku. Lektura książek i artykułów naukowych, głównie angielskojęzycznych, kierowała moją uwagę w stronę feminizmu, w ramach którego kwestie praw kobiet świadczących usługi seksualne były dyskutowane już od lat 70. XX wieku. To w kontekście ruchu feminitycznego podnoszone były pierwsze postulaty dotyczące upodmiotowienia kobiet świadczących usługi seksualne. Badając polski feminizm pod kątem dyskusji dotyczących świadczenia usług seksualnych, zauważyłam, że

na przestrzeni ostatnich 25 lat w debatach czy publikacjach feministycznych brak było reprezentacji kobiet świadczących usługi seksualne, a jako osoby o najlepszej znajomości tematu wypowiadały się przedstawicielki „La Strady – Fundacji przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu” (dalej: FLS). Obserwacja ta stała się dla mnie intrygująca. Z jednej strony temat wzbudzający niezwykle emocje w zachodnim feminizmie był nieomal zupełnie nieobecny w polskiej debacie. Z drugiej strony jedynym aktorkom społecznym podejmującym to zagadnienie była organizacja zajmująca się przede wszystkim handlem ludźmi. Postanowiłam więc przyjąć się bliżej polskiej debacie dotyczącej pracy seksualnej, w szczególności miejscu Fundacji La Strada i jej relacjom z ruchem feministycznym w Polsce. Powstanie tego tekstu nie byłoby możliwe, gdyby nie badania w FLS, które umożliwiły mi liderki Fundacji. Obserwacja przeprowadzona w Fundacji w 2010 roku przerodziła się w wieloletnią współpracę, podczas której od wewnątrz obserwowałam działanie FLS, a także jego krajowy i międzynarodowy kontekst. Chciałam tutaj podziękować Irenie Dawid-Olczyk i Joannie Garnier za okazane zaufanie i pomoc w moich badaniach. Relacja ta ma kluczowe znaczenie dla moich badań.

Jako feministka i socjolożka, zgłębiając temat praw kobiet świadczących usługi seksualne, wokół którego stanowiska są niezwykle spolaryzowane (Outshoorn 2004a), za konieczne uważam określenie własnej pozycji. Moje badania, praca w organizacjach pozarządowych oraz kontakty z osobami świadczącymi usługi seksualne podczas pracy streetworkerskiej skłoniły mnie do przyjęcia perspektywy uznającej świadczenie usług seksualnych za

formę pracy. Taka perspektywa jest szeroko podzielana przez czołowe socjolożki i socjologów zajmujących się tym tematem (Doezema, Kempadoo 1998; Davidson O’Connell 2003; Agustin 2005; Bernstein 2007; Sanders, O’Neill, Pitcher 2009; Weitzer 2009; Ditmore, Levy, Willman 2010; Hardy, Kingston i Sanders 2010; Brents i in. 2012; Campbell, O’Neill 2013; Lerum, Brents 2016; Wylie 2016). Jednocześnie jako badaczka problematyzuję różne sposoby patrzenia na pracę seksualną, w szczególności w ruchu feministycznym, zadając pytanie o to, jak świadczenie usług seksualnych jest widziane przez różne uczestniczki tego ruchu. Koncepcją, która pozwala uchwycić różne sposoby problematyzowania praw osób i grup marginalizowanych, w szczególności kobiet świadczących usługi seksualne, jest *uznanie*, termin wypracowany na gruncie teorii krytycznej (Fraser, Honneth 2005). Według Nancy Fraser relacja uznania konstytuowana jest przez relację wzajemnego szacunku, w ramach których osoby stają się „indywidualnymi podmiotami, tylko uznając inny podmiot i będąc przezeń uznawanym” (Fraser 2005: 29). Fraser definiuje uznanie jako możliwość równorzędnego udziału w życiu społecznym, brak uznania zaś jako „zinstytucjonalizowaną relację podporządkowania i pogwałcenia sprawiedliwości” (2005: 44)¹. Warunkiem tak zdefiniowanego uznania jest równość uczestnictwa (ang. *participatory parity*) – czyli możliwość uczestnictwa przez

¹ Debata na temat definicji uznania, jego wymiarów i interpretacji jest niezwykle bogata. Poczynając w alternatywnych definicjach uznania (Taylor 1994) od dyskusji Nancy Fraser i Axela Honnetha „Dystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna” (2005), po redefinicje uznania przez tychże autorów (Honneth 2004; Fraser 2007) czy też krytyki tego pojęcia (Kompridis 2007; McNay 2008). Dla polskiej recepcji uznania kluczowa jest książka Moniki Bobako *Demokracja wobec różnicy. Multikulturalizm i feminizm w perspektywie polityki uznania* (2010).

wszystkich członków społeczeństwa w interakcjach społecznych na równi z innymi (Fraser 2005: 50).

Formą braku uznana jest także odmówienie przedstawicielom grup marginalizowanych prawa do (samo)reprezentacji (Dahl 2004). W imieniu tych grup wypowiadają się inne podmioty, które przypisują sobie rolę rzeczników/rzeczniczek (Hahn, Holzscheiter 2013). W przypadku pracownic seksualnych są to zazwyczaj organizacje kobiece i feministyczne, które definiują sposób uznania kobiet świadczących usługi seksualne, określając pożądane dla nich rozwiązania prawne i sposób traktowania pracy seksualnej (Shrage 1994; O'Neill 2001). Podmioty, które podejmują się formułowania uznania, określam mianem menadżerek² uznania. Menadżerki uznania definiuję jako przedstawicielki społeczne podejmujące działania na rzecz marginalizowanych grup społecznych (w tym przypadku na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne), jednocześnie jednak niebędące członkiniami tych grup. Działania rozumiem tu szeroko, od oferowania konkretnych usług po prezentowanie opinii dotyczących tej grupy oraz formułowanie konkretnych postulatów, które mają wpłynąć na ich sytuację. Identyfikując FLS jako menadżerki uznania kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce, przeanalizuję podejmowane przez przedstawicielki FLS dyskursywne działania w obszarze pracy seksualnej, a więc przede wszystkim wytwarzanie tożsamości kobiet świadczących usługi seksualne oraz sposób definiowania ich uznania.

² Pojęcie to odnosi się w tym samym stopniu do kobiet, jak i do mężczyzn, i pojęcia menadżerki/menadżerowie uznania stosuję zamienienie. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że tekst dotyczy głównie kobiet-aktywistek, stąd użycie terminu w rodzaju żeńskim.

Artykuł ten bazuje na badaniach prowadzonych przeze mnie od roku 2009 dotyczących uznania kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce³. Analizując dyskurs dotyczący pracy seksualnej, wykorzystuję przede wszystkim publiczne wypowiedzi przedstawielek Fundacji La Strada prezentowane na łamach prasy, w debatach feministycznych oraz w dokumentacji Fundacji La Strada i sieci La Strada International⁴. Wszystkie te materiały dostępne są publicznie, na stronach internetowych lub w prasie. Dobór materiałów był celowy – były to wypowiedzi publiczne przedstawielek Fundacji, które dotyczyły pracy seksualnej, oraz dostępne publicznie zapisy debat feministycznych dotyczących pracy seksualnej, w których brały udział przedstawicielki Fundacji. Materiał ten uzupełniony jest przeprowadzonymi przeze mnie w toku badań terenowych wywiadami i rozmowami z przedstawicielkami Fundacji oraz notatkami z obserwacji uczestniczącej podczas pracy w Fundacji, konferencji z udziałem przedstawielek FLS, szkoleń i prelekcji.

³ Moje badania w latach 2009–2014 były realizowane w ramach grantu Volkswagen Stiftung, późniejsze badania realizuję w ramach badań do dysertacji realizowanej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od września 2017 roku badania realizowane są w ramach projektu NCN Preludium o numerze 2016/23/N/HS6/00799, pt.: „Mobilizacja społeczna na rzecz praw kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce w kontekście transnarodowym”. Badania terenowe obejmują współpracę z kilkoma organizacjami działającymi na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne, w tym z Fundacją La Strada. W ramach współpracy z FLS odbyłam szkolenie dla współpracowniczek fundacji, dwa staże w kwietniu, lipcu i sierpniu 2010, następnie współpracowałam z Fundacją na różnych polach – od pomocy ofiarom, poprzez udział w projekcie „Obywatelskiego monitoringu współpracy instytucji publicznych w aspekcie identyfikacji ofiar handlu ludźmi i respektowania ich praw”, po bycie reprezentantką społeczną w sądzie. Artykuł ten dotyczy zatem organizacji, z którą jestem blisko związana. Jednocześnie identyfikując się jako feministka i pozycjonując moje badania w nurcie krytycznym, jestem żywo zaangażowana w feministyczne debaty dotyczące prostytucji w Polsce. Włączam się w nie jako jedna z założycielek inicjatyw Sex Work Polska, podejmującej działania rzecznicze na rzecz praw pracowników seksualnych w Polsce.

⁴ Szczegółowy wykaz źródeł znajduje się w Załączniku 1.

Wytwarzanie uznania jako praktyka władzy

Niniejszy artykuł stanowić będzie „etnografię instytucjonalnego dyskursu” (Miller 1997 za Gubrium, Holstein 2009: 692), która będzie służyć do zbadania „sposobów, w jakich uczestnicy życia społecznego używają dyskursywnych zasobów, organizując swoje działania praktyczne, oraz jak uczestnicy działań są ograniczeni przez dostępne zasoby w danym otoczeniu” (Miller 1991: 280 za Gubrium, Holstein 2009: 692). Przyglądając się poglądom przedstawicielek FLS na pracę seksualną, wskażę zarówno „co konstruuje” *lastradowy* dyskurs o pracy seksualnej w Polsce, jak też „jak wygląda proces tworzenia [tego] dyskursu «technologia dyskursywna»” (Gubrium, Holstein 2009: 686), czyli jakie konkretnie działania pociąga za sobą takie a nie inne sformułowanie praw kobiet świadczących usługi seksualne.

Proces wytwarzania uznania wpisuje się w Foucaultowskie wytwarzanie wiedzy i dyskursywne praktyki, poprzez które konstruowane są tożsamości. Wytwarzanie uznania przez aktorki i aktorów społecznych w nieunikniony sposób wiąże się z procesami wiedzy/władzy, w szczególności w odniesieniu do grup marginalizowanych, w tym pracownic seksualnych (Dziuban, Ratecka 2013). Wiedza ta nie powstaje niezależnie od kontekstu, jest bowiem zawsze z konieczności uwikłana w kulturowe, polityczne, historyczne i obyczajowe uwarunkowania (Haraway 1998). W konsekwencji sposób definiowania uznania zależy od pozycji definiującego, osadzenia instytucjonalnego, zasobów, wiedzy i doświadczenia. Wytwarzając dyskursy dotyczące

pracy seksualnej i kobiet świadczących usługi seksualne, produkowane są kategorie osób, powstaje dyskursywna klasyfikacja jednostek (Hahn, Holzscheiter 2013: 501) – w tym przypadku „prostytutek”, „ofiar eksploatacji seksualnej” czy „pracownic seksualnych”. Dyskursy jako kulturowe systemy wiedzy/władzy są „praktycznymi postawami, punktami odniesienia i kierunkami działania przejawiającymi się w społecznych praktykach” (Holstein, Gubrium 2009: 686), które kształtują zarówno sposób mówienia i myślenia o pewnych kategoriach osób, ale także nadają kierunek działaniom. Specyficznie zdefiniowane uznanie kobiet świadczących usługi seksualne stanowi zatem sposób sprawowania władzy i demonstracji tej władzy przez różnych aktorów społecznych, którzy podejmują działania w imię praw kobiet świadczących usługi seksualne. Jak pokazują Kristina Hahn i Anna Holzscheiter, procesy te powodują liczne konflikty jeśli chodzi o reprezentację i wiedzę wytwarzaną przez podmioty roszcujące sobie prawa do reprezentacji interesów grup dyskryminowanych, w tym kobiet świadczących usługi seksualne (Hahn, Holzscheiter 2013). Sposoby definiowania uznania wiążą się z „rywalizacjami wokół tożsamości z innymi” (Hobson 2005: 5). Spory, w ramach których wytwarzane są tożsamości, toczone są między podmiotami na różne sposoby podejmującymi walki o uznanie (Hobson 2005). W walkach o uznanie to, „kto reprezentuje kogo jest uwikłane w konflikty wokół autentyczności i tożsamości politycznych” (Hobson 2005: 6). Barbara Hobson wskazuje, że różne instytucje

nadają podmiotowość pewnym aktorom w zbiorowościach poprzez uznanie ich jako organy do reprezentacji grupy. Ci aktorzy potem stają się certyfikowanymi

rzecznikami dla grupy: zapraszani do pomocy w komisjach rządowych, udzielają wywiadów mediom, występują publicznie w kontekstach politycznych, są publikowani w prasie i czasopismach naukowych. Im bardziej zinstytucjonalizowane uznanie, tym większa moc przesłonięcia innych wyrazów braku uznania lub nieuznania i tym większe zarządzanie, które może być sprawowane. (Hobson 2005: 6)

To właśnie owi aktorzy – przedstawiciele społeczeństwa sami nie będąc pracownikami seksualnymi, stają się *menadżerkami uznania*, czyli „certyfikowanymi rzecznikami” dla tej grupy. Menadżerki uznania posiadają zasoby, które pozwalają im na obecność w przestrzeni publicznej, a tworzone przez nie dyskursy są wiedzą/władzą konstruującą podmioty, grupy marginalizowane, w imieniu których się wypowiadają. Menadżerowie uznania definiują uznanie i podejmują działania skierowane do danej grupy lub promujące jej interesy (które w tym kontekście definiowane są przez samych menadżerów). Powyższe działania można określić wspólnym terminem – zarządzania uznaniem, które obejmuje takie czynności jak wytwarzanie wiedzy (poprzez publikacje akademickie, teksty medialne, projekty rozwiązań prawnych, działania pomocowe, działania edukacyjne, upowszechnianie wiedzy na temat pracy seksualnej i jej warunków, działania w przestrzeni publicznej, działania artystyczne, publiczne dyskusje), zakreśla-

⁵ Przedstawiciele społecznych definiuję za Laurą Agustin jako „jednostki, które pracują w sektorze społecznym, obejmującym badania (również w akademii), teoretyzowanie, lobbowanie, tworzenie polityk i bezpośrednie wsparcie. Pracują dla rządu lub instytucji prywatnych; mogą to być wysoko postawieni biurokraci, pracownicy organizacji pozarządowych i wolontariusze, lekarze i przedstawiciele religii. W wiodących dyskursach są spozycjonowani jako normalni i dobroczynni; ich zachowanie jest rzadko podawane w wątpliwość; ich głosy są słyszane w mediach, podczas wydarzeń publicznych i w dokumentach dotyczących polityk” (2007a: 520).

nie granic kategorii, definiowanie kto może lub powinien zostać uznany i na jakich warunkach.

Definiowanie uznania to z jednej strony, w ujęciu Fraser, interpretacja tego, jak zapewnić określonej kategorii osób równe uczestnictwo w życiu społecznym oraz jak zweryfikować wzory wartości kulturowej, aby włączyć do społeczeństwa członków grup dyskryminowanych. Definicje te wpływają na to, jakiego typu działania podejmują menadżerki uznania, na jakim poziomie podejmują te działania. Menadżerki uznania wykorzystują władzę dyskursywną oraz swoją uprzywilejowaną pozycję do przypisywania tożsamości tym, których reprezentują. Przyporządkowanie różnym podmiotom odpowiednich dla nich definicji uznania lub też odmówienie pewnym kategoriom osób uznania to kluczowe elementy zarządzania uznaniem – a mianowicie dystrybucji uznania. Menadżerowie uznania tworząc podmioty swojego działania, określając, jakie kategorie osób należą do grupy, o której prawi walczą, mogą odmówić prawa do występowania w imieniu marginalizowanej grupy pewnym przedstawicielom społecznym (Hahn, Holzscheiter 2013). To właśnie sposób definiowania uznania oraz jego dystrybucji jest jednym z głównych źródeł sporu w mobilizacji na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne⁶ oraz miejscem ujawniania się władzy,

⁶ Sama tworząc wiedzę naukową na temat praw kobiet świadczących usługi seksualne, ponieważ stawiam się w pozycji menadżerki uznania. Dysponując zasobami instytucjonalnymi (afiliacja na uczelni wyższej), materialnymi (z grantu badawczego) czy też kapitałem kulturowym i społecznym, wypowiadam się publicznie w imieniu kobiet świadczących usługi seksualne. Moim celem nie jest jednak mówienie „w imieniu” kobiet świadczących usługi seksualne. Celem, jaki sobie stawiam, jest stworzenie warunków do debaty feministycznej i akademickiej uwzględniającej perspektywę wypracowaną przez same kobiety świadczące usługi seksualne, a więc pracy seksualnej, oraz ułatwienie mobilizacji pracownic seksualnych.

szczególnie obecnym w relacji między menadżerami uznania a osobami/grupami, do reprezentowania których roszczą sobie prawo.

W przypadku pracy seksualnej walki toczą się o uznanie kobiet świadczących usługi seksualne, a więc zapewnienie im uczestnictwa w życiu społecznym na równi z innymi. Aby to mogło się stać, konieczne jest, aby zinstytucjonalizowane wzory wartości kulturowej wyrażały szacunek dla kobiet, które świadczą usługi seksualne, a także aby wszystkie prawa przynależne innym obywatel(k)om przysługiwały w równym stopniu pracownikom seksualnym (w tym prawa pracownicze czy prawo do mobilności). Są to sformułowania bardzo ogólne, a ich szczegółowa treść pozostaje kwestią sporną; różni aktorzy społeczni zaangażowani w mobilizację na rzecz praw kobiet świadczących usługi seksualne w skrajnie różny sposób definiują to uznanie. Intensywne spory toczony są między przedstawicielami społecznymi działającymi na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne o szeregu kwestii: jakie powinny być wzory wartości kulturowej, które zapewniłyby kobietom świadczącym usługi seksualne uznanie; jakie formalne prawa przyczyniłyby się do poprawienia sytuacji kobiet świadczących usługi seksualne; jakie rozwiązania poprawiłyby ich sytuację ekonomiczną, tak aby nie miały przeszkód do uczestnictwa w życiu społecznym (Outshoorn 2004b).

Walki o uznanie toczą się w określonym politycznym i społecznym kontekście. To struktury możliwości, które odgrywają kluczową rolę w mobilizacji, jak również w strategiach, których używają ruchy społeczne, aby osiągnąć swoje cele (Tarrow

1994; Keck, Sikkink 1998; Kriesi 2004; Mccammon i in. 2007). Składają się na nie okoliczności społeczne, ekonomiczne, kulturowe i historyczne. Kluczowa jest także dyskursywna struktura możliwości (Ferree 2009), a więc funkcjonujące w danym społeczeństwie przekonania, także zinstytucjonalizowane w prawie, dotyczące – w tym przypadku – pracy seksualnej. W Polsce dyskurs ten sytuuje kobiety świadczące usługi seksualne bądź to w obszarze dewiacji i patologii społecznej (dyskurs naukowy, zob. Imieliński 1990; Gąsiorowska 2003; Sztobryn-Giercuskiewicz 2004; Jędrzejko 2006; Gardian 2007; Charkowska 2010; Sosnowska 2011; Budyn-Kulik 2014) lub w sferze kryminalnej (Płatek 2013). W konsekwencji „*en bloc* traktowana jest jako niezgodna z zasadami współżycia społecznego” (Płatek 2013: 17).

Z drugiej strony dla podejmowania działań zbiorowych związanych z polityką uznania kluczowe są procesy kulturowe i kontekst społeczny składające się na dyskursywną strukturę możliwości, która „wpływa na to, co jest politycznie możliwe do powiedzenia, co z kolei wpływa na prawdopodobieństwo zmiany polityk publicznych braku uznania” (Hobson 2005: 7). Jest to szczególnie ważne w kontekście dyskusji wokół kwestii pracy seksualnej, w szczególności wewnątrz ruchu feministycznego (O’Neill 2001; Davidson O’Connell 2002). Różnice zdań w tym obszarze są niezwykle spolaryzowane i dotyczą zarówno genezy, poprzez konsekwencje, aż do znaczenia społecznego i moralnego świadczenia usług seksualnych (O’Neill 2001: 82). Stanowisko abolicjonistyczne, sformułowane przez radykalne feministki, widzi świadczenie usług seksualnych przez kobiety jako ekstremalną formę przemocy

wobec kobiet, która jest nieodłącznie wpisana w system patriarchalny (Dworkin 1993; Barry 1995; Raymond 2013)⁷. Pracownice seksualne widziane tu są przede wszystkim jako ofiary. W nurcie tym uznanie kobiet świadczących usługi seksualne, a więc zapewnienie im równego udziału w życiu społecznym, polegałoby na abolicji, a więc zlikwidowaniu pracy seksualnej i zapewnieniu kobietom możliwości zarobienia pieniędzy w innych, „normalnych”/ „godnych” zawodach. Z punktu widzenia rozwiązań politycznych wszelkie działania mające na celu ograniczenie prostytucji, jak na przykład karanie klientów, są preferowanymi rozwiązaniami (Ekberg 2004; Raymond 2006; European Women’s Lobby 2010). Jednocześnie uznanie to ogranicza się do kobiet zidentyfikowanych jako ofiary. Kiedy kobiety świadczące usługi seksualne domagają się uznania zdefiniowanego w odmienny od abolicjonistycznego, chociażby uznania jako pracownice, ich głos jest dewaluowany (Hahn, Holzscheiter 2013), są nawet określane mianem „lobby sutenerskiego” (ICRSE 2016: 13).

Zdecydowanie na przeciwnym biegunie sytuują się proseksualne feministki oraz pracownice sek-

⁷ W nurcie radykalnym już od lat 60. teoretyczki definiowały prostytucję jako „krańcową redukcję kobiet jako obiektów seksualnych, które mogą być kupowane i sprzedawane do seksualnego niewolnictwa, które leży u podstaw małżeństwa oraz prostytucji i stanowi podstawę opresji kobiet” (Jeffreys 1997: 2). Inne zarzuty kierowane pod adresem prostytucji to związek z kapitalistycznym wyzyskiem kobiet (Overall 1992: 709), brak wolnego wyboru w pracy seksualnej, niesymetryczność relacji między kobietą a klientem (Overall 1992: 712). I choć kobiety świadczące usługi seksualne widziane są jako ofiary, bywają również postrzegane przez abolicjonistki jako stronniczki patriarchy: „Raczej niż obalać patriarchalną ideologię, działania prostytutek i tego przemysłu jako całości służą podtrzymaniu społecznego podporządkowania kobiet. W rzeczy samej, istnienie prostytucji oznacza, że kobiety mogą «czerpać ekonomiczne zyski z patriarchy»” (Shrage 1989: 357).

sualne (Vance, Snitow 1984; Nagle 1997). Carol Leigh jest jedną z aktywistek, która włącza kwestię praw pracownic seksualnych do dyskursu feministycznego. Jej zdaniem, określenie „praca seksualna” jest z gruntu feministyczne (Leigh 1997). Ruch pracownic seksualnych, rozpoczęty w 1973 przez takie organizacje jak COYOTE w USA (Jenness 1990), był częścią – jak zauważają Agata Dziuban i Luca Stevenson (2018) – szerszej mobilizacji na rzecz wolności seksualnej, prawa do samostanowienia i walki z wykluczeniem społecznym. Jednocześnie ruch ten zgłasza podstawowy postulat, którym jest akceptacja pracy seksualnej jako formy zarobkowania (Leigh 1997). Jak zauważa Valerie Jenness w odniesieniu do korzeni ruchu pracowników seksualnych, „COYOTE próbował zmienić dyskurs otaczający prostytucję poprzez odcięcie jej z jej historycznych korzeni związanych z grzechem, zbrodniami i nielegalnym seksem. COYOTE umiejscawia problem społeczny związany z prostytucją jasno w dyskursie pracy, wyboru i praw obywatelskich” (1990: 404). Uznanie dla kobiet świadczących usługi seksualne z tej perspektywy to zapewnienie im równego uczestnictwa poprzez uznanie ich prawa do decydowania o sobie i sposobie dysponowania własnym ciałem; uznanie jako pracownic, zapewnienie bezpiecznych warunków pracy i dostępu do sprawiedliwości (np. w kontaktach z policją lub w rozprawach sądowych) na równi z innymi obywatel(k)ami, co do tej pory było niezwykle rzadkie (ICRSE 2014). Uznanie to również aktywne włączenie pracownic i pracowników seksualnych w decyzje ich dotyczące, w tym – przede wszystkim – dotyczące regulacji prostytucji, ale też polityk zdrowotnych czy migracyjnych (ICRSE 2005).

Opisane powyżej stanowiska dotyczące pracy seksualnej stanowią możliwości dyskursywne dla wszelkich działań na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne. Działania podejmowane przez przedstawicieli społecznych na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne będą mieściły się na kontinuum między jednym a drugim stanowiskiem. W dalszej części prześlę, gdzie sytuuje się FLS i jakie ma to konsekwencje dla uznania pracownic seksualnych w Polsce po 1989 roku.

Pozycja Fundacji La Strada w kontekście polskim i międzynarodowym

Charakter lokalnej mobilizacji w imię praw kobiet świadczących usługi seksualne w dużym stopniu zależy od tego, jak ruch na rzecz praw kobiet⁸ w danym kraju problematyzuje tę kwestię, gdzie na osi między abolicjonizmem a pracą seksualną umiejscowiony jest dominujący pogląd na świadczenie usług seksualnych (Doezema, Kempadoo 1998; Outshoorn 2004b; Levy, Jakobsson 2013; Korsvik 2014). Przede wszystkim należy podkreślić specyficzny charakter ruchu kobiecego w krajach postsocjalistycznych, który dopiero po 1989 roku zaistniał w przestrzeni publicznej. Jest to ścieżka rozwoju alternatywna do feminizmu zachodniego i rozwijająca się w specyficzny dla siebie sposób. Błędem byłoby przekładanie wprost idei wypracowanych w USA czy Zachodniej Europie na grunt środkowoeuropejski (Graff 2003; Cerwonka 2008;

⁸ Ruch kobiecy (zamiennie z ruch na rzecz praw kobiet) jest tu rozumiany szerzej niż ruch feministyczny, jako wszelkie inicjatywy kobiece mające na celu poprawę sytuacji kobiet (Stetson, Mazur 2002: 15 za Outshoorn 2004a: 5). Ruch feministyczny wchodzi w skład ruchu kobiecego, ale nie jest z nim tożsamy.

Fojtová 2016a). Kwestie, jakie podejmuje ruch społeczny, dyktowane są przez okoliczności i zasoby (Kriesi 2004), a te kierowały uwagę polskich działaczek kobiecych na inne pola, przede wszystkim walkę z próbami zaostrzenia ustawy o przerywaniu ciąży (Bystydziński 2001; Oleszczuk 2009).

W swoich wypowiedziach późniejsze działaczki FLS, również te związane z Polskim Towarzystwem Feministycznym⁹, zaznaczają, że we wcześniejszych latach 90. w polskim feminizmie kwestia prostytucji nie istniała, temat ten pojawia się dla polskich działaczek kobiecych po raz pierwszy wraz z akcją aktywistek z holenderskiej fundacji Stichting Tegen Vrouwenhandel (STV), które szukały w Polsce (i Czechach) osób chcących zaangażować się w projekt mający na celu wsparcie kobiet – ofiar handlu ludźmi pochodzącymi z Europy Środkowej wykorzystywanymi w sektorze usług seksualnych w Holandii (Oleszczuk 2009). Nie znajdując odpowiedniej organizacji w Polsce, Holenderki postanowiły rekrutować do działania osoby za pośrednictwem ogłoszenia w prasie, wspierając się w tym procesie zasobami Polskiego Towarzystwa Feministycznego. Jak zauważa Irena Dawid-Olczyk:

już miały współpracę z Polską, to znaczy STV, ta holenderska fundacja przeciwko handlowi kobietami i jakby PSF miał pewne wyobrażenie. I to był wspólny projekt, tym „steering committee” było PSF i polska YWCA¹⁰, tak że od początku to było takie pożenione. (IDO)

⁹ Jedną z pierwszych w Polsce po 1989 roku feministycznych organizacji pozarządowych.

¹⁰ Youth Women Cristian Association.

FLS powstawała jako projekt z konotacjami feministycznymi, a z pewnością jako projekt kobiecy. Jako organizacja kobieca identyfikowały się również działaczki fundacji, tym bardziej że aż do 2012 roku zespół fundacji składał się tylko i wyłącznie z kobiet. Co więcej, było to też powodem do dumy, chociaż przysparzało czasem kłopotów:

My na początku zdecydowanie byłyśmy organizacją kobiecą i definiowałyśmy siebie jako organizację, w której kobiety pracują dla kobiet. Bo naszymi klientkami były w stu procentach kobiety i przede wszystkim kobiety z seks biznesu. I my też tutaj pracowałyśmy wszystkie kobiety, no do 2012 nasza obsada była stuprocentowo kobieca. I też jak ludzie próbowali sobie z nas robić podśmiejki, to my mówiłyśmy: proszę pana, jeżeli mam dać komuś zarobić, to już wolę dać zarobić kobiecie. (JG)

Wyraźnie dystansowały się jednak od feminizmu, który postrzegają jako przedsięwzięcie o charakterze czysto teoretycznym:

Ja w ogóle mam taką teorię, że polski feminizm zatrzymał się tam, gdzie ruszył. To jest, myślę w ogóle problem feminizmu, nie tylko polskiego, że ładnie wygląda w teorii, a jeżeli przyjdzie do praktyki, to coś się tam zacina, i na pewno, na pewno nie jest kierowany do kobiet zwykłych, zwyczajnych, z małych miasteczek. (JG)

A także jako zbyt ograniczony w swoich celach:

Wiesz, to jest trochę tak, że jakbyś popatrzyła na wartości, to dla mnie tą wartością jest sprawiedliwość. A ponieważ tą wartością jest sprawiedliwość,

w moim systemie wartości, wiem, że kobiety są grupą uciskaną, ale chcę im zapewnić równe prawa, a nie coś lepszego. Feministki, które spotykam, myślą o tym właśnie tak, to o to chodzi. (IDO)

Te wypowiedzi liderek ukazują ambiwalentny stosunek do ruchu feministycznego. W optyce działaczek FLS identyfikacja z feminizmem jest zdecydowanie zbyt ograniczająca, w odróżnieniu od bycia organizacją kobiecą. Ta pierwsza postrzegana jako posiadająca zbyt wąski zakres działania, a także jako nieprzystająca do praktycznych celów, które stawia sobie FLS. Jednak przez opinię publiczną, również tę negatywnie nastawioną do ruchów kobiecych, FLS postrzegana jest jako feministyczna – choć w odróżnieniu od innych organizacji feministycznych „dzielnie wojuje z prostytutką i pomaga kobietom wyrwać się z tej matni szaleństwa” (Adamski 2012), jak zauważa prawicowy komentator. FLS bywa traktowana jako „dobre feministki”, akceptowane nawet przez konserwatywną część opinii publicznej.

Projekt, który później przerodził się w Fundację La Strada, wpisał się w zyskującą na sile w Europie i na świecie mobilizację wokół przeciwdziałania handlowi kobietami w celu eksploatacji seksualnej¹¹.

¹¹ Kwestia handlu kobietami łączy ze sobą różne kwestie, poczynając od migracji, poprzez politykę, seks czy prawa człowieka i różnych aktorów – państwa narodowe, instytucje międzynarodowe (np. ONZ), organizacje pozarządowe i grupy aktywistów, oraz migrantów i migrantki. O ile interesy państw narodowych i większości międzynarodowych aktorów instytucjonalnych są dość jednoznaczne – dążenie do kontroli i ograniczenia nieudokumentowanych i nieregularnych migracji (Andrijasevic 2010; Wylie 2016), o tyle postulaty wielu aktorów społecznych działających w obszarze przeciwdziałania handlowi kobietami wpisują się w dużej mierze w feministyczne debaty wokół prostitucji. W działalności tej kwestie pracy seksualnej i handlu kobietami nieodłącznie się zbiegają, co nie jest zjawiskiem nowym, choć krytykowanym przez

Korzystając z międzynarodowego wsparcia i sieci społecznych w kraju, fundacja od początku działała bardzo prężnie. Z jednej strony otrzymała pomoc merytoryczną od partnerek z Holandii, z drugiej strony intensywnie działała na gruncie polskim, próbując zainteresować polskie władze i media tym problemem (Oleszczuk 2009). W 1995 roku oficjalnie wystartował trzyletni projekt polsko-czesko-holenderski, by potem rozwinąć się w międzynarodową sieć organizacji (w 1997 dołączyła Ukraina, w 1998 – Bułgaria, w 2001 – Białoruś, Bośnia i Hercegowina¹², Mołdawia i Macedonia). Obecnie La Strada – European Network Against Trafficking in Human Beings (dalej LSN), ma swoją siedzibę w Amsterdamie – La Strada International. Wszystkie organizacje w sieci mają wspólne cele i myśl przewodnią, są jednak niezależnymi NGO-sami, działającymi w poszczególnych państwach, jak i na arenie międzynarodowej. LSN stała się znaczącym aktorem wśród europejskich organizacji pozarządowych działających na polu przeciwdziałania handlowi ludźmi (Ratecka 2014). Skupiając się początkowo na handlu kobietami, po kilku latach LSN rozszerzyła swoją działalność na przeciwdziałanie handlowi ludźmi także w innych obszarach oraz bez względu na płeć. FLS, podobnie jak jej odpowiedniczki

w innych krajach, działa w trzech obszarach: jest to przede wszystkim bezpośrednie wsparcie dla ofiar handlu ludźmi; po drugie, to lobbing władz w kierunku rozwiązań korzystnych dla ofiar i szkolenia przedstawicieli policji, sądów i tym podobne; po trzecie, to działalność prewencyjna i medialna (Wijers 2005). Na wszystkich tych polach FLS odniosła duże sukcesy, doprowadzając do stworzenia w 2012 roku finansowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Krajowego Centrum Interwencyjno-Konsultacyjnego dla Ofiar Handlu Ludźmi (FLS jest główną realizatorką tego działania). Przedstawicielki FLS są członkiniami Krajowego Zespołu ds. Handlu Ludźmi w MSWiA. Fundacja jest stale obecna w mediach i szeroko rozpoznawalna społecznie¹³.

FLS jest kluczowym przedstawicielem społecznym ofiar handlu ludźmi w Polsce, w szczególności kobiet. Twierdzę, że niemal od początku przedstawicielki FLS stały się także menadżerkami uznania kobiet świadczących usługi seksualne. Stało się tak, ponieważ pracownice seksualne przez wiele lat stanowiły znaczącą część osób korzystających ze wsparcia Fundacji¹⁴, a w pierwszych latach działania FLS ofiary eksploatacji w sektorze usług

badaczki i feministki związane z ruchem pracowników seksualnych (Doezema, Kemapdo 1998; Agustín 2007a; Andrijasevic 2010; Weitzer 2014). Ożywienie dyskusji nad handlem kobietami w ostatnich dekadach XX wieku następuje na skutek szeregu procesów, wśród których Joyce Outshoorn wymienia rosnącą globalną mobilność, zmiany obyczajów seksualnych w zachodnich społeczeństwach, pojawienie się epidemii HIV, a także dyskusje o kwestii prostytucji w feminizmie i artikulacja nowych postulatów przez kobiety świadczące usługi seksualne (2004a: 8–9). W Europie szczególnie intensywnie temat ten pojawia się po 1989 roku wraz z otwarciem granic i zintensyfikowanymi migracjami z krajów postsocjalistycznych na Zachód (Kligman, Limoncelli 2005; Slany, Krzyżtek 2009; Andrijasevic 2010; Davies, Davies 2010; Fojtová 2016b).

¹² Bośnia i Hercegowina przestała być członkiem LSN w 2012.

¹³ W 1998 o działalności FLS słyszało 7% badanych (OBOP 1998), a w 2010 już 16%, i była ona najbardziej rozpoznawalną organizacją pozarządową działającą na tym polu (TNS OBOP 2010). Przedstawicielki FLS uzyskały wiele nagród, w tym m.in. Medal św. Józefa przyznawany przez „Tygodnik Powszechny” w 2004 roku, Nagrodę im. Włodkowica przyznawaną przez Rzecznika Praw Obywatelskich w 2011 roku. W 2016 działaczki zostały uhonorowane odznaczeniami państwowymi – Irena Dawid-Olczyk odznaczona zostaje Złotym Krzyżem Zasługi, natomiast pani Joanna Garnier Srebrnym Krzyżem Zasługi i wiele innych.

¹⁴ Fundacja świadczy pomoc pracownikom seksualnym, jeśli doświadczyły eksploatacji lub przemocy w pracy seksualnej w Polsce czy za granicą – przeciwdziałanie eksploatacji prostytucji jest jednym ze statutowych celów FLS (Fundacja La Strada 2017b).

seksualnych były właściwie jedynymi odbiorczyniami pomocy. Stąd też kwestie związane ze świadczeniem usług seksualnych od początku leżały w centrum zainteresowania przedstawicielek FLS. Na sukces FLS w ustanowieniu swojej pozycji jako liderki działań na rzecz kobiet świadczących usługi seksualne w Polsce złożyły się zarówno możliwości polityczne, zasoby dyskursywne, jak też i wsparcie otrzymywane z Holandii i międzynarodowych sieci aktywistycznych. Podstawową sprzyjającą rozwojowi FLS okolicznością była unikalność tego projektu w Polsce – aktywistki zrekrutowane przez STV były pierwszymi przedstawicielkami ruchu kobiecego w Polsce w okresie transformacji ustrojowej, które zajęły się tym tematem. To one we współpracy z Holenderkami wprowadzały do debaty publicznej kwestie praw kobiecych ofiar handlu ludźmi w eksploatacji seksualnej. Co więcej, to również przedstawicielki FLS wywierały naciski na rząd, aby podejmował skuteczne działania w obronie ofiar handlu ludźmi (La Strada International 2010). Zasoby dyskursywne, które umożliwiły skuteczną mobilizację i rozwój organizacji, to wiedza i sposób formułowania problemu, który polskie działaczki nabyły w toku transferu wiedzy z Holandii oraz dzięki kontaktom z sieciami aktywistycznymi, do których dołączyły dzięki udziałowi w międzynarodowym projekcie, mocno już osadzonym w globalnej sieci organizacji przeciwdziałających handlowi ludźmi. Pierwsze lata działalności FLS to intensywna wymiana informacji i wiedzy, liczne wizyty studyjne w Holandii, dzięki którym polskie działaczki zyskały niezbędne *know-how* pracy z ofiarami eksploatacji w seksbiznesie, a także ramy do konstruowania narracji w sferze publicznej na ten temat (jak za-

znaczyły w wywiadach Stana Buchowska i Joanna Garnier). Jak wspomina Teresa Oleszczuk, „Wyjechałyśmy do Holandii na warsztat, poczułyśmy się wtajemniczone i zaangażowane” (2009: 106).

Równie ważnym czynnikiem sprzyjającym sukcesowi FLS jest charakterystyka samego problemu – handlu ludźmi, który jest skuteczną ramą do mobilizacji i zyskania społecznego poparcia. Handel ludźmi, a w szczególności handel kobietami w celu eksploatacji seksualnej, dotyczy problemów, w których mamy do czynienia z krzywdą wobec niewinnych ofiar oraz z łatwymi do zidentyfikowania sprawcami. Wzbudza to silne emocje i posiada wszelkie cechy zidentyfikowane przez Margaret Keck i Kathryn Sikkink jako sprzyjające skutecznej mobilizacji społecznej (1998: 27). Przedstawienie niewinnych kobiet zmuszanych przemocą do świadczenia usług seksualnych przez sieci kryminalistów jest obrazem intensywnie działającym na wyobraźnię, aktywizującym do działania i wsparcia, nawet jeśli obraz w znacznym stopniu upraszcza rzeczywistość (Nieuwenhuys, Pecoud 2007; Andrijasevic 2014). Wykorzystując tę narrację, aby zyskać uwagę publiczności i władz, FLS udało się wprowadzić tę kwestię do przestrzeni publicznej oraz polityk rządowych, jednocześnie stając się ekspertką w tej dziedzinie.

Oddziaływanie FLS jest znaczące nie tylko dla opinii publicznej czy decydentów, ale także dla osób zaangażowanych w ruch kobiecy. Aktywistki FLS jako blisko związane z ruchem feministycznym działają „do wewnątrz” ruchu, wprowadzając kwestie praw kobiet świadczących usługi seksualne i handlu ludźmi do debaty. Stąd też ich pozycja menadżerek uznania jest kluczowa dla zrozumienia

dynamiki dyskusji o pracy seksualnej w polskim ruchu kobiecym, a w szczególności feministycznym. Wpływowi FLS na tę debatę poświęcę następane akapity.

„Prawda i doktryna”

LSN, będąc członkiem Global Alliance Against Trafficking in Women (GAATW)¹⁵, jest umiejscowiona na międzynarodowej mapie organizacji przeciwdziałających handlowi ludźmi zdecydowanie po stronie ruchu popierającego postulat uznania świadczenia usług seksualnych za formę pracy. LSN podkreśla konieczność walki z wszelkimi przejawami handlu ludźmi bez względu na dziedzinę, czy jest to praca w seks biznesie, rolnictwie, czy w gospodarstwach domowych (La Strada International 2004). Oczywiście już samo stosowanie terminologii „pracy seksualnej” wskazuje na rozumienie uznania kobiet świadczących usługi seksualne jako uznanie praw pracowniczych i obywatelskich, w zgodzie z postulatami ruchu na rzecz praw pracowników seksualnych. Nie pozostawiając wątpliwości, po której stronie w debacie jest sieć LSN, w 2013 opublikowane zostało stanowisko sieci na dzień 17 grudnia, czyli Dzień Przeciwko Przemocy Wobec Pracowników Seksualnych. Sygnatariuszki tego dokumentu jasno deklarują, że „zrównanie pracy seksualnej i przemocy przeciwko kobietom prowadzi do kryminalizacji przemysłu, klientów i czasem nawet pracownic seksualnych. W konsekwencji, pracownicy seksualni nie są uznawani jako posiadający prawa oraz pozbawieni narzędzi do swojej obrony przed przemocą i zdobycia

zadośćuczynienia” (La Strada International 2013). Dalej w dokumencie tym postulowany jest jasny rozdział pracy seksualnej i handlu ludźmi.

Na ile te postulaty ogłaszane na poziomie europejskim mają wpływ na sytuację w Polsce? Warto podkreślić jest fakt, że kwestia podejścia do prostytucji była jedną z kwestii diskutowanych z kandydatkami do projektu podczas rozmowy rekrutacyjnej. Holenderskie działaczki chciały, aby w projekcie wzięły udział tylko osoby, które nie potępiają prostytucji i przychylają się raczej do perspektywy pracy seksualnej, akceptując wybór kobiet, które w ten sposób zarabiają na życie.

Myszę, że jakoś tam zostałyśmy ustawione „na dzień dobry”, że to ma być tak, a nie inaczej. (...) Myszę, że to, że Holandia to też było ważne, bo my też byliśmy na rozmowie kwalifikacyjnej przepytywane tak bardziej w stronę otwartości, jakiejś tam tolerancyjności. Pytano nas o stosunek do prostytucji między innymi (...). Gdzieś tam jesteśmy wierne temu naszemu holenderskiemu przesłaniu o respektowaniu wolnego wyboru i tyle. Mówimy o seksbiznesie oczywiście. (JG)

Zatem stanowisko, które potem zostało formalnie sformułowane w dokumentach sieci, było jednym z filarów całego projektu. Pełna akceptacja założeń STV była wyzwaniem dla polskich aktywistek:

Starałyśmy się przekonać siebie do poglądu, że kobieta ma pełne prawo wybrać taką ekonomiczną alternatywę. A społeczeństwo ma obowiązek tworzyć atmosferę i prawo, aby zwalczać wyzysk i przemoc w tym biznesie. (...) To była nasza „prawda i doktryna”:

¹⁵ Jest to sieć organizacji przeciwdziałających handlowi ludźmi, wspierająca ruch na rzecz praw pracowników seksualnych.

kobiety mają prawo się prostytuować na własnych warunkach i czerpać korzyści z własnej seksualności. (Oleszczuk 2009: 107)

To przekonanie, może na początku wynikające bardziej z intuicji i ram interpretacyjnych dostarczonych przez bardziej doświadczone partnerki z Holandii, w późniejszych latach zostało poparte praktyką działania. W 2013, podczas debaty Akademii Feministycznej, Irena Dawid-Olczyk, jako jedyna w zasadzie wśród panelistek¹⁶, przyznała kobietom świadczącym usługi seksualne prawo do takiego wyboru:

Ze względu na moją prawoczościową orientację szanuję wszelkie wolne wybory i uważam, że wszyscy mają do tego prawo. (Feminoteka 2013)

Co warto podkreślić, motywacja do uznania wyboru pracy seksualnej wypływa z zastosowania ramy praw człowieka, co pokazuje też na odwołanie się do bardziej ogólnej niż feministyczna ramy. Nawet w kontekście tak zwanego „przymusu ekonomicznego” czy tego wynikającego z zaangażowania emocjonalnego z osobą kontrolującą prostytutkę, na przykład właścicielem agencji towarzyskiej, Irena Dawid-Olczyk mówi:

Nie odbierałabym im możliwości decydowania o sobie, bo w moim odczuciu to by było po prostu nie fair. (Feminoteka 2013)

Zatem na poziomie deklaracyjnym przedstawicielki FLS uznają podmiotowość kobiet świadczą-

¹⁶ Pozostałe uczestniczki debaty to Agnieszka Grzybek, Agnieszka Graff, Barbara Błońska, Izabela Desperak i Katarzyna Kwiatkowska.

cych usługi seksualne, dając im prawo do wyboru tego sposobu zarobkowania. Irena Dawid-Olczyk tak w wywiadzie prasowym podsumowuje stosunek FLS do pracy seksualnej: „La Strada przyjęła zasadę nieoceniania prostytutki” (Dawid-Olczyk 2007). Oficjalna linia fundacji jest wcielana w życie przez konkretne osoby, które mają swoje poglądy na pracę seksualną i poglądy te kształtują również ich działania, sposób mówienia o pracy seksualnej, stosunek do beneficjentek fundacji. Oficjalnie neutralny stosunek do pracy seksualnej jest jednak podszyty pewnym dystansem do decyzji o świadczeniu usług seksualnych. Według działaczek FLS istnieje co prawda pewna kategoria osób, które w sektorze usług seksualnych radzą sobie całkiem dobrze,

są to osoby, które mają jakiś plan, np. „zarobię sobie na drogie studia” albo „zarobię pieniądze na magiel”. (Irena Dawid-Olczyk, Feminoteka 2013),

ale można odnieść wrażenie, że (przynajmniej w Polsce) stanowią one niewielki odsetek osób świadczących usługi seksualne. Widzenie przede wszystkim negatywnych stron pracy seksualnej można tłumaczyć efektem praktyki, stykania się przede wszystkim z najbardziej ekstremalnymi przypadkami eksploatacji pracy seksualnej, którym towarzyszy przemoc i trauma:

Ja głównie pracuję z osobami, które się do nas zgłaszają, bo mają problemy związane z tym i były zmuszane, więc to jest na pewno mój punkt widzenia, bo mało spotykam w swojej pracy [osób – AR], które mają pozytywne doświadczenia, bo one nas nie potrzebują i to jest okej. (IDO)

Jednocześnie pracownice FLS mają jedynie sporadyczny kontakt z pracownicami seksualnymi, które nie doświadczają eksploatacji i pracują w agencjach lub przez Internet, a nawet z tymi pracującymi na ulicy. W efekcie działaczki FLS mają wybiórczy obraz pracownic seksualnych w Polsce, które są widziane jako nieustannie narażone na przemoc i eksploatację, często będąc „zakładnikami rodziny” (IDO), nie będąc, według działaczek FLS, w stanie dokonywać racjonalnych wyborów. W konsekwencji świadczenie usług seksualnych jawi się jako strategia radzenia sobie lub przymus, a nie optymalny sposób utrzymania siebie i rodziny dla dużej części pracownic seksualnych (Ślęzak 2016). Niewątpliwie również dla formułowania spojrzenia FLS na pracę seksualną znaczenie miał realizowany w latach 2000–2001 międzynarodowy program Fenarete¹⁷, mający wzmocnić pracownice seksualne. Joanna Garnier wyjaśnia, że:

Zrobiliśmy parę lat temu ten projekt Fenarete i my na tym Fenarete jedziemy, jedziemy, jedziemy, chociaż to było lat temu 15 albo lepiej. Ale faktem jest, że Fenarete nas uzbroiło w niesamowitą wiedzę praktyczną. Przy Fenarete miałyśmy kontakt z prawdziwymi żywymi seksworkerkami z krwi i kości. I no wiemy od nich to, co wiemy, dowiedziałyśmy się od nich z pierwszej ręki. (JG)

Intensywne interpersonalne warsztaty podczas tego programu zmusiły uczestniczki do przemy-

ślenia swoich wyborów życiowych. I, jak stwierdza Irena Dawid-Olczyk:

Śmieszne też jest to, że one wszystkie rzuciły prostytucję. (...) Myślę, że (...) nie przez ten trening, ale że jakieś drzwi się otworzyły. (IDO)

Rezygnacja ze świadczenia usług seksualnych przez właściwe wszystkie beneficjentki projektu Fenarete sprawiła, że przedstawicielki FLS wyrobiły sobie pogląd o tym, że niemalże niemożliwe jest pogodzenie samorozwoju i pracy w sektorze usług seksualnych. Projekt Fenarete, choć zaplanowany jako trening zawodowy dla peeredukatorek w środowisku pracownic seksualnych, w relacji Joanny Garnier, jest wspominany niemal jak program „wyjścia z prostytucji”:

Jeżeli ktoś chce wychodzić, to jest to, co my zrobiłyśmy w Fenarete i to rzeczywiście miało sens. (JG)

Fenarete, w założeniach wzmacniający kobiety świadczące usługi seksualne, ułożył się w myśleniu FLS jako program, w toku którego uczestniczki zyskały narzędzia do uzmysłowienia sobie, że świadczenie usług seksualnych jest dla nich niekorzystne życiowo.

„Krzywdzenie siebie”

Przyglądając się osobistej ocenie świadczenia usług seksualnych przez poszczególne działaczki FLS, widać, że nie tyle odbiega ona od oficjalnego stanowiska międzynarodowej La Strady, ile nadaje mu ambiwalencji. Tym bardziej, że ocena ta nie jest jednolita, a każda z liderek (obecnie pracujących w FLS

¹⁷ Projekt Fenarete finansowany ze środków Komisji Europejskiej realizowany był we współpracy z partnerami z Włoch, Francji, Niemiec, Litwy i Holandii w latach 2001–2003 (część z nich to organizacje skupiające pracownice i pracowników seksualnych). Miał na celu, poprzez przepracowanie doświadczenia w pracy seksualnej, wytrenowanie peeredukatorek wśród pracownic seksualnych, a ostatecznie stworzenie grup samopomocowych (Borlone, Macchieraldo 2004; Fundacja La Strada 2017a).

lub tych, które z niej odeszły) ma swoje zdanie na ten temat.

Irena Dawid-Olczyk, będąca w fundacji od początku, jest dość krytyczna wobec komercyjnego świadczenia usług seksualnych. Podczas debaty Feminoteki przyznała, że „ja w wyborze osobistym nie jestem fanką prostytucji i uważam, że może to stanowić pewien problem” (Feminoteka 2013). Z kolei w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” jest jeszcze bardziej jednoznaczna: „dobrowolne prostytuowanie się jest krzywdzeniem siebie” (Dawid-Olczyk 2007). Również Stana Buchowska, która do 2010 kierowała FLS, stwierdziła, że „prostytucja to także bardzo uszkadzający zawód” (Buchowska, Sawicka 2006: 22). Oficjalne stanowisko sieci, do której należy FLS, które idzie w parze z postulatami pracownic i pracowników seksualnych, a także epistemologicznym stanowiskiem za nim stojącym, nie przekłada się na akceptację pracy seksualnej jako neutralnej sytuacji przez działaczki polskiego oddziału La Strady. Dawid-Olczyk próbuje rozwiązać też sprzeczność i oddzielić swoje poglądy od swojej pracy:

Mogłabym roztropnie wpływać na świadomość moich podopiecznych, by także to dostrzegły. Ale, po pierwsze, same muszą dojrzeć do takiej świadomości. A po drugie, wykluczony jest tu jakikolwiek przymus czy narzucanie czegośkolwiek. (...) Nie ingerujemy w sytuację, kiedy prostytucja jest dobrowolnie wybrana, jako na przykład źródło utrzymania. (Dawid-Olczyk 2007)

Jednakże pomoc ofiarowana kobietom świadczącym usługi seksualne, świadczona przy przekonaniu

o szkodliwości tego wyboru, nie jest działaniem neutralnym. Jest działaniem zbliżającym FLS do perspektywy abolicyjnej, w której ostatecznym celem jest – jeśli nie likwidacja komercyjnego seksu – to zmniejszenie jego skali. Spójne z tym są często wypowiedziane poglądy o potrzebie istnienia programów pomagających „wyjść z prostytucji”:

I ja naprawdę uważam, że jak ktoś nie ma głębokiego przekonania, że to jest dobry wybór dla niego – prostytucja, to trzeba mu dać szansę, żeby robił coś innego, jak każdej osobie. (JG)

Zmagania z akceptacją pracy seksualnej jako dopuszczalnego dla kobiet sposobu utrzymania ilustruje też wypowiedź Teresy Oleszczuk, jednej z założycielek FLS, niepracującej już w fundacji:

La Strada ma i musi mieć wyrazisty stosunek do prostytutek, ale nie ma już takiego do prostytucji. La Strada kieruje się zasadą pełnej akceptacji dla osób pracujących w prostytucji, jednak w samej myśli zwalczania handlu kobietami i eksploatacji prostytucji jest zapisany duch abolicjonizmu. Ruchu, który uznaje prostytucję za zło i czyni za nie odpowiedzialnym świat społeczny i polityczny oraz bardzo wyraźnie mężczyzn. (Ośka 1998)

Być może to właśnie identyfikacja z feminizmem, a w szczególności jego drugofalowym, radykalnym odłamem, miała wpływ na widzenie pracy seksualnej jako mechanizmu podporządkowania kobiet. Stana Buchowska, również jedna z pierwszych w ekipie FLS, widziała świadczenie usług seksualnych jedynie jako konieczność, w szczególności w ubogich krajach:

dopóki będą biedne kraje, w których kobiety nie mają możliwości utrzymać siebie i dzieci w inny sposób, prostytutka będzie – niezależnie od istniejącego prawa – bardzo dostępna. (Buchowska, Sawicka 2006: 22)

Bardziej liberalne poglądy na pracę seksualną prezentuje Joanna Garnier, według której nie ma „niczego złego w płaceniu za seks” (JG), natomiast zapytana o szwedzki model, pyta retorycznie:

dłaczego się nam próbuje [wzmówić – AR], że jeżeli dwie osoby uprawiają seks i jedna daje drugiej coś w zamian, to dlaczego to jest złe? I dlaczego to należy karać? Tu (...) jest wyraźny, tu jest niejaki dysonans. (JG)

Te zróżnicowane wśród liderek FLS poglądy na pracę seksualną, w większości jednak negatywnie oceniające świadczenie usług seksualnych i jego wpływ na życie pracownic seksualnych, w połączeniu z tematyką handlu ludźmi, która zawsze pojawia się w wypowiedziach liderek FLS, powoduje, że praca seksualna jawi się jako dość niebezpieczne i niepożądane zajęcie, a osoby ją wykonujące prezentowane są jako osoby narażone nie tylko na przemoc, ale też na negatywne konsekwencje dla ich osobowości i stanu psychicznego.

„Program ucywilizowania prostytutki”

Bazując na doświadczeniu wyniesionym z Fenarete oraz pracy z ofiarami handlu ludźmi, FLS nie postrzega kobiet świadczących usługi seksualne jako osób, które mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym na równi z innymi. Przede wszystkim

nie są to podmioty zdolne do działania w imieniu swojej grupy, zabierania głosu. Ciekawe jest, że przekonania te dotyczą przede wszystkim kobiet pracujących w Polsce. Działaczki FLS miały wiele okazji do kontaktów z aktywistkami praw pracowników seksualnych, czy to przy okazji programu Fenarete (z Włoszkami i Niemkami), czy też przy okazji niezwykle ważnej dla ruchu pracowników seksualnych konferencji „European Conference on Sex Work, Human Rights, Labour and Migration” w 2005 roku w Brukseli. Działania tych organizacji są pozytywnie postrzegane przez przedstawicielki FLS, co więcej, same brały w nich udział. Jak wspomina Joanna Garnier:

Była taka konferencja, prostytutki i ich sojusznicy w Brukseli, ale to było strasznie dawno temu. To ICRSE słynne i był ten manifest, szliśmy z czerwonymi parasolkami. I były takie, warsztaty, to za dużo powiedziane, ale [były – AR] cztery osoby, miało to hasło „pozytywne doświadczenia z prostytucji”. Nie, było tam 5 osób: dwóch facetów, trzy kobiety, jeden Szwed, jeden Francuz. Opowiadali o swoim doświadczeniu seksworkerskim. I Brytyjka, dwie Holenderki chyba. (...) O to, co mnie tam uderzyło, i to jest to, czego ja nie dostrzegam w Polsce, (...) każda z tych osób, która opowiadała, zanim trafiła do seksbiznesu, wykonywała inną pracę, i to, że one w końcu trafiły do seksbiznesu było wynikiem licznych przemyśleń i bardzo, bardzo, bardzo świadomego wyboru. (JG)

Przedstawicielki FLS mają świadomość, że możliwa jest samoorganizacja pracowników seksualnych i doceniają ją, opowiadając z podziwem o aktywistkach, z którymi współpracowały. Jednak stawiają

wyraźną granicę między realiami „zachodnimi” a polskimi. Negatywnie oceniają brak reprezentacji pracownic seksualnych i brak ich głosu w polskiej debacie:

Problemem polskiej debaty prostytucyjnej jest to, że ona się odbywa bez uczestnictwa zainteresowanych. [pauza] Ale myślę, że no Polki nie są Niemkami. (...) Znaczący ruch powinien mieć reprezentantki, ktoś powinien dawać twarz, nawet w masce. I ważne, żeby mówił tym głosem. Natomiast, wiesz, no zawsze będzie rzesza jakaś tam panien, które dorabiają sobie (...) na parkingach i absolutnie nie będą się z tym identyfikować. A od czasu do czasu zadzwonią do nas, żeby się wypłakać, to się zdarza. (...) I mnie to jest ich autentycznie szkoda, bo gdyby się chociaż trochę poidentyfikowały, zawalczyły o swoje prawa, to i lepiej by zarobiły i nie miały takiego poczucia winy. Ale z tym jest problem, wiesz (...) Polska zawsze się ma nijak do reszty świata. (...) my w ogóle mamy problem z seksem i z kasą. (JG)

Jak pokazuje wypowiedź liderki FLS, niezwykle mocno zakorzenione jest przekonanie, że polskie pracownice seksualne, ale też polskie społeczeństwo, nie są gotowe na dyskusję o prawach pracowników seksualnych oraz na aktywność pracownic seksualnych w przestrzeni publicznej. Jednak możliwość wyartykułowania swoich postulatów przez środowisko osób świadczących usług seksualne jest podawana w wątpliwość na podstawie domniemanego braku reprezentatywności:

Uważam, że nie ma takiego momentu, że prostytutki mają prawdziwą reprezentację. W związku z tym

każde rozwiązanie to będzie takie, jak się komu zda – mnie, tobie, księdzu, politykowi z SLD. (IDO)

Brak reprezentacji jest zatem widziany, z jednej strony, jako brak osób z odpowiednim kapitałem społecznym i kulturowym do bycia reprezentantkami środowiska pracownic seksualnych, ale też jako polska specyfika – nieumiejętność organizacji, tabuizacja seksualności. Dodatkowo widać przekonanie o tym, że różnorodność doświadczeń pracownic seksualnych sprawia, że w ogóle taka reprezentacja jest niemożliwa. Takie spojrzenie na pracownice seksualne wskazuje na dystans wobec osób świadczących usługi seksualne. Widać tu wyznaczenie granic w kwestii tego, kto może mieć prawo reprezentować kobiety świadczące usługi seksualne i wypowiadać się w sposób autorytatywny o ich sytuacji i postulatach¹⁸.

Bardziej niż samym pracownikom seksualnym liderki FLS ufają wiedzy eksperckiej. Według liderki FLS w Polsce brak przede wszystkim „rzetelnej” wiedzy na temat pracy seksualnej. Stąd postulowane przez nie wielokrotnie przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań, co jest także elementem stanowiska FLS dotyczącego prostytucji (Dawid-Olczyk, Garnier, Koba 2017).

¹⁸ Choć badania moje nie obejmują roku 2017, to jednak warto nadmienić, że w roku 2017 pracownice i pracownicy seksualni w Polsce po raz pierwszy „przemówili własnym głosem”. Pracownica seksualna wystąpiła na warszawskiej Manifie, w prasie ukazał się wywiad z nią. Inicjatywa Sex Work Polska, której członkiniami są pracownice seksualne, zorganizowała Sex Work Fest, podczas którego odbyły się warsztaty, prelekcje i seminaria dotyczące pracy seksualnej, z licznym udziałem pracownic i pracowników seksualnych. Na stronie „Krytyki Politycznej” i „Codziennika Feministycznego” ukazał się szereg tekstów dyskutujących pracę seksualną, autorstwa osób z branży.

Nasze stanowisko jest takie, i to też jest spójne – najpierw należy wykonać rzetelne badania na temat prostytucji w Polsce – kto, dlaczego, i tak dalej. Rzetelne badania, naprawdę. (IDO)

Dopiero posiadając „obiektywną” wiedzę o skali i charakterze pracy seksualnej w Polsce, możliwe jest podjęcie jakichkolwiek skutecznych działań, które Joanna Garnier sformułowała w wywiadzie dla „Wysokich Obcasów”: „Zapewnić ludziom sprzedaż seksu z odpowiednią ochroną prawną. Zadbać o oświatę zdrowotną, uwolnić od sutenerstwa” (Staszewski 2012). Podsumowaniem tych postulatów jest czteropunktowy program „ucywilizowania prostytucji” (o czym mówiła Joanna Garnier w wywiadzie) w Polsce, obejmujący skuteczne ściganie zmuszania do świadczenia usług seksualnych, eksploatacji pracy seksualnej oraz handlu ludźmi; przeciwdziałania pracy seksualnej nieletnich; badania sektora usług seksualnych; oraz „Wspieranie wolnego wyboru drogi życiowej osób dobrowolnie sprzedających seks, poprzez podnoszenie ich kompetencji społecznych i zawodowych oraz programy wsparcia lub szkoleń alternatywnych dla osób chcących przestać pracować w prostytucji” (Dawid-Olczyk, Garnier, Koba 2017). Na skali od abolicjonizmu do pracy seksualnej program ten sytuuje się bardziej po stronie „pracy seksualnej”. Jednak język stosowany przez FLS, przede wszystkim używanie terminu „ucywilizowanie”, „prostytucja”, „seksbiznes”, pokazuje, że nie można identyfikować FLS z ruchem pracowników seksualnych. Posługiwanie się terminami uznawanymi za uprzedmiotawiające i stygmatyzujące przez pracowników seksualnych odczytuje jako jeden z elementów wytwarzania władzy i bu-

dowania dystansu. Konsekwentne używanie terminów ze słownika opresyjnego dla pracowników seksualnych (mimo pełnej świadomości ich znaczenia oraz znajomości alternatywnych określeń) pozycjonuje przedstawicielki FLS po stronie innych instytucji, próbujących uporządkować pracę seksualną, podporządkować ją obowiązującym w społeczeństwie normom. Dyskurs tworzony przez FLS nie przyczynia się do emancypacji pracownic seksualnych, a stanowi raczej wiedzę instytucji, zdystansowaną wobec przedmiotu swojego zainteresowania, wykorzystywaną do kontroli i nadzoru (Dziuban, Ratecka 2013). Przedstawicielki FLS patrzą na kobiety świadczące usługi seksualne jak na beneficjentki ich działań, a nie równorzędne podmioty debaty i współpracowniczki. W perspektywie tej pracownice seksualne jawią się jako grupa, *dla której* trzeba coś zrobić, a nie taka, z którą można *wspólnie* wypracować rozwiązania. Zauważmy, że oprócz działań prewencyjnych (w stosunku do osób wykorzystywanych lub nieletnich) podstawowym postulatem są badania oraz programy wsparcia. Nie ma tam mowy o współdziałaniu, wzmocnieniu, upełnomocnieniu (ang. *empowerment*) pracownic seksualnych. Ukazuje to jedną z konstytutywnych dla menadżerek uznania cech – a mianowicie relację władzy i hierarchii. Menadżerki uznania, choć proponują rozwiązania mające na celu – w ich rozumieniu – poprawę sytuacji podmiotów uznania, jednak jasno się od nich dystansują. Świat usług seksualnych konstruowany jest w dyskursie FLS jako odrębna rzeczywistość, w której FLS ma pewne zadania do spełnienia. Menadżerki uznania funkcjonują na innym poziomie niż pracownice seksualne: te pierwsze są uprawnione do definiowania uznania, zarządzania nim,

przypisywania tożsamości oraz formułowania politycznych postulatów; te drugie natomiast są biernymi odbiorczyniami ofiarowanego wsparcia.

W wypowiedziach liderek FLS widać, jak konstruowane są kategorie kobiet świadczących usługi seksualne. Są one nieświadome swojej sytuacji, doświadczają stygmatyzacji, nie mają wiedzy ani niezbędnego kapitału kulturowego i społecznego, aby reprezentować swoje interesy. Doświadczenie z działań w Fundacji sprawiło, że w optyce działaczek FLS wzmocnione/uwłasnowolnione (ang. *empowermed*) pracownice seksualne wycofują się z tego zajęcia, stąd też brak jest w ich środowisku potencjalnych liderek. Wystąpienia publiczne pracownic seksualnych, które miały miejsce w 2017 roku, zostały przez działaczki FLS niedocenione. Obrazuje to konflikt wokół autentyczności i prawa do reprezentowania marginalizowanej grupy. Przedstawicielki FLS zarządzają uznaniem poprzez osłabienie podmiotowości pracownic seksualnych, narzucenie swojej wersji tożsamości marginalizowanej grupie, a w konsekwencji podważają ich zdolność do samoreprezentacji.

Siostry i matki

W efekcie stosunek FLS do kobiet świadczących usługi seksualne jest dwuznaczny. Aktywistki, mimo narzuconego organizacyjnie paradygmatu wyboru, podzielają raczej perspektywę patrzenia na kobiety świadczące usługi seksualne jeśli nie jak na ofiary, to na pewno jako – w przeważającej części – osoby z pewnymi deficytami (czy to emocjonalnymi, czy społecznymi) i niezdolne do samoreprezentacji. FLS poprzez swój dyskurs pracy

seksualnej – może nie wprost potępiający, ale jednak ambiwalentny wobec niej, wytwarza kobiety świadczące usługi seksualne jako osoby, które co prawda posiadają zdolności decyzyjne, jednak nie w pełni zdające sobie sprawę ze skutków swojej decyzji o świadczeniu usług seksualnych. Uznanie zatem jako w pełni podmiotowych osób należy się jedynie tym kobietom świadczącym usługi seksualne, które wykażą się dojrzałością emocjonalną i zaradnością życiową. W opozycji do nich Irena Dawid-Olczyk stawia „bardzo wiele osób, u których istnieje nie tylko przymus ekonomiczny, ale też przymus emocjonalny” (Feminoteka 2013), które nie są już tak autonomiczne. Dla nich Irena Dawid-Olczyk jako rozwiązanie widzi kursy przygotowujące do innych zawodów.

Przykładając zatem miarę Fraserowskiej definicji uznania jako równego uczestnictwa do lastradowego dyskursu pracy seksualnej, można stwierdzić, że jest ono definiowane w różny sposób, w zależności od sytuacji i kontekstu (międzynarodowy, lokalny) wypowiedzianych opinii, a także w zależności od charakterystyki poszczególnych kobiet świadczących usługi seksualne. Ambiwalentny stosunek do pracy seksualnej i częste stwierdzenia o szkodliwości tego zajęcia dla osób w ten sposób zarabiających pieniądze sprawiają, że lastradowe uznanie kobiet świadczących usługi seksualne nie opiera się na akceptacji ich sposobu zarobkowania i wspierania ich w walce o swoje prawa, również w sferze publicznej. Uznanie jest więc w dyskursie i praktyce FLS warunkowe i dystrybuowane różnie między specyficzne kategorie pracownic seksualnych: nie dla każdej kobiety świadczącej usługi seksualne oznaczać ono będzie prawo do – akcep-

towanej przez przedstawicielki fundacji – pracy w seksbiznesie. Twierdzę, że istnieją dwie definicje uznania stosowane przez przedstawicielki FLS dla różnych kategorii kobiet świadczących usługi seksualne. Tylko te kobiety, które „naprawdę świadomie” decydują o takim sposobie zarabiania na życie (ocena tego pozostaje w gestii menadżerek uznania, a nie samych pracownic seksualnych), widziane w są większym stopniu jako podmioty niż osoby, które mniej refleksyjnie podchodzą do świadczenia usług seksualnych. Te pierwsze mogą uzyskać uznanie według paradygmatu pracy seksualnej, pozostałe zostają uznane w myśl paradygmatu abolicjonistycznego. Tym, co jest pożądane społecznie dla tych osób, to zapewnienie im przede wszystkim możliwości rezygnacji z pracy seksualnej. Jednocześnie żadne z nich nie są widziane jako podmioty polityczne zdolne do artykulacji swoich interesów i publicznego ich prezentowania.

Zamiast siostrzanego wsparcia i uwłasnowolnienia kobiety świadczące usługi seksualne w Polsce spotykają się z – dyskretną, ale jednak – postawą moralizatorską. Postawa ta przypomina postawę pierwszych abolicjonistek, zmobilizowanych przez Josephine Butler w Anglii w XIX wieku. Judith Walkowitz (1980a; 1980b) pisze o ówczesnych aktywistkach feministycznych, które chciały pomagać kobietom świadczącym usługi seksualne z perspektywy „matek” i „sióstr”. Jako matki domagały się prawa do obrony „córek”, co w konsekwencji powodowało relację władzy między starszymi kobietami z klasy średniej a kobietami z klasy pracującej, którym pomoc była ofiarowana. Mimo opieki i ochrony, jaką oferowały abolicjonistki, stwarzały relację hierarchiczną i dozorującą. Z drugiej strony jako „siostry”,

podchodząc bardziej egalitarnie, podkreślały prawo kobiet świadczących usługi seksualne do „sprzedawania swojego ciała na ulicy nienagabywane przez policję” (Walkowitz 1980b: 125). Tę ambiwalencję odnajduję również w działalności i wypowiedziach przedstawicielek FLS.

Fundację La Strada jako menadżerki uznania można zakwalifikować do „przemysłu pomagania” (ang. *Rescue industry* za Agustin 2007b), a więc przedstawicielki społeczne, które funkcjonują dzięki dostarczaniu usług i świadczeń dla kobiet świadczących usługi seksualne i ofiar handlu ludźmi, przy jednoczesnym dystansowaniu się od grupy beneficjentów. Innym modelem organizacji pracujących z pracownikami seksualnymi są tak zwani mediatorzy (ang. *facilitators*), a więc organizacje ułatwiające (ang. *facilite*) organizacjom zrzeszającym osoby dyskryminowane, na przykład pracowników seksualnych, zaistnienie w sferze publicznej, przez wsparcie poprzez środki finansowe czy instytucjonalne. Organizacje te stają się swoistymi *gatekeeperami* (Hahn, Holzscheiter 2013: 520), otwierając pracownikom seksualnym furtkę do sfery publicznej zdominowanej przez menadżerów uznania. W ten sposób, według Hahn i Holzscheiter, działa na przykład GAATW. Również najbardziej znana niemiecka organizacja skupiająca pracowniczki seksualne Hydra swoje początki zawdzięcza wsparciu *gatekeeperów*, a więc zasobom udostępnionym przez niemieckie feministki i pracowniczki socjalne (Hydra 1988). FLS jednak od początku działała jedynie jako organizacja pomocowa, niewłączająca do swoich działań pracownic seksualnych, a jedyna próba upelnomocnienia pracownic seksualnych w programie fundacji

(Fenarete) skończyła się – zdaniem przedstawicielek La Strady – porażką. Dlatego też nie stała się zaczynem emancypacyjnego działania dla pracownic seksualnych w Polsce.

Brak niezapśredniczonej wiedzy o pracy seksualnej w Polsce nie przeszkadzał jednak FLS w zbudowaniu mocnej pozycji w Polsce i osiągnięciu statusu menadżerek uznania. To wiedza i doświadczenie liderki FLS były (i nadal są) kluczowym źródłem informacji polskich środowisk feministycznych o świadczeniu usług seksualnych w Polsce i sytuacji kobiet świadczących usługi seksualne. Poglądy prezentowane przez liderki fundacji do niedawna nie miały okazji być skonfrontowane z odmiennymi poglądami na pracę seksualną i stanowiły właściwie jedyny punkt odniesienia w tej dziedzinie w Polsce¹⁹. Będąc najważniejszą w Polsce organizacją podejmującą ten temat, a jednocześnie znajdując się w orbicie feministycznych, FLS jako menadżerki uznania zmonopolizowały ten obszar wśród środowisk kobiecych w Polsce. Polski feminizm, w którym tematy seksualne nigdy nie były szeroko dyskutowane, nie miał też okazji, ani najwyraźniej motywacji, do podjęcia tematu pracy seksualnej. Można powiedzieć, że temat ten pojawia się sporadycznie, od debaty do debaty, bez większych konsekwencji dla wyklarowania się stanowisk czy podjęcia konkretnych działań w tym obszarze²⁰.

¹⁹ Piszę w czasie przeszłym, ponieważ od 2015 roku działa w Polsce inicjatywa Sex Work Polska, która podejmuje działania rzecznicze na rzecz praw pracownic i pracowników seksualnych, jednak omawiany przeze mnie okres nie obejmuje działalności SWP.

²⁰ W 1998 roku odbywa się pierwsza dyskusja zainicjowana przez Oskę i związana z publikacją Biuletynu Oski w 1998 roku. Kolejne odsłony to m.in. publikacja numeru „Prawo

Z pewnością skuteczne zagospodarowanie tematu pracy seksualnej przez FLS nie jest jedynym powodem, dla którego ruch pracowników seksualnych przez długi czas nie miał reprezentacji w Polsce. Ruch feministyczny w Polsce rozwija się swoją trajektorią niezależną od zachodniego feminizmu (Graff 2003) i wypracowuje swój dyskurs, ma swoje pokoleniowe spory i reaguje na bieżące wydarzenia. Podobnie jak nierówności społeczne zostały dostrzeżone przez liderki feministyczne w Polsce dopiero w ostatnich latach, co pociągnęło za sobą krytykę transformacji i kapitalizmu (Kovats 2016), jeszcze później odkryte zostało macierzyństwo (Graff 2014). Kwestie seksualności pozostają nadal marginalnym tematem. Praca seksualna będąca interseksyjnym zjawiskiem, łącząca kwestie seksualności, pracy, migracji, hierarchii społecznych i płci, jest wyzwaniem dla ruchu feministycznego, być może polski feminizm jeszcze do niego nie dojrzał. Można powiedzieć, że nie było „krytycznych zasobów”, które pozwoliłyby na mobilizację w tym obszarze, a eksperckość FLS stała się czynnikiem hamującym poszukiwania alternatywnych ścieżek myślenia o pracy seksualnej i sytuacji kobiet świadczących usługi seksualne.

Z drugiej strony, pomimo raczej abolicyjnych poglądów na prostytucję wśród części polskich fe-

„i Płeć” w 2006 roku w całości poświęconego tematowi prostytucji, dyskusja przy okazji mistrzostw świata w piłce nożnej w 2012 roku rozpoczęta przez Joannę Piotrowską z Fundacji Feminoteka (Piotrowska 2012), debata zorganizowana przez Europejskie Lobby Kobiet w 2010 roku i przywoływana już w tym tekście debata w ramach Akademii Feministycznej w Fundacji Henricha Boella w 2013 roku. We wszystkich tych dyskusjach (poza tą organizowaną przez Europejskie Lobby Kobiet), obecne były – w roli panelistek – przedstawicielki La Strady jako ekspertki i osoby mające bezpośredni i bieżący kontakt z kobietami świadczącymi usługi seksualne.

ministek (Feminoteka 2013), rozwiązania prawne, o które walczy ruch neoabolicyjny, czyli przede wszystkim wprowadzone w Szwecji w 1999 roku kryminalizowanie klientów²¹, są praktycznie nieobecne w polskiej debacie. Próba wprowadzenia takich argumentów do dyskusji była konferencja zorganizowana przez polski oddział Europejskiego Lobby Kobiet²² w Warszawie 25 czerwca 2013 roku, która jest częścią ogólnoeuropejskiej kampanii „Together for a Europe free from prostitution”. Konferencja ta jednak nie odbiła się szerszym echem w środowisku feministycznym, a prezentowane podczas konferencji poglądy wzbudziły duże kontrowersje wśród uczestników, w tym przedstawicielek Fundacji La Strada.

Podsumowanie

La Strada zdominowała polski dyskurs na temat pracy seksualnej. Przedstawicielki FLS są menadżerkami uznania kobiet świadczących usługi seksualne, których definicje, sposób problematyzowania komercyjnego seksu i podmiotowości kobiet, które pracują w sektorze usług seksualnych, są bezdyskusyjnie przyjmowane i akceptowane zarówno przez feministki, jak i szerszą opinię publiczną. Działaczki FLS są ekspertkami zarówno w debacie publicznej, jak i dla przedstawicieli rzą-

du czy policji. Co kluczowe dla niniejszego wywo-
du, są również ekspertkami dla środowiska feministycznego i ruchu kobiecego w Polsce. Dominacja dyskursu wypracowanego przez FLS oraz sam fakt, że to organizacja pozarządowa zajmująca się przeciwdziałaniem handlowi ludźmi reprezentuje w sferze publicznej interesy kobiet świadczących usługi seksualne sprawia, że praca seksualna jest w polskim dyskursie nieodłącznie powiązana z handlem ludźmi. „Prostytucja” i handel ludźmi wypowiedziane są jednym tchem podczas feministycznych debat nie tylko z powodu łączenia tych dwóch wątków w działalności i wypowiedziach przedstawicielek FLS, ale również przez brak konkurencyjnych dyskursów (które zaczęły się pojawiać dopiero w ostatnich dwóch latach i ich wpływ zaczyna być dopiero widoczny w polskim feminizmie²³). Z drugiej strony jednak, ze względu na umiejscowienie FLS w globalnej dyskusji dotyczącej pracy seksualnej, radykalnie abolicjonistyczne argumenty pojawiają się w Polsce jedynie na marginesie dyskusji o świadczeniu usług seksualnych. To dzięki mocnej pozycji FLS jako stabilnej organizacji pozarządowej, eksperckiej wiedzy zbudowanej na praktycznych doświadczeniach oraz transnarodowej sieci rzeczniczej Fundacji La Strada, także w debatach z polskim rządem, zapewnia swoistą odporność na rozwiązania neoabolicyjne.

²¹ Te rozwiązania są szeroko krytykowane przez ruch pracowników seksualnych i środowiska akademickie za ich nieskuteczność oraz negatywne konsekwencje, których doświadczają w ich efekcie kobiety świadczące usługi seksualne (Hollis 2004; Hubbard i in. 2008; ICRSE 2013; Levy, Jakobsson 2013).

²² Czołowej europejskiej sieci organizacji abolicjonistycznej, promującej kryminalizację klientów pracownic seksualnych (EWL 2011).

²³ Ze względu na objętość tego tekstu nie starczy mi miejsca na analizę debat feministycznych dotyczących pracy seksualnej, które ukazały się w mediach (głównie „Krytyce Politycznej”) w ostatnim roku, a także wystąpienie przedstawicielek Sex Work Polska na warszawskiej Manifie. Jest to czynnik zdecydowanie zmieniający sposób dyskusji o pracy seksualnej w Polsce, dodający jej dynamiki, a przede wszystkim włączający pracowników i pracownice seksualne do dyskusji. Wydarzenia te z pewnością zasługują na odrębną analizę.

Załącznik 1. Materiały źródłowe

Adamski Łukasz (2012) *Nie tylko strach przed sojuszem z Kościołem powoduje, że feministki nie walczą z prostytutką* [dostęp 5.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://wpolityce.pl/polityka/131857-nie-tylko-strach-przed-sojuszem-z-kosciolem-powoduje-ze-feministki-nie-walczą-z-prostytucja-wyzwolenie-do-czego-zobowiązuje?>.

Borlone Pierfranca, Macchieraldo Grazia (2004) *Professional Training for Peer Educators in Prostitution Field*. Comitato per Diritti Civili delle Prostitute.

Buchowska Stana, Ewa Sawicka (2006) *Szwedzki stół*. „Prawo i Płeć” vol. 12, s. 20–22.

Dawid-Olczyk Irena (2007) *Węże i gołębicę*. „Tygodnik Powszechny” [dostęp 29.05.2013]. Dostępny w Internecie: <http://tygodnik2003-2007.onet.pl/0,1376409,druk.html>.

Dawid-Olczyk Irena, Garnier Joanna, Koba Laura (2017) *Program ograniczania szkód w prostytucji*. Warszawa: Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu La Strada.

European Women's Lobby (2011) *Towards a Europe Free from All Forms of Male Violence against Women* [dostęp 15.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.womenlobby.org/Backgroundd?lang=en>.

Feminoteka (2013) *Zapis debaty Prostytucja – (nie)legalizować?* [dostęp 15.01.2017]. Dostępny w Internecie: https://www.youtube.com/watch?v=F_MjijUr19k.

Fundacja La Strada (2017a) *Realizowane projekty* [dostęp 10.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.strada.org.pl/index.php/vi/la-strada-w-dzialaniu/realizowane-projekty>.

Fundacja La Strada (2017b) *Statut* [dostęp 10.09.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.strada.org.pl/images/stories/statut_fundacji_la_strada_2017.pdf.

Hydra (1988) *Beruf: Hure*. Herausgegeben vom Prostituiertenprojekt Hydra. Hamburg: Verlag am Galgenberg.

ICRSE (2005) *The Declaration of the Rights of Sex Workers in Europe*, Brussels [dostęp 12.01.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/join/dec_brussels2005.pdf.

www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/join/dec_brussels2005.pdf.

ICRSE (2013) *Hands off Our Clients! Advocacy and Activism Tool Kit against the Criminalisation of clients* [dostęp 12.01.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/resource-pdfs/hands_off_sections_1-3.pdf.

ICRSE (2014) *Structural Violence. Social and institutional oppression experienced by sex workers in Europe* [dostęp 12.01.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/resource-pdfs/hands_off_sections_1-3.pdf.

ICRSE (2016) *Feminism needs sex workers, sex workers need feminism : towards a sex-worker inclusive women's rights movement* [dostęp 12.01.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.sexworkeurope.org/sites/default/files/userfiles/files/ICRSE_Briefingpaper_woman%27s_right_March2016__05.pdf.

La Strada International (2004) *La Strada Mission Statement*, Amsterdam [dostęp 10.02.2017]. Dostępny w Internecie: http://lastradainternational.org/documents/Mission_Statement.pdf.

La Strada International (2010) *15th Anniversary – Reflecting Back* [dostęp 10.02.2017]. Dostępny w Internecie: http://lastradainternational.org/lisidocs/founding_mothers_article_Newletter.pdf.

La Strada International (2013) *Statement 17 December: International Day To End Violence Against Sex Workers*, [dostęp 10.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://lastradainternational.org/lisidocs/LSI%20statement%202017%20December%20-%20end%20violence%20against%20sex%20workers%20day%20def.pdf>.

Oleszczuk Teresa (2009) *Co legalizować w prostytucji? O fundacji La Strada i różnym rozumieniu prostytucji* [w:] Anna Czerwińska, Joanna Piotrowska, red., *Raport: 20 lat – 20 zmian. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989-2009*. Warszawa: Fundacja Feminoteka, s. 94–104.

Ośka (1998) *Dyskusja w Ośce* [komputeropis].

Piotrowska Joanna (2012) *Legalizacja prostytucji? Szefowa Feminoteki: Tak*. Audycja radiowa w Tok FM [dostęp 27.05.2013]. Do-

stępny w Internecie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11781118,Legalizacja_prostytucji__Szefowa_Femino-teki__Tak.html>.

Staszewski Wojciech (2012) *Praca w łóżku. Codzienność polskich prostytutek*. „Wysokie Obcasy” [dostęp 15.02.2017]. Dostępny

w Internecie: <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53664,12100005,Praca_w_lozku__Codziennosc_polskich_prostytutek.html>.

Wijers Marijan (2005) *La Strada International Association. Facts and Practices*. Amsterdam: La Strada International.

Bibliografia

Agustin Laura Maria (2005) *New Research Directions: The Cultural Study of Commercial Sex*. „Sexualities”, vol. 8, no. 5, s. 618–631.

Agustin Laura Maria (2007a) *Questioning Solidarity: Outreach with Migrants Who Sell Sex*. „Sexualities”, vol. 10, no. 4, s. 519–534.

Agustin Laura Maria (2007b) *Sex at the margins: migration, labour markets and the rescue industry*. London, New York: Zed Books.

Andrijasevic Rutvica (2010) *Migration, Agency and Citizenship in Sex Trafficking*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Andrijasevic Rutvica (2014) *The Figure of the Trafficked Victim: Gender, Rights and Representation* [w:] M. Evans i in., eds., *The Sage Handbook of Feminist Theory*. Oxford: Sage, s. 359–373.

Barry Kathleen (1995) *The Prostitution of Sexuality*. New York: NYU Press.

Bernstein Elizabeth (2007) *Temporarily yours: intimacy, authenticity, and the commerce of sex*. Chicago: University of Chicago Press.

Bobako Monika (2010) *Demokracja wobec różnicy: multikulturalizm i feminizm w perspektywie polityki uznania*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Brents Barbara i in. (2012) *Sex Work and Trafficking Workgroup Working Paper* [w:] Mary Bernstein, ed., *Crossing Boundaries, Workshopping Sexualities. Sociology of Sexualities, Assessing the State of the Field*, s. 34–38 [dostęp 17.05.2017]. Dostępny w Inter-

netecie: <<http://www.asanet.org/sectionsex/documents/miniconferencepapers/workingpapers.pdf>>.

Budyn-Kulik Magdalena (2014) *Psychologiczne i wiktymologiczne aspekty prostytucji* [w:] Marek Mozgwa, red., *Prostytucja*. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 257–293.

Bystydziński Jill M. (2001) *The feminist movement in Poland: Why so slow?*. „Women’s Studies International Forum”, vol. 24, no. 5, s. 501–511.

Campbell Rosie, O’Neill Maggie (2013) *Sex Work Now*. London: Routledge.

Cerwonka Allaine (2008) *Traveling Feminist Thought: Difference and Transculturation in Central and Eastern European Feminism*. „Signs: Journal of Women in Culture and Society”, vol. 33, no. 4, s. 809–832.

Charkowska Katarzyna (2010) *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytutujących się kobiet*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Dahl Hanne Marlene (2004) *Recognition, Redistribution and Representation in Capitalist Global Society: An Interview with Nancy Fraser*. „Acta Sociologica”, vol. 47, no. 4, s. 374–382.

Davidson Julia O’Connell (2002) *The Rights and Wrongs of Prostitution*. „Hypatia”, vol. 17, no. 2, s. 84–98.

Davidson Julia O’Connell (2003) *“Sleeping with the enemy”? Some Problems with Feminist Abolitionist Calls to Penalise those who*

Buy Commercial Sex. "Social Policy and Society", vol. 2, no. 1, s. 55–63.

Davies John, Davies Benjamin (2010) *So if you are not "Nastasha," who are you? Revealing the other trafficked women and their uses?* [w:] Tiantian Zheng, ed., *Sex Trafficking, Human Rights and Social Justice*. London: Routledge, s. 215–232.

Ditmore Melissa Hope, Levy Anntonia, Willman Alys (2010) *Sex Work Matters*. New York: Zed Books.

Doezema Jo, Kempadoo Kamala, eds., (1998) *Global Sex Workers: Rights, Resistance, and Redefinition*. New York: Routledge.

Dworkin Andrea (1993) *Prostitution and Male Supremacy*. „Michigan Journal of Gender and Law”, vol. 1, no. 1, s. 1–12.

Dziuban Agata, Ratecka Anna (2013) *Od wiedzy instytucji do wiedzy terenu - w stronę demokratycznego wytwarzania wiedzy na temat kobiet świadczących usługi seksualne*. „Studia Humanistyczne AGH”, t. 11, nr 4, s. 99–115.

Dziuban Agata, Stevenson Luca (2018) *Sex workers' self-organising in Europe* [w:] Synnøve Jahnsen, Hendrik Wagenaar, eds., *Assessing Prostitution Policies in Europe*. London: Routledge.

Ekberg Gunilla (2004) *The Swedish Law that Prohibits the Purchase of Sexual Services: Best Practices for Prevention of Prostitution and Trafficking in Human Beings*. „Violence Against Women”, vol. 10, no. 10, s. 1187–1218.

Ferree Myra Max (2009) *Inequality, intersectionality and the politics of discourse: Framing feminist alliances* [w:] Emanuela Lombardo, Meier Petra, Mieke Verloo, eds., *The Discursive Politics of Gender Equality: Stretching, Bending and Policy-Making*. London: Routledge, s. 86–104.

Fojtová Simona (2016a) *Contested Feminism: The East/West Feminist Educators in the 1990* [w:] Iveta Jusová, Jiřina Šiklová, eds., *Czech Feminisms: Perspectives on Gender in East Central Europe*. Bloomington, Indianapolis: Indiana University Press, s. 111–125.

Fojtová Simona (2016b) *Sex Work, Migration and Law. La Strada and Human Trafficking in the Czech Republic* [w:] Iveta Jusová, Jiřina Šiklová, eds., *Czech Feminisms. Perspectives on Gender in East*

Central Europe. Bloomington, Indianapolis: Indiana University Press, s. 189–204.

Fraser Nancy (2005) *Sprawiedliwość społeczna w epoce polityki tożsamości* [w:] Nancy Fraser i Axel Honneth, *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*. Przełożyła Monika Bobako. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, s. 27–110.

Fraser Nancy (2007) *Feminist Politics in the Age of Recognition : A Two-Dimensional Approach to Gender Justice*. „Studies in Social Justice”, vol. 1, no. 1, s. 23–35.

Fraser Nancy, Honneth Axel (2005) *Redystrybucja czy uznanie. Debata polityczno-filozoficzna*. Przełożyli Monika Bobako, Tomasz Dominiak. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.

Gardian Renata (2007) *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Gąsiorowska Małgorzata (2003) *Prostytucja jako zjawisko i problem społeczno – wychowawczy*. Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego.

Graff Agnieszka (2003) *Lost between the waves: The paradoxes of feminist chronology and activism in contemporary Poland*. „Journal of International Women's Studies”, vol. 4, no. 2, s. 100–116.

Graff Agnieszka (2014) *Matka feministka*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Gubrium Jaber F., Holstein James A. (2009) *Analyzing narrative reality*. London: Sage.

Hahn Kristina, Anna Holzscheiter (2013) *The Ambivalence of Advocacy: Representation and Contestation in Global NGO Advocacy for Child Workers and Sex Workers*. „Global Society”, vol. 27, no. 4, s. 497–520.

Haraway Donna (1998) *Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective*. „Feminist Studies”, vol. 14, no. 3, s. 575–599.

Hardy Kate, Saah Kingston, Teelaa Sanders, red. (2010) *New Sociologies of Sex Work*, Surrey: Ashgate.

- Hobson Barbara (2005) *Introduction*. „Social Politics: International Studies in Gender, State & Society”, vol. 12, no. 1, s. 1–2.
- Holli Anne Maria (2004) *Debating prostitution/trafficking in Sweden and Finland*. Wsytańczenie na *Second Pan-European Conference on EU Politics*. Bologna, Italy, s. 24–26 [dostęp 15.02.2016]. Dostępny w Internecie: <<http://www.jhubc.it/ecpr-bologna/docs/561.pdf>>.
- Holstein James A., Gubrium Jaber F. (2009) *Praktyki interpretacyjne a działanie społeczne* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych*. T. 12. Przetłumaczyła Katarzyna Iwińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 677–706.
- Honneth Axel (2004) *Recognition and Justice: Outline of a Plural Theory of Justice*. „Acta Sociologica”, vol. 47, no. 4, s. 351–364.
- Hubbard Phil, Matthews Roger, Scoular Jane (2008) *Regulating sex work in the EU: prostitute women and the new spaces of exclusion*. „Gender, Place & Culture”, vol. 15, no. 2, s. 137–152.
- Imieliński Kazimierz (1990) *Manowce seksu: prostytucja*. Łódź: Res Polonia.
- Jeness Valerie (1990) *From Sex as Sin to Sex as Work: COYOTE and the Reorganization of Prostitution as a Social Problem*. „Social Problems”, vol. 37, no. 3, s. 403–420.
- Jeffreys Shelia (1997) *The idea of prostitution*. Melbourne: Spinfex Press.
- Jędrzejko Mariusz (2006) *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*. Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora.
- Keck Margaret E., Sikkink Kathryn (1998) *Activists beyond borders: advocacy networks in international politics*. Ithaca, NY: Cornell University Press.
- Kligman, Gail, Limoncelli Stephannie A. (2005) *Trafficking Women after Socialism: To, Through, and From Eastern Europe*. „Social Politics: International Studies in Gender, State & Society”, vol. 12, no. 1, s. 118–140.
- Kompridis Nikolas (2007) *Struggling over the Meaning of Recognition: A Matter of Identity, Justice, or Freedom?*. „European Journal of Political Theory”, vol. 6, no. 3, s. 277–289.
- Korsvik Trine Rogg (2014) *“Pornografi er teori, voldtekt er praksis”: Kvinnekamp mot voldtekt og pornografi i Frankrike og Norge ca. 1970-1985*. Praca doktorska, Universitetet i Oslo.
- Kovats Eszter, red., (2016) *Solidarity in Struggle. Feminist Perspectives on Neoliberalism in East-Central Europe*. Budapest: Friedrich Ebert Stiftung.
- Kriesi Hanspeter (2004) *Political context and opportunity* [w:] David. A. Snow, Sarah. A. Soule, Hanspeter Kriesi, eds., *The Blackwell companion to social movements*. Oxford: Blackwell, s. 67–90.
- Leigh Carol (1997) *Inventing Sex Work* [w:] Jill Nagle, ed., *Whores and Other Feminists*. New York: Routledge, s. 223–231.
- Lerum Kari, Brents Barbara (2016) *Sociological Perspectives on Sex Work and Human Trafficking*. „Sociological Perspectives”, vol. 59, no. 1, s. 17–26.
- Levy Jay, Jakobsson Pye (2013) *Abolitionist feminism as patriarchal control: Swedish understandings of prostitution and trafficking*. „Dialectical Anthropology”, vol. 37, no. 2, s. 333–340.
- Mccammon Holly J. i.in. (2007) *Movement Framing and Discursive Opportunity Structures: The Political Successes of the U.S. Women’s Jury Movements*. „American Sociological Review”, vol. 72, no. 5, s. 725–749.
- McNay Lois (2008) *Against recognition*. London: Polity.
- Miller Gale (1997) *Becoming miracle workers: Language and meaning in brief therapy*. New York: Aldine de Gruyter.
- Nagle Jill, ed., (1997) *Whores and other feminists*. New York, London: Routledge.
- Nieuwenhuys Celine, Pecoud Antonie (2007) *Human Trafficking, Information Campaigns, and Strategies of Migration Control*. „American Behavioral Scientist”, vol. 50, no. 12, s. 1674–1695.
- O’Neill Maggie (2001) *Prostitution and Feminism*. Cambridge: Polity.
- OBOP (1998) *Polacy o zjawisku handlu kobietami : wiedza o problemie, metody przeciwdziałania*, [dostęp 3.02.2013]. Dostępny w Internecie: <http://tnsglobal.pl/archiw_files/020-98.pdf>.

- Overall, Christine (1992) *What's Wrong with Prostitution? Evaluating Sex Work*. „Signs”, vol.17, no. 4, s.705–724.
- Outshoorn Joyce (2004a) *Introduction: prostitution, women's movement and democratic politics* [w:] Joyce Outshoorn, ed., *The Politics of Prostitution. Women's Movement, Democratic States and the Globalisation of Sex Commerce*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 1–19.
- Outshoorn Joyce, ed., (2004b) *The Politics of Prostitution: Women's Movements, Democratic States and the Globalisation of Sex Commerce*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Platek Monika (2013) *Genderowo-prawne aspekty usług seksualnych w Polsce* [dostęp 15.12.2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/Platek2013.pdf>>.
- Ratecka Anna (2014) *La Strada Network As an Example of Transnational Mobilization Against Trafficking in Women*. Wystąpienie w ramach konferencji XVIII ISA World Congress of Sociology (13–19.07.2014). Yokohama, Japonia.
- Raymond Jance G. (2006) *10 powodów by nie legalizować prostytucji (i prawna odpowiedź na popyt na prostytucję)*. „Prawo i Płeć, t. 12, s. 52–59.
- Raymond Jance G. (2013) *Not a choice, not a job: Exposing the myths about prostitution and the global sex trade*. Dulles: Potomac Books.
- Sanders Teela, O'Neill Maggie, Pitcher Jane (2009) *Prostitution. Sex Work, Policy & Politics*. London: Sage.
- Shrage Laurie (1989) *Should Feminists Oppose Prostitution*. „Ethics”, vol. 99, no. 2, s. 347–361.
- Shrage Laurie (1994) *Moral dilemmas of feminism: prostitution, adultery, and abortion*. New York: New York.
- Slany Krystyna, Krzytsek Karolina (2009) *Between two lives and two countries. The case of migrant sex workers from Ukraine in Krakow*. Wystąpienie na Warsztatach Młodych Naukowców „Mozaiki Przestrzeni Transnarodowych. Teorie. Metody. Zjawiska”, Instytut Socjologii UW oraz Wydział Humanistyczny AGH, Kraków [dostęp 3.02.2017]. Dostępny w Internecie: <<http://krystyna-slany.pl/pub/Between%20two%20lives%20and%20two%20countries.%20The%20case%20of%20migrant%20sex%20workers%20from%20Ukraine%20in%20Krakow.pdf>>.
- Sosnowska Magdalena (2011) *Programy interwencyjne realizowane w środowisku osób świadczących usługi seksualne w Polsce*. „Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej”, vol. 12, s. 127–147.
- Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sztobryn-Giercuszkiewicz Joanna (2004) *Psychologiczne aspekty prostytucji*. Mysłaków: Wydawnictwo Dajas.
- Tarrow Sydeny (1994) *Power in Movement: Collective Action, Social Movements and Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Taylor Charles (1994) *The Politics of Recognition* [w:] Amy Gutmann, ed., *Multiculturalism: Examining the Politics of Recognition*. Princeton, NJ: Princeton University Press, s. 25–74.
- TNS OBOP (2010) *Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą* [dostęp 10.02.2017]. Dostępny w Internecie: <<http://handelludźmi.eu/download/91/12416/TNSOBOPSpolecznaswiadomosczagrozenzwiazanychzhandelmludźmiipodejmowaniempracyzag.pdf>>.
- Vance, Carole i Snitow, Ann (1984) *Toward a Conversation about Sex in Feminism: A Modest Proposal*. „Signs: Journal of Women in Culture and Society”, vol. 10, no. 1, s. 126–135.
- Walkowitz Judith R. (1980a) *Prostitution and Victorian Society*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Walkowitz Judith R. (1980b) *The Politics of Prostitution*. „Signs: Journal of Women in Culture and Society”, vol. 6, no. 1, s. 123–135.
- Weitzer Roland (2009) *Sociology of Sex Work*. „Annual Review of Sociology”, vol. 35, no. 1, s. 213–234.
- Weitzer Roland (2014) *Researching Prostitution and Sex Trafficking Comparatively*. „Sexuality Research and Social Policy”, vol. 12, no. 2, s. 81–91.
- Wylie Gillteean (2016) *The International Politics of Human Trafficking*. London: Palgrave Macmillan.

Cytowanie

Ratecka Anna (2018) *Menadżerki uznania. Kształtowanie się dyskursu pracy seksualnej w Polsce 1995–2016*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 46–73 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.03>.

Managers of Recognition. The Development of Sex Work Discourse in Poland 1996-2016

Abstract: This paper concerns the development of sex work discourse in Poland, with special attention given to the role of La Strada Foundation. In my paper, I am introducing the term “managers of recognition,” the social agents who aim at representing women selling sexual services. I will especially investigate the activity of La Strada Foundation, the first and leading initiative in Poland in the field of sex work and trafficking in women. The representatives of La Strada Foundation act as managers of recognition for women selling sexual services in Poland, shaping the discourse on sex work, the perception of female sex workers, and policy solutions in this field. La Strada Foundation and its representatives, as certified managers of recognition, hold dominant position in defining the recognition of sex workers, especially because of its influence on feminist movement in Poland.

Keywords: sex work, managers of recognition, recognition, feminism

Adrianna Surmiak
Uniwersytet Warszawski

**„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”.
Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze
sprzedaży usług seksualnych na przykładzie
katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet
zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej
uprawianie**

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.04>

Abstrakt Literatura przedmiotu w niewielkim stopniu dotyczy pomocy instytucjonalnej kobietom porzucającym prostytutkę. Szczególnie brakuje omówienia perspektywy katolickiej, która bywa – jak w przypadku badań Sharon Oselin i RONALDA WEITZERA – łączona z perspektywą radykalnego feminizmu. W artykule rekonstruuje koncepcję pomocy dla byłych pracownic seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie. Analizuję również poglądy jego personelu odnośnie prostytutki, prostytutek i tego, jak powinny one funkcjonować po rezygnacji ze świadczenia usług seksualnych. Swoje rozważania opieram na badaniach etnograficznych, które prowadziłam (z przerwami) w latach 2005–2016.

Słowa kluczowe kobieca prostytutka, pomoc instytucjonalna, komercyjny seks, badania etnograficzne

Adrianna Surmiak, adiunkt naukowy w Katedrze Socjologii Moralności i Aksjologii Ogólnej na Uniwersytecie Warszawskim (FUGA 5). Autorka książki *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej* (Nomos, Kraków 2015). Publikowała między innymi w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Critical Studies in Education”, „Leisure Studies”, „British Journal of Sociology of Education”. Zainteresowana badawczo tematyką prostytutki, moralno-

ści (w szczególności kłamstwem) oraz etyką i metodologią badań jakościowych.

Adres kontaktowy:

Uniwersytet Warszawski
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
ul. Nowy Świat 69
00-927 Warszawa
e-mail: adriannasurmiak@gmail.com

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie

W ostatniej dekadzie dynamicznie rośnie liczba publikacji dotyczących rezygnacji kobiet ze świadczenia usług seksualnych (Matthews i in. 2014). Badacze szczególnie interesują się czynnikami sprzyjającymi porzuceniu prostytutki (Dalla 2006; Oselin 2010), trudnościami z podjęciem i realizacją takiej decyzji (np. McNaughton, Teela 2007; Ingabire i in. 2012) oraz modelami i typami przejścia od roli dewiantki do konformistki (Månsson, Hedin 1999; Sanders 2007; Baker, Dalla, Williamson 2010). Znacznie rzadziej natomiast zajmują się procesem readaptacji społecznej byłych prostytutek w kontekście pomocy instytucjonalnej (Oselin, Weitzer 2013). Wprawdzie pojawiają się teksty opisujące i ewaluujące rozmaite programy interwencyjne dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych (np. Carter 2004; Rabino-vitch 2004; Matthews i in. 2014), jednak wciąż potrzeba dalszych badań w tym zakresie. Na przykład niewiele studiów dotyczy wpływu przekonań personelu organizacji na temat prostytutki, prostytutek i „normalności” na koncepcje pomocy, a także na działania wspierające dawnych oraz aktualnych pracowników seksualnych¹. Brakuje również

¹ W artykule używam zamiennie określeń: „prostitutka”, „pracownica seksualna”, „kobieta świadcząca/sprzedająca usługi seksualne” czy „kobieta uprawiająca prostytutkę”, aby uniknąć powtórzeń. Mam jednak świadomość, że wiążą się z nimi odmienne znaczenia. Terminu „prostitutka”, popularnego w języku potocznym, często używają zwolennicy radykalnego feminizmu oraz personel Ośrodka. Generalnie budzi on negatywne skojarzenia: brak godności, brud, porządkowanie, patologia itp. Ponadto pojęcie to sugeruje, że uprawianie prostytutki wpływa na wszystkie wymiary funkcjonowania danej osoby (prostitutki), stając się wyznacznikiem jej tożsamości. Natomiast określenia „pracownica seksualna”, „kobieta świadcząca/sprzedająca usługi seksualne” – stosowane przez osoby traktujące prostytutkę jako rodzaj pracy – nie mają charakteru piętnującego. Ich zakres znaczeniowy jest jednak szerszy od pojęcia „prostitutka”, ponieważ obejmuje również inne kategorie osób pracujących w seksbiznesie, np. striptizerki. Używam tych terminów, mając na myśli ich węższe rozumienie związane z uprawianiem prostytu-

omówienia perspektywy katolickiej, która bywa – jak w przypadku badań Sharon Oselin i Ronalda Weitzera – łączona z perspektywą radykalnego feminizmu. Moim zdaniem katolickie spojrzenie na prostytutkę, osoby ją uprawiające oraz „normalność” jest na tyle specyficzne, że wymaga osobnego potraktowania, podobnie jak związana z tym spojrzeniem katolicka koncepcja pomocy byłym pracownikom seksualnym.

Katolickie organizacje non-profit zajmują w Polsce ważne miejsce w sektorze pomocy kobietom porzucającym prostytutkę. Z uwagi na ubogą literaturę naukową na ich temat analizy wymaga kilka kwestii, między innymi: jaką koncepcję (lub jakie koncepcje) pomocy przyjmują wspomniane organizacje? Jakie wiążą się z tym cele, działania oraz przekonania odnośnie prostytutki, prostytutek i „normalności”? Jaka jest rola religii w pomocy byłym pracownikom seksualnym? W niniejszym artykule staram się odpowiedzieć na te pytania na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie (dalej nazywany Ośrodkiem)². Moim celem jest rekonstrukcja realizowanej w Ośrodku koncepcji pomocy dla byłych pracowników seksualnych, przez co rozumieć odtworzenie planu i zasad działań pomocowych. Zamierzam również przeanalizować poglądy personelu odnośnie prostytutki, prostytutek i tego, jak powinny one funkcjonować po rezygnacji ze świadczenia usług seksualnych. Swoje rozważania

tucji. Dodam, że światopoglądowo bliższe są mi określenia o charakterze neutralnym, typu „kobieta świadcząca usługi seksualne”.

² Wcześniej placówka funkcjonowała jako Ośrodek Interwencji Kryzysowej dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką lub chcących porzucić jej uprawianie.

opieram na badaniach etnograficznych, które prowadziłam (z przerwami) w latach 2005–2016. Dodam, że chociaż analizuję tu koncepcję katolicką, to sama nie uważam sprzedaży usług seksualnych ani za czynność *per se* dewiacyjną, ani jedynie za pracę, lecz za zjawisko złożone i zróżnicowane.

Stan badań

Rosnąca w ostatnim czasie liczba publikacji anglojęzycznych dotyczących rezygnacji z prostytucji wynika zarówno z niedostatku wiedzy naukowej na ten temat, jak i powodów praktycznych, głównie związanych z dążeniem do poprawy efektywności programów wsparcia. Z tych względów warto przyjrzeć się strategiom pomocy dla byłych pracowników seksualnych oraz przekonaniom personelu odnośnie prostytucji, prostytutek i „normalności”. Analiza strategii pomocy pozwala uzyskać informacje o podejmowanych przez organizacje działaniach, a niekiedy również ocenić ich skuteczność. Z kolei studium poglądów może dać pewien wgląd w to, dlaczego organizacje stosują określone sposoby pomocy oraz skąd wynikają różnice pomiędzy nimi. Co więcej, poznanie opinii personelu jest ważne z powodu potencjalnego wpływu, jaki mają na beneficjentki pomocy – przede wszystkim na ich myślenie o sobie (tożsamość) oraz dalsze funkcjonowanie (zob. Oselin 2014). O ile jednak w literaturze przedmiotu pojawiają się opisy i badania dotyczące programów pomocy dla osób rezygnujących z pracy seksualnej, o tyle rzadko obejmują one analizę poglądów kadry organizacji na temat prostytucji, osób ją uprawiających i wyobrażeń o tym, co w omawianym kontekście jest normalne, szczególnie po opuszczeniu seks biznesu. Do wy-

jątków należą badania przeprowadzone przez Sharon Oselin i Ronalda Weitzera (2013), które sprawdzają, jak podejście do prostytucji wpływa na cele, strategię i praktyki organizacji pomagających kobietom sprzedającym usługi seksualne. Biorąc za kryterium orientację ideologiczną, badacze wyróżnili cztery typy takich organizacji działających na terenie USA i Kanady: radykalnie feministyczne (*radical feminist*), uznające prostytucję za pracę seksualną (*sex work*), zorientowane na młodych (*youth oriented*) oraz neutralne (*neutral*). Oselin i Weitzer zaklasyfikowali organizacje religijne, w tym interesujące mnie organizacje katolickie, do kategorii radykalnie feministycznych, które opierają się na paradygmacie opresyjnym (*oppression paradigm*). W takim ujęciu prostytucja jest krzywdzącą i eksploatującą formą męskiej dominacji nad kobietami niezależnie od uwarunkowań społecznych, prawnych, ekonomicznych oraz osobistych związanych z jej uprawianiem (Surmiak 2016). Dlatego do priorytetów omawianych organizacji należy pomoc kobietom w opuszczeniu seksbiznesu i wspieranie „ocalonych” (*survivors*) – jak określają byłe prostytutki zwolennicy radykalnego feminizmu – w procesie „zdrowienia” (*recovery*). Przyporządkowanie organizacji katolickich do radykalnie feministycznych sugeruje zbieżność paradygmatu opresyjnego z doktryną katolicką, co moim zdaniem stanowi zbyt duże uproszczenie.

Zgodnie z doktryną Kościoła katolickiego wyrażoną w punkcie 2355 *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (1994): „prostytucja narusza godność osoby, która oddaje się prostytucji, stając się przedmiotem przyjemności cielesnej kogoś drugiego”. W tym samym ustępie czytamy: „oddawanie się prostytucji jest

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

zawsze grzechem ciężkim, jednak nędza, szantaż i presja społeczna mogą zmniejszyć odpowiedzialność za winę” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 1994). Z zacytowanych fragmentów wynika, że myśl katolicką łączy z paradygmatem opresyjnym negatywne nastawienie do prostytucji. Niemniej jednak, według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, kobiety sprzedające usługi seksualne mogą być, lecz nie zawsze są – jak zakłada paradygmat opresyjny (i radykalny feminizm) – ofiarami okoliczności i działania innych. Ponoszą przy tym odpowiedzialność moralną za uprawianie prostytucji, co wiąże się z postrzeganiem płatnego seksu przede wszystkim w kategoriach moralno-religijnych, a nie czysto społecznych, które wydają się dominujące w opisanym przez Oselin i Weitzera paradygmacie opresyjnym. Uważam wymienione różnice pomiędzy paradygmatem opresyjnym a doktryną katolicką w podejściu do prostytucji i prostytutek za wystarczające do zastanowienia się nad specyfiką organizacji katolickich pomagających kobietom sprzedającym usługi seksualne. Poza tym, o ile w literaturze akademickiej rola religii i wiary wydaje się rozpoznana w przypadku odstąpienia od przestępczości (*desistance from crime*) (zob. np. Schroeder, Frana 2009; Bębas 2015), o tyle niewiele jest takich analiz w odniesieniu do wychodzenia z prostytucji (*exiting prostitution*) (Dalla 2006), zwłaszcza wspieranego przez instytucje. Osobne potraktowanie organizacji katolickich uzasadnia również fakt, że w Polsce ich aktywność jest o wiele większa niż organizacji przyjmujących perspektywę radykalnego feminizmu w rozumieniu Oselin i Weitzera.

W polskiej literaturze socjologicznej i antropologicznej brakuje prac opartych na badaniach em-

pirycznych, które dotyczyłyby zagadnień związanych z porzuceniem płatnego seksu. Sądzę, że przynajmniej częściowo wynika to z kondycji systemu pomocy, a pośrednio również z uwarunkowań prawnych. W Polsce nie ma ogólnokrajowego programu skierowanego do pracowników seksualnych ani żadnych instytucji rządowych pomagających w rezygnacji z prostytucji (Sosnowska 2011; Ślęzak 2015a). Sprzedaż usług seksualnych nie jest przy tym rejestrowana, nadzorowana ani penalizowana. Zgodnie z obowiązującą w naszym kraju Konwencją w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji (Dz.U 1952 nr 41 poz. 278) i prawem karze podlega czerpanie korzyści z prostytucji przez osoby trzecie (np. sutenerstwo, stręczycielstwo)³. Takie rozwiązanie prawne – wyrastające z abolicjonistycznych postulatów⁴ – ma rzekomo ograniczać stygmatyzację osób sprzedających usługi seksualne, co bynajmniej nie oznacza akceptacji samego zjawiska. Abolicjonizm zakłada bowiem, że prostytucja stanowi źródło wielu problemów społecznych (np. zdrowotnych), dlatego nie tylko należy jej zapobiegać, ale również wspierać porzucenie tego zajęcia (Mathieu 2004). W Polsce kobietom sprzedającym usługi seksualne pomagają organizacje pozarządowe, niekiedy finansowane z budżetu państwa (jak w przypadku organizacji „La Strada” zajmującej się ofiarami handlu ludźmi). Zwykle działają one lokalnie

³ Sutenerstwo – czerpanie korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inną osobę; stręczycielstwo – nakłanianie do prostytucji.

⁴ Abolicjonizm w omawianym kontekście oznacza stanowisko, zgodnie z którym prostytucja jest współczesną formą niewolnictwa, dlatego należy dążyć do jej likwidacji poprzez uregulowania prawne (m.in. karanie osób trzecich czerpiących korzyści z prostytucji), profilaktykę oraz pomoc prostytutkom w znalezieniu innej pracy.

i docierają do stosunkowo wąskiej kategorii osób, przede wszystkim do prostytutek ulicznych oraz ofiar handlu ludźmi (Ślęzak 2015a). W odróżnieniu od organizacji funkcjonujących na przykład we Francji czy w Stanach Zjednoczonych (zob. Mathieu 2004; Oselin, Weitzer 2013) organizacje w Polsce niezmiernie rzadko (jeśli w ogóle) podchodzą do prostytutki jak do pracy i mało kiedy zatrudniają eksprostitutki przy tworzeniu bądź wdrażaniu programów pomocy. Co więcej, niewiele organizacji pozarządowych planowo wspiera kobiety w rezygnacji ze świadczenia usług seksualnych. Prym w tym obszarze (poza pomocą ofiarom prostytutki przymuszonej) wiodą organizacje katolickie (Sosnowska 2011), co wynika – jak sądzę – z dość długiej tradycji pomocy prostytutkom (od końca XIX wieku) oraz silnej pozycji Kościoła katolickiego w Polsce. Jednakże pomimo opisanej sytuacji prawie nic nie wiadomo na temat tego, jaką koncepcję (lub koncepcje) pomocy realizują rodzime organizacje katolickie pomagające eksprostitutkom ani w jaki sposób taka koncepcja (koncepcje) wiąże się z religią katolicką.

Kontekst badań

Ośrodek, w którym prowadziłam badania, powstał w 2005 roku, w jednym z dużych polskich miast. Założyły go siostry zakonne z organizacji pomagającej prostytutkom, ponieważ chciały stworzyć miejsce, gdzie kobiety rezygnujące z seksbiznesu mogłyby zamieszkać do czasu zdobycia nowych kompetencji zawodowych i pracy. Źródła podobnych inicjatyw sięgają końca XIX wieku, kiedy to nastąpił rozkwit prostytutki, związany między innymi z ówczesnie postępującą industrializacją

i urbanizacją, a także migracjami ludności ze wsi do miast (Sikorska-Kulesza 2004). W konsekwencji w rozmaitych częściach Europy powstawały różnego rodzaju instytucje dla – jak je określano – „kobiet upadłych”, często zakładane i prowadzone przez siostry zakonne.

Ośrodek może pomieścić jedenaście kobiet wraz z małymi dziećmi⁵. Kryteria przyjęcia to: zameldowanie na terenie gminy, wiek od 18 do około 30 lat oraz trudna sytuacja materialna i mieszkaniowa. Z powodu ograniczeń kadrowych siostry zakonne nie przyjmują osób cierpiących na poważne zaburzenia psychiczne, upośledzonych w stopniu znacznym lub/i uzależnionych od środków odurzających (chyba że zachowują abstynencję). Obecnie personel tworzą dwie siostry zakonne mieszkające w Ośrodku, które współpracują z różnymi specjalistami (np. terapeutką, prawnikiem), wolontariuszami, a także siostrami zakonnymi z innej organizacji pomagającej prostytutkom. Cel swojej pracy definiują jako przygotowanie podopiecznych do „normalnego życia”, czemu między innymi służy regulamin określający zasady pobytu w placówce. Część z tych zasad siostry zakonne co jakiś czas modyfikują. Na przykład maksymalna długość przebywania w Ośrodku zależy od projektu samorządowego, który w danym okresie finansuje działalność placówki – w 2016 roku wynosiła pół roku (poprzednio trzy miesiące, a jeszcze wcześniej rok) z możliwością jednorazowego przedłużenia o kolejne sześć miesięcy (przedtem odpowiednio o trzy miesiące, rok). Stały jest natomiast półotwarty charakter omawianego miejsca – wyj-

⁵ W Ośrodku jest pięć pokoi przeznaczonych dla rezydentek oraz pokój interwencyjny.

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

ście poza jego teren, a także godzina powrotu wymagają konsultacji z personelem (poza niedzielą – dniem wolnym). Notoryczne nieprzestrzeganie tej reguły oraz inne przejawy łamania zasad regulaminu grożą wydaleniem z Ośrodka. Jednocześnie rezydentki mogą w każdej chwili zrezygnować z mieszkania w placówce, ponieważ przebywają w niej dobrowolnie (i nieodpłatnie). Wynika z tego, że Ośrodek nie jest modelową instytucją totalną (Goffman 2011), niemniej jednak posiada pewne jej cechy: życie mieszkanki w dużym stopniu przebiega w tym samym miejscu, nad którym bezpośrednią kontrolę sprawuje jedna władza – siostry zakonne. Ponadto część czynności ma charakter przymusowy (jak np. sprzątanie). Inaczej jednak niż w typowej instytucji totalnej personel Ośrodka nie traktuje rezydentek jednakowo, plan dnia nie jest ściśle ustrukturyzowany (choć ustala się jego przebieg z kadrą placówki), a zakres wspólnych dla wszystkich czynności ogranicza indywidualne podejście do każdej podopiecznej.

Do opisywanego miejsca trafiają zarówno były prostytutki, jak i osoby kwalifikowane przez personel – ze względu na kryzysowe położenie, w jakim się znajdują – do kategorii „zagrożonych” prostytucją. Przyszłe mieszkanki najczęściej albo same znajdują Ośrodek, albo zostają do niego skierowane przez różnego typu profesjonalistów (np. pracownika socjalnego, kuratora sądowego), a czasem przez życzliwe osoby (znajomych, członka rodziny). Na początku niewiele kobiet otwarcie przyznaje, że w przeszłości świadczyły usługi seksualne za pieniądze. I chociaż niektóre mówią o tym w trakcie dalszego pobytu, to sumarycznie stanowią one mniejszość wśród rezydentek placówki. Siostry zakonne

szacują, że średnio na grupę jedenastu podopiecznych jedna lub dwie kobiety uprawiały wcześniej prostytucję⁶. Najczęściej osoby te świadczyły usługi seksualne w agencji towarzyskiej, w mieszkaniu albo – rzadziej – na ulicy. Większość z nich, podobnie jak inne mieszkanki Ośrodka, posiada wykształcenie zawodowe lub podstawowe. Z powodu trudnych relacji rodzinnych (np. konfliktu), a nieraz doświadczenia przemocy, raczej nie szukają oparcia wśród krewnych. Najczęściej jako przyczynę rezygnacji z płatnego seksu wskazują ciężę, a niekiedy również znalezienie nowego partnera.

Badania

Badania etnograficzne w Ośrodku prowadziłam z przerwami w latach 2005–2016. W okresie od sierpnia 2005 roku do kwietnia 2007 roku obserwowałam społeczność placówki, najpierw pełniąc rolę podopiecznej, a po roku rolę wolontariuszki – mieszkanki. Byłam wówczas w podobnym wieku jak rezydentki Ośrodka, ale od większości z nich różniło mnie wykształcenie (kończyłam wtedy studia). Członkowie tej społeczności, z wyjątkiem kierowniczeki oraz psychoterapeutki, dowiedzieli się o moich badaniach dopiero na etapie wywiadów. Dzięki niejawniej obserwacji uczestniczącej sformułowałam cele dalszych dociekań: zrozumienie fenomenu kłamstwa w Ośrodku z perspektywy antropologii kulturowej oraz pomoc jego kadrze, a także personelowi placówek o podobnym profilu w poradzeniu sobie z problemem kłamstwa w swoich

⁶ Dla przykładu, z siedemnastu podopiecznych przebywających w Ośrodku pomiędzy sierpniem 2005 roku a kwietniem 2007 roku dwie kobiety powiedziały, że uprawiały seks za pieniądze, a dwie inne personel jedynie podejrzewał o sprzedaż usług seksualnych (kobiety tego nie potwierdziły).

instytucjach. W realizacji wymienionych zamierzeń inspirująca okazała się antropologia interpretatywna Clifforda Geertza, a zwłaszcza jego przekonanie, że celem antropologicznej eksploracji jest poznanie interpretacji badanych, które pozwoli dotrzeć do wiedzy lokalnej, czyli kolektywnie uformowanego samorozumienia (Rosaldo 1997; Geertz 2000). Postanowiłam zbadać, jak mieszkańcy Ośrodka definiują pojęcie kłamstwa oraz co się z tym wiąże – jakie towarzyszą temu uczucia, przekonania, wartości oraz doświadczenia. W związku z tym od marca do października 2009 roku spotykałam się z: dwunastoma (z siedemnastu) byłymi podopiecznymi, z którymi mieszkałam w placówce, czterema wychowawczyniami, dwiema terapeutkami oraz ówczesną (w 2009 roku) wolontariuszką. Najpierw przeprowadziłam z nimi wywiady częściowo ustrukturyzowane, a potem (z wybranymi osobami) wywiady swobodne. Rozmowy trwały średnio godzinę. Większość z nich nagrałam, a następnie przepisałam. Ponadto zastosowałam kilka technik pomocniczych, między innymi mapy mentalne (*mental maps*) oraz analizę regulaminu Ośrodka. W oparciu o interpretację wyników tych badań napisałam i obroniłam pracę doktorską (Surmiak 2015).

Do Ośrodka wracałam systematycznie w latach 2012–2016. Chciałam nie tylko sprawdzić trafność swoich rekomendacji, ale również przyjrzeć się formom, sposobom i strategiom pomocy. Każdego roku (z wyjątkiem 2016) mieszkałam w placówce przez trzy tygodnie, pełniąc rolę oraz obowiązki wychowawcy, i jednocześnie prowadząc obserwacje. Dało mi to ponowny wgląd w życie społeczności, jednak z innej niż wcześniej perspektywy – z perspektywy władzy. Traktowałam te pobyty jako swego rodzaju

pilotaż dla późniejszych badań, dlatego nie prowadziłam wywiadów z rezydentkami Ośrodka. Siostry zakonne wiedziały o moich zainteresowaniach badawczych, wielokrotnie rozmawiałam z nimi na temat strategii, form oraz barier pomocy – w niniejszym artykule korzystam zwłaszcza z jednej, którą przeprowadziłam (i nagrałam) we wrześniu 2016 roku. Cały materiał z obserwacji i wywiadów poddałam analizie (w tym materiał zgromadzony do pracy doktorskiej analizie powtórnej). Najpierw przeprowadziłam wstępne kodowanie (*initial coding*), które polegało na identyfikacji wszystkich wątków związanych z interesującymi mnie problemami badawczymi, to jest strategiami pomocy oraz przekonaniem personelu Ośrodka na temat prostytucji, prostytutek oraz „normalności”. Następnym krokiem była druga faza kodowania, która miała na celu redukcję liczby kodów poprzez scalenie powiązanych ze sobą wątków oraz analizę relacji i zależności między nimi (Saldaña 2009).

Koncepcja pomocy

W tej części artykułu rekonstruuje koncepcję pomocy, która nie jest spisana (choć pewne jej elementy zawiera regulamin) ani *explicite* ustalona. Ponadto, w przeciwieństwie do wielu programów wsparcia dla kobiet porzucających prostytucję (np. Carter 2004; Oselin 2009), nie opiera się na odgórnie ustalonych etapach pomocy. Personel Ośrodka wychodzi bowiem z założenia, że działania należy dostosowywać do konkretnej podopiecznej, mając na względzie jej potrzeby, chęci i potencjał, jak również możliwości placówki. Indywidualizacja pracy polega na tym, że na początku pobytu kobiety w Ośrodku jedna z siostr zakonnych, zwy-

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie

kle ta, z którą nowa rezydentka ma lepszy kontakt, zostaje jej nieformalną opiekunką. Oznacza to, że odpowiada za wspieranie, doradzanie oraz kontrolowanie swojej podopiecznej. Wszelkie informacje przekazuje drugiej siostrze zakonnej, ponieważ wspólnie podejmują decyzje dotyczące mieszkanek placówki. Taki model pomocy, ze względu na jednostkową pracę z klientką i dostosowanie do jej potrzeb, można określić jako zarządzanie przypadkiem (*a case management approach*) (Matthews i in. 2014).

Pomimo opisanej elastyczności, siostry zakonne działają według podobnych wytycznych względem wszystkich rezydentek Ośrodka, niezależnie od tego, czy uprawiały prostytutkę, czy nie. Jak bowiem stwierdziła jedna z sióstr zakonnych: „nawet te mieszkanki u nas, które się nie prostytuowały, to mają bardzo duży wspólny mianownik [z tymi, które się prostytuowały – przyp. AS], dużo ich łączy w tym mianowniku: przemoc, brak wsparcia ze strony rodziny, odrzucenie, niskie poczucie własnej wartości” [K/2016]. Podopieczne poddaje się normalizacji, czyli podporządkowaniu zasadom i zaleceniom, dzięki którym będą „normalnie” – według wyobrażeń personelu – funkcjonować po opuszczeniu placówki. Pomaga w tym dyscyplinowanie, a zatem zgodnie z rozumieniem tego terminu przez Michela Foucaulta (2009), intensywne i wplecione w codzienność kontrolowanie ich aktywności po to, by postępowały zgodnie z oczekiwaniami władz Ośrodka. Tylko w kilku kwestiach siostry zakonne podchodzą lub/i postępują inaczej wobec byłych pracownic seksualnych niż wobec pozostałych mieszkanek. Częściej ma to miejsce na początku ich pobytu w placówce i – co

jeszcze raz podkreślę – nie jest tak znaczące dla strategii i form wsparcia jak postawa, zachowanie i potrzeby konkretnej kobiety. Zrekonstruowana dalej koncepcja pomocy zawiera więc stosowane przez siostry zakonne praktyki (w tym normalizacji i dyscyplinowania), które w żadnym razie nie dotyczą wszystkich eksprostytutek, a co więcej, nie zawsze kończą się sukcesem. Omawiam elementy tej koncepcji według tego, jaką – moim zdaniem – wagę nadaje im personel placówki.

Zaspokojenie podstawowych potrzeb

Podczas pierwszej rozmowy z kobietą siostry zakonne pytają o jej kondycję finansową, rodzinną, zdrowotną, psychologiczną i prawną, w tym również o przyczyny poszukiwania wsparcia. Postawienie diagnozy służy ocenie jednostki i jej sytuacji pod kątem odstępstwa od tego, co personel uznaje za właściwy sposób funkcjonowania. Ponadto pozwala określić potencjał pożądanej zmiany oraz zakres korekty zachowań i sposobu myślenia, a zarazem obszary niezbędnego nadzoru. W przypadku propozycji zamieszkania w placówce przyszła rezydentka zapoznaje się z regulaminem placówki i pisemnie zobowiązuje się przestrzegać jego ustaleń. Następnie uzyskuje miejsce w pokoju, którego nie może zmienić bez pozwolenia władz Ośrodka – to jeden ze sposobów kontroli podopiecznych. Jeśli nie ma środków do życia, otrzymuje również pieniądze lub/i konkretne produkty żywnościowe oraz kosmetyczne.

Zaspokojenie podstawowych potrzeb byłych prostytutek stanowi pierwszy etap pomocy w wielu programach wsparcia, co między innymi wiąże się

z budowaniem poczucia bezpieczeństwa (Carter 2004; Hotaling i in. 2004). Takie działanie jest szczególnie ważne w przypadku kobiet, które porzuciły pracę seksualną w reakcji na jakieś wydarzenie (np. ciążę, gwałt), z uwagi na brak ekonomicznego zabezpieczenia (zob. Sanders 2007). Wydaje się, że dotyczy to większości byłych pracownic seksualnych zgłaszających się do Ośrodka. Najczęściej nie posiadają bowiem oszczędności ani źródeł dochodu. Ponadto, zdaniem sióstr zakonnych, w odróżnieniu od innych nowych rezydentek placówki „[była prostytutka – przyp. AS] nie ma normalnych ubrań” – mówi siostra Aniela⁷ [A/2016]. „Takich niewyzywających, żeby się za bardzo nie różniła. (...) A jak ma, to jedna, dwie pary takie wyjściowe i tylko tyle” – dopowiada siostra Klara [K/2016]. Dla personelu Ośrodka wyzywające ubranie stanowi jeden z wyznaczników tożsamości społecznej, a w pewnym stopniu również osobistej kobiety uprawiającej prostytucję, dlatego wymaga normalizacji. Wspomniany brak dochodów i odzieży akceptowanej przez siostry zakonne powoduje, że na początku pobytu w Ośrodku dawne pracownice seksualne potrzebują większej pomocy materialnej niż pozostałe mieszkanki. Z moich obserwacji wynika, że nie chodzi tylko o zakres udzielanego wsparcia, ale również o jego formę. Byłe prostytutki częściej niż inne nowe rezydentki zamiast pieniędzy otrzymują konkretne produkty żywnościowe lub kosmetyczne. Siostry zakonne uważają bowiem, że podopieczne, które sprzedawały usługi seksualne – zwłaszcza w agencjach towarzyskich – nie potrafią racjonalnie zarządzać swoimi finansami (np. kupują towary luksusowe pomimo skromnego budżetu). Omawia-

na praktyka normalizacji jest zatem przejawem paternalizmu, czyli ograniczania wolności i autonomii jednostki w imię jej własnego dobra. Oznacza to, że w kwestii gospodarowania pieniędzmi siostry zakonne nie odnoszą się do eksprostitutki podmiotowo, dopóki nie „zasłuży” ona na takie traktowanie poprzez samodyscyplinę i podporządkowanie.

Interwencja psychologiczna, medyczna i administracyjno-sądowa

Z literatury przedmiotu wynika, że znaczna część kobiet uprawiających prostytucję (szczególnie pracująca na ulicy) jest uzależniona od narkotyków lub/i alkoholu, ma różne problemy zdrowotne, a niekiedy również zaburzenia psychiczne (np. Baker, Dalla, Williamson 2010; Hankel i in. 2016). Ponadto, według niektórych doniesień (m.in. zwolenników radykalnego feminizmu), pracownice seksualne cierpią na kłopoty psychologiczne wynikające z trudnego dzieciństwa oraz uprawiania seksu za pieniądze (np. Farley, Barkan 1998; Hotaling i in. 2004). W efekcie programy pomocy skierowane do kobiet porzucających prostytucję często oferują terapię uzależnień, a także interwencję medyczną i psychologiczną (np. Mayhew, Mossman 2007; Oselin 2009; 2014).

Siostry zakonne chyba w jeszcze większym stopniu niż wskazują na to przywołane wyniki badań medykaliżują i psychologizują problemy kobiet, które porzuciły prostytucję. Stosują przy tym podobne, jak we wspomnianych programach pomocy, środki zaradcze. Zdaniem siostry Anieli były prostytutki „mają problem medyczny bardziej, bo z reguły te wszystkie dziewczyny są bardzo znerwicowane.

⁷ W artykule nie używam prawdziwych imion rozmówców.

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

(...) Ale to też jest związane z przeszłością i z tym, czego one doświadczyły jako osoba prostytuująca się. (...) I niektóre, to też zależy od psychiki, niektóre się po prostu uzależniły, a niektóre się znerwicowały, nie” [A/2016]. Zacytowaną wypowiedź można rozpatrywać właśnie w kontekście medykalizacji, czyli procesu – jak pisze Peter Conrad (1992) – w którym niemedyczne problemy definiuje się i leczy jak medyczne, zwykle traktując je jako chorobę lub zaburzenie. W omawianym przypadku powiązanie pomiędzy prostytucją a medycyną ma kilka ważnych konsekwencji. Po pierwsze, kwestie medyczne wzmacniają i niejako potwierdzają negatywne nastawienie siostr zakonnych do sprzedaży usług seksualnych. Z ich punktu widzenia prostytucja jest zarówno zachowaniem niemoralnym, jak i groźnym dla zdrowia, zwłaszcza psychicznego. Niekoniecznie więc – jak sugerują niektórzy badacze – medykalizacja dewiacji ściśle wiąże się z sekularyzacją (np. Conrad 1992; Wieczorkowska 2012). Wsparcie przekonań religijnych kategoriami medycznymi wskazuje na złożoność relacji pomiędzy medykacją a religią, co wymaga dalszych analiz. Po drugie, omawiane ujęcie zakłada podejście do problemów związanych z prostytucją przede wszystkim w kategoriach jednostkowych, psychicznych, a nie społecznych, ekonomicznych czy politycznych. W konsekwencji to konkretna osoba ponosi odpowiedzialność za poprawę swojej sytuacji. Po trzecie, taki sposób myślenia przekłada się na stosowane w Ośrodku formy pomocy, które w dużym stopniu polegają na „naprawianiu” byłej prostytutki, a szczególnie jej psychiki.

Siostry zakonne wyraźnie psychologizują nie tylko uprawianie prostytucji, ale także kłopoty pozosta-

łych mieszkanek, jak na przykład brak środków do życia czy miejsca do zamieszkania. Ich poglądy wpisują się w analizy Małgorzaty Jacyno (2007), która w kontekście kultury indywidualizmu pisała, że porażka życiowa czy ubóstwo nie są kwestią pozycji w strukturze klasowej, ale sprawą problemów osobowościowych. W związku z tym każda podopieczna już na początku swojego pobytu w placówce spotyka się z terapeutką, która na podstawie wstępnej diagnozy jej stanu psychicznego zaleca wizytę u odpowiedniego specjalisty, o czym informuje również siostry zakonne. W zależności od sytuacji zachęca kobietę do konsultacji z terapeutą uzależnień lub/i do podjęcia psychoterapii (a niekiedy wizyty u psychiatry, co jest z kolei przejawem medykalizacji). Personel uważa uczestnictwo w psychoterapii za formę „pracy nad sobą”, która poprzez reinterpretację myślenia o wydarzeniach z przeszłości i własnych zachowaniach koryguje postępowanie mieszkanek placówki, mobilizując je do większej samokontroli (zob. Jacyno 2007). Innymi słowy, zdaniem kadry jest to sposób na zdrowienie podopiecznych. Z tego względu siostry zakonne traktują rezygnację z psychoterapii jako sygnał oporu przed zmianą, a zarazem podstawę do nieprzedłużenia danej osobie pobytu w Ośrodku.

Jeśli była prostytutka jest w złym stanie psychicznym, wtedy personel stara się zwiększyć jej poczucie bezpieczeństwa również poprzez częste rozmowy oraz towarzyszenie w różnych czynnościach, zwłaszcza podczas wyjść z placówki. „Na przykład była taka dziewczyna – mówi siostra Aniela – która musiała dostać zakres obowiązków mieszczący się tylko w pomieszczeniach. Nie mogła wyjść do ogrodu, dlatego że się bała [sutenera – przyp. AS].

Jeżeli szła gdzieś poza, to musiała iść z obstawą, bo się bała. Więc wtedy ta opieka ma troszeczkę inny charakter” [A/2016]. Ponadto, z uwagi na niskie poczucie własnej wartości zarówno byłych pracownic seksualnych, jak i pozostałych mieszkanek, „z naszej strony jest dużo wzmocnień – podkreśla siostra Klara. – Ja ze swojej strony to mam poczucie, że trochę kłamię. Trochę tak wyolbrzymiam te wzmocnienia, (...) bo wydaje mi się, że jak ja tak powiem łagodnie, tak wzmocnię, to one za bardzo nie wiedzą, o co to chodzi albo czasami nie słyszą tego, bo tak są nakręcone, że źle coś robią” [K/2016]. Siostry zakonne, choć stosują – jak zobaczymy później – różne formy dyscyplinowania podopiecznych, mają świadomość tego, że zbyt duża represyjność i nasilenie komunikatów wskazujących na błędy i niedostatki kobiet z Ośrodka może wywołać u niektórych z nich efekt odwrotny od zamierzonego – dalsze samonaznaczanie⁸, co wiąże się z ugruntowaniem negatywnego obrazu siebie i groźbą akceptacji statusu dewianta (Siemaszko 1993). Innymi słowy, celem wspomnianych wzmocnień jest wytworzenie, podtrzymanie lub wzrost motywacji podopiecznych do zmiany siebie. Zgadza się to ze stwierdzeniem przywołanego już Foucaulta (2009), że władza nie tylko dyscyplinuje, ale też produkuje, w tym wypadku produkuje pragnienie i obietnicę „normalnego” życia pod warunkiem przyjęcia pomocy Ośrodka. Siostry zakonne uważają bowiem dotychczasowy sposób funkcjonowania mieszanek placówki za niewłaściwy (w rozmaitych obszarach, np. relacji rodzinnych, społecznych, moralnych), zaszcze-

piając lub wzmacniając u nich takie przekonanie. Z perspektywy kierunku reakcji społecznej – jednej z teorii zachowań dewiacyjnych, kadra Ośrodka tworzy dewiację podopiecznych⁹, z której stara się podopieczne „uleczyć”.

Po spotkaniu z terapeutką, siostry zakonne i nowa mieszkanka układają plan działania na najbliższe tygodnie, który obejmuje kwestie zdrowotne oraz administracyjno-sądowe. Personel Ośrodka w pierwszej kolejności zobowiązuje kobietę do wizyt u wybranych specjalistów (głównie psychologa, psychoterapeuty lub/i psychiatry), a także do wykonania badań na choroby zakaźne (HIV i HCV). Była pracownica seksualna dodatkowo zgłasza się na kontrolę do ginekologa (podobnie jak w ogóle kobiety w ciąży) oraz (zwykle) dentysty (z uwagi na zły stan uzębienia). Wymienione zalecenia wiążą się z tym, że siostry zakonne postrzegają ciała podopiecznych głównie w kategoriach zdrowia i choroby. Ponadto uważają, że mieszkanki powinny nauczyć się sprawowania nad nimi kontroli i dyscypliny, czego wyrazem jest również na przykład zakaz spożywania alkoholu. Przymuszczałnie pod wpływem doktryny katolickiej personel Ośrodka nie traktuje ciała jako źródła przyjemności, stąd brak w ofercie pomocy zajęć, które mogą być źródłem pozytywnych fizycznych doznań (np. tańca, masażu).

Po interwencji medycznej, a czasem równoległe do niej, siostry zakonne wdrażają kolejne praktyki normalizujące – próbują skłonić nową mieszkankę do załatwienia spraw administracyjno-sądowych,

⁸ Za przedstawicielami kierunku reakcji społecznej rozumiem pojęcie „samonaznaczania” jako proces, w którym jednostka przypisuje sobie etykietę dewianta pod wpływem świadomości lub błędnego przekonania, że dane zachowanie lub cecha są negatywnie oceniane społecznie (Siemaszko1993).

⁹ Jak stwierdza Howard S. Becker (2009: 13) – jeden z głównych przedstawicieli kierunku reakcji społecznej: „zachowanie dewiacyjne to zachowanie, które ludzie określają w ten sposób”.

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie

przede wszystkim rejestracji w urzędzie pracy i podjęcia starań o zasiłek. Jeśli trzeba, motywują również kobietę do złożenia pozwu o alimenty na dziecko i kontaktu z kuratorem sądowym. W wymienionych działaniach, oprócz zabezpieczenia finansowego, chodzi o włączenie podopiecznej w sieć rozmaitych instytucji społecznych wraz z całym zapleczem wynikających z tego korzyści i konformistycznych zobowiązań. Zdaniem sióstr zakonnych, była pracownica seksualna potrzebuje w tych kwestiach dodatkowych wskazówek: „ona normalnie – mówi siostra Aniela – jak jest w jakiejś agencji, to ona z tej agencji nie wychodzi. Ona po prostu żyje tam tylko, ona nie zna, co się wokół niej dzieje. Ona się nie potrafi poruszać po mieście – to jest tylko od do i nic więcej. I ona dwie ulice dalej musi jechać taksówką, bo inaczej się nie potrafi poruszać. Więc jak ma w miarę już zapewnione to poczucie bezpieczeństwa, poczuje się bezpiecznie, to trzeba ją nauczyć chodzić po mieście i załatwiać różne sprawy” [A/2016]. Z perspektywy sióstr zakonnych prostytutka to dewiacja, która prowadzi do kolejnych dewiacji: zaburzeń psychicznych, uzależnień, chorób wenerycznych, a także – co pokazuje powyższy cytat – do swego rodzaju niedostosowania społecznego.

Wsparcie religijne

Badania dotyczące prostytutki ulicznej przeprowadzone przez Rochelle L. Dallę (2006) sugerują, że zaangażowanie religijne może pozytywnie wpływać na rezygnację ze świadczenia usług seksualnych. Wśród osiemnastu kobiet, które Dalla odnalazła po trzech latach od pierwszej tury swoich badań, pięć nie powróciło do prostytutki. Badane

w dużym stopniu przypisywały swój sukces wierze religijnej, choć nie bez znaczenia było także wsparcie, jakie otrzymały od wspólnot kościelnych. Podobnie na pozytywną rolę religii i wiary nie tylko w wyjściu z prostytutki, ale ogólnie w radzeniu sobie z trudnymi doświadczeniami życiowymi zwracają uwagę siostry zakonne pracujące w Ośrodku, chociaż w ich przypadku to przekonanie ma raczej źródła religijne niż naukowe. Siostra Klara stwierdziła: „jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej, bo właśnie to jest ta siła, której nie widzimy. Pan Bóg dodaje nam siły, my tego nie widzimy, ale my to czujemy. I wtedy człowiek jest, tak się mówi, Bogiem silny” [K/2016]. Zdaniem sióstr zakonnych, zaangażowanie religijne ma również wymiar moralny, na przykład powstrzymuje od kłamania, kradzieży i tym podobne. Co więcej, w oczach moich rozmówczyń osoby uczestniczące w życiu Kościoła potrafią dzięki temu – używając terminologii Ervinga Goffmana (2010) – zdystansować się do dewiacyjnej roli, którą odgrywały przed przyjściem do placówki, między innymi roli prostytutki. Wynika z tego, że pomimo wspomnianej psychologizacji problemów podopiecznych, a w przypadku byłych pracownic seksualnych także ich medykalizacji, siostry zakonne uważają, że wiara w Boga nie tylko pomaga w radzeniu sobie z trudnościami życiowymi, ale nawet więcej, jest ważnym sposobem „naprawy” podopiecznych. Dlatego do kluczowych strategii pomocy w Ośrodku należy wsparcie religijne.

Przynależność religijna kobiety nie stanowi kryterium przyjęcia do Ośrodka, co jednak nie oznacza jego neutralności światopoglądowej. We wstępie do regulaminu placówki czytamy: „zdając sobie

sprawę z mnogości doznanych ran, chcemy wspólnie iść bardzo trudną drogą zmierzającą w kierunku Światła, którym jest Sam Jezus Prawdziwa Miłość” (Surmiak 2014; 2015). Siostry zakonne realizują tę zapowiedź poprzez modlitwy w intencji mieszkanki Ośrodka, próby ich nawrócenia oraz namawianie do aktywności religijnej. W kontekście pytania o konieczność przestrzegania przez rezydentki zasad i praktyk religijnych kierowniczka placówki powiedziała: „to znaczy, dziewczyny zachęcamy, tłumaczymy dlaczego, natomiast nie zmuszamy. Dlatego że czasem one nie rozumieją pewnych rzeczy. No, jak mówiłam, często mają nierozwinięte te potrzeby wyższe, potrzeby religijne, to wiadomo, że chodzi o to rozwinięcie potrzeb wyższych” [A/2009]. Według rozmówczynie brak potrzeb religijnych grozi pogubieniem w sferze wartości, a przez to trudnościami w rozróżnianiu dobra od zła. Dlatego siostry zakonne szanują odmienne wyznania, ale już nie brak wiary. W związku z tym, z jednej strony, na różne sposoby dyscyplinują podopieczne, na przykład pytają o udział w mszy świętej, rozmawiają o kazaniu, wyrażają dezaprobatę za absencję w kościele. Z drugiej strony generalnie przychylniej traktują mieszkanki uczestniczące w praktykach religijnych, szczególnie katolickich (np. dają im większą swobodę) i częściej mają z nimi kontakt po ich wyjściu z Ośrodka niż z pozostałymi rezydentkami. Można zatem uznać, że dla siostr zakonnych zachęcanie do zaangażowania religijnego stanowi praktykę normalizującą podopieczne moralnie i jednocześnie, w przypadku nawrócenia, formę – by ponownie nawiązać do Foucault (2009) – ich samoujarzmienia. Zgodnie z takim myśleniem zmiana w sferze aksjologicznej sprzyja zmianie tożsamości.

Resocjalizacja do roli gospodyni domowej i matki

Codziennosc kobiet w Ośrodku w dużej mierze opiera się na ćwiczeniu umiejętności prowadzenia domu, co jest kolejnym przejawem normalizowania podopiecznych. Każdego dnia mieszkanki muszą posprzątać wyznaczony fragment placówki, a raz w tygodniu zrobić generalne porządki (tzw. generalkę). Rezydentki powinny również dbać o czystość w swoich pokojach oraz, w zależności od potrzeb, realizować dodatkowe zadania (jak np. prasowanie, podlewanie ogrodu). Jedną z siostr zakonnych sprawdza jakość wykonania tych obowiązków i ewentualnie nakazuje poprawki (aż do zadawalającego efektu), co stanowi jedną z praktyk dyscyplinujących. Jak bowiem pisał autor *Nadzorować i karać* (Foucault 2009: 176): „funkcją kary dyscyplinarnej jest redukcja odstępstw od normy. (...) Toteż oczekiwany efekt korekcyjny jedynie w sposób pośredni bierze się ze skruchy i pokuty, jako że uzyskuje się go wprost przez mechanizm tresury. Karać to tyle, co ćwiczyć”. Zgodnie z regulaminem Ośrodka notoryczne uchylanie się od sprzątania grozi wydaleniem z placówki. Siostry zakonne uzasadniają omawiane reguły między innymi możliwością zdobycia pracy sprzątaczką, zwłaszcza jeśli kobieta nie ma kwalifikacji zawodowych, co zazwyczaj dotyczy byłych prostytutek. Ponadto, według siostry Klary, „jest jakaś szansa, że (...) to czego się nauczą w tym domu, zaowocuje kiedyś gdzieś tam w życiu, czyli nie wiem, potrafią jako żona, jako matka, nie wiem, posprzątać, wyprać. Dla nich czasem jest to abstrakcja” [K/2009] (Surmiak 2014; 2015).

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

Konieczność utrzymania „czystości” nie dotyczy tylko przestrzeni Ośrodka. Siostry zakonne rozumieją to pojęcie również w kategoriach religijnych i moralnych. Zgodnie z regulaminem placówki rezydentki nie mogą spożywać alkoholu i narkotyków, palić papierosów (obecnie jest to w pewnym zakresie dozwolone), używać wulgaryzmów ani prowadzić życia seksualnego. Personel tłumaczy większość tych zakazów uzależnieniem części mieszkanek, szczególnie byłych prostytutek, od substancji psychoaktywnych lub/i seksu. Ponadto reguła abstynencji seksualnej wynika z religii katolickiej, na co w omawianym kontekście wskazuje wypowiedź siostry Klary: „owszem, są pewne rzeczy, dla nas moralnie nie są one dopuszczone, tylko w związkach małżeńskich” [K/2016]. Warto w tym kontekście przypomnieć analizy Mary Douglas (2007: 46), która pisała, że „brud istnieje tylko «w oku patrzącego»”; to produkt uboczny systemu porządkowania i klasyfikacji rzeczy, coś nie na swoim miejscu. Według sióstr zakonnych postępowanie podopiecznych przed Ośrodkiem również było „nie na miejscu” jako nienormatywne i niekiedy niemoralne (np. w przypadku byłych pracownic seksualnych). W referowanym ujęciu obydwie typy anomalii: fizyczna i aksjonormatywna wydają się połączone, co oznacza na przykład, że zmiana w jednym obszarze pociąga za sobą zmianę w drugim. Sądzę, że siostry zakonne przywiązują dużą wagę do czystości i porządku także dlatego, że wiążą usuwanie brudu z ciała z usuwaniem „brudu moralnego”, a porządkowanie przestrzeni z porządkowaniem własnego życia (Surmiak 2014; 2015). Innymi słowy, zdaniem władz Ośrodka, dostrzeganie brudu fizycznego, a następnie jego systematyczne usuwanie jest dowodem akceptacji pewnego systemu wartości, a jedno-

ześnie wyrazem zdolności podopiecznej do odróżniania dobra od zła. Edukacja rezydentek Ośrodka w zakresie przestrzegania ładu aksjonormatywnego (tak jak widzą go siostry zakonne) odbywa się również poprzez funkcjonalny podział przestrzeni placówki. Według obowiązujących zasad określone czynności powinny być wykonywane w wyznaczonych do tego miejscach. Na przykład jeść można jedynie w kuchni lub jadalni, a przyjmować gości tylko w salonie. Personel wydaje się w ten sposób trenować samokontrolę i samodyscyplinę mieszkanek placówki, która w powiązaniu z przyswojeniem nowych nawyków ma gwarantować pewną przewidywalność ich zachowań po opuszczeniu Ośrodka (Surmiak 2015). W takiej perspektywie przestrzeganie wspomnianych nakazów i zakazów to przejaw „zdrowienia” podopiecznych, czyli ich gotowości do zmiany dotychczasowego funkcjonowania (Surmiak 2014; por. Kuźma 2015).

Siostry zakonne resocjalizują rezydentki nie tylko do roli gospodyni domowej, ale również niezmiernie dla nich ważnej roli matki. Jeśli kobieta ma przy sobie dziecko, wówczas na podstawie własnych obserwacji, uwag innych mieszkanek oraz wypowiedzi specjalistów (np. kuratora rodzinnego, pracownika socjalnego, terapeuty) na bieżąco monitorują to, jak opiekuje się swoim potomstwem. Ten stały i intensywny nadzór wspierany przez różne instytucje oraz podopieczne placówki wiąże się z dyscyplinowaniem i normalizowaniem ich zachowań. W konsekwencji podlegają one nieustannemu egzaminowaniu, czyli ocenie tego, czy (i w jakim stopniu) zachowują się zgodnie z oczekiwaniami. W razie stwierdzenia jakichś nieprawidłowości, siostry zakonne stosują szereg środków zaradczych, między

innymi prowadzą rozmowy z rezydentką oraz proszą inną mieszkankę, która jest matką, by czuwała i doradzała koleżance. Jeżeli jednak podopieczna nie wykazuje poprawy i pomimo napomnień nadal zaniedbuje swoje dziecko, wówczas siostry zakonne zgłaszają sprawę pracownikowi socjalnemu lub/i kuratorowi rodzinnemu. Groźba odebrania potomstwa jest przy tym najczęściej stosowaną, a zarazem najskuteczniejszą praktyką dyscyplinowania matek. Poza tym pomagają kobiecie zorganizować adopcję, jeśli nie chce lub nie jest zdolna (głównie z uwagi na stan psychiczny) zaopiekować się niemowlakiem. Nie akceptują natomiast aborcji – czynu, ich zdaniem, niemoralnego, a w dodatku nieuchronnie generującego problemy psychiczne. Podobnie więc jak w przypadku prostytutki siostry zakonne łączą zachowanie, które uznają za grzeszne, z problemami w sferze medycznej.

Wsparcie społeczne

Siostry zakonne starają się doprowadzić do odnowienia lub naprawy (o ile to możliwe lub/i pożądane) relacji podopiecznych z najbliższymi krewnymi, głównie z rodzicami. Nie zawsze wspomniane próby kończą się sukcesem ani nawet w ogóle są podejmowane (np. z powodu braku aktualnego adresu), co dotyczy większości byłych pracownic seksualnych. W takich przypadkach, jak mówi siostra Aniela, „w dużej mierze stanowimy dla nich rodzinę. Jesteśmy osobami bliskimi, bo z reguły ich kontakty rodzinne są pozrywane lub bardzo mocno osłabione [A/2016]”. Niektóre rezydentki zwracają się nawet do siostr zakonnych słowami „mamo”, „tato”, co legitymizuje i wzmacnia ich role osób kontrolujących i (re)socjalizujących podopieczne, a jed-

nocześnie wskazuje na łączącą je więź. Zdaniem Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna (1983: 241), bez silnej identyfikacji emocjonalnej z jednostkami kierującymi resocjalizacją, „która nieuchronnie naśladuje znane z dzieciństwa doświadczenia emocjonalnej zależności od znaczących innych – piszą autorzy *Społecznego tworzenia rzeczywistości* – nie- możliwa jest żadna radykalna przemiana subiektywnej rzeczywistości (włączając w to oczywiście tożsamość)”. Jednakże zażyłość z siostrami zakonnymi (jeżeli w ogóle dojdzie do bliskości) może mieć (i często ma) negatywny wpływ na stosunki z innymi mieszkankami Ośrodka.

Relacje pomiędzy podopiecznymi charakteryzuje brak zaufania oraz duża konfliktogenność, aczkolwiek zakres i natężenie tych problemów zależą od konkretnych osób przebywających w danym czasie w placówce. Poza tym ich eskalacji sprzyja na przykład wspierana przez personel praktyka skarżenia podopiecznych na inne podopieczne, które złamały regulamin lub nie wywiązały się ze swoich obowiązków (głównie sprzątania). Z jednej strony pomaga to w kontroli rezydentek, realizując panoptyczną ideę stałej widoczności¹⁰, co kadra tłumaczy między innymi bezpieczeństwem mieszkanki oraz koniecznością realizacji zadań placówki (por. Niedbalski 2013). Z drugiej strony praktyka skarżenia potęguje wzajemną nieufność podopiecznych, ponieważ siostry nie mówią, kto był źródłem informacji (Surmiak 2014; 2015). W efekcie kobiety, które uprawiały prostytutkę, z reguły nie

¹⁰ Panoptykon to model więzienia zaprojektowany przez Jeremy'ego Benthama. Jego specyficzna konstrukcja miała umożliwić strażnikom nieustanną obserwację więźniów (choć już nie odwrotnie), wytwarzając u tych ostatnich poczucie ciągłej kontroli ich zachowań (Foucault 2009).

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie

ujawniają tego innym mieszkankom, zachowując w kontaktach z nimi pewien dystans. Podobnie jak pozostałe rezydentki łatwo przy tym popadają w konflikty i często reagują agresją. Siostry zakonne jako środki zaradcze proponują terapię, mediację w sporach pomiędzy podopiecznymi, a także „społeczności”, czyli odbywające się raz w tygodniu spotkania wszystkich mieszkańców Ośrodka. Siostra Aniela wyjaśnia: „wtedy na, podczas takiego spotkania, dziewczyny wprost starają się mówić sobie nawzajem o tym, co ich na przykład denerwuje, co by chciały zmienić, głównie chodzi tutaj o umiejętność wyrażania swoich sądów wprost, a nie poza plecami” [A/2009]. Innymi słowy, każda podopieczna może wówczas oskarżyć i ocenić współmieszkanek za jej przewinienia wobec regulaminu lub zasad współżycia. W trakcie tych sesji szczególnie podkreślaną wartością jest „prawda”, zarówno w odniesieniu do tego, co rzeczywiście miało miejsce, jak i postrzegania przez kobietę samej siebie. Cel „społeczności” odnosi się bowiem także do sfery moralnej – chodzi o to, aby demaskować fałsz, kłamstwa i oszustwa, a w rezydentkach kształtować uczciwość oraz prawdomówność. Wynika z tego, że „społeczności”, jak również praktyka skarżenia wciągają podopieczne w tryby obiektywizującego mechanizmu oceny zachowań innych rezydentek. Tworzy to warunki do ich wzajemnego dyscyplinowania oraz samodyscyplinowania, przez co nadzór nad zachowaniami mieszkanki staje się integralnym elementem świadczonej w placówce pomocy. Co więcej, aktywne uczestnictwo w tych praktykach w subtelny sposób skłania podopieczne do internalizacji obowiązujących w Ośrodku zasad, chociaż niekoniecznie sprzyja nawiązywaniu więzi ze współmieszkankami.

Z literatury przedmiotu wynika, że relacje społeczne mogą blokować porzucenie prostytutki – na przykład jeśli kobieta odczuwa presję ze strony rodziny, aby zostać w seksbiznesie (Manopaiboon i in. 2003; Ślęzak 2015b) lub przeciwnie – sprzyjać zmianie sposobu życia – na przykład jeśli bliskie osoby wspierają taką decyzję (Hedin, Månsson 2004; Dalla 2006). W tym kontekście sytuacja byłych prostytutek przebywających w Ośrodku jest niejednoznaczna. Jak już wspomniałam, z reguły nie mogą one liczyć na pomoc rodziny, a wydaje się, że kontakty z innymi rezydentkami mają raczej negatywny niż pozytywny wpływ na ich samopoczucie i stan psychiczny. Jednocześnie kobiety odcinają się od osób z seksbiznesu, a nie mają znajomych spoza tego środowiska. Do czasu opuszczenia Ośrodka ich głównym wsparciem są zatem siostry zakonne (oraz ewentualnie inni profesjonalści, np. terapeutka) i (przeważnie) partner¹¹.

Praca i kompetencje zawodowe

Według części badaczy jedna z kluczowych strategii wsparcia kobiet porzucających prostytutkę to przyuczenie do nowego zawodu lub/i pomoc w zdobyciu zatrudnienia (np. Jasińska 1967; Hankel i in. 2016). Wydaje się to szczególnie istotne w przypadku byłych prostytutek (najczęściej ulicznych), które mają niskie wykształcenie oraz ubogie kompetencje zawodowe (np. Kowalczyk-Jamnicka 1998; Izdebski, Bartosik, Kaliwoda 2002; Matthews i in. 2014). Trudno im bowiem znaleźć stałą pracę poza seksbiznesem,

¹¹ Niemniej jednak z doświadczeń Ośrodka (zob. też Dalla 2006) wynika, że rozpad związku, który był podstawą porzucenia prostytutki, grozi powrotem do sprzedaży usług seksualnych, zwłaszcza wtedy, gdy kobieta nie posiada innych źródeł wsparcia (także pozaprofesjonalnych).

co bywa przyczyną powrotu do sprzedaży usług seksualnych (Ingabire i in. 2012). W związku ze wspomnianym zagrożeniem wiele programów pomocy proponuje kursy i szkolenia zawodowe (np. Hotaling i in. 2004; Sosnowska 2011), a niekiedy również pracę, na przykład w ramach porozumienia z lokalnymi przedsiębiorcami (Carter 2004). Dodatkowo niektóre organizacje zatrudniają wybrane absolwentki programu wsparcia, aby korzystając z własnych doświadczeń, pomagały innym pracownikom seksualnym (Rabinovitch 2004; Oselin 2014).

W Ośrodku żadna z tych możliwości nie jest regularnie i w sposób zaplanowany realizowana, ani w odniesieniu do kobiet, które uprawiały wcześniej prostytucję, ani pozostałych rezydentek, pomimo że – jak już pisałam – najczęściej posiadają one niskie wykształcenie oraz słabe kompetencje zawodowe. Siostra Klara tłumaczy: „ja uważam, że w X [nazwa miasta – przyp. AS] jest tego tyle [kursów i szkoleń zawodowych – przyp. AS], że wcale stowarzyszenie [prowadzące Ośrodek – przyp. AS] tym się nie musi zajmować. (...) To nie jest problem nawet zrobić te warsztaty. Jeżeli stowarzyszenie by to prowadziło, to trzeba by było je zmusić do tego, żeby przychodziły i pilnować” [K/2016]. Zamiast tego siostry zakonne motywują mieszkanki Ośrodka do samodzielnego poszukiwania pracy lub/i kontynuowania edukacji (jeśli kobieta ma chęci i możliwości), a w wybranych przypadkach aktywnie w tym pomagają, na przykład organizując korepetycje z danego przedmiotu, wyszukując odpowiedni kurs, wystawiając rekomendacje i tym podobne. Z moich obserwacji wynika, że stosunkowo duże wsparcie ze strony personelu w znalezieniu przez podopieczną zatrudnienia (lub podwyższeniu kwalifikacji zawodowych) otrzymują

były prostytutki. Sądzę, że bierze się to z przekonania siostr zakonnych, że posiadanie pracy stanowi nie tylko ważny krok w usamodzielnieniu się, ale również szansę na trwałe odejście z seks biznesu. Niemniej jednak personel kładzie większy nacisk na zmianę tożsamości podopiecznych niż zatrudnienie, ponieważ – jak już pisałam – za sedno problemu uważa ich psychikę. Zgodnie z takim rozumowaniem, jeżeli mieszkanka Ośrodka nauczy się rozróżniać dobro od zła, to dostrzeże wartość społecznie akceptowanego stylu życia, a więc także „normalnej” pracy.

Pomoc po opuszczeniu Ośrodka

Niezależnie od dawnego zaangażowania w prostytucję część mieszanek Ośrodka nie potrafi lub nie chce dostosować się do panujących w nim zasad (np. do ograniczenia swobody). Wówczas albo siostry zakonne dają kobiecie czas na wyprowadzenie się, albo ona sama rezygnuje z mieszkania w placówce. Z reguły nie utrzymuje później kontaktu z Ośrodkiem, chyba że ponownie chce w nim zamieszkać, na co kadra rzadko się zgadza. Inaczej sytuacja wygląda, jeśli rezydentka współpracowała z personelem. W takim przypadku siostry zakonne pozwalają na to, aby odwiedzała mieszkańców placówki, a w razie potrzeby korzystała z pomocy terapeutki lub/i prawnika. Ponadto zwykle dają jej sposobność powrotu do Ośrodka zarówno w dłuższej, jak i krótszej perspektywie czasowej. Jedna z siostr zakonnych wyjaśnia: „zazwyczaj jak mówimy, że możesz wrócić, to one i tak nie wracają, ale samo to poczucie, że masz gdzie wrócić, myślę, że jest bardzo potrzebne” [K/2016]. Z wypowiedzi rozmówczynie oraz moich obserwacji wynika, że wiele kobiet boi się opuścić Ośrodek. Część mieszanek,

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

zwłaszcza o długim stażu (rok i powyżej), doświadcza tego, co Erving Goffman (2011) określa jako dyskulturację, czyli w jakimś stopniu traci umiejętności społeczno-kulturowe, związane na przykład z tak prostymi czynnościami, jak płacenie rachunków czy planowanie dnia. Do tego dochodzi jeszcze groźba osamotnienia, ponieważ, o czym wcześniej wspomniałam, kobiety rzadko nawiązują nowe znajomości poza placówką (zob. Surmiak 2015). Pomimo więc tego, że w działaniach Ośrodka chodzi o usamodzielnienie podopiecznych, to często efektem ubocznym praktyk normalizujących i dyscyplinujących jego rezydentki jest strach przed brakiem nadzoru i autonomią.

Pisałam już, że część podopiecznych, w tym były pracownice seksualne, po wyjściu z Ośrodka na różne sposoby nadal korzysta z jego pomocy – głównie wsparcia psychicznego, a niekiedy finansowego i materialnego. Siostry zakonne stanowią wówczas grupę odniesienia, wpływając na opinie i działania dawnych mieszkanek, a zarazem potwierdzając i uwiarygodniając ich status osób „zdrowych”, „normalnych” i dojrzałych społecznie. Niektóre kobiety (także eksprostytutki) po jakimś czasie ponownie zostają rezydentkami placówki. Według sióstr zakonnych przynajmniej częściowo wynika to z braku łatwego dostępu do mieszkań socjalnych – miejsc, gdzie podopieczne (często posiadające zadłużenia komornicze) mogłyby zamieszkać po opuszczeniu Ośrodka.

Przekonania personelu Ośrodka na temat prostytucji, prostytutek i „normalności”

Stosunek sióstr zakonnych do prostytucji ujawnia się już w ich języku. Na przykład używają pojęcia „pro-

stytutka”, które – inaczej niż neutralny i normalizujący termin „pracownica seksualna” – ma charakter stygmatyzujący, ponieważ kojarzy się między innymi z deprawacją godności i moralności człowieka. Ponadto często stosują zwrot „zagrożenie prostytucją”, sugerujący postrzeganie tego zjawiska jako niebezpiecznego odchylenia od normy. Zdaniem Mary Douglas (2007) w każdej kulturze funkcjonują zalecenia pozwalające radzić sobie z anomaliami – jednym z nich jest właśnie etykietowanie ich jako zagrożenia. Ugruntowuje to negatywne spojrzenie na prostytucję, a jednocześnie uzasadnia próby resocjalizacji kobiet sprzedających usługi seksualne. Na poziomie makrospołecznym takie podejście koresponduje z ujmowaniem omawianego zjawiska (np. Kwaśniewski 2000) w kategoriach patologii społecznej, czyli choroby organizmu społecznego. Jednakże dla sióstr zakonnych to nie patologia społeczna, ale przede wszystkim kategorie medyczne dostarczają dodatkowych uzasadnień dla dyskredytowania prostytucji. Chodzi przy tym, jak już pisałam, nie tylko o choroby weneryczne, ale głównie o różnego rodzaju zaburzenia psychiczne oraz uzależnienia – konsekwencje sprzedaży usług seksualnych. Jak wcześniej wspomniałam, z perspektywy personelu Ośrodka uprawianie prostytucji jest dewiacją, która negatywnie rzutuje na różne sfery życia danej osoby. Wynika z tego, że w pierwszej kolejności zagraża ona kobiecie – jej moralności, zdrowiu fizycznemu i psychicznemu, a nawet tożsamości. Takie myślenie wpływa na sposób postrzegania mieszkanek, które świadczyły usługi seksualne. Zdaniem kadry Ośrodka były prostytutki częściej od innych podopiecznych są uzależnione od alkoholu i narkotyków, mają mniejszy kapitał społeczny oraz wykazują mniejszą samodzielność (np. nie potrafią poruszać się po mieście). Innymi

słowy, elementy dawnego stylu życia byłych pracownic seksualnych – w oczach moich rozmówczyń – stanowią dowody ich bierności i braku przedsiębiorczości. Istnieje niebezpieczeństwo, że pomimo chęci pomocy siostry zakonne nieintencjonalnie umacniają wizerunek kobiet sprzedających usługi seksualne jako biernych i niezaradnych życiowo poprzez wpływ na ich samopostzebanie oraz reprodukcję stereotypu prostytutki (zob. Dziuban, Ratecka 2012).

Jak przekłada się to na sposób traktowania byłych pracownic seksualnych? Na początku pobytu w Ośrodku z jednej strony często otrzymują one większą opiekę i uwagę niż pozostałe rezydentki, ale z drugiej strony mają ograniczone możliwości podejmowania decyzji na przykład w kwestii zarządzania finansami. Później zakres przyznawanej kobietom autonomii zależy przede wszystkim od tego, w jakim stopniu dostosowują się do zaleceń Ośrodka. Wprawdzie wymaga się od nich sprawczości (np. poszukiwania pracy), lecz jest to sprawczość ściśle ukierunkowana i kontrolowana przez personel. Im bardziej zatem podopieczne działają zgodnie z oczekiwaniami siostr zakonnych, tym więcej mają wolności. Innymi słowy, były pracownice seksualne, podobnie jak pozostałe mieszkanki, muszą „zasłużyć” na w pełni podmiotowe traktowanie (i na powrót „do społeczeństwa”) poprzez samodyscyplinę i podporządkowanie. Jakkolwiek nie wydawałoby się to opresyjne, z perspektywy siostr zakonnych oraz części podopiecznych, takie podejście chroni rezydentki przed złymi wyborami wynikającymi z dawnych nawyków, a zarazem wspiera pożądaną (zwykle zarówno przez personel, jak i mieszkanki) przemianę ich tożsamości i stylu życia.

Personel Ośrodka uważa, że prostytutka to trudne doświadczenie, które ma swoje źródło w dysfunkcyjnej rodzinie i zdarzeniach z przeszłości. W tym zakresie opinia siostr zakonnych z Ośrodka przypomina poglądy zwolenników radykalnego feminizmu. Jednak w odróżnieniu od nich badane nie postrzegają prostytutki przez pryzmat męskiej dominacji nad kobietami, a także inaczej widziały znaczenie tradycyjnej rodziny. O ile dla zwolenników radykalnego feminizmu jest ona źródłem opresji kobiet, o tyle dla siostr zakonnych stanowi właściwą i pożądaną formę życia rodzinnego. Personel Ośrodka definiuje bowiem kobiecość głównie poprzez role: matki, gospodyni domowej i żony. Nauka właściwego wypełniania tych ról stanowi bardzo ważny element działań resocjalizacyjnych w Ośrodku, ponieważ wynika z poglądów siostr zakonnych na temat tego, co oznacza „normalne życie”. Według siostry Anieli „najlepiej jest wtedy, kiedy dziewczyna trafia na jakiegoś partnera, z którym zawiera związek małżeński i to chyba jest taki najlepszy efekt, bo wtedy już tak zapuszcza korzenie w społeczeństwie i dobrze funkcjonuje” [A/2009] (Surmiak 2014; 2015). W omawianym ujęciu „normalność”, oprócz założenia rodziny i wypełniania roli gospodyni domowej, wiąże się z posiadaniem miejsca do zamieszkania i pracy, niespożywaniem narkotyków ani (w nadmiernych ilościach) alkoholu, przestrzeganiem prawa, utrzymywaniem konstruktywnych relacji z innymi i wiarą w Boga.

Podsumowanie

Na początku artykułu przekonywałam, że Oselin i Weitzer zbyt pochopnie zaklasyfikowali organizacje katolickie do tego samego typu co radykalnie feministyczne oraz że wymagają one osobnego po-

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie

traktowania, zwłaszcza w kontekście polskiego sektora pomocy kobietom porzucającym prostytutkę. Przykład Ośrodka wskazuje, że realizowana w nim koncepcja pomocy w wielu kwestiach przypomina inne programy wsparcia dla byłych pracownic seksualnych, między innymi gwarantuje zaspokojenie podstawowych potrzeb, interwencje psychologiczną, medyczną i administracyjno-sądową, jak również (choć w mniejszym stopniu) podwyższanie kwalifikacji zawodowych i znalezienie pracy. Specyfika omówionej koncepcji wiąże się ze znaczeniem religii katolickiej i katolickiego światopoglądu, które przenikają wiele aspektów świadczonej w Ośrodku pomocy. W sposób najbardziej bezpośredni przejawia się to w modlitwach za mieszkanki placówki oraz próbach ich nawrócenia i religijnego zaangażowania. Ponadto wartości i przekonania moralne sióstr zakonnych wpływają na zasady życia w Ośrodku (np. nakaz abstynencji seksualnej), jak również kierunek oddziaływania na podopieczne związane z postrzeganiem tego, jak powinny funkcjonować po opuszczeniu placówki (np. żyć oszczędnie). W tym kontekście Ośrodek różni od organizacji radykalnie feministycznych w rozumieniu Oselin i Weitzera nacisk na kwestie wiary i etyki katolickiej (np. prawdomówność) oraz wypełnianie tradycyjnych ról kobiety: matki, żony i gospodyni domowej. Łączy natomiast negatywne podejście do prostytutki, a także traktowanie byłych pracownic seksualnych jak ofiar okoliczności i działań innych (inaczej niż w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, który mniej akcentuje rolę czynników zewnętrznych). W przypadku Ośrodka etykieta ofiary dotyczy również przekonania o bierności i niezaradności życiowej eksprostitutek, zwłaszcza gdy świadczyły usługi seksualne w agencjach towarzyskich. W pewnym stopniu wpływa to na zakres oraz formy pomocy, ale

głównie na początku pobytu kobiet w placówce, co przejawia się paternalizmem na przykład w kwestii zarządzania finansami. Generalnie jednak siostry zakonne stosują podobne strategie wsparcia wobec wszystkich mieszkanek, biorąc pod uwagę ich potrzeby, zachowania i zdolności – przynajmniej tak, jak je postrzegają. Mam przy tym świadomość, że brak sprofilowania Ośrodka w kwestii beneficjentek może być znaczący dla realizowanej w nim koncepcji pomocy. Ocena wspomnianego rozwiązania wymaga natomiast osobnych rozważań.

Nie twierdzę, że wszystkie katolickie ośrodki w taki sam sposób pomagają kobietom porzucającym prostytutkę. Na ofertę wsparcia i konkretne działania z nią związane wpływa przecież nie tylko katolicka religia i światopogląd, ale również inne czynniki, na przykład zasoby finansowe, charakterystyka osób korzystających z pomocy, uwarunkowania prawne i tym podobne. Potrzeba dalszych badań nad tym, w jakim stopniu przekonania wspomnianych organizacji na temat prostytutki, prostytutek i „normalności”, a także stosowane przez nie strategie i formy pomocy są do siebie podobne i ewentualnie skąd wynikają odmienności¹². Obecną wiedzę wzbogaciłyby również studia dotyczące recepcji pomocy wśród jej beneficjentek, zwłaszcza w kontekście skuteczności i efektywności otrzymanego wsparcia.

¹² Jak już wspomniałam, brakuje badań etnograficznych na ten temat. Ze studiów Sharon Oselin (2014), które dotyczą czterech amerykańskich organizacji non-profit pomagających kobietom z doświadczeniem w prostitucji (w tym dwie współpracowały w pewnym stopniu z organizacjami chrześcijańskimi), wynika, że zarówno strategie pomocy, jak i podejście do podopiecznych jest w wielu kwestiach podobne (np. odnośnie braku akceptacji prostytutki, dyscyplinowania rezydentek) jak w Ośrodku. Niemniej jednak wspomniana badaczka w zasadzie nie poświęciła uwagi kwestiom religijnym, w związku z czym trudno stwierdzić, czy i ewentualnie jakie znaczenie odgrywała religia w realizowanych przez te placówki koncepcjach pomocy.

Bibliografia

- Baker M. Lynda, Dalla L. Rochella, Williamson Celia (2010) *Exiting prostitution: an integral model*. „Violence Against Women”, vol. 16, no. 5, s. 579–600.
- Becker S. Howard (2009) *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Przełożyła Olga Siara. Warszawa: PWN.
- Berger L. Peter, Luckmann Thomas (1983) *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niźnik. Warszawa: PIW.
- Bębas Sylwester, red., (2015) *Rola religii w procesie resocjalizacji*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Carter Vednita (2004) *Providing service to African American prostituted women*. „Journal of Trauma Practice”, vol. 2, no. 3 and 4, s. 213–222.
- Conrad Peter (1992) *Medicalization and social control*. „Annual Review of Sociology”, vol. 18, s. 209–232.
- Dalla Rochelle L. (2006) „You can't hustle all your life”: an exploratory investigation of the exit process among street-level prostituted women. „Psychology of Women Quarterly”, vol. 30, no. 3, s. 276–290.
- Douglas Mary (2007) *Czystość i zmaza*. Przełożyła Marta Bucholc. Warszawa: PIW.
- Dziuban Agata, Ratecka Anna (2012) *Od wiedzy instytucji do wiedzy terenu – w stronę demokratycznego wytwarzania wiedzy na temat kobiet świadczących usługi seksualne*. „Studia Humanistyczne AGH”, t.11, nr 4, s. 99–115.
- Farley Melissa, Barkan Howard (1998) *Prostitution, violence, and posttraumatic stress disorder*. „Women Health”, vol. 27, no. 3, s. 37–49.
- Foucault Michel (2009) *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Przełożył Tadeusz Komendant. Warszawa: Wydawnictwo Altheia.
- Geertz Clifford (2000) *Opis gęsty: w poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury* [w:] Tegoż, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Przełożyła Maria M. Piechaczek. Kraków: UJ, s. 17–47.
- Goffman Erving (2010) *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*. Przełożył Paweł Tomanek. Kraków: NOMOS.
- Goffman Erving (2011) *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Przełożyli Olena Waśkiewicz, Jacek Łaszcz. Sopot: GWP.
- Hankel Jennifer i in. (2016) *Characteristics of women seeking services at a transitional housing facility for women leaving street-based sex work: implications for social service providers*. „Journal of Social Service Research”, vol. 42, no. 1, s. 41–56.
- Hedin Ulla-Carin, Månsson Sven-Axel (2004) *The importance of supportive relationships among women leaving prostitution*. „Journal of Trauma Practice”, vol. 2, no. 3-4, s. 223–237.
- Hotaling Norma i in. (2004) *Been there done that: SAGE, a Peer Leadership Model among prostitution survivors*. „Journal of Trauma Practice”, vol. 2, no. 3-4, s. 255–265.
- Ingabire Marie Chantal i in. (2012) *Joining and leaving sex work: experiences of women in Kigali, Rwanda*. „Culture, Health and Sexuality”, vol. 14, no. 9, s. 1037–1047.
- Izdebski Zbigniew, Bartosik Grzegorz, Kaliwoda Anna (2002) *Zachowania seksualne i wiedza na temat HIV/AIDS w grupie kobiet świadczących usługi seksualne*. Raport TNS OBOP.
- Jacyno Małgorzata (2007) *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: PWN.
- Jasińska Magdalena (1967) *Proces społeczny wykołajenia młodocianych dziewcząt*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994) Poznań: Pallottinum [dostęp 12.02.2017]. Dostępny w Internecie: <<http://www.katechizm.opoka.org.pl>>.
- Kowalczyk-Jamnicka Małgorzata (1998) *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Kuźma Inga B. (2015) *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

„Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytucją i chcących porzucić jej uprawianie

Kwaśniewski Jerzy (2000) *Patologia społeczna* [w:] Zbigniew Bokszański i in. red., *Encyklopedia Socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 88–96.

Manopaiboon Chomnad i in. (2003) *Leaving sex work: barriers, facilitating factors and consequences for female sex workers in northern Thailand*. „AIDS Care”, vol. 15, no. 1, s. 39–52.

Månson Sven-Axel, Hedin Ulla-Carin (1999) *Breaking the Matthew effect – on women leaving prostitution*. „International Journal of Social Welfare”, vol. 8, no. 1, s. 67–77.

Mathieu Lilian (2004) *The debate on prostitution in France: a conflict between abolitionism, regulation and prohibition*. „Journal of Contemporary European Studies”, vol. 12, no. 2, s. 153–163.

Matthews Roger i in. (2014) *Exiting prostitution. A study in female desistance*. New York: Palgrave Macmillan.

Mayhew Pat, Mossman Elaine (2007) *Exiting prostitution: models of best practice*. Ministry of Justice, New Zealand [dostęp 12.02.2017]. Dostępny w Internecie: <<http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.519.9474&rep=rep1&type=pdf>>.

McNaughton C. Carol, Sanders Teela (2007) *Housing and transitional phases out of 'disordered' lives: the case of leaving homelessness and street sex work*. „Housing Studies”, vol. 22, no. 6, s. 885–900.

Niedbalski Jakub (2013) *Między kontrolą a autonomią – instytucjonalne uwarunkowania życia niepełnosprawnych intelektualnie mieszkańców domu pomocy społecznej*. „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania”, t. 4, nr 9, s. 47–64.

Oselin Sharon S. (2009) *Leaving the streets: transformation of prostitute identity within the Prostitution Rehabilitation Program*. „Deviant Behavior”, vol. 30, no. 4, s. 379–406.

Oselin Sharon S. (2010) *Weighing the consequences of a deviant career: factors leading to an exit from prostitution*. „Sociological Perspectives”, vol. 53, no. 4, s. 527–550.

Oselin Sharon S. (2014) *Leaving prostitution. Getting out and staying out of sex work*. New York, London: New York University Press.

Oselin Sharon S., Weitzer Ronald (2013) *Organizations working on behalf of prostitutes: An analysis of goals, practices, and strategies*. „Sexualities”, vol. 16, no. 3/4, s. 445–466.

Rabinovitch Jannit (2004) *PEERS: The prostitutes empowerment, education and resource society*. „Journal of Trauma Practice”, vol. 2, no. 3–4, s. 239–253.

Rosaldo Renato I. (1997) *A note on Geertz as a cultural essayist*. „Representations”, no. 59, s. 30–34.

Saldaña Johnny (2009) *The coding manual for qualitative researchers*. London: SAGE.

Sanders Teela (2007) *Becoming an ex-sex worker. Making transitions out of a deviant career*. „Feminist Criminology”, vol. 2, no. 1, s. 74–95.

Schroeder Ryan D., Frana John F. (2009) *Spirituality and religion, emotional coping, and criminal desistance: a qualitative study of men undergoing change*. „Sociological Spectrum”, vol. 29, no. 6, s. 718–741.

Siemaszko Andrzej (1993) *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: PWN.

Sikorska-Kulesza Jolanta (2004) *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*. Warszawa: Mada.

Ślęzak Izabela (2015a) *Zjawisko prostytucji w Polsce na tle europejskim jako obszar działań instytucji państwowych i organizacji pozarządowych*. „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 28 (1)/2015, s. 85–100 [dostęp: 12.02.2016]. Dostępny w Internecie: <www.problempolitykispolecznej.pl>.

Ślęzak Izabela (2015b) *The influence of significant others on the course of the process of leaving sex work*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 3, s. 132–153 [dostęp: 12.02.2016]. Dostępny w Internecie: <http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/index_pl.php>.

Sosnowska Magdalena (2011) *Programy interwencyjne realizowane w środowisku osób świadczących usługi seksualne w Polsce*. „Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej”, nr 12, s. 127–147.

Surmiak Adrianna (2014) *Dewiacja jako choroba. Proces „zdrowienia” oraz problem kłamstwa w kontekście katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej dla kobiet zagrożonych prostytutką lub chcących porzucić jej uprawianie*. „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna”, t. 15, s. 236–265.

Surmiak Adrianna (2015) *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej*, Kraków: Nomos.

Surmiak Adrianna (2016) Recenzja książki R. Matthews i in. „*Exiting prostitution: A study in female desistance*”, Palgrave Macmillan, New York 2014, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, t. 31, 32, s. 99–106.

Wieczorkowska Magdalena (2012) *Medykalizacja społeczeństwa w socjologii amerykańskiej*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 2, s. 31–56.

Cytowanie

Surmiak Adrianna (2018) „*Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej*”. *Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 74–96 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.04>.

“It Is Easier If You Believe.” The Model of Assistance for Women Giving Up Selling Sexual Services on the Example of the Catholic Center for Girls and Women at Risk of Prostitution and Wanting to Abandon It

Abstract: There is little discussion of institutional assistance for women abandoning prostitution in the academic literature. There is especially lack of analyzing the catholic perspective which sometimes is, as in case of Sharon Oselin and Ronald Weitzer, linked with radical feminism. In the article, I reconstruct the model of assistance for former female sex workers using the example of the Catholic Center for girls and women at risk of prostitution and wanting to abandon it. I also analyze the views of the Center’s staff regarding prostitution, prostitutes, and how they should function after giving up selling sexual services. I draw on my ethnographic research which I conducted (intermittently) in 2005-2016.

Keywords: female prostitution, institutional assistance, commercial sex, ethnographic research

Anna Romanowicz
Uniwersytet Jagielloński

Praca w NGO jako (re)produkcja statusu klasowego. Na przykładzie organizacji zwalczających prostytycję w jednej z indyjskich metropolii¹

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.05>

Abstrakt Artykuł jest oparty na etnograficznych badaniach terenowych i dotyczy działalności organizacji pozarządowych zwalczających prostytucję i *sex-trafficking* w jednej z indyjskich metropolii. Autorka twierdzi, że pracownicy organizacji konstruują obraz swoich beneficjentów jako ofiar patriarchalnej opresji w celu podkreślania dystynkcji klasowych pomiędzy nimi samymi (członkami klas średnich) a beneficjentami (członkami klas niższych). Dokonuje także analizy postrzegania Innego spoza systemu NGOsów. Na tej podstawie postuluje ona rozszerzenie granic orientalizmu (Buchowski 2006), gdzie Inny wpisywany jest nie tyle w dychotomię geografii wyobrażeniowej na linii „Wschód–Zachód” (Said 1979), ale jest konstruowany właśnie w oparciu o dystynkcje klasowe (Buchowski 2006).

Słowa kluczowe organizacje pozarządowe, klasy średnie, rozwój, prostytucja, Indie

Anna Romanowicz, antropolożka społeczna, pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W okresie 2007–2012 prowadziła badania na temat działalności organizacji pozarządowych o charakterze feministycznym w Indiach. Na ich podstawie nakładem WUJ ukazała się książka *Unintended revolution. Middle class, development and non-governmental organizations* (2017). Interesuje się analizą klasową, a także zagadnieniami rozwoju, organizacji pozarządowych i globalizacji.

Adres kontaktowy:

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Jagielloński
ul. Gołębia 9, 30-007 Kraków
e-mail: anna.romanowicz@uj.edu.pl

Pewnego dnia, po powrocie z dzielnicy, w której mieszkali beneficjenci Shakti, jednej z organizacji, z którą – jako antropolożka – współpracowałam podczas badań terenowych², siedziałam na tarasie mojego mieszkania. Było ono ulokowane w jednej z najbardziej prestiżowych dzielnic indyjskiej metropolii. Towarzyszyła mi Neha³, prezydentka organizacji. Odpoczywałyśmy po długim dniu,

¹ Artykuł został przygotowany na podstawie wybranych fragmentów książki *Unintended revolution. Middle class, development and non-governmental organizations* (Romanowicz 2017).

² Więcej na temat samych badań i metod ich prowadzenia w kolejnych częściach artykułu.

³ Dla zachowania anonimowości respondentów, zmieniłam nazwy organizacji, imiona pracowników, nie używam także nazwy miasta, w którym prowadziłam badania terenowe. Nie podaję też źródeł dokumentów organizacji, z których korzystałam.

racząc się przekąskami i zimnymi napojami. Z pasją dyskutowaliśmy też o polityce i celach NGOsu. Neha, kobieta po czterdziestce, z dużym doświadczeniem w zwalczaniu prostytucji i *sex-traffickingu* (między innymi na szczeblu ministerialnym) była pomysłodawczynią Shakti. To przede wszystkim jej pomysły kształtowały nasze działania. Ja pełniłam raczej funkcję pomocniczą – tworzyłam scenariusze warsztatów, które zdaniem Nehy były konieczne, notowałam, prowadziłam badania, doradzałam. Tamtego popołudnia Neha przydzieliła mi nowe zadanie.

Neha: Znajdź mi taką definicję *sex-traffickingu*, która nie sugeruje automatycznie, że kobiety muszą być przekazane, przemieszczone lub przemycane.

Anna: Masz na myśli kobiety w naszej społeczności? Chodzi ci o to, że pracują jako prostytutki, ale najczęściej tam też się rodzą i wychowują? O to, że nigdy nie przemieszczały się przez granice, czy coś w tym stylu?

Neha: Tak, mam na myśli... No wiesz, one są zmuszane, żeby to robić. Potrzebuję definicji, według której jeśli kobiety są zmuszane do bycia prostytutkami, to już jest *sex-trafficking*.

Anna: Ale skąd wiesz, że to nie była ich decyzja? To znaczy, kto je zmusza?

Neha: Nie wiem... Muszą być przymuszane. Sutenerzy... Zgaduję, że ich rodziny... mężowie, teściowie (?)..

Neha odnosiła się do definicji handlu ludźmi z Protokołu do Zapobiegania, Zwalczania i Karania Handlu Ludźmi. Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przemocy wyjaśnia na swojej stronie internetowej (UNDOC 2014), że handel ludźmi składa się z trzech elementów:

1. Czynu (co się dzieje) – rekrutacja, transport, transfer, ukrywanie albo handlowanie ludźmi.
2. Środków (w jaki sposób to się dzieje) – groźba lub użycie siły, przymuszenie, porwanie, oszustwo, podstęp, nadużycie siły lub wykorzystanie bezradności albo dawanie wynagrodzenia pieniężnego lub [innych] korzyści dla osoby, która kontroluje ofiarę.
3. Celu (dlaczego to się dzieje) – dla celów eksploatacji, włączając eksploatację prostytuowania się innych, eksploatację seksualną, pracę przymusową, niewolnictwo albo podobne praktyki, a także usunięcie organów⁴,

z kolei regulacje dotyczące prostytucji i jej rozumienia pozostawione są poszczególnym krajom (UNDOC 2014).

Przekonanie Nehy o tym, że prostytucja beneficjentek Shakti musi opierać się na przymusie – a jako taka jest formą *sex-traffickingu* bez przemieszczania – można było zauważyć także w innej organizacji, z którą współpracowałam w ramach badań, to jest Fundacji Kobiet. Zauważono już, że „w Indiach duża część koncentrowania się na prostytucji odbywa się z punktu wyjścia krzywdy, zmuszania i wiktymizacji, w szczególności kiedy aktywiści skupiają się na prostytucji dzieci” (Gangoli 2008: 27). Nawet jeśli nie ma zbyt wielu wątpliwości na temat przymusowego charakteru *sex-traffickingu*, to sprawa wydaje się bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o prostytucję. W artykule stawiam tezę, że niejasne zarysowanie

⁴ Tłumaczenia źródeł anglojęzycznych w niniejszym artykule to tłumaczenia własne.

granic pomiędzy zjawiskiem *sex-traffickingu* a prostytucją nie jest przypadkowe – leży w interesie pracowników organizacji, które zajmują się zwalczaniem tych zjawisk. Celem jest analiza działalności tychże NGOów i ich pracowników. Argumentuję, że ich praca kreuje dystynkcje pomiędzy członkami klas średnich a niższych, co w konsekwencji prowadzi do reprodukcji i umacniania statusu społecznego. Posługuję się koncepcją orientalizmu Edwarda Saïda (1979), rozszerzoną później przez Michała Buchowskiego (2006) oraz związanym z nim budowaniem dyktomii Swój–Obcy/Inny. W pierwszej części artykułu zarysowuję kontekst badań, opisując pokrótce proliferację organizacji pozarządowych w Indiach w kontekście liberalizacji ekonomicznej, a także poruszam kwestie metod badań. Następnie dokonuję analizy materiału zebranego dzięki obserwacji uczestniczącej w dwóch z organizacji pozarządowych, z którymi współpracowałam. Po pierwsze, jest to przedstawienie obrazu Innego, który rysował się w pracy organizacji – w rozmowach pracowników i dokumentach, które przygotowywaliśmy. Po drugie, na tej podstawie argumentuję, że podziały, które zaobserwowałam, powinny być interpretowane według linii klasowych, a nie „Wschód–Zachód”.

Zarys kontekstu badań terenowych

Trudno jest oszacować dokładną liczbę organizacji pozarządowych w Indiach. Po pierwsze, brakuje jasności definicyjnej⁵ (Fisher 1997; Sen 1999; Kamat 2003). Po drugie, brakuje regularnie prowadzonych statystyk. W 2008 roku rząd indyjski zlecił przepro-

wadzenie badań, w których autorzy posłużyli się terminem „sektor non-profit”, w którym ujęli:

jednostki prawne i społeczne, które służą sektorom instytucjonalnym, to znaczy gospodarstwu domowemu, korporacjom i rządowi. Ten sektor często określa się jako „trzeci sektor”, przy czym rząd i jego agendy administracji publicznej uważane są za pierwszy [sektor], a świat korporacyjny – za drugi. (Survey 2009: 2)

Według ich szacunków w Indiach zarejestrowano trzy miliony trzysta tysięcy organizacji non-profit na mocy takich aktów prawnych jak Societies of Registration Act 1860 i Mumbai Public Trust (lub jego odpowiedników w innych stanach), co stanowiło około 90% wszystkich zarejestrowanych organizacji. Z kolei autorzy innego raportu nieoficjalnie podali, że w latach 2010–2011 w Indiach zarejestrowanych było dwa miliony organizacji pozarządowych (Annual 2011: 3). Jak widać, rozbieżności pomiędzy poszczególnymi źródłami są duże; wydaje mi się, że w kontekście niniejszego artykułu warto przyrzeć się przede wszystkim wzrostowi liczby organizacji pozarządowych, w szczególności zaś organizacji walczących o prawa kobiet (choć nie udało mi się znaleźć statystyk, które uwzględniałyby tylko te drugie). Z 3,3 milionów NGOów zbadanych w 2008 roku tylko 10% zarejestrowano przed 1980 rokiem; 15% – od 1981 do 1990 roku, 30% w kolejnej dekadzie, natomiast aż 45% po roku 2000 (Survey 2009: 8).

Przyczyny boomu organizacji, które zajmują się prawami kobiet, są dwojakie. Po pierwsze, doprowadziły do niego zmiany w sytuacji społeczno-politycznej w Indiach od lat 70. Polityka Kon-

⁵ Celem tego artykułu nie jest wyjaśnienie kwestii definicyjnych; terminy „trzeci sektor”, „organizacje pozarządowe” są używane zamiennie.

gressu w tamtym okresie zmierzała do centralizacji władzy, co z kolei doprowadziło do osłabienia podmiotów działających na poziomie lokalnym – powstała więc tam próżnia, którą później zagospodarowały organizacje pozarządowe. Korespondowało to z ogólnym wzrostem nastrojów prodemokratycznych po zniesieniu stanu wyjątkowego w 1977 roku. Sprzyjało temu z pewnością ogólne niezadowolenie z polityki rozwojowej rządu po uzyskaniu niepodległości (Menon, Nigam 2007). Jednak największy wzrost organizacji trzeciego sektora ma miejsce od lat 80., co koresponduje ze zwiększeniem dostępności funduszy rządowych i międzynarodowych, związanym z liberalizacją ekonomiczną (O'Reilly 2004: 174). Kryzys ekonomiczny w 1991 roku tylko wzmocnił kierunek ku integracji z tak zwanym światowym rynkiem. Reformy Narashimy Rao doprowadziły do załamania się tak zwanego konsensusu nehruwiańskiego⁶ i – przez wprowadzenie deregulacji i decentralizacji – do zmiany indyjskiego modelu rozwojowego. Innymi słowy, liberalizacja ekonomiczna doprowadziła do zmniejszenia wydatków państwa na usługi publiczne (Sen 1999: 329). Rząd Indii nadal silnie wpływa na ustalanie roli NGOów czy też kontrolę ich funduszy, niemniej jednak boom organizacji trzeciego sektora w związku z reformami ekonomicznymi pozostaje faktem: 90% z nich zostało zarejestrowanych po zmianie modelu gospodarczego (Survey 2009: 8).

⁶ Konsensus nehruwiański to termin określający politykę Indii w okresie od uzyskania niepodległości do początku lat 90. Składa się z „wizji samowystarczalnej gospodarki opartej na strategii industrializacji substytuującej import; szerokiej polityce sekularnej; niezaangażowanej polityce zagranicznej, która nie tylko pozostawała z dala od międzynarodowych sojuszy militarnych, ale była także anty-imperialistyczna, w szczególności (nawet jeśli niekonsekwentnie) vis-à-vis Stanom Zjednoczonym” (Nigam & Menon 2007: 3).

Po drugie, jeszcze w latach 70. na arenie międzynarodowej zapoczątkowano ruch na rzecz praw kobiet (Tinker 2004: XIII) – i tak na przykład lata pomiędzy 1975 i 1985 rokiem zostały ogłoszone Dekadą Kobiet przez Organizację Narodów Zjednoczonych (Jacquette, Staudt 2007: 19), a w 1970 roku ukazała się też publikacja Ester Boserup (1970), która rozpoczęła dyskusję na temat wpływu polityk rozwojowych opartych na modelu *welfare* na status kobiet w społeczeństwach tak zwanego „Trzeciego Świata” (Saunders 2002: 3–4). W 1974 roku opublikowano raport Komisji ds. Statusu Kobiet, zatytułowany „Ku równouprawnieniu”. Zanalizowano w nim zdrowie, warunki pracy i zaangażowanie kobiet w politykę (Desai 2008: 26). Wykazano, że po uzyskaniu niepodległości rząd nie wywiązał się z obietnicy poprawienia sytuacji kobiet (Sharma 2008: 35). W konsekwencji w latach 70. rozpoczęła się w Indiach wzmożona działalność na rzecz ich praw, tak zwana druga fala indyjskiego feminizmu. Zajmowano się takimi kwestiami jak warunki zatrudnienia kobiet na wsi, alkoholizm, przemoc domowa, posag czy molestowanie seksualne (Desai 2008: 26), wzrosła też liczba organizacji zrzeszających kobiety z klas pracujących i z średnich (Menon 1999: 19). Gail Omvedt twierdzi, że od 1975 roku i w latach 80. organizacje kobiece o różnej proveniencji politycznej działały przeciwko gwałtom, zabójstwom motywowanym chęcią wyłudzenia (wyższego) posagu czy ku prawom muzułmanek. Dodaje jednak, że:

nie było jednak trwałego ruchu czy kampanii zorganizowanej wokół równych płac i pracy kobiet na wsi i kobiet ciężko pracujących w miastach, nawet jeśli wiele organizacji lewicowych uznało te kwestie za – deklaracyjny – priorytet. (Omvedt 2011: 180)

Rzeczywiście, pod koniec lat 70. i w latach 80. w dyskursie publicznym w Indiach dominowały konkretne kwestie, takie jak sprzeciw wobec gwałtów czy prawo do rozwodu dla muzułmanek (Gangoli 2007; Sen 2011). Niemniej jednak kwestie najbardziej palące dla klasy pracowniczej nie znajdowały się w centrum uwagi. Zagadnienia prostytucji były poruszane w ramach ruchu ku zakazaniu instytucji *devadasi*, jednak cieszyły się większym zainteresowaniem wśród aktywistów działających przeciwko dyskryminacji niedotykalnych niż ruchów kobiecych (Tambe 2008: 89–90). Późne lata 70. i lata 80. to okres, w którym wykształciły się tak zwane organizacje autonomiczne, zrzeszające członków miejskich klas średnich (Menon 1999: 19; Sen 2011: 196). Organizowały one kampanie społeczne, prowadziły badania, a na ich podstawie przygotowywały publikacje. Początkowo chwaliły się one brakiem „[bezpośrednich] powiązań z partiami politycznymi i formalnej struktury hierarchicznej, chociaż poszczególni członkowie często mieli powiązania z [tymi] partiami” (Menon 1999: 19), natomiast nastawienie to ulegało stopniowym zmianom od czasów przejścia rządów przez Rajiv’a Gandhi (tj. od 1984 roku), który zwracał większą uwagę na kwestie dyskryminacji kobiet (Jan-dhyala 2001 za: Sharma 2008: 36).

Zarówno w grupach autonomicznych, jak i w późniejszych organizacjach pozarządowych (tzn. takich, które stopniowo przekształcały się w instytucje hierarchiczne) ważną kwestię stanowiło *empowerment*. Jego postrzeganie zmieniło się jednak wraz z wprowadzeniem liberalizacji ekonomicznej (Sen 1999: 344–345; Kilby 2011: 10–11, 15–16, 20, 26). Oznacza to, że nawet problemy takie jak przemoc

domowa czy dostęp do pracy są zwalczane przy pomocy rozwiązań o charakterze neoliberalnym i w tym sensie partycypacyjnym: mikropożyczek czy *income generating programs*. Skutkuje to ścisłym połączeniem kwestii praw kobiet i kwestii rozwojowych. Co najważniejsze, o ile w ruchach feministycznych i grupach autonomicznych w latach 70. *empowerment* było rozumiane jako walka i opór przeciwko dominującym systemom władzy, wraz z liberalizacją ekonomiczną i nowymi metodami rozwiązywania problemów – w dużej mierze pod wpływem agend rządowych i międzynarodowych na działania organizacji – *empowerment* jest rozumiane jako walka i opór w ramach dominującego systemu władzy. W konsekwencji działania podejmowane przez organizacje pozarządowe działające na rzecz praw kobiet są skierowane przeciwko takim problemom jak molestowanie seksualne, przemoc domowa, małżeństwa dzieci, selektywna aborcja, zabójstwa spowodowane chęcią uzyskania wyższego posagu czy (od stosunkowo niedawna) *sex-trafficking*, dyskryminacja osób homoseksualnych, HIV i AIDS, jednakże ich celem jest inkorporacja beneficjentów⁷ w istniejące systemy władzy. Działania obu organizacji, z którymi współpracowałam – Shakti i Fundacji Kobiet – można opisać jako połączenie „tradycyjnych” kwestii dotyczących praw kobiet z narzędziami używanymi przez organizacje rozwojowe. NGOsy prowadziły warsztaty, których celem było „zwiększanie świadomości” beneficjentek na temat ich praw czy statusu kobiet w społeczeństwie, treningi zawodowe, organizowano także grupy samopomocowe. Co wię-

⁷ Określenie grupy, do której kierowane są działania organizacji. Używając go, nie próbuję argumentować, czy odnoszą oni z tych działań ewentualne korzyści.

cej, występowały w sferze publicznej, starając się stworzyć ruch przeciwko handlowi ludźmi do celów seksualnych. Obie organizacje pracowały w tej samej części opisywanej metropolii, jednak Fundacja Kobiet prowadziła też działania w innych częściach Indii. Deklarowanymi celami organizacji było „zapobieganie” (Shakti) i „zakończenie” (Fundacja Kobiet) *sex-traffickingu*.

Od początku pobytu w Indiach, to jest od końca 2007 roku, byłam zdeterminowana do przeprowadzenia badań metodą obserwacji uczestniczącej. W czasie, kiedy rozpoczynałam ścieżkę naukową – w środowisku znajomych antropologów⁸ – metoda ta była uważana za „jedyną właściwą” do uprawiania antropologii. Stwierdzenie to może wydać się oczywiste dla części czytelników (por. Ingold 2014), być może znajdą się też czytelnicy, którym wyda się absurdalne. Nie jest moim celem w tym miejscu dyskusja na temat istotności poszczególnych metod czy też przewadze jednej nad drugą. Stoję raczej na stanowisku, że metoda powinna być dopasowana do celu badań (Small 2009). Z perspektywy czasu muszę jednak stwierdzić, że moja determinacja do zastosowania obserwacji uczestniczącej miała dwie konsekwencje. Po pierwsze, jako że dostęp do NGOów (z powodów zarówno chęci ochrony prywatności ich pracowników, jak i mojego braku doświadczenia oraz określonych cech personalnych) w formie, która umożliwiłaby mi regularne spędzanie w nich czasu, był bardzo utrudniony. W konsekwencji niefortunnych wydarzeń zostałam wręcz zmuszona do przełożenia badań, a do organizacji tutaj opisywanych trafi-

łam dopiero w 2011 roku. Po drugie (i najważniejsze), ta determinacja była spowodowana być może w mniejszym stopniu świadomą analizą wad i zalet konkretnych metod badawczych, co właśnie dominującym w moim środowisku przekonaniem o jej zaletach. Muszę bowiem wspomnieć, że kiedy rozpoczynałam badania, byłam jeszcze studentką studiów magisterskich. I chociaż dzisiaj w swoich badaniach nadal najchętniej wybieram właśnie obserwację uczestniczącą, to w tamtym okresie wybór ten był zdecydowanie mniej samodzielny. Obserwacja uczestnicząca była przedstawiana jako najbardziej skuteczna, pozwalająca uchwycić zarówno deklaracje, jak i zachowania badanych, dokonać analizy przyczyn ewentualnych rozbieżności. Jako taka jawiła mi się jako droga do grona „prawdziwych antropologów”. Wybierając tę ścieżkę, dążyłam więc do zwiększenia swojego kapitału kulturowego przez dołączenie do „wspólnoty naukowców” – członków klasy średniej.

Celem moich badań – oczywiście pozanaukowym – była więc reprodukcja statusu społecznego. W tym sensie moje działania nie różniły się więc od działań pracowników organizacji, które tutaj opisuję. Można by wręcz powiedzieć, że miały one charakter „podwójny”. Prowadząc obserwację uczestniczącą do swoich badań, pracowałam jednocześnie jako wolontariuszka organizacji. Współpracowałam z osobami różnych płci, ras, narodowości (Indusami, Kanadyjczykami, Amerykanami, Brytyjczykami), wyznań (buddystami, chrześcijanami, hinduistami), różnych kast i w różnym wieku. Jednym wspólnym mianownikiem naszej grupy była przynależność do klas średnich. Przez prawie rok stosowałam technikę *deep hanging out*:

⁸ W Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

uczestniczyłam w formalnych zebraniach organizacji, działaniach prowadzonych w społeczności beneficjentów, (współ)tworzyłam politykę organizacji, przekazy medialne, prowadziłam badania beneficjentów na zlecenie pracowników NGOów, spędzałam z pracownikami czas wolny na zakupach, w restauracjach czy salonach piękności, zapraszałam ich do swojego mieszkania, odwiedzałam i poznawałam ich rodziny. W związku z tym – opisując respondentów – najczęściej piszę też o sobie. Wyjątkiem są sytuacje, w których dokonuję analizy wyników lub te poglądy pracowników organizacji, z którymi głęboko się nie zgadzam. W trakcie badań sporządzałam notatki terenowe, ale udało mi się także zgromadzić zbiór dokumentów, zapisy rozmów z pracownikami organizacji, wyniki ankiet (prowadziłam je w celu zebrania opinii poruszanych podczas dalszej współpracy) czy też zapisy czatów. Materiał zebrany dzięki obserwacji uczestniczącej przeanalizowałam przy pomocy metody rozszerzonych przypadków, z zachowaniem odpowiednich komponentów: rozszerzenia o czas i przestrzeń, z procesów mikro do makro, a także rozszerzenia teorii (Burawoy 2000)

Inny jako „kobieta Trzeciego Świata”?

Jak wspomniałam we wstępie, moim celem jest analiza reprezentacji prostytucji⁹ i przemysłu seksualnego przez pracowników organizacji pozarządowych, które zajmują się jej zwalczaniem. W poniższych sekcjach postaram się więc odwzorować wizerunek beneficjentów organizacji, z którymi współpracowałam, w taki sposób, w jaki był on ne-

⁹ Określeń „prostytucja” i „praca seksualna”, a także „pracownica seksualna” i „ prostytutka” używam zamiennie.

gocjowany w codziennej pracy NGOów. Dokument dostępny na stronie Fundacji Kobiet (a pochodzący z jednej z kanadyjskich organizacji zwalczających prostytucję i *sex-trafficking*¹⁰) przedstawia powody, dla których ta organizacja opowiada się przeciwko legalizacji pracy seksualnej. Po pierwsze, według dokumentu-deklaracji, kobiety po prostu nie chcą być prostytutkami. To stwierdzenie ignoruje przeciwne głosy w dyskusji, w tym głosy samych pracownic seksualnych, na przykład *Sex Workers' Manifesto* wydany przez kolektyw pod nazwą Komitet Durbar Mahila Samanwaya¹¹ w 1997 roku (Durbar 1997). Po drugie, w większości przypadków wybór pracy seksualnej nie był racjonalny, ponieważ opierał się na braku dostępu do alternatyw. W związku z tym prostytutki muszą podporządkować się panującym nierównościom, a także życzeniom swoich klientów. Wydaje mi się jednak, że takie rozumienie wynika ze szczególnego obrazu prostytutek czy pracownic seksualnych. Widać go w terminologii, która obowiązywała w Fundacji Kobiet na określenie kobiety-beneficjentek. Termin „pracownica seksualna” można było czasem usłyszeć w biurze organizacji, ale było to raczej niemile widziane. Jedna ze stażystek poczuła się wręcz zobowiązana do udzielenia wyjaśnień, kiedy użyła tego określenia – tym samym zasugerowała bowiem, że prostytucja może być postrzegana jako praca. Inny termin, „ prostytutka”, nawet jeśli używany w niektórych dokumentach organizacji, uważano za „słaby”. Podkreślano, że najbardziej odpowiednim terminem jest „kobieta

¹⁰ Oparty także na książce Janice G. Raymond (2013).

¹¹ Paradoksalnie kolektyw prowadzi działania w jednym z rejonów, w którym pracuje też Fundacja Kobiet. Warto też wspomnieć, że pierwsze organizacje skupiające prostytutki, które zwróciły uwagę szerszego społeczeństwa, reprezentowały się jako inicjatywy pracownic seksualnych (Datta 2008: 265).

prostytuowana” – wskazuje on bowiem, że kobiety są zmuszane do prostytucji; ktoś lub coś wpływa na ich wybór lub dokonuje go za nie. Co więcej, wiele dokumentów Fundacji Kobiet odnosiło się do pracownic seksualnych jako Kobiet w Prostytucji i Kobiet w Grupie Ryzyka (odpowiednio: KwP i KwGR), a także kobiet Podatnych na Zranienie. Druga z tych kategorii (KwGR) odnosiła się do kobiet i dziewczynek, które były córkami Kobiet w Prostytucji, mieszkaly w lub w pobliżu tak zwanych dzielnic czerwonych latarni, a także kobiet i dziewczynek ze społeczności i plemion, w których praktykowano międzygeneracyjną prostytucję. Z kolei Podatne na Zranienie to kobiety i dziewczynki z zarejestrowanych kast i plemion¹² oraz innych prześladowanych kast¹³ „w połączeniu z udręką spowodowaną powodzią, głodem, konfliktem, niepełnosprawnością, wysiedleniem, migracją i *biedą*” (jeden z dokumentów Fundacji Kobiet, wyróżnienie własne).

Według moich współpracowników wszystkie prostytutki – beneficjentki organizacji, należały do kategorii prostytuowanych kobiet. Aisha, w odpowiedzi na moje pytanie o to, czy jej zdaniem wszystkie kobiety ze społeczności nie zdecydowały same o zostaniu prostytutkami, zaprzeczyła. Kiedy poprosiłam ją o wyjaśnienie, stwierdziła: „Nie, myślę, że niektóre kobiety są w prostytucji, bo tego chcą. My po prostu nie pracujemy z takimi”. Z jej opinią zgodziła się Dina. Kiedy zapytałam ją, czy wie o tym, że niektóre z naszych beneficjentek przyznają, że lubią swoją pracę, odpowiedziała, że nawet jeśli może sobie wyobrazić takie deklaracje,

nie wierzyłaby w ich szczerość. Wydaje mi się, że zakładany brak szczerości pracownic seksualnych wynikał z określonego ich postrzegania przez pracowników organizacji. Jak już wspomniałam, zarówno Shakti, jak i Fundacja Kobiet prowadziły swoje działania w tym samym (z niewielkimi różnicami¹⁴) rejonie metropolii, zamieszkanym przez członków tych samych rejestrowanych kast i plemion. Te ostatnie „tradycyjnie” zajmowały się zaklaniem węży i/lub pasterstwem. Zakaz zaklania węży i urbanizacja pozbawiły te społeczności możliwości zarobkowania. W poszukiwaniu pracy przeniosły się więc one z wiejskich terenów Radżastanu i osiedliły na przedmieściach metropolii. Nie poprawiło to jednak ich sytuacji ekonomicznej. Wręcz przeciwnie, zamieszkiwanie w nielegalnych osiedlach, bez dostępu do bieżącej wody, systemu ścieków i innych podstawowych usług, a także ciągłe zagrożenie wysiedleniem pogorszyło tylko ich warunki. Brakowało więc środków do życia, co sprawiło, że zamężne kobiety ze społeczności były zmuszane do prostytucji przez rodziny swoich mężów. Scenariusz był podobny: rodzina pana młodego, zobligowana do zapłacenia wiana, próbowała później „odzyskać” je od żony. W związku z tym, kiedy zgodnie z tradycją ta ostanina przeprowadzała się do domu swoich teściów, stopniowo zmuszano ją do pracy prostytutki. W ten sposób (zgodnie z opinią pracowników organizacji) dochody kobiet w prostytucji stanowiły większość dochodów gospodarstw domowych. Mężowie byli uważani za leniwych pijaków i sutenerów.

¹⁴ Podczas moich badań był to jeden rejon w przypadku Shakti i dwa w przypadku Fundacji Kobiet, chociaż ta ostanina planowała także działania w regionie operacyjnym Shakti, a także pracowała poza opisywaną metropolią (w innych stanach Indii).

¹² Ang. SCs i STs.

¹³ Ang. OBC.

Co więcej, jak wynika z kategorii wymienionych powyżej, a używanych w języku organizacji, nie wszystkie beneficjentki były prostytutkami. Wręcz przeciwnie, badania przeprowadzone przez Fundację Kobiet, których celem było „lepsze zrozumienie i podejście do kwestii prostytucji” i „stworzenie podstawy do mierzenia efektywności programów organizacji w odniesieniu do programów implementowanych w przyszłości” (jeden z dokumentów Fundacji Kobiet), wskazują, że większość beneficjentek tej organizacji to kobiety Podatne na Zranienie i Kobiety w Grupie Ryzyka. Spośród 249 uczestniczek badania tylko 12% należało do kategorii Kobiet w Prostytucji, a dla 6,4% z nich prostytucja stanowiła podstawowe źródło dochodu gospodarstw domowych. Nawet jeśli 76% kobiet potwierdziło, że zmieniłyby zawód, gdyby dostępne były alternatywy, nie jest jasne, jaka była ich praca w momencie prowadzenia badań (biorąc pod uwagę fakt, że tylko 12% respondentów to prostytutki). Z kolei według danych zebranych przez Shakti, w latach 70. tylko 4 lub 5 rodzin było zaangażowanych w prostytucję, ta liczba zwiększyła się do 70% kobiet i nastolatek w 2011 roku. Jako że te informacje pochodziły od naszego pośrednika do współpracy ze społecznością, wywodzącego się z niej Rahula, który twierdził, że dane wywodzą się z „wiedzy starszych”, mogłyby być one zdyskredytowane jako nieweryfikowalne. Można byłoby wręcz stwierdzić, że obie organizacje walczyły przeciwko samej możliwości zostania prostytutką. Kolejnych danych dostarcza analiza przyczyn prostytucji. Wśród nich Shakti uważała biedę za kluczowy czynnik, uszczegóławiając, że chodzi o: niski poziom lub brak edukacji; brak umiejętności; brak dostępu do urządzeń sanitarnych i usług

zdrowotnych; zamieszkiwanie w slumsach, co zwiększa poczucie niestabilności i marginalizacji; tradycję (tj. małżeństwa dzieci i wiano); stygmatyzację prowadzącą do marginalizacji; bezsilność; nacisk i wymagania ze strony rodziny męża przez „subtelny przymus”¹⁵; a także tendencję do „fatalistycznego nastawienia” (jeden z dokumentów Shakti 2014). Fundacja Kobiet prezentowała podobne stanowisko. W jednym ze swoich dokumentów stwierdziła: „rejonny najbardziej narażone [na prostytucję] to rejonny ekstremalnej biedy, w których kobiety nie mają wyboru do przeciwdziałania zwabianiu ich do *traffickingu*”.

Zgodnie z tym obrazem prostytutki jawią się jako ofiary przemocowego, patriarchalnego systemu opresji. Brak formalnej edukacji i odpowiednich umiejętności sprawia, że są szczególnie podatne na przymus. Naciskana przez rodzinę męża i/lub męża do splacenia wiana kobieta nie ma innego wyjścia – musi „sprzedawać swoje ciało”. Co więcej, jest ona także pod wpływem swoich przyjaciółek i sąsiadek, która parają się prostytucją. Lepszy status ekonomiczny tych ostatnich musi być kuszący dla młodych, niepotrafiących pisać, niewykształconych i naiwnych kobiet. Ostatecznie, jest ona „niezdolna do kontrolowania swojego życia” (jeden z dokumentów Shakti). Jeśli cieszy ją jej praca, jest „postrzegana jako cierpiąca na fałszywą świadomość” (Gangoli 2008: 27). Wina za „prostytuowanie się” tych „biednych ofiar” zawsze leży po stronie ich rodzin i sutenerów, którzy *zmuszają*

¹⁵ Nie twierdzą, że te czynniki nie mogły rzeczywiście prowadzić do prostytucji; wymieniam je jednak tylko po to, aby pokazać, w jaki sposób problem był rozumiany przez Shakti i Fundację Kobiet.

prostytutki, a także klientów, którzy je wykorzystują. Taki obraz to „połączenie kobiet i dzieci oraz infantylicyzacja kobiet” (Gangoli 2008: 28), demonizowanie rodzin pracownic seksualnych i ich klientów; innymi słowy, odbiera się w ten sposób prostytutkom sprawczość. Przez tworzenie dokumentów organizacji, ruchu postulującego kryminalizację klientów prostytutek, przedstawianie społeczności w mediach, projektowanie i implementację projektów w społeczności aktywnie kreowaliśmy (i zawłaszczaliśmy prawo do kreowania) obraz kobiet-beneficjentek i ich rodzin. Co za tym idzie, przez wykorzystywanie obrazu „Innego-Społeczności” reprezentowaliśmy ich w świecie zewnętrznym, a przez to – wpływaliśmy na postrzeganie i sytuację społeczności.

Krytykę tak zarysowanego obrazu można ująć w ramach „standardowego” obrazu tak zwanej „kobiety Trzeciego Świata” (Mohanty 1984). Podobnie jak „zachodnie feministki” piszące o „kobietach Trzeciego Świata” pracownicy organizacji opisują kobiety-beneficjentki jako homogeniczną grupę, w której każda kobieta odznacza się takimi samymi cechami. Biedna, niewykształcona ofiara, poddawana patriarchalnej opresji. Jest niczym zubożniały przedmiot: procesy polityczne, ekonomiczne czy historyczne tylko „przemykają” obok niej. W ten sposób uosabia „różnice Trzeciego Świata”:

kobiety trzeciego świata jako grupa lub kategoria są automatycznie i z konieczności definiowane jako: religijne (czytaj: „niepostępowe”), skupione na rodzinie (czytaj: „tradycyjne”), nieletnie z prawnego punktu widzenia (czytaj: „nadal-nie-są-świadome-

-swoich-praw”), analfabетки (czytaj: „ignorantki”), skupione na domu (czytaj: „zacofane”) i czasami rewolucyjne (czytaj: „ich-państwo-jest-w-stanie-wojny-i-muszą-walczyć!”). W taki sposób „produkowana jest różnica trzeciego świata”. (Mohanty 1984: 352)

Chandra Talpade Mohanty argumentuje, że kreowanie „różnicy Trzeciego Świata” odbywa się zgodnie z założeniem, że ten „Trzeci Świat” jest relatywnie „niedorozwinięty” w porównaniu z „Pierwszym Światem” (Mohanty 1984: 352). Moje badania potwierdzają, że zagraniczne stażystki w Fundacji Kobiet do pewnego stopnia internalizowały takie podejście – podejście bazujące na kontraście Wschodu (Orientu) i Zachodu. Komentarze na temat okropnych i dyskryminacyjnych praktyk, które – zdaniem stażystek – miały miejsce w Indiach, często pojawiały się w naszych rozmowach. Zagraniczne stażystki cieszyły się z tego, że urodziły się lub wychowały na Zachodzie, co ich zdaniem sprawiało, że nie dotyczyło ich wiele kwestii społecznych (takich jak zmuszanie do prostytucji, bieda, trudny dostęp do edukacji czy surowe tradycje rodzinne czy religijne). „Indyjskie kobiety” musiały znosić takie dyskryminacyjne praktyki na co dzień.

Co więcej, nie tylko indyjskie kobiety były tutaj postrzegane jako dyskryminowane i zacofane, ale także indyjscy mężczyźni – jako zacofani i nadużywający przemocy ignoranci. Jeśli indyjskie kobiety były wykorzystywane, to eksploatowali je indyjscy mężczyźni. Klienci prostytutek (Indusi) byli postrzegani jako przemocowi ignoranci, podobnie zresztą jak „męska” część rodzin kobiet w prostytucji. Wynika z tego, że cała społeczność beneficjentów

była postrzegana jako społeczność zacofanych, niepiśmiennych ignorantów. Celami organizacji było poprawienie sytuacji tych „biednych mas” prostytutek i ich rodzin. Obie, przez uznanie biedy za podstawowy czynnik prowadzący do prostytucji i implementację programów z deklarowanym zamierzeniem ekonomicznego, politycznego i edukacyjnego polepszenia sytuacji biednych, włączały się w działania dotyczące kwestii rozwoju. Arturo Escobar twierdzi, że po II wojnie światowej:

promowano typ rozwoju jako porównania do idei i oczekiwań wpływowego Zachodu, porównania do krajów zachodnich uważanych za normalny kierunek ewolucji i postępu [...], przez konceptualizację postępu w taki sposób, ta strategia rozwoju była potężnym narzędziem normalizacji świata. (1995: 26)

Zgodnie z tym podejściem kobiety Wschodu powinny być postrzegane „w kontraście do (domyślnej) samoreprezentacji kobiet Zachodu jako wykształconych, nowoczesnych, posiadających kontrolę nad własnym ciałem i seksualnością, a także wolność do podejmowania własnych decyzji” (Mohanty 1991: 56).

Inny jako dystynkcja klasowa

Interpretacja dychotomii Swój–Obcy/Inny na podstawie różnic pomiędzy Zachodem i Wschodem wydaje się jednak problematyczna, jeśli weźmiemy pod uwagę postrzeganie kolejnych grup przez pracowników organizacji. I tak, byłam jedynym pracownikiem pochodzącym z tak zwanego „Drugiego Świata” – ani ze „Wschodu”, ani z „Zachodu”. Wydawało się, że dla moich współpracowników

Polska była krajem raczej „egzotycznym”. Niektórzy z nich słyszeli o Lechu Wałęsie, Chopinie albo papieżu Polaku, ale poza tym nie wiedzieli zbyt wiele o kraju mojego pochodzenia. Dla wielu z nich byłam jedyną Polką, którą do tej pory poznali. Stażyści ze Stanów Zjednoczonych zwykli przedstawiać się w odniesieniu do stanu, z którego pochodzili, np. „Chloe z Minnesoty”¹⁶. Kiedy żartobliwie to ja z kolei przedstawiłam się jako „Anna z Podlasia”, nikt nie wiedział, który region miałam na myśli. Zarówno dla Indusów, jak i dla pracowników z zagranicy, byłam „gdzieś pomiędzy”. Z jednej strony kilku indyjskich pracowników powiedziało mi: „jesteś bardziej jak my... nie taka sama, ale rozumiesz więcej na temat Indii niż Amerykanie”. Z drugiej strony zagraniczni stażyści czasami wykluczali, a czasami włączali mnie w swoje postrzeganie „Zachodu”. W pierwszym przypadku – nie byłam uważana za równoprawnego uczestnika konwersacji o zachodnich filmach, serialach czy aktorach spoza mojej kulturalnej rzeczywistości – częściowo z powodu kontekstu, w którym zostałam wychowana. Ilustracją drugiego przypadku może być rozmowa pomiędzy mną a jedną z amerykańskich stażystek, Chloe, studentką socjologii. Dyskutowaliśmy o „Zachodzie”, „Wschodzie” i dyskryminacji kobiet:

Anna: Wiesz, czasami kiedy mówicie, że kobiety, które nie są z Zachodu, są dyskryminowane, czuję się jakoś urażona...

Chloe: Co masz ma myśli?

Anna: Wiesz, właściwie pochodząc z Polski, sama jestem ze Wschodu. Więc kiedy mówicie te wszystkie

¹⁶ A nie „Chloe ze Stanów Zjednoczonych”.

rzeczy, to trochę tak, jakbyście mówiły, że całe polskie społeczeństwo dyskryminuje kobiety...

Chloe: Och, Anna, ale wiesz, że nie to mamy na myśli...

Nie tylko mój status był jednak problematyczny. Jak zwykle w czasie lunchu w Fundacji Kobiet zebrałiśmy się w pokoju konferencyjnym. Ochocho zabraliśmy się do jedzenia, nawzajem próbując swoich potraw. Tym razem to Arjun, Indus, przygotował coś pysznego. Lubił gotować, a słabość do jedzenia odzwierciedlała się w jego posturze. Arjun był „przy kości”, ale nie wydawał się być tym faktem zmartwiony. Rychele, amerykańska stażystka, siedziała na drugim końcu stołu, a uwaga wszystkich skupiała się właśnie na niej. Poprzedniego wieczoru wróciła z Kalkuty i dzieliła się wrażeniami z podróży. Opowiadała, jak właściciel hotelu gonił ją, kiedy odmówiła płatności za dwie noce spędzone w jego przybytku. Kiedy wraz z pracownikami udało mu się ją zatrzymać, popchnięto ją na ziemię i pobito. Rychele krzyczała: „Jestem Amerykanką! Policja! Jestem Amerykanką!”. Wyraziliśmy wyrazy oburzenia i współczucia. Niektórzy zadawali też dodatkowe pytania. Preeti chciała się dowiedzieć, dlaczego Rychele nie zapłaciła za pokój. Argumentowała, że gdyby koleżanka to zrobiła, opisywany atak nie miałby miejsca. Rychele odpowiedziała:

Och, ten hotel był po prostu okropny! Zapłaciłam za dwie noce z góry, ale później chciałam, żeby menadżer hotelu obniżył cenę, to było takie okropne, ten pokój... Ale nie zrobił tego, więc zostałam noc dłużej i chciałam, żeby to było za darmo... Wszystko było takie brudne! Karaluchy! I nie mogłam

tam zasnąć nawet na sekundę, było tak głośno...

I łazienka, no wiecie! Wyglądała jakby jakiś brudny, gruby i stary Indus właśnie spędził tam udane chwile!

Niektórzy z nas z niepokojem spojrzeli na Arjuna. Miał niewiele ponad 50 lat, był Indusem i – jak wspomniałam – był dosyć pulchny. Wydawało mi się, że skrzywił się odrobinę, ale szybko powrócił do rozmowy. Po chwili niektórzy z nas zmienili temat – kontynuując rozmowy w mniejszych grupach, a inni zadawali Rychele dodatkowe pytania. Po lunchu okazało się jednak, że przemowa Rychele zrobiła duże wrażenie. W prywatnych rozmowach niektórzy pracownicy wyrażali niezadowolenie. Byli przede wszystkim poruszeni brakiem wrażliwości dla uczuć Arjuna. Starali się wyjaśnić jej zachowanie, twierdząc, że być może nie zauważyła, że Arjun nie tylko miał nadwagę, ale był także starszy od niej. Być może – zdawali się sugerować – *w rzeczywistości* Rychele nie odnosiła się do Arjuna, to nie jego miała na myśli. Nikt jednak nie wspomniał, że Arjun był także Indusem. Może więc nie postrzegali go w ten sposób? Inni pracownicy uznali, że Rychele kłamała. Preeti (Induska z Kalkuty) stwierdziła zdecydowanie:

Nie mogę uwierzyć, że to się tam wydarzyło. Ludzie z Kalkuty nie są tacy. Pomogliby jej, nie mogę uwierzyć, że zaatakowaliby kobietę na ulicy! Po prostu oni tam nie są tacy... Może mogłoby to się wydarzyć w [metropolii], w jednym ze slumsów...

Jeśli ktoś był „brudnym Indusem”, był to ktoś niezwiązany z pracownikami. Ktoś biedny, odległy, nieznajomy, regularnie mijany na ulicach. To ci

indyjscy mężczyźni byli klientami prostytutek. To ci indyjscy mężczyźni byli odpowiedzialni za dyskryminację, podobnie jak „te” indyjskie kobiety były biernymi ofiarami dyskryminacji. Jeśli jednak konstrukt „indyjskości” wydaje się bardziej skomplikowany, podobnie dzieje się z wyobrażeniem „Zachodu”. Indyjscy pracownicy uważali, że są „inni” Indusi w metropolii, a „inni” w Kalkucie, „inni” w slumsach, a „inni” w bardziej prestiżowych dzielnicach. Zachodni stażyci widzieli „innych ludzi” w organizacji, a „innych ludzi” w społeczności beneficjentów.

W przeciwieństwie do beneficjentów organizacji jej pracownicy – zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu – postrzegali się jako osoby w pełni zdolne do decydowania o swojej seksualności. Rychele z pasją opowiadała o swoim pierwszym doświadczeniu homoseksualnym, które przeżyła z inną stażystką. Kiedy ta ostatnia opuściła organizację, kobiety nadal pozostawały w regularnym kontakcie. Pomimo próśb Rychele o to, żeby zachować jej historię w sekrecie, była ona znana wielu pracownikom NGOsu. Chloe opowiedziała mi o *ménage à trois* ze swoją współlokatorką i partnerem tej ostatniej. Podobał się jej ten układ, dopóki mężczyzna nie zmusił jej do seksu oralnego. Chloe prosiła o dyskrecję i w tym przypadku prośba została spełniona. Co więcej, Preeti – w delegacji na konferencję do Europy – poznała „interesującego i przystojnego” mężczyznę i spędziła kilka dni, uprawiając z nim „pełen pasji” seks. Jak twierdziła, wiedziała, że nie ma szansy na związek, niemniej jednak traktowała to spotkanie jako miłą odskocznnię od codziennego życia. Powiedziała: „Wiem, że mogę wydawać się puszczalska i nie mamy razem przyszłości, ale tak

dobrze było czuć się atrakcyjną”. Dina miała inne podejście niż Preeti: dziewictwo straciła z mężem. Przed ślubem całowała się ze swoim (wtedy) partnerem, ale wydawała się zawstydzona, kiedy o tym opowiadała. Te historie przedstawiają oczywiście różne podejścia do seksualności i praktyk seksualnych. Widoczna jest jednak różnica pomiędzy postrzeganiem tych kwestii w stosunku do pracowników i beneficjentów organizacji. Moi współpracownicy uważali, że w przeciwieństwie do tych ostatnich są zdolni do decydowania o swoich zachowaniach seksualnych. Byli przecież wystarzcąco wykształceni i posiadali odpowiednią wiedzę do świadomego decydowania o swoim życiu.

Zakończenie

W tym kontekście wydaje mi się, że analiza (re)konstruowania Innego na podstawie dychotomii „Wschód–Zachód” pomija dynamikę opisywanych zjawisk, a więc – paradoksalnie – esencjalizuje. Wynika to ze sztywnego rozumienia orientalizmu jako sposobu hegemonicznej reprezentacji Orientu (Wschodu) przez Okcydent (Zachód), „sposobu pogodzenia się z Orientem, który opiera się na jego specjalnym miejscu w europejskim, zachodnim doświadczeniu” (Said 1979: 2).

Orient pomógł w zdefiniowaniu Europy (albo Zachodu) jako jego kontrastującego obrazu, idei, osobowości, doświadczenia. Niemniej [...] ten Orient jest [nie] tylko wyobrażeniem. (Said 1979: 2–3)

Edward Said opisuje projekt geografii wyobrażeniowej, w której, przez różne praktyki dyskursyw-

ne, Wschód – a wraz z nim ludzie go zamieszkujący, miejsca, instytucje i praktyki kulturowe – są na nowo wynajdywane i (re)prezentowane przez Zachód (Said 1979). Gdyby faktyczna geograficzna lokalizacja organizacji (Indie, tzw. „Trzeci Świat” lub „Wschód”) determinowała sposób analizy, praktykowano by – a nie dekonstruowano – orientalizm. Granice tego ostatniego muszą być poszerzone. W konstruowaniu opisywanych tutaj różnic orientalizm powinien być postrzegany jako „sposób myślenia o i praktyki tworzenia Innego, jak również jako stan umysłu tworzący dystynkcje społeczne” (Buchowski 2006: 466, wyróżnienia oryginalne). W rezultacie kategoria Innego przecina granice narodowości czy przynależności państwowej, jak również innych tożsamości¹⁷ – poza tożsamością klasową. Nawet jeśli pracownicy organizacji (re)konstruują koncepcje i idee, które wywodzą z międzynarodowego dyskursu rozwojowego i feministycznego, czynią to nie dlatego, że należą one po prostu do materialnego czy intelektualnego dziedzictwa Zachodu, ale dlatego, że należą one i składają się na ich tożsamość członków klasy średniej.

W przypadku Shakti i Fundacji Kobiet możemy zauważyć, że o ile seks kobiet z klasy średniej był akceptowany i odbywał się za ich zgodą, to w przypadku klas niższych – seks był domyślnie

¹⁷ Trzeba też zauważyć, że kasta nie była linią podziału na Swoich–Obcych. Po pierwsze, niektórzy z zagranicznych stażystów nie mogą być ujęci w ramach system kastowego. Po drugie, nawet indyjscy pracownicy organizacji przynależeli do wielu kast (lub byli innego wyznania). Po trzecie, opracowanie Fundacji Kobiet, o którym wspominałam powyżej, wskazuje, że z 249 respondentów 39% należało do kast rejestrowanych, 28% do kategorii OBC, a 1,5% – do plemion rejestrowanych, a 32% ujęto jako tzw. „innych”. Por. także Geetanjoli Gangoli (2008: 29).

przymusowy i niemoralny. Dla pracowników organizacji seks był wyborem stylu życia; wyborem, którego byli w stanie dokonać jako pełnoprawni członkowie nowoczesnych części Indii (Srivastava 2007: 304) czy społeczeństw zachodnich. Wydaje mi się, że konstytutywnym elementem tworzenia ich tożsamości był raczej kapitał kulturowy, a nie tak zwana „zachodniość”. To oni byli członkami klas średnich, którzy mieli prawo do podejmowania decyzji. To oni byli nowocześni, wykształceni, piśmienni i stosunkowo zamożni. Konstrukcję Innego według linii klasowych uzupełnia obraz „przemocowych ludzi ze slumsów metropolii”: biednych, atakujących bezbronne kobiety. Klasy średnie utrwalają i reprodukują imperialistyczną wizję relacji seksualnych pomiędzy biednymi, jednakże nie czynią tak dlatego, że ślepo podążają za ideami międzynarodowego dyskursu, ale dlatego, że aktywne (re)konstruowanie i implementacja tych kategorii zwiększa ich własny kapitał kulturowy. Organizacje pozarządowe stanowią specyficzne miejsce pracy – „opierające się na wartościach: od wartości zależy ich tożsamość, legitymizacji, a co za tym idzie – przetrwanie” (Jakimow 2010: 548). Uzyskana w ten sposób „oddzielna tożsamość” (Jakimow 2010: 548) pozwala na wysuwanie roszczeń o uznanie za reprezentantów społeczeństwa obywatelskiego, alternatywy dla rynku i państwa (Edwards, Hulme 1996; Fowler 2000: 589, 598; Jakimow 2010: 549). (Re)konstruowanie Innego jako biednej ofiary patriarchalnej opresji niesie ze sobą pewne konsekwencje nie tylko dla przemysłu seksualnego, ale daje także realne korzyści – możliwości reprodukcji statusu społecznego – pracownikom NGOów, członkom klasy średniej.

Bibliografia

Annual (2011) *Report by the Ministry of Home Affairs*. Delhi: India [dostęp 6 maja 2013]. Dostępny w Internecie: <ma.nic.in/AnnualReports>.

Boserup Ester (1970) *Woman's role in economic development*. New York: St. Martin's Press.

Buchowski Michał (2006) *The Specter of Orientalism in Europe: From Exotic Other to Stigmatized Brother*. „Anthropological Quarterly”, vol. 79, s. 463–482.

Burawoy Micheal (2000) *Global ethnography: forces, connections, and imaginations in a postmodern world*. Berkeley: University of California Press.

Datta Bishakha (2008) *Not a sob story: representing the realities of sex work in India* [w:] Geetanjali Misra, Radhika Chandirmami, eds., *Sexuality, gender, rights. Exploring theory and practice in South and Southeast Asia*. New Delhi, Thousand Oaks, London: Sage Publications, s. 260–266.

Desai Neera (2008) *From accommodation to articulation: women's movement in India* [w:] Mary E. John, ed., *Women's studies in India: a reader*. New Delhi: Penguin Books, s. 23–27.

Durbar Mahila Samanwaya Committee (1997) *Sex Workers' Manifesto* [dostęp 12 stycznia 2015]. Dostępny w Internecie: <http://www.nswp.org/sites/nswp.org/files/Sex%20Workers%20Manifesto%20-%20Meeting%20in%20India.pdf>.

Edwards Micheal, Hulme David (1996) *Non-governmental organizations performance and accountability: beyond the magic bullet*. London: Earthscan.

Escobar Arturo (1995) *Encountering development: the making and unmaking of the Third World*. Princeton, NJ: Princeton University Press.

Fisher William F. (1997) *Doing Good? The Politics and Antipolitics of NGO Practices*. „Annual Review of Anthropology”, vol. 26, s. 439–464.

Fowler Alan (2000) *Civil society, NGOs and development: changing the rules of the game*. Genewa: United Nations Research Institute for Social Development, Geneva, s. 589–598.

Gangoli Geetanjoli (2007) *Indian feminisms law, patriarchies and violence in India*. Aldershot: Ashgate.

Gangoli Geetanjoli (2008) *Immorality, hurt and choice: Indian feminists and prostitution* [w:] Rohini Sahni, Kalyan V. Shankar, Helmant Apte, eds., *Prostitution and beyond: an analysis of sex workers*. Los Angeles: Sage, s. 54–72.

Ingold Tim (2014) *That's enough about ethnography!* „HAU: Journal of Ethnographic Theory”, vol. 4, no. 1, s. 383–395.

Jacquette Jane S., Staudt Kathleen (2007) *Women, Gender and Development* [w:] Jane S. Jacquette, Gale Summerfield, eds., *Women and Gender Equity in Development Theory and Practice. Institutions, Resources and Mobilization*. Durham, London: Duke University Press, s. 17–52.

Jakimow Tanya (2010). *Developmental Anthropology*. „The Australian Journal of Anthropology”, vol. 21, s. 275–276.

Jandhyala Kameshwari (2001) *State Initiatives*. „Seminar – web edition” [dostęp 4 stycznia 2017], s. 1–9. Dostępny w Internecie: <http://www.undp.org/content/dam/india/docs/state_initiatives.pdf>.

Kamat Sangeeta (2003) *The NGO phenomenon and political culture in the Third World*. „Development”, vol. 46, no. 1, s. 88–93.

Kilby Patrick (2011) *NGOs in India the challenges of women's empowerment and accountability*. Milton Park: Routledge.

Menon Nividita (1999) *Gender and Politics in India*. New Delhi: Oxford University Press.

Menon Nividita, Nigam Aditya (2007) *Power and contestation: India since 1989*. Halifax: Fernwood Pub.

Mohanty Chandra T. (1984) *Under Western Eyes: Feminist Scholarship and Colonial Discourses*. „Boundary 2”, vol. 12/13, s. 333–358.

Mohanty Chandra T. (1991) *Under Western Eyes: Feminist Scholarship and Colonial Discourses* [w:] Chandra T. Mohanty, Ann Russo, Loudres Torres, eds., *Third World women and the politics of feminism*. Bloomington: Indiana University Press, s. 51–80.

Omvedt Gail (2011) *Women's Movement: some ideological debates*, [w:] Maitrayee Chaudhuri, ed., *Feminism in India*. New Delhi: Kali for Women & Women Unlimited, s. 177–186.

- O'Reilly Kathleen (2004) *Developing Contradictions: Women's Participation as a Site of Struggle Within an Indian NGO*. „The Professional Geographer”, vol. 56, s. 174–184.
- Raymond Janice G. (2013) *Not a choice: exposing the myths about prostitution and the global sex trade*. Washington: Potomac Books.
- Romanowicz Anna (2017) *Unintended revolution. Middle class, development and non-governmental organizations*. Krakow: Jagiellonian University Press.
- Said Edward (1979) *Orientalism*. New York: Vintage Books.
- Saunders Kriemild (2002) *Towards a Deconstructive Post-Development Criticism* [w:] Kriemild Saunders, ed., *Feminist Post-Development Thought. Rethinking Modernity, Postcolonialism & Representation*. London: Zed Books, s. 1–40.
- Sen Ilina (2011) *Women's politics in India* [w:] Maitrayee Chaudhuri, ed., *Feminism in India*. New Delhi: Kali for Women & Women Unlimited, s. 187–210.
- Sen Siddhartha (1999) *Some Aspects of State–NGO Relationships in India in the Post-Independence Era*. „Development and Change”, vol. 30, no. 2, s. 327–355.
- Sharma Aradhna (2008) *Logics of empowerment development, gender, and governance in neoliberal India*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Small Mario (2009) *How many cases do I need? „Ethnography”*, vol. 10, s. 5–38.
- Srivastava Sanjay (2007) *Passionate modernity: sexuality, gender, class and consumption in India*. Delhi: Routledge.
- Survey (2009) *Survey on non-profit institutions in India – some findings*. Delhi, India: Central Statistical Organization.
- Tambe Anagha (2008) *Different issues/different voices: organization of women in prostitution in India* [w:] Rohini Sahni, Kalyan V. Shankar, Helmant Apte, eds., *Prostitution and beyond: an analysis of sex workers*. Los Angeles: Sage, s. 73–100.
- Tinker Irene (2004) *Introduction: Ideas into Action* [w:] Arvonne S. Fraser, Irene Tinker, eds., *Developing Power. How Women Transformed International Movement*. New York: The Feminist Press at the City University of New York, s. 1–3.
- UNODC (2014) [dostęp 5 września 2014]. Dostępny w Internecie: <https://www.unodc.org/unodc/en/human-trafficking/what-is-human-trafficking.html?ref=menuseide#What_is_Human_Trafficking>.

Cytowanie

Romanowicz Anna (2018) *Praca w NGO jako (re)produkcja statusu klasowego. Na przykładzie organizacji zwalczających prostytucję w jednej z indyjskich metropolii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 94–113 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.05>.

Working in NGO as a (re)production of class status. An example of organizations fighting against prostitution in one of Indian metropolises

Abstract: The article is based on ethnographic fieldwork and is concerned with non-governmental organizations fighting against prostitution and sex-trafficking in one of Indian metropolises. The author claims that employees of these NGOs picture their beneficiaries as victims of patriarchal oppression in order to (re)create the distinction between themselves (members of the middle classes) and the beneficiaries (members of lower classes). She also analyses the perception of the Others outside of NGO environment. Furthermore, she postulates extension of orientalism (Buchowski 2006), where the Other is not inscribed in the dichotomy of imaginative geography along the line of „East-West” (Said 1979), but is being (re)constructed based on class distinctions (Buchowski 2006).

Keywords: non-governmental organizations, middle classes, development, prostitution, India

Marta Olasik
Institute of Applied Social Sciences
University of Warsaw

Female Subversion through Sex Work: Transgressive Discourses

<http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.06>

Abstract The main objective of this article is to provide a multi-faceted and spatially-sensitive reflection on sex work. Taking as a point of departure subversive feminist politics on the one hand and the much contingent notion of citizenship on the other, I intend to present various forms of prostitution as potentially positive and empowering modes of sexual and emotional auto-creation. Informed by the leading research of the subject, as well as inspired and educated by Australia-based Dr Elizabeth Smith from La Trobe University in Melbourne, who had researched and presented female sex workers as self-caring and subversive subjects who make own choices and derive satisfaction from their occupation, I wish to seek academic justice for all those women (and men or trans people, for that matter) in the sex industry who feel stigmatized by political pressure and ultra-feminist circles across Europe. Translating Dr Smith's significant research into European (and Polish) social realities would be a valuable contribution to the local discussions on gender and sexuality, and axes they intersect with. More importantly, however, a framework of a conceptual interdisciplinary approach needs to be adopted—one in which a specific queer form of lesbian feminist reflection is combined with human geography, both of which have much to offer to various strands of sociological theory and practice. Therefore, as a queer lesbian scholar based in Poland, I would like to diverge a bit from my usual topic in order to pay an academic and activist tribute to the much neglected strand of sociology of sex work. However, my multi-faceted and interdisciplinary academic activity allows me to combine the matter in question with the field of lesbian studies. Both a female sex worker and a lesbian have been culturally positioned through the lens of what so-called femininity is, without a possibility to establish control over their own subjectivities. Hence, on the one hand the article is going to be an academic re-interpretation of sex work as such, but on the other, methodological possibilities of acknowledging and researching lesbian sex workers will be additionally considered with special attention to feminist epistemologies and praxis. While a sensitivity to a given locality is of utmost importance when dealing with gender and sexuality issues, I would like to suggest a somewhat overall approach to investigating both female empowerment through sex work and lesbian studies inclusive of sex workers. Importantly, the more common understandings of the sex industry need to be de-constructed in order for a diversity of transgressive discourses to emerge.

Keywords sex work, human geography, feminist epistemologies, citizenship, lesbian studies

Marta Olasik—I am a last-year PhD candidate in the Institute of Applied Social Sciences at the University of Warsaw. My area of expertise is lesbian studies, but spans across various perspectives and disciplines, including sociology of sexuality, queer studies, feminist perspectives, geographies of sexualities, or post-structuralism. My background is queer perspective and so my efforts concentrate on reconciling the queer with the lesbian; I see queer as a tool, through which the lesbian can be recovered and appreciated properly. This entails the cultural concept of femininity to be de-constructed. My PhD dissertation is therefore a pioneering interdisciplinary conceptualization of lesbian (non)identities and self-identifications, and aims at introducing a proper and separate lesbian-studies discourse in the Polish academia on the one hand, and increasing lesbian

social visibility on the other. I have been especially happy to have participated in numerous international conferences, and privileged to have been working with Prof. Kath Browne from the Maynooth University in Dublin. Also, I am honored to have been invited to run a seminar for post-docs and senior academics in the International Gender Studies Centre at the University of Oxford. My general objective is to promote an intertextual attitude, where the lesbian is an open field of possibilities for emotional and sexual auto-creation. Importantly, human geography is becoming increasingly significant in my re-investigations of the discourses on gender and sexuality, as well as I am promoting interdisciplinarity as an actual methodological path.

e-mail: m.olasik@uw.edu.pl

Queer Introduction

This article is hopefully going to be a thought-provoking analysis, whose ultimate objective is to draw attention to—and promote—a particular approach to sex work and sex work research. It adds to the so far limited body of explorations regarding “the different ways that women in sex work experience sexual pleasure” (Smith 2017: 360). Promoting this ‘subjective sexual pleasure’ paradigm, I will draw from—and build on—the work of a number of scholars, whose collaborative effort in de-pathologizing sex workers and the sex industry has been considerable; they will be mentioned accordingly. Although the article is going to be a conceptual work that spans across disciplines, I will be referring to empirical research done or mentioned by other authors. Though this itself is not a preferred way of getting involved in social sciences, my interdisciplinary background

has a particular method of analyzing and re-organizing knowledge, and as such proves useful. This is especially significant when working with a subject area, whose stigma-profiled character, image or properties have prevailed over decades through the reiteration of the standard anthropological dynamics that led to establishing the descriptive—and thus ‘expert’—authority of the researcher. This, in turn, seems to have overshadowed the academic potential of what I call moments of intervention—much needed ones when dealing with gender and sexualities in contemporary societies. I believe one way of tackling this problem is through re-using and adjusting language in a way that addresses the stigma production and accommodates various needs of the stigmatized. From this viewpoint, an academic enterprise becomes part of the much controversial engaged theory, whose objectives are inextricably linked with emancipation processes of various

kinds. Personally, I choose to carry out this task through my own re-interpretation of queer studies. Because this is the perspective I assume in the background, it is significant to clarify what exactly is to be expected. Namely, I believe that queer is quite an underestimated area of possibilities, and that this underestimation seems to come from a misunderstanding. Most sources and scholars speak of queer in terms of 'queer theory', but this is, I daresay, incorrect. While there should be no actual and solid definition of what queer is, it is easier to engage in a debate about what queer is not. Along these lines, I am able to point out that 'queer' and 'theory' are, in fact, contradictory terms. In the sociological (and humanistic, for that matter) thought, 'theory' is supposed to be something universal, grand, unifying, general¹. This usually comes down to "generalizations about, and classifications of, the social world," where "the scope of generalization varies from theorizing about a particular range of phenomena to more abstract and general theories about society and history as a whole" (Marshall 1996: 532). None of this is even close to satisfactory in the case of gender and sexuality studies, where the world must be seen from the perspective of everyday experience of various oppressed minorities, whose social world is usually excluded from the bigger picture. Theory, then, is everything that queer cannot be. Thus, it seems fair to admit that queer was conceived of as a *perspective* and a strategy, with 'perspective' understood as a "[s]ubjective evaluation of relative

¹ Although contemporary course books give options as to the interpretation of what a theory or social theory could mean, as well as it must be said that the sociological theory seems to have become more flexible since around the 1960s, this standard understanding is the most prevailing one and still seems to be the default application.

significance" and "[t]he ability to perceive things in their actual interrelations or comparative importance"². Perceiving queer in these terms translates into a grassroots way of communicating one's positionality and subjectivity through a subversive experience and processes of self-identification. It is in this respect that the title of the article should be understood—female subversion is when the alternative voices of the subjects are allowed for and heard rather than being created externally. I will cite Elizabeth Smith, who is a fine example of how female subversion can be re-created through the researcher's approach on the one hand, and the subjects' transgressive experience on the other. Taking all this into account, there cannot be a universal (or unifying) queer. Though queer first emerged in the context of sexuality³, it does tend to engage intersectionally nowadays. However, while this is surprising, not many analyses employ queer to the research of sex work and sex workers. Also worth noting is the fact that an increased attention to language and linguistic tools is a significant part of working with queer. This results from the awareness of language as a representation of the patriarchal culture we live in, and manifests in the provocative and subversive

² See <http://www.thefreedictionary.com/perspective>, which is one of the more reliable and professional English dictionaries available online.

³ Importantly, it was a grassroots social initiative first (rooted in the social and political reality of the USA in the 1980s) and only then became a starting point for what was labelled queer studies in the early 1990s. That social component has been quite forgotten and queer was quickly changed into a paradigm that seemed to reinforce power relations that it had been created to question and subvert. This is why the author of the term 'queer theory', Teresa de Lauretis, disengaged from it just three years after she had first spoken of it as a potential and a change (de Lauretis 1991). As I see it, the recovery of that social component is what is essential for the queer perspective to encompass those objectives, be inclusive, and remain in power.

usage of concepts and terms that had been previously designed to serve the patriarchal power relations. Queer seems to serve as a certain meta-analysis of what *is*.

Taking all this into account, what follows is a re-conceptualization and re-configuration of certain aspects of the sex industry and its presence within scholarly sources from the point of view of a transgressive social science. The nature of this analysis is theoretical and intertextual, and the emphasis will be put on revisiting the concept of “cultural citizenship”⁴ in relation to sex workers. Altogether, this is a scholarly attempt at recognising sex workers’ subjectivities in place of giving them an identity. Although this question would require a separate analysis, the point of departure for my considerations is the much too neglected distinction between identity as—by definition—‘sameness’ and subjectivity as the means of agency-driven departure from being an object on the one hand and an abject⁵ on the other, both of which characterize women in general and sex workers in particular. As I tend to argue, identity is a category of comparison, while subjectivity is the ultimate expression of the self⁶. Since the interventions I propose are often of symbolic character, it should be visible by now how the language of empowerment is the ultimate objective of my academic work and as such requires a great dose of interdisciplinary efforts. I will, however, also make

recommendations regarding *stricte* methodological possibilities of conducting research with regard to sex workers from different spatialities.

Two important caveats are in order before I start properly. The first one pertains to literature. The objective of the analysis herein is to suggest a certain way of approaching sex work research; Smith serves as an adequate example that, combined with my queer method, will hopefully result in more sensitivity and attention to sex workers’ manifold subjectivities. With this in mind, the aim of this article is not to provide another recapitulation of what has been done regarding the research into the sex industry. European literature in the field is quite substantial and it does not seem useful to engage with yet another review; adequate references will be provided, as well as bibliography offered. This approach of mine is not tantamount to my ignoring the heritage of European (and Polish) academic and activist enterprises regarding sex work. Rather, what I offer is a shift of attention away from the obvious achievements to a new conceptual solution. With this in mind, the second caveat pertains to notions I apply. Though it would seem that the considerations herein employ a number of concepts that can potentially lead to a chaos, it is not exactly the case. Rather, the queer approach behind my objectives requires a certain sensitivity to a network of interrelated notions and the quality they offer when interdependent. For this reason, concepts like that of femininity or citizenship in the light of the sex industry are not simple terms that could or could not be chosen to be explored, but they create a subtle web of inextricably linked axes that would lose their meanings and potential if pursued separately.

⁴ See: Pakulski 1997.

⁵ See: Kristeva 1982.

⁶ This, however, is an oversimplification made somewhat purposefully. I have recently begun to explore how chaotic and problematic the concept of identity is both within the social sciences and in non-academic life in general.

Although lesbianity [sic!]⁷ can indeed be seen as an addition to the analysis that follows, and as such takes relatively little space, it nonetheless closes a gap that has been left in many a research and should therefore be considered an encouragement for future reference and analyses. Altogether, with queer as the actual background, the other concepts in use are analytically valid through the relationships they create.

Sex Work in Principle

The provocative phrasing is supposed to draw the reader's attention to *what*, *how*, and *why* is said and researched about the sex industry and sex providers within it. Clearly, there seems to be a principle in place—one that tags sex workers in the hierarchy of power relations. The much influential 1984 work of Gayle Rubin provided us with a considerable insight here. Rubin is famous for her conceptualization of “the sex hierarchy” (1984: 13-14), which clearly shows how certain sexual behaviors predominate and are socially desirable, while others have been placed as subordinate, unwelcome, ‘dirty’⁸. In Rubin's analysis, commercial sex⁹ had been historically placed on “the outer limits” and labelled as “bad sex” and sexuality, the definition of which comes down to adjectives like “abnormal, unnatural, damned, sick, sinful, ‘way out’” (1984: 13-14). What is more, this

particular form is part of “worst” behaviors, ending the very hierarchy together with “cross-generational” sex that seems to be the only form of sexual relationships that is even less acceptable (Rubin 1984: 13-14). Although one would be compelled to think that thirty years must have changed the stratification and the patterns of social acceptance within many a society, this does not seem to be the case. This is connected with what Jacques Derrida (1967) called “the logic of supplementarity,” which is a continual and a relatively steady over time and (‘Western’) space phenomenon. Although the author used it for proving a point in a deconstructionist discourse on the processes of speaking and writing (the analysis of text,) the mechanism he described explains how all binary oppositions work. Namely, the two components are not equals, but one is superior and the other one serves as an important addition. A feminist analysis captured it nicely by stating, “What makes dualisms distinctive is that one of the terms provides a ‘core’, and it is in contrast to the core that the other term or terms are defined. Thus dualisms structure meaning as a relation between a core term A and subordinate term(s) not-A” (WGSG 1997: 84). The “not-A” phrasing is a very accurate one, for the second term is not simply a B; what we would call ‘B’ needs to entail everything that A cannot be. We will further see this mechanism in action, but for now it is crucial to realise that our ‘Western’ culture is organized around this sort of constructions¹⁰.

⁷ See: Olasik 2014, 2015a and 2015b.

⁸ What also comes to mind here is the work of Michel Foucault on the segregation of people into those who are ‘sane’ enough to walk the streets and those who are not worthy of being part of the society. The author analyzes how these categories and norms emerged; what followed was the creation of asylums and prisons for those who do not fit in (Foucault 1988).

⁹ The focus here is selective, but obviously this is only one of the many “bad” and even “worst” forms situated in the hierarchy (Rubin 1984: 13-14).

¹⁰ To put the word ‘Western’ in single quotations marks is another queer strategy of mine, whose objective is to raise awareness regarding the role of language in the culture we share. What we came to call the West and the East are social constructs that provide a characteristic example of the “supplementarity.” This, as post-colonial studies have shown, serves to support a particular hierarchy of identities. Although I am forced to use this kind of language and its constructs in order to convey meanings that would be comprehensible, I choose

A number of consequences follows and they are especially visible in the discourses on the sex industry; sex providers seem to be situated at the intersection of gender/body/sexuality norms and as such they escape the “subjugation” process pertaining to these, thus provoking anger and falling into “disciplinary power” to a larger extent than the rest of society (Foucault 1977). The best manifestation of this is an everlasting lack of agreement as to the status of sex work within feminist communities and movements. The so-called ‘sex wars’ are a tangible proof here¹¹. Parallel to this, it is hard to ignore the everlasting socio-political discourse that has been shaping the lives and working conditions of sex workers worldwide. This too has been widely discussed¹², but worth concluding are the most dominant discourses regarding the status of the sex industry. The simplest differentiation has been between what Roland Weitzer calls “the oppression paradigm” and “the empowerment paradigm”—two most prevailing frameworks that sociologists and others have used to describe sex work (2009: 214). As the author explains, the former one is connected with analyzing the phenomenon in terms of power relations, while the latter one considers the sex industry a distinct occupational sector. In other words, while the oppression paradigm tends to divide sex workers into either victims or survivors,

claiming that the act of prostitution is something done to them without their conscious choice and rational will¹³, the empowerment paradigm overcame this somewhat paternalistic attitude by respecting the sex industry as an actual occupation involving the process of conscious decision-making. In Weitzer’s words, “[The empowerment paradigm] focuses on the ways in which sexual commerce qualifies as work, involves human agency, and may be potentially empowering for workers” (2009: 215). These two seem to create the most common dualistic discourse regarding the matter in question, but the author also mentions “the deviance framework,” where sex working is regarded, simply and more broadly, a form of deviant behavior (Weitzer 2009: 214). However, what is considered dominant/secondary in one locality may not be such in another one. Along these lines, Izabela Ślęzak notices that, in spite of a long tradition of research, it is deviance that still seems to be the leading paradigm for analyzing sex work in Poland (2014: 57). The author goes through the history of researching the Polish sex industry, observing how the discourse changed from ‘blaming’ the workers’ backgrounds and environment to seeing economic factors as the ones primarily responsible for the women’s ending up in the business (Ślęzak 2014: 58-60). Ślęzak herself suggests the concept of the “collective engagement” (2014) when it comes to explaining the reasons why the women in question decide to continue with the chosen path often in spite of other discouraging circumstances. Although this concept comes from

to do this subversively, drawing the reader’s attention to the terms’ actual value and roots. The same can be said about other binary divisions that came to organize and rule our culture, for example, man—woman, heterosexual—homosexual, white—black.

¹¹ This has been widely discussed and is easily accessible through many sources. See: Ferguson 1984; Rubin 1984; Liskova 2008; Showden 2016.

¹² See: O’Connell Davidson 1995; Sanders 2005; 2008; Brooks-Gordon 2006; O’Neill et al. 2008; Weitzer 2009; Hardy, Kingston, and Sanders 2010; Prior, Hubbard, and Birch 2012.

¹³ Unwilling to reinforce the discourse of victimization by devoting space to recapitulating the oppression paradigm, I should perhaps merely indicate a competent source. For a simple example see: Prior, Hubbard, and Birch 2012.

a strictly empirical study and does not attempt to engage with empowerment processes, it significantly broadens the scope of discourses available and as such it complements the foregoing sides of the debate, leaning towards diversity and multiplicity of grassroots experiences.

Taking all this into account, this article of mine would obviously have to be situated within the empowerment paradigm. Although to some extent it is certainly the case, this itself is quite a simplistic framework to be using again and again, as well as it does have its limitations, which is why I would like to further stretch the discourse by mentioning possibilities that see through the complexity of the sex industry and, indeed, advance the discourse of transgression. What I have in mind is an interdisciplinary enterprise that involves the queer approach on the one hand, and the discipline of geography on the other. I should start this by re-focusing on the concept of femininity as a basis for de- and re-constructing sex workers' cases.

Femininity

Since gender and sexuality are designed to complement each other, it is impossible to analyze one without the other. I should thus start this section by refuting a possible accusation that by devoting a separate space of the article to the question of femininity I fall into the trap of essentializing the sex industry, either excluding sex workers that are not female (or do not self-identify as such,) or, simply, acting sexist. This is certainly not the case, and there is another reason why I consider this section essential to the analysis herein. The sex industry is

hardly limited to female providers and their male customers. Therefore, rather than an acute lack of sensitivity, the objective here is quite different. Namely, I aim to explain as clearly as possible that (and why) the concept of femininity has always been, and still is, the major driving force behind the very same power relations that have made sex workers of any gender stigmatized, undervalued, ridiculed, and forgotten¹⁴. In other words, it is femininity that lies at the heart of knowledges about the whole sex industry (and the whole 'Western' culture, for that matter,) regardless of who the provider will be and what clients they have. Thus, breaking down femininity into small parts has to be a vital part of this project. Since gender has been designed and used to justify sexual desire, it is quite impossible to successfully get involved in sexuality studies in general, and sex work research in particular, without having a clear idea of how gender operates. Thus, the priority is to understand how femininity works.

What is femininity, then? My perspective is informed by a form of queer approach to cultural mechanisms and as such it aims to uncover certain processes. According to this strategy, I daresay that femininity is merely *an idea* and a concept, but not an actual identity, let alone a subjectivity. Based

¹⁴ I am obviously referring to the processes permeating the 'Western' culture, where sex work has been hugely problematized due to specific power relations based on the social construction of gender and sexuality, with little flexibility allowed. Therefore, this analysis does not pertain to cultures which did not develop strict social norms regarding the duality of gender and complementary sexual desire. These include, for example, Native American tribes, some of the African communities, Polynesian societies, or the Thai society, where transgender and sex worker communities enjoy a very different status from what we have come to recognise as the default identities and behaviors.

on the aforementioned “logic of supplementarity,” we know that femininity serves as a supplement to the concept of masculinity in that it should encompass everything that masculinity cannot be. More than this, however, the primary role of the subordinate part of the binary division is to confirm and reinforce the authenticity, power, and superiority of the chief component of the pair. It is thus necessary that women act emotionally, obediently, calmly, passively, and irrationally, for it is the only way that male rationality, aggression, self-confidence, business qualities, and sexual activity are to be confirmed, verified, reiterated, and proven right. One can easily see how, culturally, a woman is not an identity *per se*, but rather a desexualized tool with a specific role to fulfil. Further, it is not enough that femininity itself is made ‘worse’ and therefore stigmatized; it is additionally quite common for *any* “not-A” component in any given pair to be labelled *through femininity*. The WGSF collective explained it well by stating, “[...] dualisms are very often gendered and hierarchized, so that the core term A is masculinized and prioritized, and the subordinate term(s) not-A are feminized” (1997: 85; Rose 1993; Massey 1994). This is why the binary structure masculinity-femininity is *the* one through which our culture operates. The conclusion could be that, quite clearly, not only is femininity in itself a stigma¹⁵, but it also becomes an offence. It is therefore crucial to be continually reclaiming it through various re-configurations of cultural meanings, possibilities, and structures. Sex work is one of the fields that can provide just this, while its controversy comes precisely from

the sexualization that a woman recovers, in which case the money component seems to be, on a deep level, merely an excuse¹⁶. From this perspective, a female sex worker is courageous in her attempt to de-stabilize the cultural assumption about what womanhood should be, regardless of the often unfavorable circumstances that made her do this in the first place. Any analysis of this phenomenon should therefore encourage an ethical approach, where her efforts, actions, attitudes, and feelings are actually acknowledged and appreciated rather than devalued. This can be successfully done through the reflexive approach¹⁷ and a certain degree of ethical engagement on the part of the researcher. Sex work is subversive by definition, for it denaturalizes the ‘Western’ culture’s interpretation of gender and sexuality. It can, however, be additionally meta-subversive in the researchers’ and commentators’ efforts to delineate and support the role of agency and experience in reshaping the discourses available.

Further Empowering Female Sex Workers

This section is to be understood twofold. First, it is about sex workers’ own processes of reflective subversion, empowerment and self-identification, and as such it would very much fall into the aforementioned empowerment paradigm. Second, though, it is also about the role of the researcher in aiding and promoting such processes and reflexivity. This is where I would like to acknowledge the research done by Australia-based Dr Elizabeth Smith from

¹⁵ See: Goffman 1963.

¹⁶ Which is silently proven by the fact that male sex workers do not fuel as much controversy.

¹⁷ See: Mascia-Lees and Johnson Black 2000: 92-99.

La Trobe University in Melbourne. Having worked within the university's Australian Research Centre for Sex, Health and Society (ARCSHS), where she completed her doctoral dissertation and then worked for several years as a research officer, Smith made it a point to shed some much needed light on female sex workers from Victoria, Australia. Inspired by work and techniques of much established in the field Maggie O'Neill (see: 2001; 2008; 2010), Smith developed a unique framework for interviewing female sex workers as a part of her PhD project. *Women Making Meanings: Practising Ethics of Care of the Self in Sex Work* (Smith 2012¹⁸) is the outcome of that enterprise and as such is a good example of how to re-focus a discourse. Upon commencing the project, the researcher, who is a sociologist, acknowledges the limitations of both sides of the so-called 'sex wars' by suggesting an alternative. As the researcher says,

A third feminist perspective [...] locates sex work as a space where both things can happen, simultaneously. This is a space of contradictions that argues that sex work can be empowering and exploitative, safe and unsafe; as well as a space that can involve free and restrained choice while both resisting and reinforcing gender stereotypes. Scholars in the third feminist 'camp' generally view sex work as *a location where heteronormativity and rigid gender stereotypes can be both challenged and upheld*. They argue that *sex work should be viewed with ambivalence*. [...] By thinking creatively about discourses, researchers are able to *bridge the gap between the victim/agent binary* to see

how sex work can be both influenced by discursive power relations and a site of agency. (Smith 2017: 346¹⁹, emphases mine)

With this debate in mind, Smith further recognises that, as she states,

While there has been ample research on: how women sex workers maintain boundaries between their personal and professional lives; how sex work is a job like any other; and how they perform manufactured sexual and intimate engagement with their clients²⁰, *there has been little empirical engagement with sex workers' agentic sexual pleasure at work*. (2017: 347-348, emphases mine)

This being the point of departure, Smith chose to rely on two research questions, which are, "How do women negotiate community understandings of their work, including negative and stigmatizing meanings?" and "How do women think about their sex work in positive²¹ ways, including how they gain access to other ways of giving meaning to sex work" (Smith 2012: 11-12)? With the first two theoretical chapters aimed at explaining the intri-

¹⁹ Throughout this fragment, Smith references a number of authors, among whom perhaps the most notable are: O'Neill 2001; Scoular 2004; Scoular and O'Neill 2008. See also Phil Hubbard's activity as well as sexual geographers' contributions for some of the most recognized attempts at the discourse of empowerment (Hubbard 1999, 2000, 2008; Hubbard, Gorman Murray, and Collins 2016; Hubbard, Gorman Murray, and Nash 2015; Hubbard and Prior 2012).

²⁰ The researcher herself further engages with some of her respondents' feelings regarding the so-called 'girlfriend experience', which is "one extreme [example] of manufactured intimacy" that "includes personal intimacy such as cuddling, kissing, and concern for the feelings and life of the client" (Smith 2017: 347, 359).

²¹ Rather than being the researcher's judgement, the term 'positive' was dependent on how the women in question chose to understand it.

¹⁸ See Smith 2014 for an article that encapsulates the PhD research process and findings. However, the author's dissertation is easily available online.

cacies of sex work discourses on the one hand and constructing her own underpinnings on the other, Smith explains why she subversively chose Michel Foucault's concept of the 'care of the self'²² as the actual framework for the research she has done. What eventually follows is the description of the research design and ethical choices, as well as the elaboration on "a myriad of meanings" that the researched women assigned to their work and various axes of their identities (Smith 2012: 209). Though the construction of the whole volume is quite diversified and shows great sensitivity to the matter in question, as well as the language used, for the purpose of the article herein I should focus on the approach Smith applied, the empirical methods she used, and the results she got. As implied, the researcher managed to recruit nine female sex workers, all of whom "understood their sex work in positive ways" and agreed to participate in a qualitative interview based on a vignette technique (Smith 2017: 351). As the researcher explains, "Constituting hypothetical situations, decisions, and ethical dilemmas, vignettes are basically tools designed to *elicit narrative*. [...] Their overarching aim is often 'to study attitudes, perceptions, beliefs, and norms within social science'" (Wilks 2004 qtd. in Smith 2012: 105, emphases mine). As Smith adds, "[B]ecause vignettes provide a third person narrative, through which the participant can talk about their values and ethics, vignettes provide an ethical way to engage with sensitive topics" (2012: 105-106). Back to the framework of this article of mine, this would be precisely what a transgressive and emancipatory research on sex workers would entail and as such should be encouraged

and reproduced. To further acknowledge Smith's contribution to the process, six of the women attended a second interview at a later date; this one was based on a participant-driven photo elicitation. After a long introduction into the method itself, as well as its ethical considerations in this particular case, the researcher comments, "The women were asked to photograph things that represented any of a list of feelings, emotions and actions. [...] There were over 100 photos in total that the participants brought to the interviews and which all had their individualized meanings for the women" (Smith 2012: 115-115). All in all, both techniques led the author to explore processes of self-creation on the part of the sex workers. The one objective was, as Smith herself puts it, "to look at how they maintained senses of the self" (Smith 2015). As she also admits, autoethnography was an essential part of it. With all the utterances and responses the researcher obtained in the course of the interviews, the most important result was that of "alternative knowledge" being constructed by sex workers who "engage in ethical self-creation through operating within and against various discourses about sex, gender, and sexuality" (Smith 2014: 49-50). This knowledge constitutes a much needed and significant body of sociological interventions based on the paradigm of engaged theories. As the author later commented, "[T]he women's narratives [...] support the third feminist perspective of sex work, in that sex work remains ambivalent, where it can be simultaneously empowering and exploitative, and women can have both positive and negative experiences with their clients" (Smith 2017: 359). It is therefore through allowing for sex workers' subjectivity to emerge that the paradigm of empowerment takes place in an at-

²² See: Foucault 1986.

tempt to establish and re-construct the multiplicity of the subjects' voices. "This discourse about agency is what is missing from much scholarship on women's sexual pleasure at work" (Smith 2017: 358).

Smith's work is, perhaps, just one example. Its significance, however, comes from the author's initiative to transform the discourses available *and* from doing so in a scholarly environment other than that of the typical 'West'²³. Also, the author's scholarly background enabled her to stay engaged in reaching a wider audience and raising public awareness of sex workers' realities²⁴. Translating such strategies and promoting alternative methods and attitudes is precisely what both Europe and Poland need from the academia when researching the stigmatized. Altogether, the type of work that the researcher has done would be very much in line with interpretive sociology, as well as with a process that Krzysztof Konecki (2007) called "identity self-work." He explains, "It is mainly the very individual's work on identity understood as developing the content aspects of the individual's self-perception; the process of developing the content of identity with regard to a particular primary activity. [...] The work is therefore not only on the content of identity but also on initiating and

²³ Which, perhaps, influences the number of researchers investigating such a contentious area, as well as potentially restricts the quantity of resources and possibilities available to those researchers who do. It is also important to note that the history of feminism and feminist approaches to the sex industry in Australia differ significantly from those in the USA or UK, with Australian mainstream feminists of the 1970s actually supporting sex workers and regarding their activity as an occupation already.

²⁴ See Smith's (2013a; 2013b) publishing with *The Conversation*, which is an independent online source that gives platform to scholarly and research communities; to become an author one needs to be affiliated with a university or a research center.

maintaining the process of comparing, evaluating and permanent self-affecting in relation to the desired identity content" (Konecki 2007: 6, translation mine). Further, what Smith did, both for sociology and for the researched subjects, is also a step towards recognising all sorts of sex workers as cultural citizens—a concept that Jan Pakulski explained as "the right to be 'different', to re-value stigmatized identities, to embrace openly and legitimately hitherto marginalized lifestyles and to propagate them without hindrance. [...] Full citizenship involves *a right to full cultural participation and undistorted representation*" (1997: 83, emphasis mine). This perspective falls into human geography and as such will be further looked into.

Geographies of Sex Work

Correspondingly to the aforementioned Rubin's 1984 work, contemporary researchers also notice that, "The city is a map of the hierarchy of desire, from the valorized to the stigmatized. It is divided into zones dictated by the way its citizens value or denigrate their needs" (Califia 1994 qtd. in Hubbard 2001: 60). As mentioned before, not much seems to have changed in the area of validation and superiority of some sexual patterns, behaviors, and needs over others. Legal proceedings and consequences aside²⁵, the social status of sex work depends on the geo-temporal and spatial reality we speak of.

²⁵ These are quite varied both in time and space. See: Godwin 2012; Hubbard 2015; Smith M. 2015; Abed 2016. The most common thread in discussions about the decriminalization and/or legalization of sex workers revolves around the questions of citizenship, agency, and job security. Proponents of these legal actions maintain they open doors to medical care on the one hand and social respect on the other. The opponents are reiterating and manipulating discourses on 'moral panic' that pertains to groups, whose behaviors and traits are considered

Different cultures have different approaches to the phenomenon of sex work and configurations it assumes, and even within one culture circle (like, for instance, the 'West') the viewpoints are far from unified. Here is where human geography comes, with a significant input from geographies of sexualities or feminist geographies. Human geography²⁶ is a fascinating—if underestimated—arena of possibilities in that the way this discipline developed and proliferated makes almost any project within the social sciences worthy of a geographical intervention as well. One thing to derive from the geographical praxis is the seemingly obvious conviction that what we talk about always depends on *where* we talk about it. In a geographer's words,

Space [...] does not simply exist as a 'given' but affects (and is affected by) things which are always *becoming*. Or, to put it another way, space is not just a passive backdrop to human behavior and social action, but is constantly produced and remade within complex relations of culture, power, and difference. (Hubbard 2001: 51, emphasis original)

As a consequence, it will be quite different to elaborate on the sex industry and sex workers in France²⁷

anti-social. All this, however, is a whole other subject to be properly covered in many a separate analysis.

²⁶ A significant difference needs to be emphasized regarding the formation and perception of the discipline. In the academia of the English-speaking world, human geography is considered a paramount discipline that then branches off into several fields, one of which—perhaps the crucial one—is social geography. In Poland, however, human geography does not seem to exist as a separate discipline, let alone a major one; whenever it is mentioned occasionally, it is only considered a synonym to social geography, which is clearly not in line with the history of its development. Both in this article and in my academic activity as a whole, I obviously embrace the original position of the field.

²⁷ See: Kurbanoglu 2011.

or the UK²⁸ (or Australia²⁹, for that matter) than it will be in Poland³⁰, and then none of these spatial and social realities will share the discourse with that of Egypt³¹ or some Asian regions³². It is therefore quite impossible to speak of the experience of sex work in grand theories and universal terms, and this is especially crucial with conceptual analyses like this one, where there is no actual data or a grassroots experience to zoom in and focus on. On the one hand, one could say that the possibilities within such a project are limited and do not constitute a proper social-sciences work³³. On the other hand, unlike most empirical data analyses—where the space is pattern-driven and tightly organized—a conceptualization in question is a favorable opportunity to delineate certain mechanisms, reveal cultural processes, and get involved in the educational component of the academia. This, however, needs to be done with special attention to language on the one hand, and an increased awareness of something that I call 'geotemporal ethics' on the other. The latter one is basically about the sensitivity to a given locality (in contrast to a general picture driven by a global understanding of things). Given that we still operate within the engaged-theories paradigm, this consideration

²⁸ See: O'Connell Davidson 1995; 1998; O'Neill 2001; 2008; 2010; Browne, Cull, and Hubbard 2010; Hubbard 2015.

²⁹ See: Sullivan 2010; Prior, Hubbard, and Birch 2012; Smith E. 2012; 2013a; 2013b; 2014; 2015.

³⁰ See: Ślęzak 2013; 2014; 2015.

³¹ See: Abed 2016.

³² See: Godwin 2012.

³³ This comes down to the endless debates about the validity of theoretical sociology and its divorce from empirical research; there is still much prejudice towards conceptual analyses and articles within many of the disciplines within the humanities. To some extent, alternative epistemologies and interdisciplinary research seem to overcome this barrier. See: Browne and Nash 2010; Chmielewski, Dudzikowa, and Grobler 2012; Konecki 2014; Kurczewska and Lejzerowicz 2014.

of spatial, social, historical, and linguistic conditionings of a place is a must. Too often discarded as non-scientific and subjective, it actually allows for more accurate data analyses due to a more engaged and qualitative focus on the researched subjects of a given reality. The sex industry is one such arena, where generalizations do harm—much as it is with other subjects, whose social status is stigma- and stereotype-driven. Here the particularity and attention to grassroots detail, as well as to the plurality and multiplicity of experiences, is desirable and can sometimes prove much more valuable than unreflective ‘objective’ research³⁴ that will backfire at a later time. It is in the power of various human geographers to restore the balance between the actual research and the sensitivity to local dimensions of phenomena.

As was visible before when I suggested “cultural citizenship” as a certain objective, one dimension of the enterprise in question comes through the rethinking of the notion of citizenship. This has ob-

³⁴ Criticizing empirical sociology is too often considered an attack on science. I should therefore point out that the objective of my remarks is not to discard empirical research as not valid or unimportant. It is, however, crucial to understand that, on a meta-level, there is and can be no objectivity in science, for what we call ‘objective’ will always be knowledge conceived of by Eurocentric, colonial, and capitalist standards (Sium and Ritskes 2013), as well as objectivity is “inappropriate” and “unattainable,” for “social action and relations are constituted by shared meanings not amenable to objective analysis; human social life is radically unpredictable because of the special properties of voluntary agency” (Marshall 1996: 362). (see also: Mascia-Lees and Johnson Black 2000: 96-99) This discussion can obviously go on and on, the point being that a bridge between standard research methods and actual knowledge could come through alternative understandings of a problem that “[stress] the non-neutrality of the researcher and the power relations involved in the research process” (Rose 1993). This is why in engaged theories the practice of story-telling is valued over the truth-telling, for ‘truth’ is a very problematic and contingent notion. Also, the question is not whether to do empirical research or not; it is when, how, and how much that matters in this debate. See also: Freire 1996; Foucault 1997; WGSG 1997: 87-89; Browne and Nash 2010.

viously been done many a time and in different social and spatial contexts, but I believe that the sex industry reveals a different extent of the problem. First of all, I should acknowledge that citizenship itself has traditionally been an extremely normative and exclusive concept, and as such it relies on the exclusion of womanhood; the only way a woman could become a full citizen was through motherhood, and even then she would enjoy the social benefits at the price of her body being symbolically and literally controlled. Since then, citizenship has been reinvestigated, reframed, and reclaimed by geographers and social theorists alike³⁵: David T. Evans introduced the concept of ‘sexual citizenship’; Diane Richardson spoke of ‘partial citizens’; Jeffrey Weeks conceptualized ‘a moment of transgression’ followed by ‘a moment of citizenship’; Bell and Binnie see the sexual citizen through the global lens; Kenneth Plummer famously spoke of the ‘intimate citizenship.’ Not only are all of these classic texts on this subject, but the ideas are still very much applicable when considering current states of affairs regarding sexuality in many a locality. Some years into the discourse, Phil Hubbard is one of key researchers applying this contingent notion of citizenship to sex workers’ needs and realities. Analyzing how the so-called moral panic is constructed as a very much needed tool for restraining citizens’ intimacy and naturalizing heterosexuality, he then goes on to say, “The female prostitute, in particular, represents a paradigmatic figure whose legal and social regulation symbolizes the contradictions inherent in notions of equal citizenship,” which is the result of the notion of “‘feminine’ sexuality” being trapped

³⁵ See: Evans 1993; Richardson 1998; Weeks 1998; Bell and Binnie 2000; Plummer 2003.

in the literally domesticated discourse of a monogamous and procreative relationship (Hubbard 2001: 58). In other words, “the whore stigma,” which involves “the labelling of prostitutes as a threat by agencies of the state” (Hubbard 2002: 374) prevents sex workers from becoming full sexual citizens and actual subjects rather than objects of a normalizing discourse. The aforementioned empowerment paradigm has been one side of a direct response to this state of affairs, but what human, social, and feminist geographers have pointed out is very much in line with what Weitzer calls the “polymorphous paradigm” (2009: 215). For him, the empowerment paradigm is not a sufficient reaction; the latter one is his own suggestion of stretching the discourse beyond the other frameworks in order to account for “a constellation of occupational arrangements, power relations, and worker experiences” (Weitzer 2009: 2015). He also explains that, “[T]his paradigm is sensitive to complexities and to the structural conditions shaping the uneven distribution of agency, subordination, and job satisfaction” (Weitzer 2009: 2015). I admit that the concept of empowerment is by no means one-dimensional. To my mind, however, what makes it especially attractive and practical is that the sensitivity the author conceptualizes is quite reminiscent of feminist geographers’ intersectional agenda. Additionally, the idea is compatible with the concept of ‘inclusive citizenship’³⁶ and as such it could lead to the deepening and refining of positive—and transgressive—discourses on sex workers. It therefore seems inevitable that further analyses of the sex industry require a cooperation between several fields and academic angles. Geog-

raphy itself is one such intervention since the discipline has much to offer to these considerations, but sex work as a whole becomes an interdisciplinary field of possibilities for personal and social liberation regarding both the emotional and the sexual.

Altogether, whether we consider geographies of sex work as an official and separate field or merely a tendency within, let us say, geographies of sexualities, there is a number of components to take into account, citizenship being merely one of them. Because of this complexity and the necessary intersection of several social and academic axes in dealing with the subject under scrutiny, I would very much like to suggest feminist epistemology and feminist practice as the default framework for undertaking this task in order to advance the rights of, and discourses on, sex workers of any gender. These perspectives, obviously already present within feminist geographies, offer a “[redefinition of] the knower, knowing, and the known,” as well as they make sure that the methodology used is feminist in that it “*recognises* the social relations of research and has *emancipatory goals* for all those involved in the research process, *leading to social change*” (WGSG 1997: 87, *emphases mine*). Although feminist geographers have suggested a number of more standard research methods to be applied³⁷, participatory action research (PAR) seems to be their contemporary upgrade. To end this section with a quote along the lines of the opening one, “If cities contain sites of sexual confinement, these

³⁶ See: Lister 2007.

³⁷ See WGSG 1997: 88-94 for a detailed analysis and comparison of the qualitative and quantitative tools from the feminist perspective; *what* is an issue too, but the focus is mostly on *how* one chooses to apply a given method.

spaces are also potentially sites of sexual liberation” (Hubbard 2001: 60; Binnie 2000). As I have tried to show, feminist epistemologies in general, and PAR in particular, are one effective mode of aiding this multifaceted liberation.

A Sex Worker and a Lesbian?

This is where I would like to draw the reader’s attention to two things. First, it has already been mentioned that academic analyses to date have devoted disproportionately much space to female providers and their male clients (Weitzer 2009: 213, 222). To a large extent, this focus has been somewhat automatic, with male customers receiving less actual attention, but being there by default. Second, as Weitzer put it, “Little is known about commercial sex transactions between women” (2009: 227). It seems safe to say that, in our culture, the aforementioned concept of femininity serves as the driving force behind both of these facts and researchers’ preference and/or inclination. This is not to say that there are as many lesbian sex workers as there are heterosexual configurations in the industry. Perhaps this is not the case. The point, however, is a distinct lack of academic interest in whatever does not seem to be a dominant form of sex work, which is additionally reinforced by the overall status of femininity and the at least double exclusion of female non-heterosexuality. To further understand this, another thing needs to be clarified. I have already presented who a woman is from a cultural point of view, but who is a lesbian?³⁸

³⁸ In this place the reader is reminded of the importance of the process of queer re-focusing regarding the terms and definitions that organize our culture. Therefore, the language used is more of a philosophical and analytical value, not to be interpreted literally or individually.

As mentioned before, the ‘true femininity’ hinges upon particular components, among which the most significant is the one pertaining to sexuality: to be a woman means to be an object of male (sexual) desire³⁹. In other words, to be a woman (culturally) means to reinforce the status of a man as a sexually active being. Here is where a lesbian comes and violates the core of the female construction; not being sexually passive, she⁴⁰ interferes with the *status quo* of the male-dominated culture. For this very reason, a lesbian feminist, Monique Wittig, famously stated in 1978, “Lesbians are not women” (1992: 32). Although this statement has provoked emotions and controversy for decades now, it is important to understand this on a meta-level: to be a woman is to be involved in the institution of compulsory heterosexuality⁴¹ and a more general institutional and economic dependency on men; it is to be part of what Wittig calls “heterosexual systems of thought and heterosexual economic systems” (1992: 32). Lesbians simply do not meet this requirement. As a certain punishment for this breaching of what sociologists call the ontological security—or, to quote Foucault

³⁹ Again, this is not to be interpreted on the individual level. Also, as a queer lesbian scholar I am used to employing terms like ‘man’ or ‘woman’ only conventionally and with reference to what we call biological sex. This is, however, a complex issue that I have to ignore in this analysis; part of my academic and educational projects is to be methodically detaching ‘the lesbian’ from ‘the womanhood’. In fact, it is possible for a ‘biological male’ to identify as lesbian. Empirical research of such dimensions is of great value to the uncovering of discriminatory cultural mechanisms that tend to ‘marry’ (sic!) gender identity with sexual desire.

⁴⁰ Unfortunately, the language that we have available does not fully allow for a truly transgressive practice; indeed, the themes of alternative gender and sexuality are not easily conveyable with the linguistics that has been constructed as a representation and fulfillment of the culture in which it is used. Thus, ‘she’ is the only form we can use here in order to be comprehensible. Again—this is done conventionally and with the full awareness of the limitation it imposes on (and the invisibility it causes) non-conforming subjects who choose to self-identify otherwise and whose experience is as authentic as that of the rest of people.

⁴¹ See also: Rich 1980.

(1970), “the order of things”—lesbians are treated much less seriously than gay men are, whose cultural role and position is very different⁴². This lack of seriousness is a complex cultural phenomenon not to be covered in detail here, but one of its important consequences on the social and academic levels is much less interest in lesbian experiences, emotions, sexualities, and subjectivities. From this point of view, a lack of research into lesbian sex workers is well-expected.

Now that I have clarified the cultural position of a lesbian, it is time to state that non-heterosexual women can be—and are—sex workers too, as well as there is probably a number of heterosexual women who have decided to provide commercial sex to other women. In any case, the phenomenon of sex transactions between women (whatever their actual self-identifications) remains largely unacknowledged; there really is an acute lack of research (and theory, for that matter) regarding this aspect of the sex industry. However, I would like to acknowledge that when this subject does appear, it is mainly with-

⁴² Indeed, gay women suffer from very different social consequences from that of gay men, because the discriminatory practices behind the exclusion of these two groups are not the same due to different cultural merits of masculinity and femininity. Men as social actors have different things and aspects of identity to prove (see: Kosofsky Sedgwick 1990; 1992; Badinter 1995), and the violation of the compliance on their part is punished otherwise. This is partly why it is gay men who spark more aggression on the public level, but it also results from the de-sexualization of femininity. One important note—since these have mainly been gay men who initiated LGBT organizations since the 1950s, lesbians could never find a proper representation within homosexual movements and mainstream feminist agendas later on; even today, the ‘LGBT’ abbreviation rarely encompasses real interests and presence of non-heterosexual women. This changed only for a brief period in history, when lesbian feminism emerged in the 1970s. Although this is not a proper place and space to be exploring this theme, many a misunderstanding results from an equalization made between the positionalities of gay men and women. It is essential to know why this is incorrect.

in local initiatives among researchers and scholars, whose background, positionality, and perspectives, like mine, allow them this larger scope. This certainly is a desirable thing; it is precisely within feminist epistemologies and the perspective of engaged theories that researchers do decide to take up this subject in order to participate in a social change and the process of awareness-raising⁴³. Again, PAR, the vignette technique and the participant-driven photo elicitation are all valuable methods of doing this, and I believe that lesbian women would particularly appreciate their form, merits, and the potential change they could produce. Importantly, one cannot ignore a level of conceptual complexity that researching a lesbian as a sex worker would entail. As mentioned before, a non-heterosexual woman is culturally defined through her violation of the sexual passivity that is supposed to be *the* trait of womanhood. So is a female sex worker. Both of them are symbolically punished for similar reasons and it is only logical to suspect that a sex worker is a problem not because of the ‘money’ component, which seems to be the general excuse justified by discourses on morality, but because of her control of the body as a site of the sexual⁴⁴. A *lesbian* sex worker, then, is a whole new level from the point of view of discriminatory mechanisms, since the exclusion she will experience is multiplied due to a number of stigmas that fall into layers. As a woman, a lesbian, a sex worker, possibly not a ‘Westerner’, not white, and middle-aged or older, et cetera., she will be the exemplary

⁴³ See: Browne, Cull and Hubbard 2010. The authors’ research project explores the phenomenon and distribution of sex work within the LGBT community of Brighton, UK.

⁴⁴ Because, radical feminist discourses of victimization aside, this is what she is conceptually doing through the process of conscious decision-making.

Other, with the intersection of subordinate categories of identification defining her socially, individually, and economically. It is only fair to assume an academic position where these intersections will actually be taken into account in order to do justice to these subjects and their experiences in a way that will symbolically grant them full cultural citizenship. Due to the limitations that an article like this one imposes on both space and the number of threads, I admit that the concept of intersectionality has been somewhat neglected in the considerations herein. Its full development, as well as a closer look into the role it plays in the economic status of various types of sex workers across many a locality on the one hand, and their self-understandings on the other, is of paramount importance in future research.

Conclusion and Recommendations

This article provided only a glimpse into possible benefits of a certain degree of theoretical and empirical transgression on the part of a researcher dealing with gender and sexuality themes in general, and sex work in particular. The objective has been to promote a somewhat new approach to the sex industry and sex workers of any gender—one that is both subversive in relation to other, more standard and normalizing discourses on the subject, and queer in its ways of re-evaluation. Part of this is being able to reach behind the more popularized understandings of sex work and show ‘sociological imagination’ towards the less commonly investigated aspects of the subject. Another aspect of the novelty, however, is, quite simply, the method. What I have presented herein is merely a conceptual analysis, whose heart lies in its interdisciplinarity. Sociological, geograph-

ical, and philosophical at the same time, my re-conceptualization applies various perspectives with the aim of arriving at as conscious and multifaceted image of the studied phenomenon as possible. An important caveat seems in order, though—queer works here as a paradigm of respect and emancipation through subjectivity understood in terms of agency and self-understanding. Since I encourage that all sex work research should employ this, it may sound as if another generalized theory were to be introduced. It is, however, not the case; I clearly stated how necessary the departure from any grand theoretical standpoint is. The incorporation of such a method is to be treated as a clear stance against all the externally-driven interpretations of the sex industry whereby the subjects performing work are reduced to the sexual act rather than given voice with which to express their own subjectivity. With this unconditionally dominant frame of respect, these voices will then always be plural, with significant differences arising across localities based on the social, political, and legal statuses on the one hand⁴⁵, and complex cultural characteristics on the other⁴⁶. Queer as re-interpreted in the beginning of this article is therefore fulfilled manifoldly.

Taking this into account, what is needed is a corresponding empirical study that would follow a similar theoretical path of subjectivity-driven, engaged critique. First, this would have to involve what Weitzer called “under-researched topics”, namely “customers and managers, male and transgender

⁴⁵ E.g. in Australia, Finland, Sweden, France, Poland, Great Britain.

⁴⁶ These are mindful of a variety of behaviors and individual expressions.

workers, indoor prostitution, legal prostitution,” as well as “the invisibility of escorts and call girls” (2009: 222). However, such shift of focus would not prove fulfilling or satisfactory enough from the point of view of queer studies on the one hand and the eight-year period that has elapsed from Weitzer’s article on the other. In order for the research to be inclusive of sexuality studies, geographies of sexualities or sociology of gender, lesbianity in sex work needs to come under scrutiny (as well as increased focus on male homosexual providers). Similarly, the position of ethnic minorities in the industry should be taken into account. Of course, unless the intersectional approach to identities and processes of self-identification is adopted, this all could seem too big a chaos. However, this is supposed to remain an engaged-theory project and in order to facilitate this I would like to suggest feminist epistemology as a possible course of action. One way of applying this would be through the aforementioned PAR and the qualitative methods of the vignette technique and participant-driven photo elicitation.

Again—since this article has been a conceptual work, a question about a possible course of action regarding a corresponding empirical research on the subject emerges. As suggested before, queer studies with feminist epistemology seem to offer just the amount of engaged criticism that is needed for an actual awareness-raising process to be taking place, and—as shown before—PAR/vignette techniques/photo elicitation seem to be perfect tools for carrying out this task. Of course, the defence of the merits and usefulness of bringing one’s own subjectivity to the research, or getting involved in the actual social change, has not been a direct objective

of this article. However, this has been a common theme that has been particularly explored through feminist and minority researchers in the humanities. Kath Browne and Catherine J. Nash (2010) seem to offer one of the most penetrating insights into methodological possibilities in this regard. Importantly, though, the cultural turn from the 1970s (Warf 2006: 78-79) is one good reason for researchers and scholars alike to *not* be afraid of thinking of the researched groups and individuals as not merely informants, but actual subjects with perspectives and experiences, whose value, potential, and grassroots power is sociologically valid and helpful. Queer studies and feminist theories and research—which share this objective—show that the merits of interdisciplinarity in carrying out this task have been noted and are hard to dispute.

The re-conceptualization herein is supposed to provide scholarly food for thought, so to say, and start a discussion about what can be done academically to provide an accurate image of what has been going on in the sex industry throughout Europe (and Poland) on the one hand, and to raise the level of awareness regarding various kinds of sex work and sex workers on the other—all this without the use of the standard anthropological approach that continues to keep the researched in a lower position in the hierarchy of power relations. The actors in question have been one of the most stigmatized groups within many a society⁴⁷. To provide a sociological analysis of the roots

⁴⁷ See Ślęzak 2013 for a thorough analysis of Goffman’s stigma as applied to female sex workers and their relationship with the researcher. The study and reflection is based in the Polish context and the author—though she does try hard—is not always transgressive and empowering in the language she uses, but the study is a much needed one in the local context and offers a fine interpretation of the processes of re-normalization.

of these discriminatory mechanisms—rather than prove them real through reiteration—is vital for a better world to be made. For this to happen, more daring and alternative methods need to be taken seriously into consideration (or translated from other localities). Of course, it is important to note that, “To theorize *is* a social practice” (Heckert 2010: 50, emphasis original). There is, however, a significant tip for those still opting for the priority of empirical research over conceptualizations like this one. It came from those early geographers who saw the way gender had been treated in the social sciences, and who wished to fill the gap between which reality one needs to investigate and how to do it. They were the first to say,

The research process is always social: it involves academic debates and protocol; it recognises the *complex* relations between people carrying out research and the informants who are often called the researched; it considers *the social contexts* in which the research is made available for *several audiences*. Research methodologies are *never considered by feminists as abstract processes of knowledge-seeking*. Rather, the social identities and power relations in which research is embedded, like any other social action, are given careful consideration in an effort to construct research which will contribute to the feminist project in all its *diversity*. [...] *The intersection* is complex because it is not possible to list a method which is used for investigating a particular theoretical approach. There is much more diversity in the ways in which feminist methodologies are used. (WGSG 1997: 89, emphases mine)

Whatever it is that a researcher will personally consider a definition of feminism, it cannot be denied that ethics involved in the above-mentioned ap-

proach is overwhelming, beneficial, and rational. Sex work, which has been made a focal point of how societies had organized gender and sexuality, is one field worthy of such reflexive and empathetic intervention from a social scientist regardless of their personal affiliations with, or detachments from, a more general feminist movement. It is increasingly becoming a question of respect for subjects and citizens, whose often academically exploited personal stories and processes of self-identification can actually provide a researcher with a more informed reflection on many social and personal dimensions—and possibilities—regarding their own gender and sexuality. As Smith concludes,

This discussion would benefit from a deeper exploration of the role of sexual pleasure at work and the multiple ways that women experience and understand it and how these relate to the multitude of dominant, and subjugated, discourses that female sex workers, and women in general, have available to them. (2017: 360)

It is in this regard that I have suggested the subjectivity-driven approach to the sex industry, as well as extended this paradigm to sex workers of various genders and sexuality expressions. Yet another reason why sex work needs scientific engaging and empowering is because the researchers involved had too often focused on investigating only the negative aspects of circumstances surrounding the subject. It is not often the case that positive influence of sex workers is taken into consideration, for example, their role as sex educators who instruct clients and raise awareness of safe practices⁴⁸. Concepts like

⁴⁸ See: Weitzer 2009: 223; Smith 2012: 186-18.

that of “cultural citizenship” and practices like that of PAR, vignette technique, or participant-driven photo elicitation, are examples of an academic intervention that is particularly in line with feminist praxis and as such gives sex workers a voice—not the kind of grand scholarly voice, but a plethora of their own voices, which makes it possible for the subjects in question to actually express their own experiences, needs, and subjectivities. Or, as Smith concludes, “[T]he act of imagining how one consti-

tutes one’s subjectivity is imperative to being able to interrogate the truth of one’s self. This is where self-reflection and self-understanding enable individuals to look at their thoughts, behaviors and understandings. It is necessary for changes to be made” (Smith 2014: 44).

Acknowledgements

To Lizzie Smith—for making me more aware.

References

- Abed, Sara. 2016. “How do Sex Workers Perceive Their Working Identity? Case Studies in Egypt.” *Kohl: A Journal for Body and Gender Research* 2(2):245-261.
- Badinter, Elisabeth. 1995. *XY: On Masculine Identity*. New York: Columbia University Press.
- Bell, David, and Jon Binnie. 2000. *The Sexual Citizen: Queer Politics and Beyond*. Cambridge, Oxford: Polity.
- Binnie, Jon. 2000. “Cosmopolitanism and the Sexed City.” Pp. 166-178 in *City Visions*, edited by David Bell and Azzedine Haddour. Harlow: Prentice Hall.
- Brooks-Gordon, Belinda. 2006. *The Price of Sex: Prostitution, Policy and Society*. Cullompton: Willan Publishing.
- Browne, Kath and Catherine J. Nash. 2010. *Queer Methods and Methodologies: Intersecting Queer Theories and Social Science Research*. Farnham, Burlington: ASHGATE.
- Browne, Kath, Mark Cull, and Phil Hubbard. 2010. “The Diverse Vulnerabilities of Lesbian, Gay, Bisexual and Trans Sex Workers in the UK.” Pp. 197-212 in *New Sociologies of Sex Work*, edited by Kate Hardy, Sarah Kingston, Teela Saunders. London: ASHGATE.
- Campbell, Rosie and Maggie O’Neill, (eds.). 2006. *Sex Work Now*. Cullompton: Willan Publishing.
- Chmielewski, Adam, Maria Dudzikowa, Adam Grobler, (eds.). 2012. *Interdyscyplinarnie o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*. Kraków: Impuls.
- Derrida, Jacques. 1967. *Of Grammatology*. Baltimore, MA: The Johns Hopkins University Press.
- Evans, David T. 1993. *Sexual Citizenship: The Material Construction of Sexualities*. London, New York: Routledge.
- Ferguson, Ann. 1984. “Sex War: The Debate between Radical and Libertarian Feminists.” *Signs* 10(1):106-112.
- Foucault, Michel. 1970. *The Order of Things: An Archaeology of the Human Sciences*. New York: Pantheon Books.
- Foucault, Michel. 1977. *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*. New York: Vintage Books.

- Foucault, Michel. 1986. *The Care of the Self*. New York: Vintage Books.
- Foucault, Michel. 1988. *Madness and Civilization: A History of Insanity in the Age of Reason*. New York: Vintage Books.
- Foucault, Michel. 1997. *Ethics: Subjectivity and Truth*. Volume One. New York: The New Press.
- Freire, Paulo. 1996. *Pedagogy of the Oppressed*. London: Penguin.
- Godwin, John. 2012. *Sex Work and the Law in Asia and the Pacific: Laws, HIV and Human Rights in the Context of Sex Work*. Bangkok: UNDP.
- Goffman, Erving. 1963. *The Stigma: Notes on the Management of Spoiled Identity*. New Jersey: Penguin Books.
- Hardy, Kate, Sarah Kingston, and Teela Sanders, (eds.). 2010. *New Sociologies of Sex Work*. New York: Ashgate.
- Heckert, Jamie. 2010. "Intimacy with Strangers/Intimacy with Self: Queer Experiences of Social Research." Pp. 41-53 in *Queer Methods and Methodologies: Intersecting Queer Theories and Social Science Research*, edited by Kath Browne and Catherine J. Nash. Farnham, Burlington: ASHGATE.
- Hubbard, Phil. 1999. *Sex and the City: Geographies of Prostitution in the Urban West*. Aldershot: Ashgate.
- Hubbard, Phil. 2000. "Desire/Disgust: Mapping the Moral Contours of Heterosexuality." *Progress in Human Geography* 24(2):191-217.
- Hubbard, Phil. 2001. "Sex Zones: Intimacy, Citizenship and Public Space." *Sexualities* 4(1):51-71.
- Hubbard, Phil. 2002. "Sexing the Self: Geographies of Engagement and Encounter." *Social & Cultural Geography* 3(4):365-381.
- Hubbard, Phil. 2008. "Here, There, Everywhere: The Ubiquitous Geographies of Heteronormativity." *Geography Compass* 2(3):640-658.
- Hubbard, Phil. 2015. "Law, Sex and the City: Regulating Sexual Entertainment Venues in England and Wales." *International Journal of Law in the Built Environment* 7(1):5-20.
- Hubbard, Phil, Andrew Gorman Murray, and Alan Collins. 2016. "Introduction: Sex, Consumption and Commerce in the Contemporary City." *Urban Studies* 54:1-16.
- Hubbard, Phil, Andrew Gorman Murray, and Catherine J. Nash. 2015. "Cities and Sexualities." Pp. 287-304 in John DeLatamer and Rebecca F. Plante (eds.), *Handbook of Sexualities*. New York: Springer.
- Hubbard, Phil, and Jason Prior. 2012. "Out of Sight, Out of Mind? Prostitution Policy and the Health, Well-Being and Safety of Home-Based Sex Workers." *Critical Social Policy* 33(1): 140-159.
- Konecki, Krzysztof. 2007. "Działanie przedsiębiorcze. Auto-praca nad tożsamością a społeczny proces konstruowania motywacji do działania przedsiębiorczego." Pp. 72-115 in *W kręgu socjologii interpretatywnej. Badania jakościowe nad tożsamością*, edited by J. Leoński, U. Kozłowska. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński – Economicus.
- Konecki, Krzysztof. 2014. "Socjologia poza socjologią? Postdyscyplinarność z perspektywy socjologicznej. Dylamety socjologii w epoce późnej nowoczesności." Pp. 193-212 in Wielisława Warzywoda Kruszyńska (ed.) *Spółeczeństwo, edukacja, praca*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kosofsky Sedgwick, Eve. 1990. *Epistemology of the Closet*. Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Kosofsky Sedgwick, Eve. 1992. *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*. New York: Columbia University Press.
- Kristeva, Julia. 1982. *Powers of Horror: An Essay on Abjection*. New York: Columbia University Press.
- Kurbanoglu, Elcin. 2011. "What Makes Sex Workers Strike: A Comparative Analysis of France (1975) and the UK (1982)." *International Journal of Sociology and Anthropology* 3(6):163-179.
- Kurczewska, Joanna and Magda Lejzerowicz, (eds.). 2014. *Głosy w sprawie interdyscyplinarności. Socjologowie, filozofowie i inni o pojęciach, podejściach i swych doświadczeniach*. Warszawa: IFiS PAN.

- de Lauretis, Teresa. 1991. "Queer Theory: Lesbian and Gay Sexualities." *Differences: A Journal of Feminist Cultural Studies* 3(2):iii-xviii.
- Liskova, Kateřina. 2008. "Feminist Sex Wars." Pp. 316-318 in *Encyclopedia of Gender and Society, Vol. 1*, edited by Jodi A. O'Brien. Thousand Oaks: SAGE.
- Lister, Ruth. 2007. "Inclusive Citizenship: Realizing the Potential." *Citizenship Studies* 11(1):49-61.
- Marshall, Gordon, (ed.). 1996. *The Concise Oxford Dictionary of Sociology*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Mascia-Lees, Frances E. and Nancy Johnson Black. 2000. *Gender and Anthropology*. Long Grove, IL: Waveland Press.
- Massey, Doreen. 1994. *Space, Place and Gender*. Cambridge: Polity.
- O'Connell Davidson, Julia. 1995. "The Anatomy of 'Free Choice' Prostitution." *Gender Work Organ* 2:1-10.
- O'Connell Davidson, Julia. 1998. *Prostitution, Power and Freedom*. Cambridge: Polity Press.
- Olasik, Marta. 2014. "Lesbian Ethics Re-Investigated: A Socio-Political Comment." *Journal of the International Network of Sexual Ethics and Politics* 2(1):54-72.
- Olasik, Marta. 2015a. "Becoming a Lesbian Citizen: A Path of Reflection." *LES Online: Lesbian Citizenship(s)* 7(2):28-36.
- Olasik, Marta. 2015b. "Location, Location: Lesbian Performativities That Matter, or Not." Pp. 201-217 in *Lesbian Geographies: Gender, Place and Power*, edited by K. Browne and E. Ferreira. Farnham, Burlington: Ashgate.
- O'Neill, Maggie. 2001. *Prostitution and Feminism: Towards a Politics of Feeling*. Cambridge: Polity Press.
- O'Neill, Maggie et al. 2008. "Living with the Other: Street Sex Work, Contingent Communities and Degrees of Tolerance." *Crime, Media, Culture* 4(1):73-93.
- O'Neill, Maggie. 2010. "Cultural Criminology and Sex Work: Resisting Regulation through Radical Democracy and Participatory Action Research (PAR)." *Journal of Law and Society* 37(1):210-232.
- Pakulski, Jan. 1997. "Cultural Citizenship." *Citizenship Studies* 1:73-86.
- Plummer, Ken. 2003. *Intimate Citizenship: Private Decisions and Public Dialogues*. Seattle, WA: University of Washington Press.
- Prior, Jason, Phil Hubbard, and Philip Birch. 2012. "Sex Worker Victimization, Modes of Working, and Location in New South Wales, Australia: A Geography of Victimization." *Journal of Sex Research* 50(6):574-586.
- Rich, Adrienne. 1980. "Compulsory Heterosexuality and Lesbian Existence." Pp. 227-254 in *The Lesbian and Gay Studies Reader*, edited by H. Abelove, M. A. Barale, D. M. Halperin. New York, London: Routledge.
- Richardson, Diane. 1998. "Sexuality and Citizenship." *Sociology* 32(2):83-100.
- Rose, Gillian. 1993. *Feminism and Geography: The Limits of Geographical Knowledge*. Cambridge: Polity.
- Rubin, Gayle. 1984. "Thinking Sex: Notes for a Radical Theory of the Politics of Sexuality." Pp. 3-44 in *The Lesbian and Gay Studies Reader*, edited by H. Abelove, M. A. Barale, D. M. Halperin. New York, London: Routledge.
- Sanders, Teela. 2005. *Sex Work: A Risky Business*. Cullompton: Willan Publishing.
- Sanders, Teela. 2008. *Paying for Pleasure: Men Who Buy Sex*. Cullompton: Willan Publishing.
- Scoular, Jane. 2004. "The 'Subject' of Prostitution: Interpreting the Discursive, Symbolic and Material Position of Sex/Work in Feminist Theory." *Feminist Theory* 5(3):343-355.
- Scoular, Jane and Maggie O'Neill. 2008. "Legal Incursions into Supply/Demand, Criminalising and Responsibilising the Buyers and Sellers of Sex." Pp. 23-45 in *Demanding Sex: Critical Reflections on the Regulation of Prostitution*, edited by Munro V. and Della Giusta M. London: Ashgate.

- Showden, Carisa R. 2016. "Feminist Sex Wars." *The Wiley Blackwell Encyclopedia of Gender and Sexuality Studies* 1-3.
- Sium, Aman and Eric Ritskes. 2013. "Speaking Truth to Power: Indigenous Storytelling as an Act of Living Resistance." *Decolonization: Indigeneity, Education & Society* 2(1):i-x.
- Smith, Elizabeth. 2012. *Women Making Meanings: Practising Ethics of Care of the Self in Sex Work*. PhD dissertation written in Australian Research Centre in Sex, Health and Society, Faculty of Health Science, La Trobe University, Melbourne, VIC, Australia.
- Smith, Elizabeth. 2013a. "Criminalising those who pay sex workers misses the point." *The Conversation*. Retrieved March 03, 2014 (<https://theconversation.com/criminalising-those-who-pay-sex-workers-misses-the-point-21362>).
- Smith, Elizabeth. 2013b. "Dehumanising sex workers: what's 'prostitute' got to do with it?" *The Conversation*. Retrieved October 27, 2013 (<https://theconversation.com/dehumanising-sex-workers-whats-prostitute-got-to-do-with-it-16444>).
- Smith, Elizabeth. 2014. "Gendered Ethical Self-Creation and Resistance in Sex Work." *Journal of the International Network of Sexual Ethics and Politics (INSEP)* 2(1/2014):39-53.
- Smith, Elizabeth. 2015. "Of Fish and Goddesses: Using Photo-Elicitation with Sex Workers." *Qualitative Research Journal* 15(2):241-249.
- Smith, Elizabeth Megan. 2017. "'It Gets Very Intimate for Me': Discursive Boundaries of Pleasure and Performance in Sex Work." *Sexualities* 20(3):344-363.
- Smith, Molly. 2015. "The Problem with the 'Swedish Model' for Sex Work Laws." *New Republic*. Retrieved February 12, 2017 (<https://newrepublic.com/article/121981/northern-ireland-sex-work-law-based-wrong-model>).
- Sullivan, Barbara. 2010. "When (Some) Prostitution Is Legal: The Impact of Law Reform on Sex Work in Australia." Pp. 85-104 in *Regulating Sex/Work: From Crime Control to Neo-liberalism?*, edited by J. Scoular and T. Sanders. London, New York: Wiley-Blackwell.
- Ślęzak, Izabela. 2013. "Refleksje nad zagadnieniem piętna w relacjach badacza i badanych na podstawie wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne." *Nauka i Szkolnictwo Wyższe* 1(41):149-162.
- Ślęzak, Izabela. 2014. "Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10(4):56-79.
- Ślęzak, Izabela. 2015. "The Influence of Significant Others on the Course of the Process of Leaving Sex Work." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 11(3):132-153.
- Warf, Barney, (ed.). 2006. *The Encyclopedia of Human Geography*. Thousand Oaks, London, New Delhi: SAGE Publications.
- Weeks, Jeffrey. 1998. "The Sexual Citizen." *Theory, Culture and Society* 15(3-4):35-52.
- Weitzer, Roland. 2009. "Sociology of Sex Work." *Annual Review of Sociology* 35:213-234.
- WGSG. 1997. *Feminist Geographies: Explorations in Diversity and Difference*. Harlow: Longman.
- Wilks, Tom. 2004. "The Use of Vignettes in Qualitative Research into Social Work Values." *Qualitative Social Work* 3(1):78-87.
- Wittig, Monique. 1992. *The Straight Mind and Other Essays*. Boston: Beacon Press.

Citation

Olasik, Marta. 2018. "Female Subversion through Sex Work: Transgressive Discourses." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 14(1):114-137. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.06>.

Kobieca subwersja poprzez pracę seksualną. Dyskursy transgresji

Abstrakt: Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wieloaspektowej i przestrzennie świadomej refleksji na temat pracy seksualnej. Biorąc za punkt wyjścia z jednej strony subwersywną politykę feministyczną, a z drugiej bardzo przypadkowy koncept obywatelstwa, zamierzam zaprezentować różne formy prostytucji jako potencjalnie pozytywne i wzmacniające podmiotowość tryby seksualnego i emocjonalnego samostanowienia. Opierając się na kluczowych badaniach nad tematem oraz zaczerpnąwszy inspiracji i wiedzy od dr Elizabeth Smith z uniwersytetu La Trobe w Melbourne w Australii, która badała i przedstawiła pracownice seksualne jako troszczące się o siebie i subwersywne podmioty, dokonujące własnych wyborów i czerpiące satysfakcję ze swojego zajęcia, chciałabym poszukać akademickiej sprawiedliwości należnej tym wszystkim kobietom (jak również mężczyznom oraz osobom trans) w przemyśle seksualnym, które na dzień dzisiejszy mają pełne prawo czuć się stygmatyzowane przez presję polityczną oraz kręgi ultrafeministyczne w całej Europie. Przełożenie znaczących badań dr Smith na europejskie (oraz polskie) rzeczywistości społeczne byłoby cennym wkładem w lokalne dyskusje na temat płci i seksualności, jak i osi, które one przecinają. Co jednak ważniejsze, trzeba przyjąć ramę koncepcyjnego interdyscyplinarnego spojrzenia na omawiane kwestie; jest to model, gdzie partykularna, queerowa forma refleksji feminizmu lesbijskiego łączy się z geografiami człowieka, ponieważ oba te elementy mają sporo do zaoferowania różnym odłamom socjologicznej teorii i praktyki.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, a będąc pracującym z Polski badaczem studiów lesbijskich i perspektywy queer, chciałabym nieco odbiec od mojego przewodniego tematu, by tym razem złożyć akademicko-aktywistyczne uznanie dość zaniedbanemu nurtowi socjologii pracy seksualnej. Moja wielopoziomowa i interdyscyplinarna działalność naukowa pozwala mi jednak połączyć temat pracy seksualnej właśnie ze studiami lesbijskimi. Zarówno pracownica seksualna, jak i lesbijka są kulturowo pozycjonowane przez pryzmat tego, czym jest tak zwana kobiecość, bez możliwości ustanawiania kontroli nad swoimi własnymi podmiotowościami. Dlatego też z jednej strony artykuł ten będzie akademicką reinterpretacją pracy seksualnej jako takiej, lecz z drugiej metodologiczne możliwości uznania i eksplorowania pracownic seksualnych będących lesbijkami będą dodatkowo uwzględnione ze szczególnym naciskiem na feministyczne epistemologie i praktykę. Pomimo iż wrażliwość na określoną lokalność jest rzeczą najwyższej wagi, gdy badacz zajmuje się sprawami płci i seksualności, chciałabym zaproponować nieco bardziej ogólny stosunek do badania zarówno procesów wzmocnienia i upodmiotowienia kobiet poprzez pracę seksualną, jak i studiów lesbijskich uwzględniających pracownice seksualne. Co ważne, te bardziej popularne przekonania dotyczące przemysłu seksualnego muszą zostać zdekonstruowane po to, by możliwe było przyjęcie się różnorodności dyskursów transgresyjnych.

Słowa kluczowe: praca seksualna, geografia człowieka, epistemologie feministyczne, obywatelstwo, studia lesbijskie

Izabela Ślęzak
Uniwersytet Łódzki

Praca nad zaufaniem. Etyczne, praktyczne i metodologiczne wyzwania w relacjach badacz–badani na przykładzie etnografii agencji towarzyskich

<http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.07>

Abstrakt Celem artykułu jest analiza procesu budowania zaufania w relacjach badacza i osób badanych w kontekście jakościowych badań terenowych. Na proces ten składają się trzy subprocesy: minimalizowania poczucia zagrożenia badanych związanego z uczestnictwem w projekcie i budowanie poczucia bezpieczeństwa; pracy nad relacją; definiowania roli badacza. Przebieg tych subprocesów zależy od skutecznego zbudowania przez badacza wizerunku osoby wiarygodnej, z którą można nawiązać autentyczną relację i uzgodnić wzajemne oczekiwania co do swoich ról. Działania te pomagają partnerom interakcyjnym nawiązać bliższy kontakt, co przekłada się na jakość danych gromadzonych w projekcie badawczym. Artykuł opiera się na analizie danych zgromadzonych podczas wieloletnich badań etnograficznych prowadzonych w agencjach towarzyskich.

Słowa kluczowe zaufanie, badania jakościowe, problemy etyczne, agencje towarzyskie, praca seksualna kobiet

Izabela Ślęzak, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne obszary zainteresowań naukowych to metodologia badań społecznych, zwłaszcza jakościowe metody badań, symboliczny interakcjonizm, socjologia pracy i organizacji, praca seksualna.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: iza.slezak@gmail.com

Autorzy podręczników opisujących zasady prowadzenia badań jakościowych podkreślają znaczenie nawiązania odpowiednich relacji z badanymi, które mają skłonić ich do otwartości i pogłębionych wypowiedzi (Hammerslay, Atkinson 2000; Konecki 2000; Kvale 2004; Angrosino 2010; Flick 2010). Jest to szczególnie ważne w badaniach etnograficznych, ale także przebieg wywiadów (niezależnie od ich rodzaju) i obserwacji jest niezwykle wrażliwy na to, co dzieje się w interakcji badacz–osoba badana. Choć dla każdej z technik gromadzenia danych inne są: dynamika interakcji, czas trwania kontaktu badacza i osób badanych oraz odmienny zasób dostępnych dla nich ról, to

w każdej z nich badacz staje przed wyzwaniem, jak przygotować się do spotkania z osobą badaną i jak je poprowadzić.

Pomocą przy poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania są podręczniki metodologii oraz kodeksy etyczne, wskazujące, jakie są powinności badacza i czego powinien się wystrzeżać. Pomocne mogą być także doświadczenia innych badaczy lub swoje własne z wcześniejszych projektów. Kluczowe w tym kontekście są wskazówki mówiące o tym, że jeśli badacz chce „otworzyć” badanego i uzyskać dostęp do jego opowieści, powinien nawiązać z nim odpowiedni kontakt (*rapport*), zaś starania o to należy podjąć od pierwszego spotkania (Dickson-Swift i in. 2007: 331). W toku realizacji projektu badacz powinien nawiązać taką relację z badanymi, by mógł zbudować z nimi specyficzną zażyłość (*intimate familiarity*) (Kleinknecht 2007: 282) i uzyskać empatyczną introspekcję (*sympathetic introspection*, Cooley 1909). Jest to możliwe dzięki spersonalizowanemu charakterowi badań jakościowych (zwłaszcza etnografii) i zaangażowaniu badacza, który spotyka się z badanymi w bezpośrednich interakcjach. Autorzy sugerują, by relacje w terenie miały demokratyczny charakter i opierały się na dialogu (Angrosino 2010: 106). Szczególnie, jeśli badacz jest także uczestnikiem (fragmentu) życia badanych w obserwacji uczestniczącej. Taka sytuacja nakłada na badacza kolejne wymogi i ograniczenia, związane choćby z dylematami emocjonalnego zaangażowania w życie badanych, więzi, które powstają w wyniku poznawania się i długotrwałego przebywania razem, ale także poczucia obcości w badanej grupie, pojawiającego się w początkowej fazie badań (Patton 1997). Odczucia te, zestawione z metodologicznymi

wymogami naukowego, zdystansowanego oglądu badanej rzeczywistości (Hammerslay, Atkinson 2000: 120; por. Lofland i in. 2009: 47), mogą być dla badacza źródłem wątpliwości co do właściwego wypełniania swojej roli. Wyliczając liczne obowiązki i dylematy badacza, konkluzja wielu publikacji przygotowujących do prowadzenia badań przybiera kształt analogiczny jak w książce M. Angrosino, który zauważył, że „gromadząc dane, badacz polega w ostateczności na jedynym narzędziu – samym sobie i swojej umiejętności nawiązania interakcji z badanymi” (Angrosino 2010: 66). Tym samym, choć w publikacjach metodologicznych wiele pisze się o konieczności nawiązania dobrego kontaktu (*rapport*) z badanymi, jako główne wskazówki, jak to zrobić, podaje się przede wszystkim konieczność pozostania elastycznym i dopasowywania się do sytuacji. Tymczasem uznawanie poznawczej wartości takich kategorii jak wrażliwość, doświadczenie, dialog, współdoświadczenie, współuczestniczenie, empatia, współodczuwanie emocjonalne powoduje różnorakie dylematy etyczne (Kaniowska 2010: 19). Coraz więcej pisze się o tym, że prowadzenie badań jakościowych, zwłaszcza w przypadku tematów trudnych, wiąże się z wieloma wyzwaniami dla badaczy (McCosker, Bernard, Gerber 2001; Dickson-Swift i in. 2007). Kodeksy etyczne nie zawsze dają odpowiedź, jak poradzić sobie w konkretnych sytuacjach. Zawarte w nich wytyczne mogą skłaniać do refleksji, jednak badacz sam musi odpowiedzieć na pytanie, jak uwzględnić ich wymogi i postulaty w swoich działaniach w terenie.

Poszukując wskazówek, jak działać, realizując projekt badawczy, odnosimy się więc do tekstów normatywnych, postulujących, jak powinno być

lub też do rezultatów interpretacji swoich działań przez innych badaczy, dokonywanej zwykle *ex post*, patrząc z dystansu na swój pobyt w terenie. Jednakże wyzwaniem dla badacza jest zwykle „tu i teraz”, zderzenie przygotowanej wcześniej strategii prezentowania siebie i nawiązywania kontaktu z rzeczywistością konkretnej badanej grupy. Jest to dobrze widoczne w przypadku badań prowadzonych w grupach stygmatyzowanych i marginalizowanych. Dodatkową zmienną jest tutaj nieufność, jaką podbudowane są relacje z „obcymi”, czyli także z badaczem. Nieufność rozumiem, analogicznie jak Piotr Sztompka, jako lustrzane odbicie zaufania. Jest to więc relacja oparta na negatywnych oczekiwaniach co do działań innych ludzi wobec danej jednostki, która owocuje nastawieniem obronnym (unikaniem, dystansowaniem się do innych, Sztompka 2007: 72). Znacznie utrudnia to jakąkolwiek relację w terenie. Analogiczna sytuacja miała miejsce w prowadzonych przeze mnie badaniach z kobietami świadczącymi usługi seksualne w agencjach towarzyskich (Ślęzak 2016). Odzwierciedlają to moje notatki w dzienniku badacza, koncentrujące się wokół zaufania, którego nie miałam u badanych osób, do zdobycia którego dążyłam, którym ja obdarzałam innych i które bywało nadszarpywane. Notatki te stały się podstawą do wygenerowania kategorii *pracy nad zaufaniem*. Jest ona wynikiem moich refleksji nad działaniami podejmowanymi wobec badanych, ale i metarefleksji nad etycznymi, metodologicznymi i praktycznymi wyzwaniami, jakie niósł ze sobą realizowany przeze mnie projekt. Celem artykułu jest analiza tej kategorii, jako propozycji konceptualizowania relacji badacz–badany w projektach prowadzonych za pomocą metod jakościowych

w grupach stygmatyzowanych. Być może będzie ona przydatna także dla badaczy prowadzących badania w innych kontekstach.

Charakterystyka projektu badawczego

Zrealizowany przeze mnie projekt badawczy opierał się na jakościowych badaniach terenowych prowadzonych w agencjach towarzyskich. Ze względu na prawny (kryminalizacja stręczycielstwa, kuplerstwa i sutenerstwa) oraz społeczny (stygmatyzacja) kontekst działania tych lokali z prowadzeniem badań na ich terenie wiążą się dylematy metodologiczne, praktyczne, a także etyczne.

Rozważania zawarte w artykule opierają się na moich doświadczeniach realizowania badań etnograficznych w czterech agencjach towarzyskich oraz prowadzenia wywiadów swobodnych z kobietami świadczącymi w nich usługi seksualne (a także w mniejszym stopniu z innymi osobami zaangażowanymi w świat agencji). Dostęp do badanych lokali był możliwy dzięki pomocy osób trzecich, które (ufając, że nie zawiodę ich zaufania) umożliwiły mi kontakt z szefami agencji oraz pomogły w procesie negocjacji warunków mojego przebywania w terenie. Kluczowe znaczenie dla powodzenia tej fazy badań miało zaufanie, jakim szefowie darzyli osoby, które wprowadzały mnie do agencji, a którego ja, jako osoba z zewnątrz, byłam pozbawiona. Dzięki temu, że osoby te ręczyły za moje działania, uzyskałam od szefów lokali swoisty kredyt zaufania, co umożliwiło mi rozpoczęcie projektu badawczego opartego na obserwacjach jawnych. Oznaczało to także podjęcie starań, by zaufanie szefów przestało być kredytowane, a zmieniło się w autentycz-

ne przekonanie o możliwości realizowania przeze mnie projektu, już bez gwaranta bezpieczeństwa w postaci osoby wprowadzającej. Przede wszystkim jednak konieczne było uzyskanie zaufania pracownic i pozostałych pracowników lokali, tak by zgodzili się na rozmowy i wywiady ze mną. Starania te obejmowały cały okres prowadzenia badań, nawiązywania kontaktu z pracownikami, które na krótko pojawiały się w danym lokalu, oraz budowania relacji z tymi, które pozostawały w nim dłużej.

Badania etnograficzne prowadziłam w latach 2007–2011. Dążyłam do tego, by maksymalnie zróżnicować próbki czasowe – przychodząc do lokali w czasie dnia, w nocy, w różnych porach roku, w różne dni miesiąca i tygodnia. W zależności od możliwości (np. ruch w lokalu, nieoczekiwane zdarzenia) każdorazowo przebywałam w agencjach od kilkudziesięciu minut do kilku godzin. Starłam się uzyskać dostęp do zróżnicowanych lokali, jednak ich dobór okazał się ograniczony ze względu na to, że osoby, które mnie wprowadzały, także nie dysponowały nieograniczonym zaufaniem w świecie lokalnego seksbiznesu. W rezultacie badałam agencje, które nieco różniły się skalą działalności, wizerunkiem, wizją klienta, jednak były podobne pod względem sposobu definiowania zasad działania tego typu miejsc. W badanych lokalach nie dochodziło do aktów przemocy wobec kobiet (przetrzymywania, zmuszania do świadczenia usług seksualnych) ze strony szefów. We wszystkich podejmowano także środki bezpieczeństwa w obszarze interakcji z klientami i nie tolerowano agresywnych zachowań wobec pracownic.

Na terenie agencji prowadziłam także wywiady swobodne. Odbywały się one w cztery oczy, w cza-

sie pomiędzy spotkaniami pracownic z klientami. Choć warunki do ich prowadzenia nie zawsze były komfortowe (np. przerwy spowodowane wizytą klienta, trudności ze znalezieniem spokojnego miejsca na wywiad), rozmówczynie udzielały szerokich wypowiedzi, dotyczących nie tylko ich codziennej rutyny pracy w agencji, ale i ich życia poza nią. Zrealizowałam 56 wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne w badanych oraz innych agencjach.

Realizując badania, starałam się nawiązać takie relacje z badanymi, by możliwe było poznanie ich perspektywy i zrozumienie ich działań (Rubin, Rubin 1997; Kvale 2004: 13). Służyć miała temu także wybrana metodologia teorii ugruntowanej wraz z jej postulatami oddania prymatu gromadzonemu danym empirycznym i starannemu ich kodowaniu, unikania stawiania hipotez przed zapoznaniem się z danymi oraz odsuwania w czasie konfrontacji z literaturą przedmiotu (Konecki 2000; Gorzko 2008; Glaser, Strauss 2009). Takie działania sprzyjają wsłuchaniu się w głos badanych oraz wyrównaniu asymetrii ról uczestników projektu. Jednakże mimo wyborów metodologicznych, które w moim odczuciu dawały potencjał do indywidualnego, podmiotowego, włączającego traktowania badanych, podczas badań pojawił się szereg dylematów, które odnosiły się do kwestii etycznych, metodologicznych i praktycznych. Były one wypadkową podjętego tematu, wybranej metodologii oraz szerszego i bliższego kontekstu prowadzenia badań. W artykule skoncentruję się na kategorii *pracy nad zaufaniem*, która odnosi się do moich doświadczeń jako badaczki starającej się realizować badania etnograficzne w trudnym terenie badawczym. Podstawę

empiryczną stanowią moje notatki z dziennika badacza, które potraktowałam tak jak inne dane empiryczne zgromadzone w projekcie i poddałam procedurom kodowania otwartego i selektywnego (Konecki 2000; Gorzko 2008), oraz noty teoretyczne dotyczące mojej sytuacji w terenie, które tworzyłam podczas analizy danych. Zestawiam je z literaturą przedmiotu, prezentującą doświadczenia innych badaczy oraz ich refleksje na temat relacji z uczestnikami badań, związanych z nimi dylematów i prób ich przewyciężenia.

Praca nad zaufaniem

Rozpoczynanie i realizowanie projektu badawczego można postrzegać jako proces negocjacji prowadzonych z odzwrotnymi, którzy kontrolują dostęp do terenu (np. do agencji towarzyskiej), jak i z każdą osobą, która potencjalnie mogłaby zostać rozmówcą czy informatorem. Negocjacje te dotyczą wielu spraw praktycznych i organizacyjnych (m.in. tematu badań, zakresu pytań do badanych, warunków, pod jakimi badacz może stać się częścią badanej organizacji, zasad przechowywania i korzystania z danych itd.). Jednak ich powodzenie zależy od tego, czy badani ufają badaczowi, że wypełni i dotrzyma on zobowiązań, jakie na siebie nakłada w procesie negocjacji. Kluczowa wydaje się więc *praca nad zaufaniem*¹, jaka toczy się między badaczem a uczest-

nikami badania. Jej istotą jest podjęcie działań mających na celu wypracowanie takiej relacji z badanymi, która będzie dla nich satysfakcjonująca, nieobarczona poczuciem zagrożenia czy wykorzystania, a jednocześnie umożliwi badaczowi zgromadzenie danych o jak najwyższej jakości. Może się ona wiązać z pracą emocjonalną (Hochschild 2009). Toczy się ona od momentu pierwszego kontaktu badacza z badanym aż do zakończenia projektu, a nawet później. Badacz może bowiem rozważać swoje późniejsze decyzje dotyczące na przykład publikacji czy upowszechniania wyników badań, konsultując je (faktycznie lub w wyobrażonym dialogu) ze swoimi badanymi, tak by nie zerwać kontraktu zaufania wypracowanego między nimi.

Bazując na własnych doświadczeniach badawczych, wyróżniłam trzy wymiary *pracy nad zaufaniem*: praca nad minimalizowaniem poczucia zagrożenia badanych wynikającego z faktu uczestnictwa w badaniu, praca nad autentycznością relacji i nad definiowaniem roli badacza. Zostaną one szerzej zaprezentowane w dalszej części artykułu.

Praca nad zaufaniem może mieć w różnym stopniu charakter spontaniczny lub strategiczny. Jak się wydaje na podstawie lektur raportów z projektów badawczych, wielu badaczy nie układa szczególnych strategii swoich działań wobec osób badanych. Działa intuicyjnie, starając się przekonać ich do siebie, modyfikując swoje działania pod wpływem zmian sytuacji. Ale równie dobrze badacze mogą z rozmysłem planować swoje posunięcia, rozważać najbardziej skuteczne (ich zdaniem) sposoby pozyskania zaufania badanych poprzez odpowiedni sposób prezentacji siebie.

¹ Pojęcie „pracy nad zaufaniem” (*trust work*) zaproponowali A. Strauss i in. (1985: 135–136) jako jedną z odmian pracy nad uczuciami (*sentimental work*). Odnosiła się ona do działań wykonywanych przez personel medyczny w interakcjach z pacjentami. Jej celem było nawiązanie takich relacji, by personel mógł skutecznie wykonać swą pracę i zabiegi medyczne, szczególnie jeśli wiązały się one z bólem czy przykrymi doświadczeniami dla pacjenta. Koncepcja ta stanowiła dla mnie inspirację przede wszystkim ze względu na zwrócenie uwagi na interakcyjny charakter pracy nad zaufaniem.

Praca nad zaufaniem może także przyjmować różną intensywność w zależności od tego, jak identyfikujemy swoje i badanych potrzeby w tym względzie oraz jaki charakter mają prowadzone badania. Innego zestawu działań będzie potrzebował etnograf poszukujący długotrwałego kontaktu z tą samą grupą badanych, innego badacz prowadzący wywiad z osobą, z którą więcej się już nie spotka. Jednak niezależnie od tego wydaje się, że z perspektywy badacza im skuteczniej wykonana *praca nad zaufaniem*, tym większe szanse na dane wysokiej jakości.

Pracę nad zaufaniem inicjuje badacz. To on poszukuje kontaktu z badanymi i chce przekonać ich do udziału w swoim projekcie, na swoich zasadach, pomyślanych tak, by dawały szansę na wypełnienie założonych celów badawczych. Z tego względu to na nim ciąży większa odpowiedzialność za jej prowadzenie. Zwłaszcza jeśli szuka on kontaktu z przedstawicielami grup stygmatyzowanych czy marginalizowanych, których, ze względu na nieuprzywilejowaną pozycję społeczną, łatwiej zranić. Jednakże *praca nad zaufaniem* jest wzajemna, ponieważ także badany pracuje nad zaufaniem badacza. Przede wszystkim nad własną wiarygodnością, co pomaga rozwiązać wątpliwości badacza dotyczące jakości gromadzonych danych (i tym samym poczucia zagrożenia powodzenia projektu). Podejmując/inicjując działania związane z nakładaniem na interakcje z badaczem ramy autentyczności oraz wysuwając (wprost lub nie) pewne oczekiwania wobec badacza co do rodzaju i poziomu jego zaangażowania w relację, badani aktywnie uczestniczą więc w *pracy nad zaufaniem*, będąc jej równoprawnym aktorem.

Praca nad zaufaniem w relacji badacz–badani jest źródłem zaufania o zakresie ograniczonym sytuacją prowadzenia badania, czasem trwania interakcji (zazwyczaj równoznacznym z czasem realizacji projektu) i zestawem tematów, jakiego dotyczy budowane zaufanie (które przeważnie ściśle wiążą się z pytaniami, jakie postawił sobie badacz). O ile więc zaufanie jest autentyczne, to powstaje w kontekście sytuacji badawczej i do niej się ogranicza. Specyfika badań jakościowych, szczególnie badań etnograficznych, powoduje jednak, że granice te bywają przekroczone, zaś zbudowane zaufanie może być zbyt duże. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy badacz i badani zaczynają wchodzić w inne, pozabadawcze role. Choć może się to zdarzyć w różnych projektach etnograficznych, wydaje się, że w przypadku niektórych (np. z udziałem osób z niepełnosprawnością intelektualną, Niedbalski 2010) jest to szczególnie prawdopodobne. Podjęcie *pracy nad zaufaniem* może wtedy przynieść wielokrotnie silniejszy efekt i zaowocować zbudowaniem zaufania, które znacznie wykracza poza sytuację badawczą i przenosi się na osobę badacza w jego „prywatnych” rolach społecznych. Paradoksalnie takie głębokie zaufanie do badacza może stać się dla niego dużym ciężarem. Jak zauważają Lofland i inni (2009: 58), badacz może doświadczać „złego samopoczucia etycznego”, czyli permanentnego poczucia winy i niepokoju z powodu przekonania, że zdradza badanych. Im bliższy związek emocjonalny z badanymi, tym wrażenie to może być silniejsze i przy opuszczeniu układu, i przy transformacji osobistych odkryć w wiedzę publiczną (Lofland i in. 2009: 58). Można więc zauważyć, że *praca nad zaufaniem* jest działaniem, które powinno zostać utrzymane jedynie w ramach sytuacji badania.

Prezentowana w artykule kategoria *pracy nad zaufaniem* wygenerowana została na podstawie moich doświadczeń badawczych. Jak już wspomniałam, było to badanie prowadzone w sposób jawny dla jego uczestników. Być może praca ta ma inny wymiar, jeśli badania mają charakter ukryty (szczególnie dotyczy to wymiaru pracy nad poczuciem zagrożenia badanych). Choć wydaje się, że w pozostałych wymiarach można odnaleźć pewne punkty wspólne (por. Chomczyński 2006; Surmiak 2010a; 2010b; 2015).

Praca nad minimalizowaniem poczucia zagrożenia badanych związanego z uczestnictwem w projekcie

W literaturze przedmiotu zaufanie definiowane jest na wiele sposobów. Charles Tilly zauważa, że polega ono na poddawaniu cennych dla nas wartości ryzyku złej woli, błędów czy niepowodzeń innych ludzi (Tilly 2005 za: Sztompka 2007: 70). Takimi cennymi wartościami mogą być dla osób badanych informacje o nich i ich życiu, które w toku badań powierzą badaczowi, ze wszystkimi wynikającymi z tego niebezpieczeństwami.

W przypadku badań jawnych badani znają szczegóły projektu badawczego i mogą udzielić świadomej zgody na wzięcie w nim udziału. Badacz (także ja) poświęca zwykle wiele uwagi, by zapoznać ich z tematyką, uświadomić im ich prawa (np. możliwość przerwania wywiadu, wycofania się z projektu, poufności zgromadzonych danych). Jednakże wchodząc w świat badanych, badacz zwykle jest gościem z zewnątrz tego świata. Jest on postrzegany jako obcy (i często sam się tak czuje). Jego wizyta może

zaburzać poczucie bezpieczeństwa ontologicznego badanych, życia w znanej, oswojonej rzeczywistości. Ma to dodatkowe znaczenie w przypadku grup i kategorii osób marginalizowanych, stygmatyzowanych, postrzeganych przez innych przez pryzmat niechęci. Osoby badane, z którymi spotkałam się w realizowanym przeze mnie projekcie, wielokrotnie powracały do tego wątku, relacjonując swoje wątpliwości związane z wyrażeniem zgody na udział w badaniu.

W wymiarze indywidualnym poczucie zagrożenia związane z udziałem w badaniu wiązało się dla nich z *utrata anonimowości* rozumianej jako *ujawnienie się, odkrycie*. Dla wielu z nich spotkanie ze mną było pierwszą sytuacją, gdy świadomie, w relacji innej niż pracownica agencji–klient lub współpracownica, występowały w roli społecznie uznawanej za dyskredytującą. Kobiety, które spotkałam w czasie realizowania projektu badawczego, zwykle wiele wysiłku wkładały w to, by rola pracownicy agencji pozostała ich tajemnicą lub też wiedza o niej była ograniczona do wąskiego, wyselekcjonowanego grona (Ślęzak 2010). Godząc się na wywiad, nie tylko decydowały się na opowiedzenie o swojej codzienności w agencji, ale także na bezpośredni kontakt ze mną, obcą osobą. Ujawniały przede mną swoją twarz, nierzadko (świadomie lub przypadkiem) zdradzały niektóre dane osobowe czy wrażliwe. Z anonimowej osoby, którą mogłam wielokrotnie mijać na ulicy czy znać z innych kontekstów, uczestniczka badania stawała się dla mnie przedstawicielką badanej kategorii, ze wszystkimi tego wizerunkowymi konsekwencjami. Wielokrotnie mówiły o tym moje rozmówczynie, wspominając, że obawiały się tego, że okażą się być kimś, kogo znają

z innych ról społecznych². Spotkanie z badaczem jest więc obarczone ryzykiem dyskredytacji (Goffman 2005), która może mieć konsekwencje dla życia badanej osoby. Wiąże się także z napięciem emocjonalnym i może pobudzać do (nie zawsze chcianej) pracy nad tożsamością (Ślęzak 2013). Wywiad jest także okazją dla osoby badanej do obserwacji zachowań badacza jako reprezentanta „reszty” społeczeństwa. Kontekst interakcji (projekt badawczy) zakłada bowiem przynajmniej pewien stopień akceptacji badacza dla sposobu życia badanych (por. Ślęzak 2013). Ta potencjalna przychylność czy choćby neutralność badacza może skłaniać osoby, które ukrywają się ze swoimi wyborami czy też należą do grup stygmatyzowanych, do udzielania zgody na wywiad. Jednakże nawet przy tym założeniu rozpoczęcie interakcji jest równoznaczne z tym, że każda ze stron może podczas niej zobaczyć i usłyszeć niekoniecznie to, czego oczekiwała. Badacz może być zaskoczony czy zszokowany słowami badanych, nawet jeśli wcześniej mentalnie się na nie przygotowywał (por. Melrose 2002: 347; Wojciechowska 2012: 56–57). Badani mogą z kolei obserwować (mikro)gesty czy (para)werbalne sygnały, na przykład tego, że badacz nie rozumie ich wyborów, lituje się nad nimi czy gardzi. Nawet jeśli tego typu sytuacje nie mają miejsca (jak, mam nadzieję, w moich badaniach), obawa przed ich wystąpieniem może rzucać cień nie tylko na relacje z badaczem, ale i na samą możliwość realizacji projektu, uzyskania na niego zgody. Poczucie zagrożenia dotyczy więc w tym wypadku samego faktu zaistnienia interakcji badacz–badany.

² Gdy w agencji pojawiła się nowa pracownica, zazwyczaj była już informowana o moim projekcie przez koleżanki, zanim zdążyłam przyjść do lokalu. Obawy związane ze spotkaniem ze mną wyprzedzały więc moment, gdy faktycznie mogliśmy się poznać.

Kwestię tę można rozpatrywać także z perspektywy kolektywnej, organizacyjnej. „Odkrycie się” agencji towarzyskiej wobec badacza oznacza (przynajmniej częściowe) zdjęcie fasadowego wizerunku lokalu jako niemającego nic wspólnego z usługami seksualnymi i dopuszczenie do (co najmniej niektórych) spraw znajdujących się w kręgu zainteresowania różnych służb (np. policji, urzędu skarbowego). Działając na pograniczu tego, co obyczajowo i prawnie akceptowane, agencje są z zasady nieprzejryste, nieufne wobec osób z zewnątrz (a nawet znacznej części osób, które w nich pracują). Jedną z podstawowych zasad ich działania jest dyskrecja, a więc ochrona informacji dotyczących wszystkich poziomów funkcjonowania – od poziomu organizacyjnego (np. kto jest jej właścicielem, jakie są obroty lokalu, na jakiej zasadzie dzielone są zyski itp.) po interpersonalny (np. informacje o prawdziwych danych personalnych pracownic, ich sytuacji rodzinnej, personaliach klientów itd.). Zgoda na realizację projektu badawczego w lokalu wiąże się więc ryzykiem dla wszystkich osób zaangażowanych w jego działanie, które musi ważyć szef, zanim podejmie decyzję o dopuszczeniu badacza do tego świata.

Po drugie, poczucie zagrożenia anonimowości wiązało się także z obawami o to, jak badacz będzie *zarządzał zgromadzonymi danymi*. Choć osoby, z którymi rozmawiałam podczas prowadzenia projektu, reprezentowały bardzo zróżnicowany poziom zainteresowania jego metodologiczną stroną, zwykle łączyła je obawa o dalsze losy danych, jakie uzyskiwałam. Jest to jedna z podstawowych obaw badanych (zwłaszcza przedstawicieli grup stygmatyzowanych) – czy informacje, jakich udziela, będą bezpieczne i nie staną się podstawą wrogich czy

dyskredytujących działań ze strony badacza lub innych osób (por. Kvale 2004: 121). Szczególnym kontekstem w przypadku badań agencji towarzyskich jest to, że ich codzienne działanie opiera się na zasadzie nieufności. Na każdym z poziomów (od działań szefa, przez współpracownice, po klientów) istnieje duże ryzyko, że ktoś będzie chciał zawieść zaufanie czy wykorzystać pozyskane informacje dla swoich celów (i ze szkodą dla innych). W relacji badacz-badani oznaczało to obawy, czy badacz celowo lub nieprzemysłanym zachowaniem nie narazi ich na nieprzyjemności lub na krzywdę. Kobiety, z którymi prowadziłam wywiady, zwykle starały się kontrolować kto i co wie o ich pracy w agencji. Niezależnie od tego, na ile udawało im się utrzymać fakt świadczenia usług seksualnych w tajemnicy, zwykle były przekonane, że to one mogą w dużym stopniu decydować o ujawnieniu lub utajeniu tej informacji dla konkretnego grona znajomych czy rodziny. Wyrażając zgodę na udział w badaniu, miały poczucie narazania wypracowanego status quo i utraty kontroli nad kluczowymi dla nich informacjami, które za moim pośrednictwem mogły być dostępne innym.

Poufność danych była dla badanych kobiet priorytetem, dla mnie zaś ich ochrona była podstawową odpowiedzialnością. Starałam się ją zapewnić, samodzielnie wykonując transkrypcje nagranych wywiadów, usuwając z transkrypcji oraz notatek dane mogące zidentyfikować rozmówców oraz badane lokale. Choć podjęłam wszelkie starania, by zachować poufność danych, moi informatorzy musieli mi zaufać, że tak właśnie postąpię.

Po trzecie, zagrożenie dla poczucia anonimowości osób badanych można także rozumieć szerzej. Re-

alizując konkretny temat badawczy, można naświetlić te aspekty życia badanych grup, które niekoniecznie chcą one pokazywać (Hammerslay, Atkinson 2000: 272). Tak jak dla niemal wszystkich badanych praca w agencji była mniejszym lub większym sekretem, tak cała branża usług seksualnych jest tą sferą życia, która pozostaje ukryta, jest tabu. Każde opracowanie (nie tylko naukowe, także popularno-naukowe czy medialne prezentacje) świata agencji i sposobów pracy w nim oświetla to nie do końca znane środowisko. Badanie etnograficzne agencji towarzyskich może odczarowywać ten świat, pokazać mechanizmy jego działania kryjące się pod prezentowaną klientom (oraz w pewnym sensie także kandydatkom na pracownice) wizją erotycznej zabawy. Z tej perspektywy im mniej wiedzy na temat agencji, im więcej zaś mitów i opowieści (pod warunkiem, że są pozytywne), tym lepiej dla właścicieli lokali. Upowszechnianie wyników badania może pobudzać zainteresowanie kolejnych osób i owocować kolejnymi publikacjami, co zakłóca delikatną równowagę funkcjonowania tego świata na uboczu, poza zainteresowaniem głównego nurtu społeczeństwa. To zakłócenie spokoju może być dalekosiężnym skutkiem badań, nawet wiele miesięcy czy lat po ich zakończeniu i nie jest w pełni kontrolowane przez badacza. Z perspektywy niektórych badanych osób była to wartość dodana projektu badawczego. Za moim pośrednictwem zyskiwały możliwość opowiedzenia o swojej codzienności swoimi słowami, które nieczęsto mogą wybrzmieć w ogólnym dyskursie. Dla innych jednak było to niepokojące przekazanie innym części wiedzy o tym, jak radzą sobie w tym świecie, co mogło uczynić je bardziej podatnymi na zranienie. Ryzyko to było mocno odczuwane także w wymia-

rze kolektywnym, dla całych organizacji, jakimi są agencje towarzyskie. Zwracanie uwagi na świat seksbiznesu, nagłaśnianie go może utrudniać jego funkcjonowanie na granicy legalności. Od mojego odpowiedzialnego (z perspektywy uczestników) zachowania zależał w pewnej mierze spokój działania danego lokalu (niezakłócony wizytami policji czy dziennikarzy) (por. Sanders 2006: 455). Oznaczało to, że za pomoc w realizacji badania powinienam odwdziaczyć się lojalnością (por. Ciesielska, Boström, Ohlander 2012: 43).

Drugim zagrożeniem związanym z badaniem, poza obawami dotyczącymi anonimowości i poufności danych, jest poczucie *zagrożenia związane z interpretacją danych przez badacza*. Udzielając zgody na udział w badaniu, dana osoba może zakładać, że nawet jeśli sposoby patrzenia na badane zjawisko przez badacza i badanego nie są tożsame, nie są one też sprzeczne. Zainicjowanie projektu badawczego pozwala przypuszczać, że badacz ma w sobie otwartość, by zapoznać się z perspektywą badanych i dać jej wyraz podczas ich spotkań, ale i później, w raportach i publikacjach. Założenie to jest sprawdzane na bieżąco przez badanych poprzez obserwację i interpretację działań badacza (jego mimiki, słów, gestów, przebiegu interakcji z badanymi, reakcji na różne zdarzenia podczas badań itd.). Jej wyniki mogą uspokajać badanych lub odwrotnie, wzmacniać nieufność. Tym samym badani na bieżąco weryfikują kierunek interpretacji badacza, upewniając się tym samym o słuszności swojej decyzji wyrażenia zgody na udział w projekcie. Jednak dopiero publikacja i upowszechnianie wyników badań pokazują, jaką interpretację przyjął badacz i na ile jest ona zgodna z tym, co na ten temat zakładali bada-

ni. W podręcznikach metodologii wielu autorów wspomina, że może się zdarzyć, że interpretacje badacza i badanych rozmiągają się i badani w raporcie nie rozpoznają siebie (Hammerslay, Atkinson 2000). Jednak w przypadku osób stygmatyzowanych problemem może być generalna linia interpretacyjna przyjęta przez badacza, to jest przyjęcie innej ramy interpretacji niż spodziewali się badani. Z perspektywy moich badań wydaje się, że dla osób badanych kluczowa, także z interakcyjnego punktu widzenia, była interpretacja moich zachowań dokonywana na bieżąco podczas wywiadu. Rozmówczynie niejednokrotnie wspominały, że obawiały się ocen czy potępienia z mojej strony i uspokajały się, gdy nie miało to miejsca. Jednakże dla ich sytuacji w skali makro (np. dla poziomu społecznej akceptacji) ważniejsza wydaje się być upubliczniona interpretacja badacza, która może być multiplikowana nie tylko w naukowych, ale i popularnonaukowych czy medialnych prezentacjach. W moim przekonaniu badacz powinien zapoznać badanych z ogólną linią interpretacji (np. prostytutce jako patologii, jako pracy), nawet jeśli nie są oni nią wprost zainteresowani i (słusznie lub nie) przyjmują z góry, jaka ona jest. W tym kontekście można także wspomnieć, że badacz może i powinien świadomie wybierać, w jaki sposób upowszechniać wyniki swoich badań, na przykład z jakimi mediami i na jakich zasadach się kontaktować. Nie zawsze jednak ma wpływ na to w jaki sposób i w jakim kontekście (np. z jakim tytułem, komentarzem, z jakimi fotografiami ilustrującymi) zostaną one opublikowane. Tym samym poprzez swój projekt badacz nie tylko naświetla poznany fragment rzeczywistości, ale może to zrobić (celowo i świadomie lub w sposób niezamierzony) wbrew intencjom badanych.

Trzecią obawą uczestników związaną z udziałem w badaniu, jaką wyodrębniłam podczas realizowanego przeze mnie projektu, była *niesprawiedliwa wymiana*. Projekt badawczy jest wymianą zachodzącą pomiędzy badaczem i osobami badanymi (Patton 1997). Każda ze stron może na nim coś zyskać i stracić. Proces podejmowania decyzji o udziale w badaniu jest być może procesem ważenia tych dwóch stron bilansu interakcyjnego. Jednakże odrębną kwestią jest obawa przed byciem oszukany i wykorzystany przez badacza. Może się to wiązać na przykład z opisaną wyżej rozbieżnością interpretacyjną i przedstawieniem osób badanych niezgodnie z ich wolą. Może też wynikać z poczucia badanych, że znacznie więcej oferowali badaczowi niż uzyskali w zamian. Jest to kwestia trudna do empirycznego zbadania, gdyż często badacz nie wie, jakie odczucia mają badani w dłuższym horyzoncie czasowym i czy nie żałują wyrażonej zgody. Niektóre badaczki wspominały w swoich artykułach, że miały poczucie lub obawiały się przekonania badanych, że tylko one zyskały na badaniu, że „zrobiły karierę na ich plecach” (O’Neill 1996: 463 za: van der Meulen 2011). Skutkowało to podejmowaniem działań w obszarze budowania własnej wiarygodności, a także odwdzięczenia się badanym za ich pomoc.

Wiarygodność badacza

Praca nad zaufaniem w kontekście poczucia zagrożenia badanych wiąże się więc przede wszystkim z budowaniem przez badacza swojej *wiarygodności*. To od niej zależy, czy badacz przekona potencjalnych badanych (także organizacyjnych odzwierciedlonych czy inne ważne osoby mające wpływ na

przebieg badań), że można mu ufać. Jest to złożony i subtelny proces zdobywania w danej społeczności pozycji osoby, której można powierzyć informacje. Wyzwaniem, jakie stoi przed badaczem, jest zaprezentowanie siebie w taki sposób, by pomimo obaw potencjalny rozmówca zdecydował się na podjęcie interakcji, udzielając badaczowi kredytu zaufania na dalszą relację.

Repertuar działań, które może podjąć badacz, budując swoją wiarygodność, jest związany ze specyfiką terenu, w jaki wkracza. W niektórych środowiskach kluczowa dla autoprezentacji badacza mogłaby okazać się ocena jego profesjonalizmu (także elementów fasady osobistej, Goffman 2000), wiedza o wcześniej zrealizowanych projektach czy też afiliacja i naukowe CV. Ważną informacją mogłoby być także to, że wiele spośród kwestii budzących obawy rozmówców jest opisanych w kodeksach etycznych, których przestrzeganie jest jednym z podstawowych obowiązków badacza (Frankford-Nachmias, Nachmias 2001: 100; Kvale 2004: 121). W badanym przeze mnie środowisku nie miało to jednak większego znaczenia. Odwrotnie, ważniejsze wydawało się to, by minimalizować wszelkie atrybuty, które mogły wywołać wrażenie oficjalnego, urzędowego charakteru spotkania czy zwracać uwagę na różnice statusowe między nami. Z tego względu poza sytuacją wywiadu nie prowadziłam notatek, starałam się maksymalnie skracać dystans do badanych, nie wyróżniałam się strojem.

W terenie liczą się nie tylko deklaracje, jakie składa badacz – obca osoba, co do której prawdomówności czy etyczności badani nie mają pewnej wiedzy. Kluczowe jest to, w jaki sposób badacz reaguje na rejestr

wątpliwości osób badanych, jakie działania podejmuję wobec nich oraz jakich słów użyję i jak wyjaśnię swoje powinności i zobowiązania. W mojej subiektywnej ocenie dla powodzenia projektu zdecydowanie najważniejsze było to, że do każdej z agencji zostałam wprowadzona przez osobę cieszącą się w niej pewnym (choć rzecz jasna trudno ocenić jakim i przez kogo) zaufaniem. Gdy byłam już „wewnątrz”, kluczowe było umiejętne odnajdywanie się w agencyjnych realiach przez budowanie i podtrzymywanie przekonania osób badanych, że jestem godna zaufania. Wydaje się, że skuteczność tych działań zależy od empatii, sprawności komunikacyjnej i umiejętności szybkiego reagowania na dynamikę interakcji. W przypadku relacji, które trwały dłuższy czas, moja wiarygodność była weryfikowana sytuacyjnie, w zaplanowanych testach (polegających np. na sprawdzaniu, czy przekazuję innym pracownikom agencji informacje, jakie uzyskałam w wywiadach) i spontanicznych interakcjach. W przypadku jednokrotnych spotkań, tylko przy okazji wywiadu, przestrzeń do kreowania wizerunku wiarygodnego badacza była mocno ograniczona. Starłam się go zbudować poprzez komunikację werbalną i niewerbalną (uśmiech, kontakt wzrokowy, pochylenie ciała ku przodowi, aktywne słuchanie, por. Sztompka 2007: 183). Jednak zasadniczo interakcje te były skredytowane przez zaufanie, jakim obdarzały mnie inne osoby w badanych organizacjach. W przypadku badań w agencjach udana *praca nad zaufaniem* przyczyniała się więc do pozyskania kolejnych uczestników badania, nawet jeśli nie miałam jeszcze okazji spotkać się z nimi bezpośrednio.

Na moją wiarygodność w oczach badanych składały się więc: pozytywna opinia („referencje”) osoby,

która wprowadzała mnie do lokalu, moje deklaracje i obietnice, rekonstrukcja cech mojej osobowości, dokonana na podstawie obserwacji oraz działania, a więc to, jak postępowałam w konkretnych sytuacjach podczas pobytu w danej agencji (por. Sztompka 2007: 166–178). Niezwykle ważny był także kontekst związany z wcześniejszymi doświadczeniami obu stron interakcji w podobnych spotkaniach. Określał on poziom oczekiwań czy obaw, ale i zakres działań (np. stopień zaangażowania się w projekt), jakie potencjalni badani decydowali się podjąć. Z tej perspektywy działania badacza w jego projekcie mogą wyznaczać punkt odniesienia dla oceny innych badaczy, którzy swoje badania w danym środowisku będą chcieli realizować w przyszłości.

Praca nad autentycznością relacji

Drugim wymiarem *pracy nad zaufaniem* jest *praca nad autentycznością relacji*. Podejmują ją obie strony interakcji, dążąc do rozwinięcia zaufania, które zostało zapoczątkowane w pierwszych momentach spotkania badacz–osoba badana. Praca ta ma miejsce podczas bezpośrednich interakcji przy okazji wywiadu, wielokrotnych wywiadów, obserwacji i towarzyszących im spotkań. W ich trakcie obie strony starają się zaprezentować siebie jako osoby godne zaufania, mające interakcyjną gotowość na to, by odpowiednio podzielić się swoją opowieścią i przyjąć ją, starając się ją zrozumieć. Decydując się na rozmowę, partnerzy mogą działać tak, by wzmacniać swoje zaangażowanie w interakcję w sposób analogiczny, jak dzieje się to w kontekście pozabadańczym, na przykład podczas spotkań osób znajomych, a więc zaciekawionych sobą, połączonych sympatią

i nastawionych na interakcyjne wyczuwanie swoich potrzeb. Choć więc badani i badacz (jeszcze) nie są znajomymi, zachowują się tak, jakby byli. Jak się wydaje, szczególnie badaczowi zależy na tym, by badany zawiesił swoją wiedzę o tym, że spotkanie jest zaaranżowane w celu badawczym. Jednak także badany może mieć potrzebę wspierania i budowania takiej definicji sytuacji. *Praca nad autentycznością relacji* jest wspólną pracą interakcyjną pomagającą przejść przez wywiad, który zazwyczaj jest dla badanych nową sytuacją, zaś dla badacza, mimo jego doświadczenia, bywa stresujący. Pomocne jest więc przeprowadzenie tego zaaranżowanego spotkania w celach badawczych, zaplanowanego przez jedną stronę zgodnie z jej wizją i pytaniami badawczymi (Konecki 2000), jako autentycznego spotkania równych, otwartych na siebie i zaangażowanych partnerów. Budowane w ten sposób zaufanie jest więc zaufaniem do badacza jako człowieka, nie jako profesjonalisty czy przedstawiciela instytucji.

Tempo i zakres *pracy nad autentycznością relacji* zależą od techniki gromadzenia danych, jaką stosuje badacz. Nieco inny zakres działań będzie występował przy badaniach etnograficznych, w których autentyczność relacji może być wystawiona na wiele prób w kolejnych interakcjach. Inaczej zaś przy jednym wywiadzie, gdzie jest ona ograniczona ramami spotkania. Niezależnie od tego można wyróżnić kilka działań, które składają się na *pracę nad autentycznością*. Są to:

- angażowanie się w interakcję

W trakcie prowadzenia badań wielokrotnie obserwowałam, jak uczestniczki starały się pokazać au-

tentyczne zaangażowanie w opowiadanie swojej historii. Pierwsze chwile wywiadu były zwykle trudne, wymagały odnalezienia się w roli osoby werbalizującej to, co rzadko (lub nigdy nie) było wypowiedziane drugiej osobie. Mimo to rozmówczynie starały się odpowiadać szeroko na pytania, rozwijając także bolesne dla nich kwestie. Wkładały też sporo wysiłku w to, żeby ułatwić mi zrozumienie tego, co słyszę (np. podając przykłady, wyjaśniając). Kobiety, z którymi spotykałam się wielokrotnie, nierzadko wracały do wątków, które poruszałyśmy w wywiadzie. Przy innych okazjach mówiły „myślałam o tym, o co pytałaś”, „przypomniało mi się jeszcze, że...”, „ostatnio była u nas taka sytuacja, która pokazuje to, o czym ci mówiłam”. Uzupełniały więc, precyzowały, poszerzały swoje wypowiedzi i interpretacje. Starały się w ten sposób przekazać, że wywiad był ważnym doświadczeniem, że zaangażowały się w niego i nie było to dla nich spotkanie, w którym chciały jak najszybciej pozbyć się badacza. Świadczy też o tym czas trwania wywiadów (od 35 do 290 min., średnio 90 min.). Rzecz jasna nie wszystkie rozmówczynie były tak samo zaangażowane w wywiad. Wyższy stopień zaangażowania sprzyjał jednak pozyskaniu bardziej wartościowych danych, pomagał także mnie – badaczce w budowaniu zaangażowania w spotkanie. Choć badacz zawsze powinien być aktywnym, empatycznym słuchaczem, jest to łatwiejsze, gdy postawa ta znajduje odzwierciedlenie w działaniach partnera interakcyjnego, osoby badanej.

- demonstrowanie szczerości, otwartości

Tak jak rozmówcy muszą zawierzyć badaczowi, że dotrzyma słowa w kwestii ochrony uzyskanych

danych, tak badacz ufa, że badani podczas wywiadów nie kłamią. W kontekście agencji towarzyskich i prostytutki jest to złożone zagadnienie (por. Surmiak 2015). Dla świata agencji właściwa jest gra – pracownice odgrywają różne role przed klientami, na czas spotkania stając się kobietami, o jakich fantazjowali. Podejmują także nierzadko grę przed współpracownikami i szefem, prezentując różne wersje swojej biografii czy powodów pracy w agencji. W rezultacie „normalnym” elementem interakcji w agencjach jest nieufność wobec prezentacji siebie pozostałych członków tego świata. Dodatkowym utrudnieniem jest sposób postrzegania prostytutki w naszym społeczeństwie. Zajęcie to jest powodem stygmatyzacji, co skłania raczej do ukrywania, a nie ujawniania spraw z nim związanych. Stawia to badacza w specyficznej sytuacji. Z jednej strony oczekuje szczerości, z drugiej może mieć wątpliwości, czy jest ona możliwa do osiągnięcia (czy osoba, która nie jest szczerą z innymi, zrobi dla mnie wyjątek?). Może to powodować wzajemną nieufność, choć podbudowaną nieco odmiennymi powodami. W realizowanym przeze mnie projekcie moje rozmówczynie starały się uwiarygodnić swoje słowa, jakby antycypując moje ewentualne wątpliwości co do ich prawdomówności. Podawały wiele szczegółów, czasem dopytywały w mojej obecności koleżanki o kwestie, których nie pamiętały³. Nierzadko rozmówczynie mówiły spontanicznie, niezależnie od moich pytań o sprawach trudnych, rozważały swoje wątpliwości odnośnie

do wyborów życiowych. Były bardziej otwarte niż się spodziewałam, planując przebieg wywiadu⁴. Przy bardziej osobistych wątkach o ich szczerości miały świadczyć także ujawniane emocje, ton głosu, tempo mówienia, mimika twarzy i szerzej komunikacja niewerbalna ciała. Są to te elementy komunikacji, które trudno wiarygodnie odegrać. Analogicznie jak niewerbalne reakcje badaczki, słuchaczki tych słów. Trzeba bowiem zaznaczyć, że moja prawdomówność także była obiektem obserwacji i weryfikacji. Zdarzało się, że pracownice poddawały mnie próbom, wystawiając na sytuacje, które miały mnie sprowokować do ujawnienia prawdziwych opinii na ich temat (np. opowiadając o swoich kontrowersyjnych zachowaniach wobec klientów). Niektóre pracownice podczas wywiadu zdradzały sekrety nielubianych koleżanek lub szefa agencji. Zwykle stawiało to bohaterów takich opowieści w złym świetle i miało na celu ich dyskredytację. Celem takich opowieści mogło być sprawdzenie czy faktycznie zachowam tę wiedzę tylko dla siebie. Tego typu zachowania mogły być jednak pomyślane przez badane jako wyraz zaufania mi na tyle, by opowiadać o ciemniejszej stronie organizacji i wtajemniczyć mnie w sprawy znane tylko pracownikom organizacji.

Rzecz jasna, trudno stwierdzić na ile badane były szczerze, na ile zaś starały się jedynie wyrzeźcić takie wrażenie⁵. Jednak sądzę, że dla moich rozmówczyń ważne było to, by mieć przekonanie, że ufam

³ Prowadzenie badań w ramach organizacji powoduje, że wiele wątków powtarza się w rozmowach z różnymi osobami. Pozwala to na konfrontację tych opisów oraz daje szansę na interpretację rozbieżności i dalsze poszukiwania wyjaśnień.

⁴ O podobnych wrażeniach zaskoczenia pisali także inni badacze (Dickson-Swift i in. 2007: 331).

⁵ Nieco odmiennie o kwestii szczerości badanych, także klientów korzystających z usług agencji towarzyskich, pisze Wojciechowska (2012: 49–51).

ich słowom⁶, nawet jeśli one nie zawsze mówiły mi prawdę (por. koncepcja kłamstwa obronnego, Ossowska 1985: 115).

- indywidualizowanie relacji

Wiąże się z podkreśleniem znaczenia indywidualnych cech partnerów interakcji jako decydujących dla ustanowienia dobrych relacji i zdobycia zaufania. Badany w toku spotkania/spotkań otwiera się, podkreślając, że jest to efekt relacji z tym konkretnym badaczem, z tą osobą, z jej unikalnym zestawem cech. W badaniu, które prowadziłam, kobiety mówiły na przykład, że: „nikomu jeszcze tego nie mówiłam”, „tak się nam dobrze rozmawia, to powiem ci jeszcze, że”, „mówiłam dziewczynom, że jesteś spoko, że mogą z tobą rozmawiać i jest ok”. Dzięki takim wypowiedziom nie tylko miałam poczucie, że zdobywam zaufanie, ale i że skutecznie, z perspektywy projektu, prowadzę działania w terenie. Jako badacz podejmowałam analogiczne działania, traktując badane osoby w sposób indywidualny, dostosowując swoje zachowanie i pytania do przebiegu każdego spotkania. Kluczowe było okazywanie szacunku rozmówczyniom, na co przedstawiciele grup marginalizowanych i stygmatyzowanych są szczególnie wrażliwi.

⁶ Do ról społecznych, które „a priori wzbudzają nieufność”, Piotr Sztompka zalicza obok szpiega, poborca podatkowego, handlarza na bazarze właśnie „ prostytutkę” (Sztompka 2007: 106). Pokazuje to, z jakimi konotacjami mamy do czynienia w przypadku tego sposobu zarobkowania.

⁷ Wyjawianie badaczowi niewypowiedzianych nigdy wcześniej historii z jednej strony można postrzegać jako sukces badawczy i osiągnięcie odpowiedniego poziomu zaufania w relacji. Może być jednak także źródłem problemów etycznych i emocjonalnych wynikających z zamazywania się granic między rolami i przemianą relacji badawczej w quasi-terapeutyczną czy przyjacielską (por. Dickson-Swift i in. 2007: 338).

Do działań składających się na indywidualizowanie relacji można zaliczyć także przechodzenie na ty, pamiętanie różnych drobnych faktów o sobie nawzajem i wykorzystywanie ich w interakcjach (np. preferencje dotyczące kawy/herbaty, ulubionych programów w telewizji) czy powracanie przy kolejnych spotkaniach do ważnych dla rozmówców spraw życiowych (planów wakacyjnych, remontu mieszkania itd.). Mają one potwierdzać, że nasz partner interakcyjny jest dla nas ważny jako osoba.

- ustanawianie płaszczyzny tego, co łączy

Rozmowa z osobą podobną do nas budzi mniej obaw niż z kimś odmiennym pod każdym względem. Podobieństwo może być źródłem poczucia bliskości czy nawet solidarności i sprzyjać zaufaniu (Sztompka 2007: 165). W przypadku badań, w których spotyka się osobę doświadczającą piętna i normals (Goffman 2005), teoretycznie trudno o płaszczyznę, która umożliwiłaby dostrzeżenie tego, co łączy, pomagała zrozumieć wzajemnie swoje perspektywy i dawała podstawy do ich przekładalności. Jednakże w trakcie wywiadów i nieformalnych rozmów zarówno osoby badane, jak i ja jako badaczka bardzo często zwracaliśmy uwagę na to, co jest nam wspólne, na te typy doświadczeń, które niezależnie od różnych kontekstów sytuują nas w tej samej kategorii społecznej. Podstawową płaszczyzną, na której było to możliwe, było doświadczenie bycia kobietą w naszym kraju – w kontekście ról społecznych i ich wymogów (partnerki/żony, córki, w przyszłości matki, studentki, pracownicy na nieprzyjaznym kobietom rynku pracy), związków i relacji międzyludzkich. Przez pryzmat tych ról rozmówczynie wyjaśniały swoje motywy i wybory życiowe. Odwołując się

do moich potencjalnych doświadczeń lub pytając o nie wprost, pokazywały, że pomimo wielu różnic u podstaw naszej relacji leży podobieństwo sytuacji życiowej kobiet, które muszą w swoim życiu sprostać wielu wyzwaniom. Budowanie takiej płaszczyzny dawało podstawy do porozumienia, ale też rodziło pewne problemy, na przykład wyznaczenia granicy ujawniania informacji o sobie, ale i innych osobach obecnych w moim życiu czy refleksji nad wpływem moich słów na to, co usłyszałam w wywiadzie. Wydaje się, że jeśli badacz otrzymuje od badanych opowieść o ich życiu, powinien odpowiedzieć na ich zainteresowanie jego osobą. Tym bardziej, że w przypadku wielokrotnych spotkań wiele tematów, także związanych z życiem osobistym, rozwijało się w sposób naturalny, spontaniczny, na zasadzie odwzajemnienia się osobistymi historiami za osobiste historie. Wiele badaczek, które prowadziły różnego rodzaju wywiady z osobami świadczącymi usługi seksualne, deklarowało, iż ważnym doświadczeniem (zarówno z perspektywy projektu, jak i osobistych odczuć) było wzajemne odkrywanie się (*self-disclosure*) i dzielenie swoimi opowieściami. W niektórych przypadkach był to świadomy wybór i zaplanowana strategia⁸ pozwalająca na pogłębienie relacji z badanymi, dzięki ujawnieniu przez badaczkę faktów z jej przeszłości podobnych do tych, o jakich słuchała w wywiadzie⁹. Jednak dla innych badaczek otwieranie się było spontaniczną reakcją na słowa rozmówczyń, która je same zaskakiwała (Dickson-Swift i in. 2007: 332). Tego typu działania

(niezależnie od tego, czy zaplanowane, czy też nie) są przez niektóre badaczki feministyczne uznawane za dobrą praktykę badawczą (Dickson-Swift i in. 2007: 333). Pozwala ona wzmocnić przekonanie badanych, że relacje z badaczem nie są hierarchiczne oraz że szanuje on i docenia ich słowa (Dickson-Swift i in. 2007: 332). Z drugiej jednak strony niektóre badaczki zwracają uwagę, że w centrum zainteresowania podczas wywiadu powinna być osoba badana, nie badacz i jego przeżycia. Wydaje się więc, że kwestie dzielenia się swoimi osobistymi doświadczeniami i historiami powinny być rozstrzygane sytuacyjnie. Zaplanowanie wcześniej takiego działania może nie rozminąć się z oczekiwaniami badanych w tym względzie (Dickson-Swift i in. 2007: 333).

- dochodzenie do zrozumienia, osiągnięcie przekładalności perspektyw

Dla niektórych z moich rozmówczyń najważniejszym efektem spotkania ze mną było poczucie, że ktoś spoza świata agencji zrozumiał ich wybory i otworzył się na ich perspektywę¹⁰. Dla innych zrozumienie było podbudową dla kolejnych działań, jakich ode mnie oczekiwały (do tego wątku powrócę). Z mojej perspektywy poczucie, że rozumie (dochodzę do zrozumienia) badanych i że one to czują, było bardzo ważne. Był to swego rodzaju wskaźnik tego, że interakcja (przy wywiadach) czy relacja (przy badaniach etnograficznych) była udana, że budujemy dobry kontakt oparty na zaufaniu. Staralam się to przekazać werbalnie

⁸ Można mówić także o odwrotnej strategii polegającej na tym, że badacz planują, że otworzą się przed badanymi tak mała jak to tylko możliwe lub wręcz nie będą tego robić (Dickson-Swift i in. 2007: 333).

⁹ Wynikające np. z podobnego wieku, sytuacji rodzinnej itd. (Boynton 2002: 10; Surmiak 2010: 171).

¹⁰ O szczególnym znaczeniu dla przedstawicieli grup marginalizowanych tego, że ktoś wysłucha ich historii piszą Dickson-Swift i in. (2007: 334).

i niewerbalnie w reakcji na słowa badanych, jednak wydaje się, że najważniejsze znaczenie dla nich miały mało uchwytnie i mało kontrolowane gesty, które towarzyszyły zwyczajnym interakcjom poza sytuacją wywiadu, bezpośrednio po nim lub przy kolejnych spotkaniach.

Podsumowując rozważania poświęcone kategorii *pracy nad relacją*, należy podkreślić, że kluczowe w niej jest dążenie do zmiany definicji sytuacji ze spotkania profesjonalisty i osoby obarczonej piętnem na spotkanie otwartych na siebie, zaangażowanych i równych sobie partnerów interakcyjnych. Pozwala to zmienić nieco kontekst wytwarzanej podczas wywiadów wiedzy i może sprawić, że doświadczenie udziału w badaniu będzie dla rozmówców łatwiejsze. Sprzyja także uzyskaniu wartościowych danych. Jednakże w przypadku moich badań zdarzały się sytuacje, w których trudno było mi skutecznie prowadzić *pracę nad autentycznością relacji*. Miało to miejsce przede wszystkim w kontaktach z szefami agencji i niektórymi pracownikami ochrony. Choć wyrażali oni zgodę na wywiad, starali się go przeprowadzić na własnych zasadach, limitując dostęp do informacji, przekazując je niepełne czy skrzywione, prezentując nadrzędną pozycję osoby, która posiada i kontroluje potrzebne badaczowi treści, wykazując małe zaangażowanie w interakcję. Powstaje wtedy pytanie, czy badacz powinien jednostronnie podejmować *pracę nad autentycznością relacji*, licząc na zmianę definicji sytuacji spotkania przez badanego, czy też przyjąć reguły jego gry. I dalej, czy wobec tego badacz powinien wszystkich uczestników badań traktować w ten sam sposób, z tym samym nakładem *pracy nad autentycznością relacji*, czy też stosować różne

podejścia dla różnych osób w zależności od ich nastawienia do badacza. Decyzja ta ma konsekwencje praktyczne, ale i etyczne i metodologiczne.

Trudnymi momentami badań były dla mnie te sytuacje, gdy badane kobiety podczas rozmów podważały możliwość osiągnięcia zrozumienia przez podkreślanie odmienności naszych sytuacji: „Nie jesteś w tym miejscu, nie zrozumiesz tego” [W6]; „Ale wiesz co ci powiem, to trzeba tak naprawdę dotknąć, żeby zrozumieć. (...) Nie zrozumiesz i tak wszystkiego, bo niektóre rzeczy trzeba dotknąć, żeby wiedzieć” [W 37]. Miało to miejsce w kilku wywiadach, przede wszystkim w tych momentach, w których badane opowiadały o trudnych doświadczeniach związanych z kontaktami z klientami czy poczuciem stygmatyzacji społecznej wynikającej z zaangażowania w prostytucję. Podczas takich spotkań, mimo zaangażowania obu stron, indywidualizowania relacji czy pracy nad otwartością, powstawała bariera utrudniająca *pracę nad autentyczną relacją* i wymagająca większego wysiłku od badacza. Być może jedną z konsekwencji wywiadów prowadzonych z kobietami świadczącymi usługi seksualne była ich metarefleksja dotycząca spotkania z *normalsem* pragnącym poznać i zrozumieć ich doświadczenia. Mimo wysiłku zarówno rozmówczyń, aby przedstawić swoją perspektywę, jak i mojego, by jak najpełniej ją zrozumieć, takie spotkanie pozostaje naznaczone niepewnością, czy obie strony faktycznie się porozumiały (Ślęzak 2013).

Definiowanie roli badacza

Kolejnym wymiarem *pracy nad zaufaniem* w kontekście relacji między badaczem i uczestnikami bada-

nia jest *definiowanie roli badacza* w sytuacji konkretnego projektu, z jego specyfiką wynikającą z tematu badawczego, podjętych wyborów teoretycznych i metodologicznych oraz praktyką działań w terenie badawczym. Wydawać się może, że rozpoczynając projekt, badacz ma jasność co do swojej roli, jej normatywnych wymagań, zestawu czynności, jakie się na nią składają. Może mieć także głęboko zakorzenione wyobrażenie o jej idealnej realizacji i próbować naśladować sposób prowadzenia badań przez podziwianych przez siebie badaczy (współczesnych lub klasyków). Wiele z tych założeń oscyluje wokół skuteczności w terenie, umiejętności zgromadzenia wartościowych danych, a następnie poddania ich pogłębionej analizie. Wydawać by się mogło, że także dla osób badanych jasne jest to, że celem badacza jest realizacja projektu i występuje on wobec nich przede wszystkim w tej właśnie roli¹¹. Jednakże dynamika interakcji w terenie sprawia, że profesjonalna rola badacza nierzadko przestaje być jednoznaczna dla obu stron interakcji. Zaczynają się z nią przeplatać inne role, które są pochodnymi oczekiwań formułowanych przez badanych. Także badacz może dostrzec niedopasowanie swoich wcześniejszych wyobrażeń do tego, jak działa lub czuje, że powinien działać w terenie. Zaufanie w relacjach odnosi się więc także do tego, w jakich rolach społecznych (poza rolą badacza) badani postrzegają badacza, czego od niego oczekują, ale także jak sam badacz postrzega swoją rolę i co jest w stanie zaoferować badanym. Konsekwencją precyzowania definicji ba-

dacza jest zaufanie w relacji wynikające z tego, że obie strony wiedzą, czego od siebie oczekują i ufają, że to otrzymają. Jednakże osiągnięcie wspólnej definicji sytuacji może być trudne. Poniżej opiszę dwa typy sytuacji, które były dla mnie problemem w zakresie definiowania mojej roli podczas projektu realizowanego w agencjach towarzyskich. Rozważania te uzupełnię o kwestie związane z redefiniowaniem roli badacza, opisywane w literaturze przedmiotu.

Pierwsza z nich dotyczy sytuacji, gdy osoby badane postrzegały mnie nie przez pryzmat roli socjologa-badacza, a innego profesjonalisty, od którego mogły spodziewać się pomocy w rozwiązaniu swoich problemów. Najtrudniejsze dla mnie sytuacje wiązały się z problematyzowaniem przez badane swojego zaangażowania w pracę seksualną. Sam fakt prowadzenia wywiadu sprzyjał temu, by analizować swoje wybory życiowe, nierzadko pierwszy raz formułując ich ocenę i mierząc się z nią. Z tego względu niektóre spotkania nabierały cech quasi-terapeutycznych (por. Dickson-Swift i in. 2007: 336, Allmark i in. 2009: 7), w których miałam pełnić rolę psychologa, terapeuty, coacha, doradcy zawodowego. Zakres oczekiwanego wsparcia był różny. Dla niektórych badanych sam fakt opowiedzenia (mnie i sobie samej) swojej historii był oczyszczającym i otwierającym doświadczeniem, które wzmacniało ich relację ze mną i pozytywne nastawienie do badań (por. Patton 1997: 191; Dickson-Swift i in. 2007: 339). Dla tych rozmówczyń spotkanie z badaczką, kobietą, która nie uprawia prostytucji, wysłuchuje, nie oceniając ich wyborów i sposobu życia, mogło być pozytywnym doświadczeniem. Stawałam się wtedy reprezen-

¹¹ Interesującą kwestią jest zagadnienie definiowania przez siebie i innych roli badacza w przypadku prowadzenia badań niejawnych nad zjawiskiem prostytucji (zob. Surmiak 2010a, 2010b, 2015).

tantem normalsów (Goffman 2005), „obiektywnym głosem z zewnątrz”, który nie potępia, a rozumie. W tym kontekście spotkanie ze mną mogło wspierać rozmówczyńnię w kontynuowaniu drogi zaangażowania w prostytutkę.

Sytuacja była bardziej złożona, gdy rozmówczyńnię odczuwały wątpliwości związane z pracą w agencji lub też miały za sobą bolesne doświadczenia w życiu zawodowym lub prywatnym. W takich wywiadach często pojawiały się bardzo osobiste informacje, pogłębione refleksje czy próby autodiagnozy. Trudno jest mi powiedzieć, czy opowieści te były zaplanowane, czy też sprowokowane sytuacyjne i czy rozmówczyńnię rozważały wcześniej kwestię tego, jak bardzo otworzą się w wywiadzie i czego mogą w związku z tym ode mnie oczekiwać. Jak wskazują inni autorzy, z perspektywy czasu badani mogą żałować swojej nadmiernej otwartości (Kvale 2004: 123), zaś badacz może niechcący „otworzyć puszkę Pandory” (Dickson-Swift i in. 2007: 338–339), z zawartością której żaden z partnerów interakcyjnych nie będzie potrafił sobie poradzić. Tak jak w przypadku mitycznej puszkę, także podczas wywiadu można uwolnić wiele nieprzepracowanych przeżyć, emocji, rozdrapać niezabliźnione rany, innymi słowami spowodować, że badany poczuje się gorzej niż przed spotkaniem z badaczem. Decydując się na pogłębioną opowieść o sobie, badany może jednak oczekiwać, że badacz pomoże mu uporać się z tym bagażem. Może zakładać, że specjalista od wywiadów będzie znał sposoby poradenia sobie w każdej sytuacji, jaka zdarzy się podczas prowadzenia badań. W swojej percepcji poszerza więc kompetencje badacza o te przynależne do innych zawodów i profesji, zwłaszcza psychologa, co często obser-

wowałam w moim badaniu. Było to dla mnie źródło nieustannych dylematów etycznych, gdyż poza działaniami normalizacyjnymi (por. Babbie 2004: 517; Kaźmierska 2004) podejmowanymi po wywiadzie w zasadzie nie proponowałam rozmówczyńniom niczego, co mogłoby im pomóc poradzić sobie z poczynionymi wyznaniem. Czy powinnam zrobić więcej, na przykład zaoferować różne rodzaje pomocy, wspierać przy ich uzyskaniu? Co oznacza wspierające i niewyrządzające szkody działanie badacza w kontekście opowieści, z których można wywnioskować istnienie co najmniej wątpliwości, czy kontynuować zaangażowanie w pracę seksualną?

Inną sytuacją, która sprawiała mi trudności podczas prowadzenia badań, było postrzeganie mnie przez badanych przede wszystkim w kategoriach uczestnika świata agencji, a więc przez pryzmat ról organizacyjnych, jakie są w niej dostępne. W przypadku agencji, tak jak i w innych organizacjach, wśród pracowników można wyróżnić nierzadko zantagonizowane podgrupy. Zdobyć zaufania jednej z nich skutkuje ograniczonym zaufaniem drugiej lub wzrostem podejrzliwości wobec badacza. Pojawia się więc dylemat – jak pracować nad zaufaniem z członkami różnych frakcji? Czy, podążając tropem wskazówek metodologicznych, pozostać „marginalnym tubylcem” (Hammersley, Atkinson 2000: 120), niezaangażowanym i neutralnym wobec wszystkich? Czy jest to faktycznie najbardziej wartościowe podejście? Wchodząc do organizacji, chcąc nie chcąc badacz zajmuje w niej jakąś pozycję, jest w pewien sposób postrzegany przez pozostałych aktorów. W przypadku moich badań niektóre pracownice szukały we mnie sprzymierzeńca, który stanie po ich stronie w sytuacji konfliktu ze współ-

pracownicami czy szefem. Oznaczało to wciąganie mnie w lokalne sieci przyjaźni i antypatii, rozgrywki o władzę i wpływy. Innym źródłem dylematów był fakt, że posiadając zgodę szefa danej agencji na prowadzenie badań, mogłam być postrzegana przez niektóre pracownice jako osoba, która ma z nim szczególną relację, może więc: stać się pośredniczką, która pomoże wpłynąć na jego decyzje albo też wywalczyć jakąś zmianę organizacyjną; przez pomoc której (np. udzielenie wywiadu) poprawią się relacje danej pracownicy z szefem lub też która donosi szefowi o tym, co robią i myślą pracownice. Każda z tych interpretacji była źródłem dylematów (np. konfliktów lojalności wobec badanych), ale i praktycznych wyzwań i wymuszała podjęcie działań naprawczych (np. by udowodnić, że nie przekazuję szefowi informacji o moich rozmówczyniach).

Niektóre rozmówczynie zawieszały moją rolę badaczki na rzecz innych ról znanych z prywatnego życia, na przykład znajomej, koleżanki. Kobiety, które miały dzieci mniej więcej w moim wieku, przyjmowały rolę starszej opiekunki, uświadamiając mnie o realiach prawdziwego życia. Jak się wydaje, dla niektórych z nich nasze rozmowy mogły w pewnym stopniu kompensować nie zawsze bliskie relacje z własnymi dziećmi.

Tym samym, choć w interakcjach z badanymi pełniłam rolę badaczki, a obserwacja była jawna, dla niektórych osób, z którymi miałam dłuższy kontakt, rola ta schodziła na dalszy plan. Być może była ona jedynie sytuacyjnie przywoływana, na przykład gdy inicjowałam wywiady, by następnie zostać zasłonięta czy zmodyfikowana przez inne role, bliższe doświadczeniom badanych.

Rola badacza może być więc nieświadomie lub świadomie modyfikowana przez badanych, oczekujących od niego innego rodzaju profesjonalizmu (np. w udzielaniu wsparcia emocjonalnego, w pomocy przy wskazaniu życiowej drogi) lub też poprzez wymazanie profesjonalnego charakteru roli badacza i postrzeganie go przez pryzmat znanych, bliskich ról, na przykład organizacyjnych. Badani mogą także oczekiwać od badacza głębszego zaangażowania się w pracę na rzecz badanego środowiska, na przykład jako wolontariusz, aktywista, sojusznik, a więc *zrezygnowania z roli badacza na rzecz innej lub połączenia ich*. Na podstawie literatury przedmiotu wydaje się jednak, że częściej to badaczki, czując asymetrię relacji z badanymi, z której więcej czerpały niż dawały, postanawiały zwiększyć swoje zaangażowanie i połączyć rolę badacza z inną, która z czasem mogła zastąpić tę pierwszą. Wiąże się to ze wspomnianym wcześniej wątkiem obawy o nawiązanie z badanymi relacji *niesprawiedliwej wymiany*. Aby tego uniknąć, badaczki redefiniują swoją obecność w terenie. Zaczynają postrzegać swoje badania jako przyczynek do zmiany społecznej (Allmark i in. 2009: 6). Z obserwatorek stają się aktywnymi działaczkami na rzecz badanego środowiska (Dec, Szumigraj 2004; Bernstein 2007: 196; Dickson-Swift i in. 2007: 340). Tego rodzaju zaangażowanie nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów, a może być źródłem nowych. Jak zauważa Adrianna Surmiak, badacz „powinien zadbać o utrzymanie rygorów metodologicznych i etycznych swoich badań, a jednocześnie rzetelnie wypełniać zadania wynikające z aktywności pozanaukowej. Nie jest to łatwe, szczególnie, gdy trzeba wybrać pomiędzy zachowaniem się zgodnie z etyką badań a etyką podjętych działań” (Surmiak 2010b: 185). W tym kontekście można także mówić o różnych

rolach badacza wobec badanych, na przykład: wyzyskiwacza, reformatora, orędownika i przyjaciela. Wiąże się z nimi szereg kolejnych dylematów, na przykład czy badacz w roli orędownika powinien publikować informacje, które mogą postawić badanych w złym świetle (Kvale 2004: 124).

W wyniku doświadczeń w terenie badacz może także zmienić sposób postrzegania metod i technik badawczych wykorzystywanych w projekcie i zrezygnować z tych, które uzna za niewystarczająco upodmiotawiające. Badaczki realizujące swoje projekty decydowały się na przykład na badania zaangażowane (Surmiak 2010a, 2010b), prowadzone we współpracy z badanymi (Wahab 2003) czy action research (van der Meulen 2011). Emily van der Meulen (2011), opisując swoje badania, zwraca uwagę, że coraz częściej pracownice seksualne odmawiają udziału w projektach, w których nie są członkami zespołu badawczego. Postuluje ona odejście od studiów nad osobami, które świadczą usługi seksualne, na rzecz badań prowadzonych razem z nimi (van der Meulen 2011: 370). Projekty realizowane we współpracy ze środowiskami pracowników seksualnych dają im większe możliwości wpływu i kontroli nad procesem badawczym oraz kształtem raportu końcowego, co może osłabiać eksploatacyjny wymiar badań społecznych (O'Neill, Campbell 2006; Sanders 2006: 463; van der Meulen 2011: 374). Pomagają także budować relacje zaufania i solidarności między badaczami a lokalnymi społecznościami oraz w dużej mierze niwelują problem badacza – „obcego”, traktowanego przez badanych z nieufnością (van der Meulen 2011: 375). W świetle coraz bardziej aktywnych działań organizacji skupiających osoby świadczące usługi seksualne taki

sposób prowadzenia badań wydaje się być ważną alternatywą.

Podsumowując, badacz powinien na bieżąco analizować w swoich kontaktach z badanymi to, jakie są ich krótko i długofalowe oczekiwania, czego spodziewają się po interakcji, a także, co on chce i jest w stanie im zaoferować. Świadomość obu stron interakcji w tym zakresie może pomóc uniknąć rozczarowań. Jednakże, bazując na własnych doświadczeniach badawczych, zdają sobie sprawę, że bardzo trudno jest takie zrozumienie osiągnąć, gdyż w skali całego badania opartego na relacjach z wieloma ludźmi o zróżnicowanych potrzebach i oczekiwaniach, a także w długim horyzoncie czasowym jest to raczej proces rozumienia siebie i innych i dostrajania wzajemnie niż realizacji założonego z góry planu (choć i tak może być).

W kontekście *pracy nad zaufaniem* doprecyzowywanie roli badacza oznacza więc *oswojenie* przez badanych roli badacza, odniesienie jej do znanych i zrozumiałych ról, a w rezultacie poczucie, że rozumie się, o co chodzi badaczowi i co można od niego uzyskać. Także sam badacz może doprecyzować swoją rolę, lepiej rozumiejąc specyfikę badanej grupy i trafniej dobierając sposoby działania w niej. Niepowodzeniem pracy nad precyzowaniem roli jest zbyt sztywne trzymanie się wizji roli badacza, którą przyjął każdy z partnerów interakcji. W rezultacie oczekiwania obu stron wyraźnie się rozmiągają, może pojawić się brak zaufania związany z poczuciem wykorzystania. Nie oznacza to, że badacz ma zawsze dopasowywać się do oczekiwań badanych, ale wyjaśnić i negocjować swoją rolę, tak by możliwe było zaufanie, nawet przy rozbieżnościach w jej postrzeganiu.

Zakończenie

Nawiązanie kontaktu z badanymi, który skłaniałby ich do otwartości podczas wywiadów i umożliwił zebranie wartościowych danych, to jedno z podstawowych wyzwań badaczy prowadzących badania jakościowe. Jak się wydaje, kluczowe dla niego jest zaufanie, jakie badacz musi zbudować w relacji z badanymi. Punktem wyjścia wzajemnych relacji jest, w przypadku badacza grup stygmatyzowanych, nieufność. Choć w czasie trwania projektu w wyniku intensywnych interakcji wzajemna percepcja partnerów zwykle się zmienia, początkowo inność i obcość mogą być podstawowymi kategoriami, za pomocą których badacz i badani postrzegają i definiują siebie nawzajem. Znacznie utrudnia to nawiązanie kontaktu oraz uzyskanie zgody na prowadzenie badań. Wymaga to bowiem zaistnienia choćby minimalnego zaufania ze strony badanych, by zechcieli oni dopuścić badacza do wewnętrznego życia grupy.

W toku prowadzenia badań badacz inicjuje i współprowadzi (razem z uczestnikami badania) *pracę nad zaufaniem* w trzech wymiarach:

- minimalizowania poczucia zagrożenia badanych związanego z uczestnictwem w projek-

cie przez zbudowanie odpowiedniego wizerunku wiarygodnego badacza, czyli takiego, któremu można zaufać, powierzyć dane, bez obaw o ich przyszłe wykorzystanie;

- pracy nad relacją poprzez odpowiednie prowadzenie interakcji, by obie strony mogły się w nią zaangażować analogicznie jak w interakcję zaufanych partnerów w kontekście pozabadańczym oraz
- redefiniowania roli badacza poprzez dojście do porozumienia co do tego, czego on oczekuje i czego można oczekiwać po nim. Procesy te pozwalają uczestnikom „oswoić” badacza i lepiej zrozumieć sytuację badania. Badacz z kolei może dzięki nim doprecyzować swoje przekonania na temat tego, jak powinien działać w terenie wobec badanych osób.

Zdobycie wzajemnego zaufania pogłębia relację. Obie strony przyjmują na siebie zobowiązanie, by zaufania dotrzymać (Giddens 2006: 133–134). Korzystanie z zaufania jest więc równoznaczne z obowiązkiem dbania o nie (por. Luhmann 1979: 64 za Sztompka 2007: 177) przez cały czas relacji. Tylko wtedy unikniemy ryzyka wykorzystania i skrzywdzenia.

Bibliografia

Allmark Peter i in. (2009) *Ethical issues in the use of in-depth interviews: literature review and discussion*. „Research ethics review”, vol. 5, no. 2, s. 48–54.

Angrosino Michael (2010) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Babbie Earl (2004) *Badania społeczne w praktyce*. Przekład Witold Betkiewicz i in. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bernstein Elizabeth (2007) *Temporarily Yours. Intimacy, Authenticity, and the Commerce of Sex*. Chicago: University of Chicago Press.
- Boynton Petra M. (2002) *Life on the streets: the experiences of community researchers in a study of prostitution*. „Journal of Community & Applied Social Psychology”, vol. 12, no. 1, s. 1–12.
- Chomczyński Piotr (2006) *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 2, nr 1, s. 68–87.
- Ciesielska Małgorzata, Boström Katarzyna, Öhlander Magnus (2012) *Obserwacja [w:] Dariusz Jemielniak, red., Badania jakościowe. T. 2. Metody i narzędzia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 41–67.
- Cooley Charles, H. (1909) *Social Organization: A Study of the Larger Mind*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Dec Joanna, Szumigraj Ewa (2004) *Swoisty charakter pomocy osobom świadczącym usługi seksualne [w:] Elżbieta Siarkiewicz, red., Niejednoznaczność poradnictwa*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 99–107.
- Dickson-Swift Virginia i in. (2007) *Doing sensitive research: what challenges do qualitative researchers face?* „Qualitative Research”, vol. 7, s. 327–353.
- Flick Uwe (2010) *Jakość w badaniach jakościowych*. Przekład Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Frankford-Nachmias Chava, Nachmias Dawid (2001) *Metody badawcze w naukach społecznych*. Przekład Elżbieta Hornowska. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-KA.
- Giddens Anthony (2006) *Nowoczesność i tożsamość*. Przekład Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glaser Barney, Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Przekład Marek Gorzko. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przekład Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman Erving (2005) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przekład Aleksandra Dzierżyński, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: GWP
- Gorzko Marek (2008) *Procedury i emergencja. o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Hammerslay Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przekład Sławomir Dymczyk. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Hochschild Arlie Russell (2009) *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*. Przekład Jacek Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaniowska Katarzyna (2010) *Etyczne problemy badań antropologicznych [w:] Katarzyna Kaniowska, Noemi Modnicka, red., Etyczne problemy badań antropologicznych*. Łódzkie Studia Etnograficzne 49. Wrocław–Łódź: PTL, s. 19–33.
- Kaźmierska Kaja (2004) *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 53, nr 1, s. 76–96.
- Kleinknecht Steven (2007) *An interview with Robert Prus: his career, contributions, and legacy as an interactionist ethnographer and social theorist*. „Qualitative Sociology Review”, vol. 3, no. 2, s. 221–288.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kvale Stainar (2004) *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Przekład Stanisław Zabielski. Białystok: Trans Humana.
- Lofland John i in. (2009) *Analiza układów społecznych*. Przekład Anna Kordasiewicz, Sylwia Urbańska, Monika Żychlińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McCosker Heather, Barnard Alan, Gerber Rod (2001) *Undertaking Sensitive Research: Issues and Strategies for Meeting the Safety Needs of All Participants*. „Forum: Qualitative Social Research”, vol. 2 [dostęp: 25 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/983>.

Melrose Margaret (2002) *Labour Pains: Some Consideration on the Difficulties of Researching Juvenile Prostitution*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 5, s. 333–351.

Niedbalski Jakub (2010) *Krótki epizod przynależność – „nowy”, „normalny”, „nieznany” wśród osób z upośledzeniem umysłowym*. *Problematyka tożsamości badacza w procesie eksploracji terenowej badanego środowiska* [w:] Krzysztof Konecki, Anna Kacperczyk, red., *Procesy Tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 435–463.

O’Neill Maggie, Campbell Rosie (2006) *Street sex work and local communities: Creating discursive space for genuine consultation and inclusion* [w:] Rosie Campbell, Maggie O’Neill, (eds), *Sex work now*. Cullompton, Devon: Willan Publishing, s. 33–61.

Ossowska Maria (1985) *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Patton Michael Q. (1997) *Obserwacja – metoda badań terenowych* [w:] Leszek Korporowicz, red., *Ewaluacja w edukacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 161–200.

Rubin Herbert J., Rubin Irene S. (1997) *Jak zmierzać do celu nie wiążąc sobie rąk. Projektowanie wywiadów jakościowych* [w:] Leszek Korporowicz, red., *Ewaluacja w edukacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 201–222.

Sanders Teela (2006) *Sexing up the subject: methodological nuances in researching the female sex industry*. „Sexualities”, vol. 9, s. 449.

Strauss Anselm i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago, London: University of Chicago Press.

Surmiak Adrianna (2010a) *W sieci kłamstw i zamęcie ról społecznych. Dylematy etyczne związane z prowadzeniem badań w środowisku prostytutek ulicznych* [w:] Katarzyna Kaniowska, Noemi Mod-

nicka, red., *Etyczne problemy badań antropologicznych*. Łódzkie Studia Etnograficzne 49. Wrocław, Łódź: PTL, s. 165–183.

Surmiak Adrianna (2010b) *Zaangażowany antropolog. O potrzebie granic*. „Prace Etnograficzne”, t. 38, s. 179–186.

Surmiak Adrianna (2015) *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej*. Kraków: NOMOS.

Sztompka Piotr (2007) *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Ślęzak Izabela (2010) *Być prostytutką – problematyka konstruowania tożsamości kobiet prostytuujących się* [w:] Krzysztof Konecki, Anna Kacperczyk, red., *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 293–311.

Ślęzak Izabela (2013) *Refleksje nad zagadnieniem piętna w relacjach badacza i badanych na podstawie wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, t. 1 nr 41, s. 149–162.

Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

van der Meulen Emily (2011) *Action research with sex workers: Dismantling barriers and building bridges*. „Action Research”, vol. 9, no. 4, s. 370–384.

Wahab Stéphanie (2003) *Creating knowledge collaboratively with female sex workers: Insights from a qualitative, feminist, and participatory study*. „Qualitative Inquiry”, vol. 9, no. 4, s. 625–642.

Wojciechowska Magdalena (2012) *Agencja towarzyska. (Nie)zwykłe miejsce pracy*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Cytowanie

Ślęzak Izabela (2018) *Praca nad zaufaniem. Etyczne, praktyczne i metodologiczne wyzwania w relacjach badacz–badani na przykładzie etnografii agencji towarzyskich*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 1, s. 138–162 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.14.1.07>.

Trust work. Ethical, practical, and methodological challenges in relations between researchers and their subjects, based on an ethnography of escort agencies

Abstract: The article is intended to analyze the process of developing trust in relations between researchers and their subjects in the context of qualitative field research. This process is composed of three sub-processes: minimization of the feeling of threat in the subjects, related to their participation in the project, and development of the feeling of security; work over relation; defining the researcher's role. The course of these sub-processes depends on how effectively the researcher is in building the image of a reliable person that one can establish an authentic relation with and agree on mutual expectations related to their roles. These actions help the interaction partners to establish a rapport, what is reflected in the quality of data collected within the research project. The article is based on the analysis of data collected during multi-annual ethnographic studies performed in escort agencies.

Keywords: trust, qualitative research, ethical problems, escort agencies, female sex work

PTS jest naukową i zawodową organizacją socjologów polskich. Działa od 1957 roku. Liczy około 1330 członków. Posiada oddziały terenowe w:

Białymstoku	Łodzi	Toruniu
Gdańsku	Opolu	Warszawie
Katowicach	Poznaniu	Wrocławiu
Krakowie	Rzeszowie	Zielonej Górze
Lublinie	Szczecinie	

oraz sekcje tematyczne:

Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu	Socjologii Nauki
Socjologii Pracy	Socjologii Ekonomicznej
Socjologii Wsi i Rolnictwa	Metodologii Badań Społecznych
Socjologii Religii	Socjologii Zdrowia i Medycyny
Socjologii Młodzieży i Edukacji	Socjologii Etniczności
Antropologii Społecznej	Socjologii Rodziny
Socjologii Prawa	Socjologicznych Problemów Bezpieczeństwa Narodowego
Socjologii Dewiacji i Kontroli Społecznej	Studentów i Doktorantów
Pracy Socjalnej	Socjologii Sztuki

Co trzy lata Towarzystwo organizuje ogólnopolskie zjazdy socjologiczne, które podsumowują wiedzę o społeczeństwie i wskazują nowe kierunki badań.

Pod auspicjami PTS ukazują się: anglojęzyczny kwartalnik „Polish Sociological Review” i biuletyn, wydawany dwa razy do roku, adresowany do członków PTS „Informacja Bieżąca PTS” oraz „Bibliograficzna Informacja Bieżąca”, która rejestruje poważną część prac socjologicznych wydawanych w Polsce.

Od 1974 roku PTS wyłania w drodze konkursu najlepszą książkę napisaną przez autora młodszego pokolenia i przyznaje prestiżową Nagrodę im. Stanisława Ossowskiego. Od lat 90. przyznawana jest także nagroda im. Floriana Znanięckiego za najlepsze prace magisterskie z socjologii. Od 2010 roku PTS przyznaje również nagrodę za najlepsze tłumaczenie książki socjologicznej.

Od chwili swego powstania PTS jest kolektywnym członkiem ISA i współpracuje z Europejskim Stowarzyszeniem Socjologicznym (ESA).

W 2005 roku PTS uzyskał status organizacji pożytku publicznego.

Polskie Towarzystwo Socjologiczne
ul. Nowy Świat 72, p. 216
00-330 Warszawa
tel./fax (0-22) 826-77-37
e-mail: pts@ifispan.waw.pl
www.pts.org.pl

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Usługi seksualne – teorie, badania, praktyki społeczne

Tom XIV ~ Numer 1
28 lutego 2018



*Publikacja dofinansowana ze środków
Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*

REDAKTORZY NUMERU TEMATYCZNEGO: Izabela Ślęzak,
Urszula Anna Szczepankowska

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,
Jakub Niedbalski, Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

